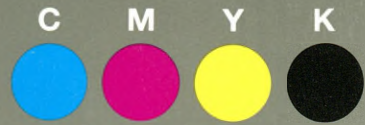


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

ZESZYTY NAUKOWE

Pplk dr Andrzej CIUPIŃSKI

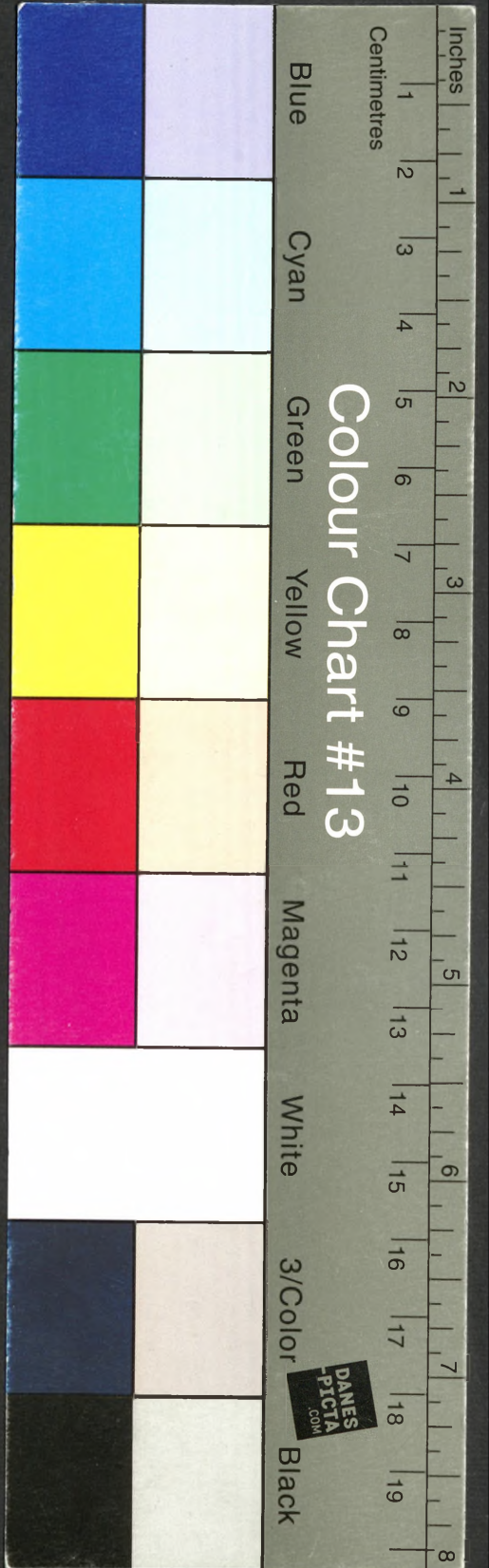
**ROLA FRANCJI
W KSZTAŁTOWANIU EUROPEJSKIEJ
AUTONOMII STRATEGICZNEJ**

Rozprawa habilitacyjna

Dodatek do nr. 2(43)

Warszawa 2001

53652





AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

ZESZYTY NAUKOWE

Pplk dr Andrzej CIUPIŃSKI

**ROLA FRANCJI
W KSZTAŁTOWANIU EUROPEJSKIEJ
AUTONOMII STRATEGICZNEJ**

Rozprawa habilitacyjna

Dodatek do nr. 2(43)

Warszawa 2001

53652



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ



ZESZYTY NAUKOWE

Płk dr Andrzej CIUPIŃSKI

**ROLA FRANCJI
W KSZTAŁTOWANIU EUROPEJSKIEJ
AUTONOMII STRATEGICZNEJ**

Rozprawa habilitacyjna

Dodatek do nr. 2(43)

Warszawa 2001

KOMITET REDAKCYJNY

mjr mgr Marek Jarząbek, gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze – przewodniczący,
płk prof. dr hab. Tadeusz Panecki, płk dr Edward Pomykała – zastępca przewodniczącego,
płk dr Maciej Ratajczak, płk mgr Czesław Szafran, płk prof. dr hab. Bogdan Szulc,
płk prof. dr hab. Lech Wyszczelski, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski, płk dr hab. inż. Józef
Zubek

Zespół redakcyjny: mgr Anna Doraczyńska (tel. 6/814-664), Barbara Lisowska (tel. 6/814-019),
płk mgr Czesław Szafran – redaktor naczelny (tel. 6/813-516)

Adres redakcji: 00-910 Warszawa 72 – Rembertów, bl. 25,
(al. gen. Antoniego Chruściela 103)
Fax: 6/813-356

Korekta autorska

Nakładem Akademii Obrony Narodowej

Druk i oprawa: Akademia Obrony Narodowej – Wydział Wydawniczy, zam. nr 313/2001

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
ROZDZIAŁ I. PRZEMIANY WE FRANCUSKIEJ KULTURZE STRATEGICZNEJ.....	16
1. PRÓBY ZDEFINIOWANIA KULTURY STRATEGICZNEJ	16
2. FRANCUSKA SZKOŁA STRATEGICZNA	18
2.1. Rozumienie strategii.....	18
2.2. Elementarz strategiczny	21
2.3. Rewizja systemu pojęć.....	24
2.4. Trudności w percepcji bezpieczeństwa kooperacyjnego.....	26
3. CECHY FRANCUSKIEJ KULTURY STRATEGICZNEJ	31
3.1. Charakter obronny.....	33
3.2. Światowa ranga	34
3.3. Idea Wielkości (<i>La Grandeur</i>).....	40
3.4. Uniwersalizm	43
3.5. Niezależność	47
3.6. Kohabitacja	50
4. WNIOSKI.....	54
ROZDZIAŁ II. POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY V REPUBLIKI.....	56
1. ROZWOJ OBRONY NARODOWEJ FRANCJI PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.....	56
1.1. Powojenne dylematy	56
2. OD DE GAULLE'A DO CHIRACA. EWOLUCJA DOKTRYNY OBRONY NARODOWEJ.....	60
2.1. Doktryna trzech kręgów.....	61
3. NOWA ROLA SIŁ ZBROJNYCH.....	70
3.1. Współczesne funkcje obrony narodowej Francji.....	70
3.2. Koncepcje użycia siły.....	78
4. STRATEGIA ŚRODKÓW	80
4.1. Francuska broń jądrowa	81
4.2. Aeronautyka	82
4.3. Siły konwencjonalne.....	83
4.4. Przemysł obronny.....	85
4.5. Armia 2015 roku	88
5. WNIOSKI.....	90
ROZDZIAŁ III. OD OBRONY NARODOWEJ DO OBRONY EUROPEJSKIEJ	92
1. FIASKO PROJEKTÓW "EUROPY STRATEGICZNEJ".....	92
1.1. Idea integracji politycznej	93
1.2. Europejska Wspólnota Obronna.....	95
1.3. Wzrost znaczenia NATO	97
1.4. Plan Foucheta	98
2. ROZWOJ EUROPEJSKIEJ TOŻSAMOŚCI POLITYCZNEJ.....	101
2.1. Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony w traktacie o Unii Europejskiej.....	104
2.2. Projekty reform instytucjonalnych	106
3. POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY NA II KONFERENCJI MIĘDZYRZĄDOWEJ UNII EUROPEJSKIEJ.....	110
3.1. Francuskie projekty PESC	110
3.2. Francusko-niemieckie współdziałanie.....	112
3.3. Rezultaty II Konferencji Międzyrządowej.....	117
4. OD AMSTERDAMU DO NICEI.....	120
4.1. Projekt Rady Ministrów Obrony	120
4.2. Brytyjska niespodzianka	121
4.3. Rozwój Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.....	124
4.4. Koncepcja sił antykryzysowych Unii Europejskiej.....	126
5. ROZWOJ EUROPEJSKICH ŚRODKÓW OBRONY.....	130
5.1. Eurokorpus	131
5.2. Europejskie siły lotnicze	136
5.4. Współpraca w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego i handlu bronią.....	139
6. WNIOSKI.....	144
ROZDZIAŁ IV. PROJEKT EUROPEJSKIEGO ODSTRASZANIA NUKLEARNEGO.....	147
1. RODOWÓD DOKTRYNY	149
1.1. Kontrowersje teoretyczne.....	149
1.2. Koncepcja „ostatecznego ostrzeżenia”.....	150

1.3. Obrona na wszystkich kierunkach.....	152
2. PRÓBY ADAPTACJI DOKTRYNY PROPORCJONALNEGO ODSTRASZANIA	154
2.1. Niepodzielność atomowego ryzyka.....	154
2.2. Propozycje rozszerzonego odstraszania nuklearnego.....	158
3. EUROPEJSKA DEBATA	160
3.1. Koncepcja odstraszania uzgodnionego.....	163
3.2. Stanowisko RFN	169
4. PERSPEKTYWY EUROPEJSKIEGO ODSTRASZANIA NUKLEARNEGO.....	171
5. ZACHWIANIE KONSENSUSU.....	174
6. WNIOSKI.....	177
ROZDZIAŁ V. EUROPEJSKA AUTONOMIA STRATEGICZNA W RELACJACH	
 TRANSATLANTYCKICH	178
1. STOSUNEK FRANCJI DO OBECNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ W EUROPIE.....	178
1.1. Niechętny sojusznik	178
1.2. Strategiczna kompatybilność na przełomie epok.....	180
1.3. Mniej Ameryki więcej Europy.....	182
1.4. Podział obciążeń (<i>burden sharing</i>).....	185
2. DIALOG EURO-ATLANTYCKI	188
3. PLATFORMA ZBLIŻENIA FRANCJI DO NATO.....	193
3.1. Czy rewolucja strategiczna?.....	193
3.2. CJTF jako element reformy Sojuszu	201
4. FRANCJA WOBEC ROZSZERZENIA NATO	206
5. PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY FRANCJI Z NATO.....	215
6. WNIOSKI.....	220
ROZDZIAŁ VI. NOWE ELEMENTY STRATEGII POZAEUROPEJSKIEJ.....	223
1. POLITYKA I STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI W REGIONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.....	224
1.1. Elementy sytuacji geostrategicznej	224
1.2. Polityka arabska	228
1.3. Most do Afryki.....	231
1.4. Proces barceloński.....	237
1.5. Forum Śródziemnomorskie.....	239
1.6. Siły operacyjne w Regionie Śródziemnomorskim.....	241
1.7. Rywalizacja z NATO	245
1.8. Polityka śródziemnomorska z perspektywy Europy Środkowej.....	248
2. REWIZJA POLITYKI AFRYKAŃSKIEJ.....	250
2.1. Dziedzictwo historyczne	251
2.2. Nowa doktryna dla Afryki.....	254
2.3. Akcje humanitarne w Afryce	255
2.4. Konsekwencje reformy sił zbrojnych dla polityki afrykańskiej.....	257
3. WNIOSKI.....	259
KONKLUZJE	261
ZAKOŃCZENIE.....	268
ANEKSY:	
1. HIPOTEZY UŻYCIA FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH.....	272
2. UDZIAŁ FRANCJI W SIŁACH WIELONARODOWYCH.....	274
3. OBECNY ORAZ PRZEWIDYWANY STAN OSOBOWY I STRUKTURA SIŁ ZBROJNYCH FRANCJI	275
4. PODOBIENSTWA I RÓŻNICE W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI, NIEMIEC I WIELKIEJ BRYTANII.....	276
5. ZAANGAŻOWANIE WOJSKOWE FRANCJI NA KONTYNENCIE AFRYKAŃSKIM.....	277
6. WKŁAD NARODOWY W PROJEKTOWANYCH SIŁACH SZYBKIEGO REAGOWANIA UNII EUROPEJSKIEJ.....	277
WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYCH SKRÓTÓW	279
BIBLIOGRAFIA.....	281
1. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE.....	281
2. OPRACOWANIA.....	285
2.1. Wydawnictwa zwarte	285
2.2. Wydawnictwa ciągle.....	294
2.3. Artykuły	295
3. ADRESY INTERNETOWE	300

WSTĘP

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów rozwoju Europy Zachodniej po II wojnie światowej jest dążenie do nadania procesom integracyjnym wymiaru politycznego oraz wyposażenie Wspólnot Europejskich w instrumenty umożliwiające prowadzenie własnej polityki zagranicznej i obronnej. W związku z tym w dyskusjach nad bezpieczeństwem regionalnym kontynentu europejskiego poważne miejsce zajmują relacje pomiędzy narodowymi aspiracjami poszczególnych państw a organizacjami ponadnarodowymi i międzynarodowymi, na rzecz których państwa te zrzekają się lub mogą zrzec się części suwerenności.

W okresie konfrontacji między Wschodem i Zachodem temat wydawał się marginalny ze względu na priorytet, jakim była konieczność wspólnej obrony. Zasada solidarności sojuszniczej odsuwała na drugi plan wszelkie kwestie, które mogły negatywnie wpłynąć na skuteczność systemu bezpieczeństwa demokracji zachodnich. Jednak, także w okresie czterdziestolecia 1949-1989, rozwinęły się różne narodowe modele uczestnictwa w systemie europejskiej obrony i podziału obciążeń, wynikających z racji przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Najczęściej przytaczany jest przykład Francji, która od chwili podpisania Traktatu Waszyngtońskiego pragnęła zaznaczyć swoją odrębność, aby wreszcie w 1966 roku opuścić zintegrowane struktury wojskowe NATO, nie przestając być członkiem Sojuszu i ponosząc odpowiedzialność za obronę centralnego obszaru Europy Zachodniej.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przyspieszeniu uległy dwa procesy, których symptomy występowały już wcześniej. Proces pierwszy - to postęp w integracji politycznej Wspólnot Europejskich, drugi - to zjawiska dezintegracji w Europie Środkowej i Wschodniej. W konsekwencji tych procesów musiały nastąpić zasadnicze przewartościowania w wielu dziedzinach życia Kontynentu, a wśród nich w sferze bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Dekada lat dziewięćdziesiątych przyniosła szereg nowych zjawisk politycznych.

Szczególnie po powstaniu Unii Europejskiej zaczęły się rozwijać instytucje, spośród których podstawowe znaczenie mają: Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (CFSP – *Common Foreign and Security Policy*), Wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony (CESDP – *Common European Security and Defence Policy*) oraz europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony (ESDJ – *European Security and Defence Identity*).

Są to oficjalne instytucje, na które składają się:

- załączki reprezentacji i koordynacji w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony;
- siły operacyjne, wśród których jedne mają charakter kadłubowy inne dysponują pełną zdolnością bojową;
- podstawy prawne w postaci zapisów traktatów wielostronnych, dwustronnych, wspólnych deklaracji i „strategii” instytucji europejskich oraz euro-atlantyckich;
- podstawowe wartości i interesy, których Unia Europejska chce bronić i promować w sferze bezpieczeństwa;
- europejski rynek uzbrojenia oraz realizacja wspólnych programów.

Wymienione elementy określają rodzaj wspólnoty i odrębności UE w sferze politycznej i wojskowej a w konsekwencji wyrażają jej aspiracje rozwoju samodzielnych zadań obronnych¹. Od kilku dziesięcioleci był to priorytetowy kierunek francuskiej polityki i strategii bezpieczeństwa.

Przedmiotem badań podjętych w rozprawie jest: **Rola Francji w kształtowaniu Europejskiej autonomii strategicznej**. Autor podjął próbę przedstawienia wysiłków Francji zmierzających do przekształcenia UE w jeden z ośrodków polityki światowej. Dla osiągnięcia tego celu należało rozwiązać dwa **problemy badawcze**:

- 1. w jaki sposób polityczne ambicje Francji wpływają na działania jej europejskich partnerów?**
- 2. czy możliwe jest ukształtowanie autonomii strategicznej Unii Europejskiej według programów formułowanych przez Francję?**

¹ A. Dumoulin, *Les ambitions de L'Europe de l'après – Kosovo*, Politique étrangère, été, 2/2000, s. 486.

Na obecnym etapie rozwoju nie można stwierdzić, czy będzie to autonomia dziesięciu państw - sygnatariuszy zmodyfikowanego traktatu brukselskiego czy też piętnastu członków Unii Europejskiej. Nie wiadomo także, w jakim stopniu procedury Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony będą dotyczyć nowego jakościowo podmiotu, jaki powstanie w wyniku przyjęcia do Unii Europejskiej nowych członków, w tym Polski. Trudno przewidzieć, czy rozszerzona Unia Europejska przyjmie formę związku państw, federacji czy konfederacji. Czy też oprócz trzech funkcjonujących filarów Unii Europejskiej zostanie wyodrębniony filar czwarty – europejska obrona?

Autonomia strategiczna UE jest programem i celem tworzenia polityczno-wojskowych instrumentów nowej Europy. Łatwiej jest określić, w odniesieniu do jakiego podmiotu autonomia strategiczna ma zostać zbudowana. Oficjalnie adresatem projektów autonomicznych są gremia polityczne Sojuszu Północnoatlantyckiego, a w rzeczywistości Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Problemy stwarza także stosowanie niejednorodnego aparatu pojęciowego. W dokumentach państw członków Unii Europejskiej, w analizach naukowych można spotkać liczne zamienniki w postaci: *Europy politycznej, europejskiej obrony, europejskiej strategii, europejskiej solidarności, czy wreszcie Europy europejskiej.*

W środowisku teoretyków strategii bezpieczeństwa i stosunków międzynarodowych pojęcie *europejskiej autonomii strategicznej* jest najczęściej używane bez prób definiowania. Stosuje go Pascal Boniface, dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych (IRIS - *L'Institut de Relations Internationales et Strategiques*)².

W 2000 r. przy okazji tworzenia sił antykrzysowych UE Laurent Zecchini stosował pojęcie „autonomicznych sił obronnych Unii Europejskiej”³.

Z kolei inny znany teoretyk, Dominik David, uzasadniał potrzebę budowy *europejskiej tożsamości strategicznej*⁴.

² P. Boniface, *La France, l'autonomie stratégique européenne et l'OTAN*. Relations Internationales et Stratégiques, nr 28, hiver 1997, s. 20-26; Tamże, *Europejska autonomia strategiczna*.

³ Le Monde, *Dossiers & Documents*, nr 294, janvier 2001, s. 2.

⁴ D. David, *Conflits puissances et stratégies en Europe. Le dégel d'un continent*. Bruyant, Bruxelles 1992, s. 157-183, Politique étrangère, 1992, nr 2, s. 423-425.

Tożsamość, autonomia, niezależność są to trzy pojęcia występujące z różnym nasileniem w debatach nad kształtem systemu bezpieczeństwa i obrony powojennej Francji i Europy.

Inspirujący dla środowisk naukowych okazał się szczyt Unii Europejskiej w Kolonii, który przyjął program rozwoju CESDP. Ukazały się publikacje podejmujące próby określenia pojęcia „autonomii”, ale ciągle obciążone postulatami o charakterze politycznym. Paul Moreau Defarges uważa, że Unia Europejska, tak jak każde państwo, potrzebuje atrybutów suwerenności i „poszukuje bezpieczeństwa, autonomii, dobrobytu i prestiżu”⁵.

André Dumoulin wyliczył kilka argumentów przemawiających za ukształtowaniem „autonomii strategicznej” Unii Europejskiej:

- Europa (jako potęga - A.C.) gospodarcza, technologiczna i kulturalna wymaga pewnej formy autonomii i własnej odpowiedzialności. Bez własnej polityki zagranicznej oraz siły militarnej Europa będzie miała znikomą wpływ na otoczenie międzynarodowe. Dyplomacja musi w razie konieczności uciekać się do użycia siły;
- Europa musi dysponować instrumentami obrony w przypadku ewentualnej nieobecności USA. Jeżeli zatem Europejczycy powinni wzmocnić NATO, to właśnie przez wzmocnienie Europy;
- bezpieczeństwo i wiarygodność europejskiej obrony nie powinny zależeć od układu sił politycznych w USA. Tym bardziej, że w Europie i w USA występuje odmienna percepcja ryzyka i zagrożeń⁶.

Wielu europejskich polityków i teoretyków uzasadnia tezę, że po unii celnej oraz unii walutowo-gospodarczej przyszedł czas na ukształtowanie europejskiej odrębności i samodzielności w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony.

W niniejszej pracy postawiono sobie zadanie zweryfikowanie tego poglądu w konfrontacji z narodową strategią Francji, najbardziej gorliwej rzeczniczki budowy *europejskiej autonomii strategicznej*.

⁵ P. Moreau Defarges, *Droit et mondialisation*. Ramses 2000, Dunod, Paris 1999, s. 219.

⁶ Ibidem, s. 488.

Po przestudiowaniu materiałów źródłowych oraz bogatej literatury przedmiotu sformułowano **hipotezę**: **Wraz z zacieśnieniem więzi pomiędzy partnerami integracji europejskiej kształtuje się coraz bardziej wyraźne oblicze polityczne Unii Europejskiej i wzrasta jej aktywność w sferze bezpieczeństwa i obrony. Ukształtowanie w Europie Zachodniej autonomicznego ośrodka decyzyjnego było i nadal będzie priorytetowym celem francuskiej polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa. To właśnie Francja odegrała wiodącą rolę w wypracowaniu podstaw prawnych, ram instytucjonalnych oraz w tworzeniu europejskich sił operacyjnych i zaplecza materialno-technicznego ESDI/CESDP.**

Przyjęto założenie, że realizacja tego celu jest podporządkowana myśli przewodniej czy też ogólnemu planowi działań.

Od chwili ogłoszenia deklaracji Roberta Schumana (9 maja 1950 r.) Francja była w awangardzie integracji europejskiej, w znacznym stopniu wpływając na jej kształt.

Przez pół wieku pozostała wierna idei zbudowania **Europejskiej Potęgi** zdolnej wpływać na losy świata i w razie konieczności przeciwstawiać się dominacji amerykańskiej.

W latach pięćdziesiątych idea ta została nazwana „wielkim planem” (*grand dessein*)⁷. Z kolei generał de Gaulle mówił o „wielkiej polityce” i „ pewnej idei Francji”. W epoce prezydenta Mitterranda ta sama koncepcja nazywa się „europejskim wyborem Francji”. Natomiast Jacques Chirac zmienił słynną frazę twórcy V Republiki i mówił o „pewnej idei Europy”.

Francuska polityka zagraniczna w sposób niezwykle konsekwentny kontynuowała tę myśl. Wszyscy przywódcy Francji oraz rzesze dyplomatów pracowały nad realizacją „Wielkiego planu”, który zawiera trzy zasadnicze elementy składowe:

1. Ukształtowanie „zespołu” demokratycznych państw europejskich, w których Francja wspólnie z Niemcami będzie stanowić rdzeń. (Dążono, ażeby współpracę w tym zespole, szczególnie z Niemcami, uczynić nieodwracalną).

⁷ Pojęcie „wielkiego planu” wystąpiło na początku lat pięćdziesiątych w kontekście projektów integracyjnych Roberta Schumana. Generał de Gaulle stosował określenia „wielkiej polityki”. S. Hofman, *La France dans le monde 1979-2000. Politique étrangère, été 2/2000*, s. 310; R. Pastor, *A Century's Journey: How the Great Powers Shape the World*, Basic Books, New York 1999.

2. Występowanie „zespółu” jako sojusznika Stanów Zjednoczonych, ale bez podporządkowania się im;

3. Zabezpieczenie się przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami ze Wschodu poprzez pracę nad ewolucyjną i pokojową likwidacją podziału Kontynentu⁸.

Osią „Wielkiego planu” była polityka bezpieczeństwa i obrony składająca się z kombinacji niezależności w dziedzinie broni nuklearnej i udziału w Sojuszu Atlantyckim, ale bez integracji z nim, oraz stopniowego rozwoju europejskiej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. „Światowa obecność” Francji była manifestowana w regionie Morza Śródziemnego poprzez specyficzną „politykę arabską”, a szczególnie poprzez obecność w Afryce.

Po przeobrażeniach geostrategicznych przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, po krótkotrwałym okresie zawahania prezydent Mitterrand kontynuował realizację „Wielkiego planu”.

Wobec jedyne go supermocarstwa – USA - Francja występowała jednocześnie jako partner, ale też jako rywal dyplomatyczny, handlowy i kulturalny.

Dla rozwiązania głównego problemu badawczego oraz uzasadnienia sformułowanej hipotezy należało odpowiedzieć na szereg pytań szczegółowych:

1. Jaki wpływ wywierają tradycje polityczno-strategiczne Francji na formułowanie programu europejskiej autonomii strategicznej?
2. Czy polityka bezpieczeństwa i obrony V Republiki jest adekwatna do założonych, długofalowych celów?
3. W czym wyraża się proces adaptacji francuskiego systemu obronnego do wymogów obrony europejskiej?
4. Na czym polegają gwarancje bezpieczeństwa, w tym nuklearne, które Francja ma do zaoferowania swoim partnerom z Unii Europejskiej?
5. W jakim kierunku rozwija się partnerstwo euroatlantyckie w związku z rozwojem autonomicznych instytucji bezpieczeństwa Unii Europejskiej?
6. Czy Francji uda się skłonić partnerów z UE do prowadzenia akcji polityczno-wojskowych poza kontynentem europejskim?

⁸ H. Froment-Maurice, *Une politique étrangère pour quoi faire? Politique étrangère, été, 2/2000*, s. 320-332.

Problem badawczy ujęty w temacie rozprawy nie był dotychczas podejmowany w polskiej literaturze przedmiotu, stosunkowo bogatej w odniesieniu do europejskich instytucji bezpieczeństwa. Także we Francji brak jest opracowania syntetyzującego podjęte zagadnienia badawcze.

Istnieje bardzo obfita literatura, obejmująca zagadnienia polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa i obrony narodowej V Republiki. Natomiast rzadkie są opracowania kompleksowe dotyczące realizacji linii politycznej „wielkiego planu”, który dominuje we wszystkich sferach aktywności zewnętrznej Francji. Brak jest studiów, które łączyłyby podstawowe elementy dyplomacji, strategii bezpieczeństwa i strategii środków podporządkowanych „europejskiemu wyborowi” Francji. Co nie oznacza, że francuski badacz ten problem nie interesował. Można przytoczyć całą plejadę wybitnych autorów, których opracowania naukowe były niezbędne dla zrozumienia specyfiki francuskiej strategii bezpieczeństwa. Są wśród nich studia niemal klasyczne: Andre Beaufre’a, Luciena Pioriere’a, Pierre’a Gallois oraz opracowania innych autorów także o międzynarodowym autorytecie, takich jak: Alfred Grosser, Thierry de Montbrial, Nicole Gnessotto, Dominik David, Pascal Boniface, Maurice Vaisse oraz wielu innych.

W polskiej literaturze o stosunkach międzynarodowych istnieje wiele opracowań poświęconych rozwojowi europejskich struktur bezpieczeństwa kooperacyjnego. Są to przede wszystkim prace: Józefa Kukułki, Stanisława Parzymiesa, Janusza stefanowicza i Ryszarda Zięby.

Najbliżej podjętej problematyki są opracowania Ryszarda Zięby *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony* (Warszawa 2000) oraz Stanisława Parzymiesa, szczególnie zaś *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Francji* (Warszawa 1984). Zagadnienia strukturalno-organizacyjne prezentuje monografia Waldemara Kitlera *Obrona Narodowa Francji* (Warszawa 1997).

Program budowy europejskiej autonomii łączy w sobie kilka zasadniczych elementów: Francję i Europę (i szerzej: euroatlantycki obszar geostrategiczny), a także integrację, bezpieczeństwo i obronę. Zatem rozprawa ma charakter wieloaspektowy, dlatego też dla zrealizowania założonej hipotezy niezbędne było zastosowanie holizmu metodologicznego typowego dla nauk o stosunkach międzynarodowych oraz nauk

wojskowych. Podejście holistyczne pozwoliło na skorzystanie z metod właściwych dla wielu dziedzin nauk humanistycznych; analizy historycznej, analizy porównawczej, obserwacji, krytyki źródłowej oraz krytyki piśmiennictwa. Z zakresu nauk wojskowych niezbędne było zastosowanie także metody analizy strategicznej.

Prace badawcze prowadzono na podstawie bogatego materiału źródłowego, zarówno publikowanego i rozpowszechnionego, jak też źródeł o ograniczonym obiegu, głównie wewnętrznych analiz i ekspertyz ministerstw Francji: obrony i spraw zagranicznych.

Ponadto poddano analizie dokumenty Wspólnot Europejskich, Unii Europejskiej oraz Unii Zachodnioeuropejskiej. Bardzo pomocne było uczestnictwo autora w licznych konferencjach międzynarodowych, poświęconych problemom bezpieczeństwa europejskiego, a także ćwiczeniach wielonarodowych wyższych szczebli dowodzenia, prowadzonych w ramach wojskowej współpracy francusko-polskiej.

Chronologia rozprawy dotyczy głównie lat dziewięćdziesiątych, chociaż niezbędne było nawiązanie do okresu zimnej wojny.

Węzłowe kompleksy tematyczne implikowały układ rozprawy.

Jej podmiotem jest V Republika prowadząca narodową politykę bezpieczeństwa i obrony oraz specyficzną strategię europejską. Właśnie ze względu na tę specyfikę autor uznał za pożądane rozpoczęcie rozprawy od prezentacji francuskiej kultury strategicznej.

Rozdział I poświęcony jest przemianom dokonującym się w tej kulturze pod naciskiem czynników zewnętrznych, jak też przewartościowań w życiu społeczno-politycznym Francji. Spełnia on zarazem funkcję wprowadzenia w metodologię francuskiej „szkoły strategicznej”, charakteryzuje system pojęć i wartości, do których ta szkoła przywiązuje szczególną wagę. Podjęcie badań nad kulturą strategiczną było bardzo inspirujące metodologicznie i pomagało uporządkować materiał źródłowy. Studia nad tym materiałem nie upoważniają do stwierdzenia, że czynniki kulturowe odgrywają determinującą rolę w realizacji strategii narodowej, ale niewątpliwie we Francji mają one większy wpływ na dokonywane wybory niż w innych państwach europejskich. Ponadto w rozdziale zaprezentowano trudności, z jakimi borykają się

francuskie ośrodki studiów strategicznych, podejmując próby teoretycznego uzasadniania odejścia od doktryny obrony globalnej na rzecz bezpieczeństwa kooperatywnego. Dotyczy to zarówno aparatu pojęciowego, podstaw prawnych, jak i struktur instytucjonalnych.

W rozdziale II kontynuowano te wątki z punktu widzenia ich wpływu na zasadniczy cel francuskiej polityki i strategii bezpieczeństwa, czyli stworzenia autonomicznej europejskiej obrony.

W rozdziale zaakcentowano momenty przełomowe dla francuskiej polityki bezpieczeństwa zewnętrznego. Dlatego też w tej części rozprawy musiały zostać zawarte elementy analizy historycznej francuskiej doktryny sformułowanej w pierwszych latach V Republiki. Doktryny, która okazała się niezwykle żywotna i przetrwała do czasów współczesnych.

Przełomowy charakter lat dziewięćdziesiątych polega na tym, że we francuskiej polityce i strategii bezpieczeństwa usiłuje się pogodzić swoisty egoizm narodowy z potrzebą oddelegowania narodowego potencjału obronnego, dotychczas niezależnego, od dyspozycji organizmów międzynarodowych. Z tego też punktu widzenia autor analizował założenia i przebieg reformy francuskich sił zbrojnych.

W rozdziale III zaprezentowano wielostronną aktywność Francji w zakresie przekształcenia Unii Europejskiej w rzeczywisty podmiot stosunków międzynarodowych wyposażony w instrumenty reprezentujące struktury, siły operacyjne i środki militarne, umożliwiające prowadzenie samodzielnej polityki bezpieczeństwa regionalnego. W tej części rozprawy przedstawiono zabiegi dyplomatyczne, jakie podejmowała Francja w celu wypromowania swojej wizji *europejskiej autonomii strategicznej*. Zaprezentowano i oceniono racje, jakimi kieruje się Paryż, proponując reformę instytucjonalną Unii Europejskiej zmierzającą do wzmocnienia mechanizmów współpracy politycznej. Wreszcie, wskazano konkretne dokonania w dziedzinie budowy europejskich zdolności operacyjnych.

Najbardziej drażliwa kwestia *europejskiej autonomii strategicznej* ukryta jest pod nazwą „uzgodnionego odstraszania nuklearnego”. Musiała ona wystąpić w projektach Europy „politycznej” czy „strategicznej”, gdyż niemożliwa jest niezależna obrona kontynentu bez ostatecznego środka bezpieczeństwa, jakim jest broń atomowa.

Rozdział IV w całości poświęcono projektowi adaptacji francuskiej doktryny i środków obrony nuklearnej do nowych warunków strategicznych. Przedstawiono te elementy historyczne, które nadal pozostają aktualne, oraz te, które budzą kontrowersje w związku z obniżeniem roli czynnika nuklearnego w polityce światowej.

Autor próbował wskazać rzeczywiste motywy skłaniające przywódców Francji do zgłoszenia projektu europejskiego odstraszenia nuklearnego oraz reakcje środowisk politycznych na tę inicjatywę.

Rozdział V poświęcono poszukiwaniom przez Francję miejsca w nowej przestrzeni euroatlantyckiej. Po zburzeniu muru berlińskiego we Francji pojawiły się obawy, że okres, kiedy NATO spełniało kontrolne funkcje wobec Niemiec, przeszedł do historii. Stąd też łatwo wy tłumaczalna była tendencja do zastąpienia Sojuszu, w którym Francja była nieobecna, przez inny, bardziej jej odpowiadający, instrument utrzymania bezpieczeństwa europejskiego.

W rozdziale przedstawiono próby zminimalizowania roli NATO w nowym układzie geostrategicznym. Scharakteryzowano platformę zbliżenia pomiędzy Francją a USA oraz spór między tymi państwami dotyczący „podziału odpowiedzialności” w ramach NATO. W tej części rozprawy omówiono stanowisko Francji wobec rozszerzenia Sojuszu na kraje Europy Środkowej oraz jej stanowisko wobec aspiracji Federacji Rosyjskiej.

Ostatni, VI rozdział rozprawy poświęcono pozaeuropejskim elementom francuskiej polityki bezpieczeństwa, a jednocześnie próbom zainteresowania europejskich partnerów regionem śródziemnomorskim, a także Afryką. Scharakteryzowano dwie specjalności francuskiej polityki zagranicznej: arabską i afrykańską oraz ewolucję tych polityk. Rozdział ten, podobnie jak wszystkie pozostałe części rozprawy, jest poświęcony wysiłkom Francji zmierzającym do przekształcenia Unii Europejskiej w „potęgę” mogącą wpływać na losy świata.

Rozprawa powstała w naukowym środowisku Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony Narodowej, dzięki czemu autor miał możliwość wykorzystywania bogatego dorobku teoretycznego autorów: Bolesława Balcerowicza, Cezarego Rutkowskiego, Józefa Skrzypa. Bardzo pomocne i inspirujące były uwagi Panów

Profesorów: Wojciecha Łepkowskiego, Witolda Pokruszyńskiego, Ryszarda Wróblewskiego oraz Józefa Zubka i współpracownikom Katedry Prawa i Bezpieczeństwa Międzynarodowego, którym autor składa serdeczne podziękowania.

Rozdział I

PRZEMIANY WE FRANCUSKIEJ KULTURZE STRATEGICZNEJ

1. Próby zdefiniowania kultury strategicznej

Na rolę Francji we współczesnym otoczeniu międzynarodowym poważny wpływ wywiera przywiązanie do tradycji historycznej. Historia jest traktowana jako atut, a dorobek minionych pokoleń, liczony od 2000 lat, w znacznej mierze wyznacza obecną pozycję V Republiki w Europie i na świecie.

W odniesieniu do sfery polityczno-wojskowej, a nawet szerzej - bezpieczeństwa, tradycja historyczna jest utożsamiana z kulturą strategiczną. Przywołane pojęcie należy do tych, które trudno zdefiniować, a jeszcze trudniej precyzyjnie wyznaczyć jego zakres. Jest też ono blisko spokrewnione z innymi trudnymi do określenia pojęciami takimi, jak kultura narodowa, charakter narodowy, racja stanu itp.¹ A jednak pojęcie kultury strategicznej funkcjonuje i jest równoprawne z innymi kategoriami, np. kulturą polityczną, kulturą prawną czy też historyczną.

Pojęcie „kultury strategicznej” wprowadzili do literatury Amerykanie. Izaak Klein uznał ją za zespół postaw i przekonań wyznawanych w aparacie wojskowym w odniesieniu do politycznego celu wojny i na temat najbardziej skutecznych metod strategicznych oraz operacyjnych prowadzących do jego osiągnięcia². Propozycję pojęciową Kleina można odnieść do formuły „amerykańskiego sposobu prowadzenia wojny” - *American way of war*³.

Pojęcie to można zastosować także do innych narodowych stylów czy sposobów oraz próbować wyodrębnić ich wspólne cechy. Amerykanie czynili to bardzo chętnie,

¹ K. Łastawski, *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 12-43; K. Gołosz, *Racja stanu Francji. Wybrane problemy nauk politycznych*. Uniwersytet Śląski, Katowice 1991, s. 64-77.

² J. Klein, *A theory of strategic culture*, „Comparative Strategy”, vol. V, 1885, s. 3.

³ R.T. Weigley, *The American Way of War. The history of United States Military Strategy and Policy*, New York - Londres, 1973.

a szczególne zainteresowanie analityków wywoływała „radziecka kultura strategiczna”⁴.

Mankamentem definicji zaproponowanej przez Kleina jest ograniczenie jej do aparatu wojskowego i do wojny.

Nieco odmienne, bardziej ogólne określenie wprowadził Carnes Lord, który uznał kulturę strategiczną za „zespół tradycyjnej praktyki i nawyków myślenia, które w społeczeństwie rządzą organizacją i użyciem sił wojskowych w służbie celom politycznym”⁵. Co prawda autor nie zawęża kultury strategicznej wyłącznie do wojny, przynajmniej werbalnie, ale jego definicja ma wyraźnie clausewitzowski rodowód i również traktuje o „siłach wojskowych”.

Według Colina Graya „kultura strategiczna wynika ze specyfiki historii narodu żyjącego na mniej lub bardziej jednolitym obszarze geograficznym, chociaż niekiedy zmiennym”⁶.

Niezbędny komentarz do tej definicji dopisali inni autorzy amerykańscy. Kultura strategiczna jest dla nich rezultatem obiektywnych czynników: zasobów, środków i możliwości oraz sposobów wykorzystywania ich przez społeczeństwo. W próbach określenia kultury strategicznej można zauważyć wyraźne wpływy determinizmu geograficznego i historycznego⁷.

Hervé Coutau-Bégarie uznał, że w procesie podejmowania decyzji kultura strategiczna może odgrywać poważną rolę, ale nie jest czynnikiem determinującym i można wskazać wiele przykładów zapożyczeń i wzajemnego przenikania⁸. Dotychczas we Francji poświęcano mało uwagi „metodzie kulturowej”.

W rozważaniach o strategii znacznie bardziej niż „kultura strategiczna” było rozpowszechnione pojęcie „myśli strategicznej” lub „myśli wojskowej”⁹.

⁴ J. Snyder, *The Soviet Strategic Culture*, New York 1997.

⁵ C. Lord, *American Strategic Culture*. „Comparative Strategy”, vol. V, t. 3, 1985, s. 271.

⁶ C.S. Gray, *War, Peace and Victory Strategy and Statecraft for the Next Century*. New York 1990, s. 26, 45-46.

⁷ B. Colson, *La Culture stratégique américaine. L'influence de Jomini*. Fondation pour les études de Défense Nationale, Paris 1993, s. 1-2.

⁸ M. Coutau-Bégarie, *Traité de stratégie*. Paris 1999, s. 264-269.

⁹ Tenze, *A la recherche de la pensée stratégique*, *Stratégie* nr 49, 1991, s. 7-8; E. Corrias, *La pensée militaire allemande*. Presses universitaires de France, Paris 1948; Tenze, *La pensée militaire française*. Presses universitaires de France, Paris 1960.

O „dziedzictwie kultury strategicznej” pisał wybitny teoretyk Lucien Poirier, omawiał też „kulturę polityczno-strategiczną”, które to pojęcie łączył ze społeczno-politycznymi elementami wojskowej strategii integralnej¹⁰.

Kategoria kultury strategicznej może dotyczyć nie tylko narodów, ale także organizacji międzynarodowych oraz sojuszy. Współcześnie mówi się o potrzebie ukształtowania kultury strategicznej Unii Europejskiej¹¹.

Z kulturą strategiczną związany jest także zespół cech określany jako kultura wojskowa (*culture militaire*) lub kultura obrony (*culture de défense*)¹².

Guy Labouërie pisze o trzech typach czy też poziomach kultur związanych z funkcjonowaniem obrony narodowej:

- kultura podstawowa, czyli zdolność funkcjonowania ze swoją specjalnością w swoim rodzaju wojsk;
- kultura wojskowa, czyli zdolność działania ze swoim rodzajem broni w zespole sił zbrojnych;
- kultura ogólna jako strategiczna umiejętność „znalezienia się” wraz z siłami zbrojnymi w państwie oraz wraz z państwem w otoczeniu międzynarodowym¹³.

2. Francuska szkoła strategiczna

2.1. Rozumienie strategii

Teoretycy francuscy, mówiąc o francuskiej szkole strategicznej, odróżniają ją od szkoły brytyjskiej i niemieckiej oraz innych szkół narodowych¹⁴.

Oczywiście, podobnie jak w innych krajach, występują istotne różnice w pojmowaniu strategii zarówno w środowiskach teoretyków, jak też w potocznym jej traktowaniu.

¹⁰ L. Poirier, *Stratégie théorique II*. Economica, Paris 1987, s. 111.

¹¹ N. Guesotto, *Newsletter. Institut for Security studies*, WEU, nr 28, January, s. 1.

¹² M. Lang, *La notion de défense aujourd'hui. Esprit et culture de défense*. Actes du colloque, 29 mars 1994, Ministère de Défense, LDF, 1994, s. 57-66.

¹³ G. Labouërie, *Défense et océans*, Addim, Paris 1994, s. 14-19.

¹⁴ H. Coutau-Bégarie, *Traité de stratégie...* op.cit., s. 197.

Zamęt, jaki panuje w definiowaniu pojęcia strategii, jest spowodowany różnymi interpretacjami jej poziomu, zakresu oraz pola zastosowania. Od czasów starożytnych pojęcie to zrobiło zawrotną karierę. Zostało przeniesione ze sfery militarnej na wiele innych obszarów życia społecznego i znajduje zastosowanie w różnych dziedzinach nauki, nie wyłączając matematyki i językoznawstwa¹⁵. Epistemologicznie matką wszystkich „innych” strategii była jednak strategia wojskowa. Z niej zaczerpnięto wiele koncepcji teoretycznych metod analiz oraz kalkulacji.¹⁶

Ekspansja strategii czy też moda na nią nie oznaczała, że zrezygnują z niej środowiska zajmujące się problemem używania siły w stosunkach międzynarodowych. Pod tym względem dorobek francuskich teoretyków jest imponujący i dotyczy zarówno refleksji historycznej, sięgającej czasów starożytnych, jak i zagadnień współczesnych. Wiele elementów tego dorobku zostało przyswojonych w polskich opracowaniach naukowych¹⁷.

Od czasu, kiedy pojęcie strategii wykroczyło poza pole bitwy i znalazło zastosowanie w innych sferach aktywności, pojawiają się różne definicje, które łączy potrzeba podkreślenia wyjątkowej ważności tego pojęcia¹⁸. A więc:

- Clausewitz - strategia wyższa lub najwyższa;
- Castex - strategia generalna;
- Lidell Hart - wielka strategia;
- Hitler - strategia rozszerzona;
- Beaufre - strategia totalna (powszechna) albo integralna;
- USA - strategia narodowa;
- Tony Alberg - strato-polityka;
- Xavier Sallantin - super-strategia Zeusa;
- Jean Guilton - metastrategia.

¹⁵ G. Chaliand, A. Blin, *Dictionnaire de stratégie militaire. Des origines à nos jours*, Perrin, Paris 1998; G. Fievet, *De la stratégie. L'expérience militaire au service de l'entreprise*, InterEditions, Paris 1993, s. 20-25.

¹⁶ L. Poirier, *Le voix de la stratégie*, Fayard, Paris 1985, s. 22.

¹⁷ J. Kukułka, *Ewolucja doktryny obronnej współczesnej Francji*, Zeszyty Naukowe AON, nr 1(22), 1996, s. 28-47; S. Musiał, *Francuska nauka o stosunkach międzynarodowych. Próba rekonstrukcji*, Warszawa 1987; B. Balcerowicz, *Strategia państwa średniego*, Warszawa 1987; S. Parzymies, *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Francji 1958-1982*, MON, Warszawa 1984; C. Rutkowski, *Prakseologiczne aspekty strategii wojskowej*, AON, Warszawa 1998.

¹⁸ H. Coutau-Bégarie, *Traité de stratégie...* op.cit., s. 109-115.

Hierarchiczny charakter pojęć strategicznych powoduje liczne spory wokół zagadnienia, gdzie kończy się polityka, a zaczyna strategia. Zarówno Raymond Aron, jak i Lucien Poirier uważają, że pojęcia te często się pokrywają. Dlatego też Poirier traktuje o „przedsięwzięciu polityczno-strategicznym”¹⁹.

Z kolei Aron wychodził z założenia, że zgodnie z europejską tradycją „każde państwo rezerwuje sobie prawo użycia siły dla obrony swoich żywotnych interesów. Ono właśnie, jeśli ma środki, określa, co rozumie przez „żywotne interesy”. W konsekwencji strategia jest „działaniem, w którym reguły rzeczywistości przestrzegane nie wykluczają zastosowania sił zbrojnych”²⁰. W związku z tym uważa, że rozróżnienie między dyplomacją a strategią jest bardzo trudne, gdyż są to dwa uzupełniające się aspekty polityki. Jest skłonny ograniczyć pole zastosowania strategii, rozumiejąc ją jako całokształt prowadzenia operacji wojskowych, sztukę zwyciężania najmniejszym kosztem. Natomiast dyplomacja jest umiejętnością utrzymania stosunków z innymi państwami bez użycia siły. Proponuje zatem, żeby strategię pozostawić wojskowym, dyplomację - politykom.

Poirier nie jest tak radykalny, ale także odchodzi od ściśle wojskowego rozumienia strategii. Jest ona dla niego drogą prowadzącą do realizacji celów politycznych, a dokładniej „ (...) jest wiedzą i sztuką manewrowania siłami dla uzyskania celów politycznych przetłumaczonych na cele strategiczne”²¹.

Próby określenia uniwersum strategicznego stały się przyczyną poszukiwań pojęć wykraczających znacznie dalej. Dla Paula Clavala strategia jest refleksją nad decyzją w warunkach niepewności i ma wiele cech wspólnych z grą (na przykład niepowodzenie)²².

Interesujące, chociaż kontrowersyjne są poglądy Paula Charneya, który uważa, że: „strategia dla wszystkich autorów strategicznych: człowieka czy grupy społecznej jest przede wszystkim uporządkowaniem własnego stawania się”²³.

¹⁹ L. Poirier, *Le voix...*, op. cit., s. 480.

²⁰ R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*. Fundacja Adama Smitha, Warszawa 1996; Tenze, *Remarques sur l'évolution de la pensée stratégique 1945-1968*. Etudes politiques, Galimard, Paris 1972, s. 532.

²¹ L. Poirier, *Stratégie théorique II*, op. cit., s. 111.

²² P. Claval, *Géographie politique et géostratégie*, *Stratégie* 1992, nr 3, s. 37.

²³ P. Chamay, *Critique de la stratégie*. Paris 1990, s. 255-256.

Działalność strategiczna łączy sposób i cel. Sposób to uruchomienie możliwie największych zapasów i zdolności będących w dyspozycji, natomiast cel, to wzrost siły²⁴.

2.2. Elementarz strategiczny

Najczęściej przytaczane są definicje strategii upowszechniane w wydawnictwach encyklopedycznych. Jest ona określana jak część wiedzy wojskowej, która traktuje o koordynacji sił zbrojnych (łącąc je z aspektami politycznymi, logistycznymi i innymi) w prowadzeniu wojny lub organizacji obrony narodu lub koalicji²⁵.

Wraz z przemianami dokonującymi się w latach dziewięćdziesiątych pojawiły się nowe propozycje zdefiniowania strategii. Jeden z teoretyków François Géré uważa, że jest ona „konceptcją ogólną, która rządzi zespołem aktywności służących realizacji celu politycznego, obejmującego także składnik wojskowy”²⁶.

W obowiązującej obecnie „Instrukcji ogólnej użycia sił” (IGEF - *L'instruction générale sur l'emploi des forces*) strategia określana jest jako sztuka zespożenia wszystkich środków będących w dyspozycji władzy politycznej, ażeby osiągnąć cel określany przez tę władzę. Pod wieloma względami francuskie formuły przypominają założenia ogłoszone w amerykańskim dokumencie „National Security Strategy for a new Century”²⁷.

Wspólną cechą stosowanych pojęć strategii jest połączenie kilku komponentów: woli politycznej, celu, środków (sił) i działania.

Żadnego z tych elementów nie można pominąć, ale początek daje wola, na przykład narodu poprzez swoją reprezentację. A zatem jest to domena polityki, która z kolei określa cele. Domeną strategii jest działanie i środki będące w dyspozycji, czyli „proces tworzenia”²⁸.

²⁴ Ibidem, s. 11.

²⁵ *Petit Larousse*, Paris 1991, s. 921; *Nouvelles Encyclopédies Bordas*, t. 9, s. 5234, *Encyclopédie Universalis*, Paris 1992, s. 635.

²⁶ F. Géré, *Les armes nucléaires. degré zero*. Cahiers FED, février 1999, nr 11, s. 7.

²⁷ C. Chaufrein, *Des nouvelles exigences stratégiques*. Défense Nationale, mars 1999, s. 68; A.F. Lykke, *Defining Military Strategy*. Military Review, The Professional journal of the USA Army, january-february 1997, s. 183-186.

²⁸ G. Labouerie, *Stratégie. Reflexion et variation*, Paris 1992, s. 59.

Ze względu na zakres wyróżnia się trzy poziomy strategii:

1. **Strategię totalną** (*stratégie totale*), nazywaną także **narodową** (*stratégie nationale*). Występuje ona niekiedy pod pojęciem *stratopolityki*. Dla prowadzenia polityki bezpieczeństwa i obrony Francja realizuje strategię globalną, która łączy różne strategie odpowiadające dziedzinom wojskowym i cywilnym, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym obrony. Ten poziom strategii odpowiada brytyjskiej „*grand strategy*” lub amerykańskiej „*national strategy*”. Na poziomie tym są tworzone projekty polityczne państwa, służące osiągnięciu najważniejszych celów²⁹.
2. **Strategię generalną** (dyplomatyczną, gospodarczą, finansową, wojskową, przemysłową), która jest przeniesieniem strategii narodowej na wybrany sektor. Generalna strategia wojskowa ma zastosowanie w czterech dziedzinach: określeniu i przygotowania środków, uczestnictwie sił zbrojnych w umacnianiu wpływów Francji w świecie, przemieszczaniu sił konwencjonalnych oraz ich zaangażowaniu³⁰.
3. **Strategie operacyjne** funkcjonują w każdym sektorze, prowadząc do osiągnięcia celów wyznaczonych przez dyrekcję, zarządy, dowództwa.

Strategiom operacyjnym muszą towarzyszyć **strategie środków**. W dziedzinie wojskowej nazywane są one strategiami genetycznymi lub strategiami uzbrojenia - prowadzą do pozyskania środków niezbędnych do przeprowadzenia rozpatrywanej operacji (prawo, organizacja, fundusze, ludzie, materiały, technologie).

Niezależnie od poziomu (totalny, generalny, operacyjny) strategia ma dwa aspekty: ofensywny lub defensywny (odstraszanie, przekonywanie). Poprzez ofensywę dąży się do zmiany istniejącego porządku, obrona stara się go utrzymać.

We francuskiej kulturze strategicznej ukształtowały się trzy najważniejsze zasady (*hyperpincipes*): swobody działania (*liberté d'action*), koncentracji wysiłku i oszczędzania sił.

²⁹ R. Wróblewski, *Scenariusze sytuacji kryzysowych oraz wojennych i ich wpływ na planowanie sił zbrojnych państwa – członka NATO*, cz. I, AON, Warszawa 1999.

³⁰ *Concept d'emploi des forces*, 29.09.1998, *Connaissances interarmées de base*, CID, 1998-1999, s. 7.

Od czasów Guiberta poprzez Napoleona, Jomini'ego i Focha *liberté d'action* stała się naczelną zasadą francuskiej strategii i wywarła ogromny wpływ na mentalność narodową Francuzów. Przez dwa stulecia był to „naród wojujący”, który toczył wojny o przetrwanie: wojny rewolucyjne końca XVIII wieku, później kampanie napoleońskie, następnie trzy wielkie wojny z Niemcami 1870, 1914-1918, 1940-1945. Wydarzenia te absorbowały cały naród i zostały okupione ogromnymi stratami, a w związku z tym były powszechnie dyskutowane i oceniane. Spośród bogatego katalogu zasad prowadzenia wojny Francuzi wybrali właśnie *liberté d'action* jako pierwszy warunek skuteczności. Największe klęski w dziejach najnowszych tłumaczyli odstępstwami od tej zasady (1870, 1940).

Do zasady *liberté d'action* odwołali się dwaj najwybitniejsi francuscy strategowie XX wieku. Marszałek Foch, który wprowadził ją do elementarza strategicznego, oraz gen. de Gaulle. Ze strategii wojennej zasada ta została przeniesiona na inne sfery życia, przede wszystkim politycznego, ale także do gospodarki. De Gaulle po ponownym przejęciu władzy we Francji wiedział, że ogłaszając wprowadzenie *liberté d'action* do polityki zewnętrznej spotka się ze zrozumieniem rodaków. Niezależna obrona narodowa, której trzonem stało się proporcjonalne odstraszanie nuklearne, w pełni odzwierciedlała zasadę swobody działania³¹. Siłą rzeczy towarzyszyły jej dwa pozostałe elementy triady sformułowanej przez Focha: koncentracja wysiłku i oszczędzanie sił.

W ciągu ostatnich czterdziestu lat w swoich zachowaniach na arenie międzynarodowej Francja przy każdej okazji manifestowała wierność *liberté d'action*, narażając się niekiedy na oskarżenie o nacjonalizm. To przywiązanie było jednak szczególnie istotne w odniesieniu do wszystkich poziomów strategicznych.

We współczesnej edukacji oficerów wszystkich poziomów przestrzeganie trzech zasad traktowane jest jako kryterium poprawności przedsięwzięć strategicznych, operacyjnych i taktycznych³².

Ta klasyczna triada występuje też we współczesnych instrukcjach wojskowych³³.

³¹ Mathey, op. cit.

³² P. Rosenblat, *Application des principes de la guerre, Eléments de réflexion de tactique générale*, CSM, Paris 1997, s. 19-33.

³³ *Instruction générale sur l'emploi de forces terrestres*, MDF Edition, 1994.

2.3. Rewizja systemu pojęć

Do obyczaju politycznego oraz do języka traktującego o współczesnych stosunkach międzynarodowych weszło pojęcie geostrategii³⁴. Spowodowane to zostało między innymi wieloznacznościami pojęcia strategii oraz jej stosowaniem w zasadzie we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej.

W Polsce geostrategia była przedmiotem badań najpierw w Akademii Sztabu Generalnego, później Akademii Obrony Narodowej³⁵. Niewątpliwie te środowiska kontynuowały tradycje polskich teoretyków okresu międzywojennego, ci zaś pozostawali pod wpływami francuskiej szkoły strategicznej.

We Francji zainteresowanie geograficznymi uwarunkowaniami bezpieczeństwa nastąpiło za sprawą Vidala de la Blach, który zainicjował utworzenie francuskiej szkoły geografii. Pod jej wpływem pozostawał wybitny teoretyk strategii, admirał Raoul Castex, który podobnie jak de la Blach był przeciwny stosowaniu „niemieckiej terminologii”, nie bez racji wskazując na jej imperialistyczne podłoże³⁶.

Fundacja Studiów Obrony Narodowej zaproponowała bardzo ogólne określenie geostrategii jako „metody politycznego działania w przestrzeni”³⁷. Jednakże przyjęcie takiej definicji niczym nie różniłoby geostrategii od geopolityki.

Redakcja „Herodota” rozumie przez geopolitykę „wszystko co dotyczy rywalizacji między różnego typu władzą na obszarach, które mogą mieć bardzo różny rozmiar. Nie dotyczy to tylko konfliktu między państwami, ale także w ramach każdego z nich, rywalizacji terytorialnej między państwami, osobistościami politycznymi spierającymi się o strefy wpływów, albo grupami bardziej lub mniej oficjalnymi i

³⁴ Leszek Moczulski uważał geostrategię jako dyscyplinę rozpatrującą daną rzeczywistość pod kątem potencjalnych i istniejących konfliktów polityczno-militarnych oraz sposobów ich rozstrzygnięcia. L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*. Bellona, Warszawa 2000, s. 57.

³⁵ Bardziej upowszechnionym było dotychczas pojęcie geografii wojennej. J. Skrzyp, *Geostrategiczne uwarunkowania bezpieczeństwa RP*. AON, Warszawa 1999; *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 1996, s. 21-22.

³⁶ P. Claval, *Autour Vidal de la Blach. La formation de l'idée française de géographie*. Paris 1993; S. Musiał, *Francuska nauka o stosunkach międzynarodowych...* op.cit., s. 19.

³⁷ A.L. Sauguin, *Géographie politique, géopolitique, géostratégie: domaines, pratiques, friches. Stratégique*, vol. 55, nr 3, s. 44.

akonspirowanymi. Te różne rodzaje antagonizmów mogą poza tym nawzajem się wickłać³⁸.

Aby uzyskać przejrzystość terminologiczną, Yves Lacoste zaproponował stosowanie „geopolityki” w wypadku sporów i kontrowersji w łonie jednego państwa, narodu, natomiast „geostrategia” miała być używana w odniesieniu do rywalizacji i antagonizmów między państwami lub wrogimi siłami międzynarodowymi. Poszukiwano najbardziej operatywnej i adekwatnej definicji.

Grupa Geostrategiczna z Laboratorium Strategii Teoretycznej Fundacji Studiów Obrony Narodowej zaproponowała, ażeby pojęcie geopolityki zarezerwować dla zagadnień oddziaływania politycznego, natomiast jako przedmiot badań geostrategii przyjąć zagadnienia militarne.

W związku z tym André Vigarié uwzględnił czynnik wojskowy i proponował definicję bazującą na mondializacji systemu międzynarodowego, a więc: „geostrategia jest zespołem składników obrony na bardzo szerokim obszarze i z największą różnorodnością środków działania”³⁹.

Składnikami geostrategii są elementy statyczne, takie jak: odległość, warunki topograficzne, stan dróg komunikacyjnych, warunki klimatyczne. Składnikiem dynamicznym jest proporcja sił. Geostrategia zmierza do postrzegania świata jako jednolitego teatru działań operacyjnych. Oczywiście nie wszystkie regiony mają takie samo znaczenie. We Francji wyróżnia się trzy poziomy geostrategii: światowy, regionalny i lokalny⁴⁰.

Pojęcie geostrategii nie zostało adaptowane bezkrytycznie. Lucien Poirier uważa ten termin za tautologię, ponieważ strategia zajmująca się zarówno geometrią, jak i kinetyką nie może lekceważyć ani terenu, ani geografii. Przestrzeń jest jednym z najważniejszych, ale nie jedynym aspektem strategii.

Z geostrategią spokrewniona, a poniekąd konkurencyjna, jest teoria strategii światowej, która za punkt wyjścia bierze przeciwstawne strategie nuklearne tworzące

³⁸ Y. Lacoste, *Périls géopolitique en France*, Hérodote, Revue de géographie et géopolitique, 1^{er} trimest 1996, nr 80, s. 3; Szerzej: C. Raffestin, P. Lopreno, I. Pasteur, *Géopolitique et histoire*. Paris 1995.

³⁹ A. Vigarié, *Géostratégie des océans*, Paris, 1990, cyt. z *Editorial...* op.cit., s. 11.

⁴⁰ P. Claval, *Géopolitique et géostratégie. La pensée politique. L'espace et le territoire au XX^e siècle*, Nathan Université, Paris 1996, s. 6.

w rzeczywistości jednolity system strategii międzynarodowej wymuszającej utrzymanie bezpieczeństwa światowego. W związku z tym strategię światową można uznać za typ organizacji lub wspólnoty międzynarodowej, którą jednoczą wyłącznie wspólne przesłanki. Natomiast „władzę strategiczną” stanowią mechanizmy koordynujące. Jednym z „produktów” strategii światowej jest swoisty federalizm strategiczny, w którym są zmuszone uczestniczyć nie tylko superpotęgi nuklearne, ale także inne państwa dysponujące bronią nuklearną, gdyż ich potencjały nie upowazniają do „swobody strategicznej”. Minimalnym poziomem integracji jest stan bezpieczeństwa zbiorowego sprowadzający się do utrzymania *status quo* między dwoma supermocarstwami. Wszystkie pozostałe państwa muszą zaakceptować zasady obowiązujące w federacji i przystąpić do systemu strategii międzynarodowej⁴¹.

W okresie zimnowojennym strategia światowa okryła się niesławą ze względu na zagrożenie zagładą ludzkości. Współcześnie funkcjonuje jako jeden z elementów przyspieszających proces globalizacji, ale czynnik strachu nie został wyeliminowany.

2.4. Trudności w percepcji bezpieczeństwa kooperacyjnego

Przemiany ustrojowe i polityczne, jakie miały miejsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, określane niekiedy mianem szoku strategicznego, wymusiły nowe traktowanie spraw związanych z bezpieczeństwem i obroną. We Francji wystąpiły duże trudności w sformułowaniu zakresu tych pojęć w nowej rzeczywistości. Było to spowodowane nie tylko szczególną pozycją w Sojuszu Północnoatlantyckim, lecz przede wszystkim tradycją strategiczną i związanym z nią systemem wartości oraz z istniejącymi regulacjami prawnoustrojowymi. Dotychczas pojęcie obrony było rozciągnięte na takie sfery aktywności państwa, które nie mają wiele wspólnego z rzeczywistymi działaniami obronnymi. Powszechnie we Francji używane pojęcie „obrona narodowa” - *défense nationale* - miało podobny zakres, co „obrona imperialna” Wielkiej Brytanii. O ile Brytyjczycy zrezygnowali z tego pojęcia, o tyle Francuzi byli do swego bardzo przywiązani. O „obronie narodowej” traktują

⁴¹ H. Pac, *Le système stratégique international*. Presses Universitaires de France, Paris 1997, s. 5-7, 31-32.

obowiązujące dokumenty państwowe, jest ona obecna w rozważaniach teoretycznych. Politycy, wojskowi i dziennikarze używali tej zbitki językowej bez wnikania w jej pojemność i bez prób jej zdefiniowania⁴².

Zjawisko to pojawiło się wówczas, kiedy obrona miała rzeczywiście charakter wszechogarniający, czyli podczas II wojny światowej. Jej przebieg doprowadził francuski Sztab Generalny do przekonania, że wojna ma charakter totalny i wymaga wysiłku całego narodu. W 1940 roku gen. Gamalin wśród czterech najważniejszych czynników przygotowania narodu do wojny wymienił dwa pozamilitarne: organizację przemysłu oraz przygotowanie moralne i polityczne społeczeństwa⁴³.

Słowa „obrona narodowa” po raz pierwszy zostały zapisane w Konstytucji IV Republiki z 1946 roku. W okresie prezydentury generała de Gaulle’a uzyskały one priorytet, a w związku z tym przyporządkowano im wiele aspektów zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej aktywności państwa. Skłoniła do tego interpretacja Ordonansu z 7 stycznia 1959 roku, który został uznany za „kartę polityczną” V Republiki. W połowie lat sześćdziesiątych Bernard Chantenboud, starając się być w zgodzie ze wszystkimi dokumentami państwowymi, sformułował definicję „obrony narodowej” jako „zespół działań, których zasadniczym celem jest wzrost potencjału militarnego narodu lub swojej zdolności do oporu w akcji zbrojnej przeciwko niemu skierowanej”⁴⁴.

Na obronę narodową składają się: polityka i organizacja (instytucje). Polityka ustala cele ewentualnej akcji militarnej oraz środki, które należy uruchomić dla osiągnięcia tych celów, a także metody użycia tych środków. Polityka i organizacja nawzajem się przenikają i są nierozłączne. A zatem „Obrona Narodowa jest Obroną Narodu przeciwko obcej potędze”⁴⁵.

⁴² M. Lang, *La notion de défense aujourd'hui...*, op. cit., s. 57-66.

⁴³ O. Gamalin, *Servir*, Plon 1947, t. 3, s. 421.

⁴⁴ B. Chantenboud, *L'organisation générale de la Défense Nationale en France depuis la fin de la seconde guerre mondiale*, LGDY 1967; H. Coutau-Bégarier, *Traité de stratégie...*, op. cit., s. 46-51.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 28.

Takie podejście, będące wynikiem tradycji historycznej, łączyło się ze stereotypami „Narodu w armii”, „Ojczyzny w niebezpieczeństwie”. Nie należy się zatem dziwić, że „bezpieczeństwo” zostało podporządkowane „obronie”⁴⁶.

W V Republice generalna strategia wojskowa była utożsamiana z obroną narodową. W jej zakres wchodziło: zapewnienie integralności terytorialnej, ochrona bezpieczeństwa obywateli i dóbr, czyli wartości powszechnie uznanych za najważniejsze⁴⁷.

W latach siedemdziesiątych pojawiły się próby odejścia od schematycznych koncepcji obrony globalnej, którą w Polsce nazwalibyśmy powszechną. W rozprawach teoretycznych podjęto próby wypracowania nowej metodologii stosunków międzynarodowych. Tendencje te znalazły także odzwierciedlenie w oficjalnych wystąpieniach politycznych. W 1976 r. Valéry Giscard d'Estaing wyłożył program polityki bezpieczeństwa Francji. Mówił o potrzebie adaptacji francuskiej polityki obronnej do nowych warunków politycznych. Zapewniał Francuzów, że nie zamierza naruszać tradycyjnych, „historycznych” elementów doktryny, czyli:

- autonomii decyzji (*liberté d'action*), która wyklucza podporządkowanie Francji i Francuzów innym ośrodkom decyzyjnym niż francuskie;
- odstraszenia nuklearnego, którego zasadniczą funkcją jest zapobieganie wojnie.

Jednakże, jak przekonywał V. Giscard d'Estaing, te dwie koncepcje nie wykluczają innych działań Francji na polu bezpieczeństwa, takich np. jak interwencja czy też inne akcje zewnętrzne⁴⁸.

Prezydent nie uzyskał należytego poparcia w kręgach politycznych i spotkał się z ostrą krytyką bardzo wpływowych ośrodków studiów strategicznych. Ponowił próbę w 1979 r. Z jego inspiracji w Zgromadzeniu Narodowym dyskutowano raport, w którym zaproponowano zamiar określenia „polityka obrony narodowej” na

⁴⁶ M. Lang, *La notion de défense...*, op. cit., s. 57-60.

⁴⁷ *Organisation générale de la défense. Textes législatifs et réglementaires*, juin 1993, s. 3; G. Buis, *Penser la défense. Douze dialogues sur la défense*, introduction: Xavier Sallantin, *Études réalisées sous l'égide de la Fondation pour les études de Défense Nationale*, Edition Ramsay, 1978, s. 9; J.M. Boucheron, *Paix et défense*, Dunod, Paris 1992, s. 228-246.

⁴⁸ Discours de Valéry Giscard d'Estaing à l'IHEDN, P. Gallois, *Rénoncement*. Paris 1977, L'Année Politique, 1976, s. 219.

„polityka bezpieczeństwa”. Uważano, że dotychczasowa polityka obrony ma charakter pasywny, natomiast polityka bezpieczeństwa powinna być bardziej śmiała i aktywna, musi uwzględniać ewolucję środowiska międzynarodowego, obejmując cały kompleks zagadnień ze sfery polityki zagranicznej, gospodarki oraz strategii wojskowej⁴⁹.

Ta próba także nie spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem. Dlatego też bardziej pragmatyczny François Mitterrand nie kruszył kopii o terminologię, chociaż w praktyce realizował propozycje V.G. d'Estaing. Dyskusja została zawieszona na całą dekadę.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w rezultacie burzliwych debat przewagę zyskali zwolennicy rozszerzonej koncepcji bezpieczeństwa (*conception élargie de la sécurité*). Jednak tradycjoniści nadal uważają, że jest to rezygnacja nie tylko z narodowych wartości, lecz wręcz zrzeczenie się atrybutów suwerenności⁵⁰. Najczęściej spotykaną interpretacją jest uznanie bezpieczeństwa za stan (*un état*), podczas gdy obrona jest działaniem (*une action*)⁵¹.

Traktowanie bezpieczeństwa jako stanu różni się od niektórych polskich propozycji metodologicznych prowadzących do traktowania bezpieczeństwa w bardzo szerokim, wieloaspektowym i dynamicznym ujęciu⁵².

Jak zauważył Ryszard Zięba: „również polscy badacze stosunków międzynarodowych, stojąc wobec trudności w definiowaniu bezpieczeństwa, starają się w pojęcie to wtłoczyć szeroki przedmiotowo, niemal nieograniczony zespół wartości politycznych, ideologicznych, gospodarczych, społecznych i kulturalno-cywilizacyjnych”. W związku z tym polski teoretyk ostrzega, aby „nie stosować ani

⁴⁹ *Déclaration du gouvernement sur la politique étrangère*, le 3 mai 1979; G. Labouërie, *Défense et océans*, op.cit., s. 31-34.

⁵⁰ P.M. Gallois, *Le France sort-elle de l'Histoire. L'Age d'homme*, Lausanne 1998, Także: *Hier. L'armement épaulait l'indépendance de la nation*, *Espoir*, Revue de la Fondation et de l'Institut Charles de Gaulle, nr 117, novembre 1998, s. 63-65.

⁵¹ M.T. Vick, *Podział kompetencji w sprawach wojskowych między Parlament, Prezydenta Republiki i premiera. (Francja)*, Kancelaria Senatu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Materiały i Dokumenty nr 31: *Organisation générale de la Défense*, Textes législatives et réglementaires, juin 1993, s. 3.

⁵² B. Balcerowicz, *Sojusz a obrona narodowa, Bellona*, Warszawa 1999, J. Czaputowicz, *System czy nieład. Bezpieczeństwo europejskie u progu XX wieku*, PWN, Warszawa 1998, s. 16-18; J. Czaputowicz (red.), *Bezpieczeństwo europejskie. Koncepcje instytucje, implikacje dla Polski*, Warszawa 1997, s. 16-18; W. Kostecki, *Europe after the Cold War. The security completed theory*, Warszawa 1996, s. 31-44; J. Stańczyk, *Przeobrażenia międzynarodowego układu sił w Europie*, PAN, Warszawa 1999, s. 214-223; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Scholar, Warszawa 1999.

interpretacji restrykcyjnej - sprowadzającej bezpieczeństwo jedynie do ochrony wartości przetrwania, ani też rozszerzającej w określeniu elementów treści bezpieczeństwa narodowego. Trzeba natomiast wyodrębnić typowe wartości wewnętrzne, które leżą u podstaw narodowej polityki bezpieczeństwa współczesnych państw". Wśród takich wartości najczęściej wymieniane są kategorie:

- a) przetrwania;
- b) integralności terytorialnej;
- c) niezależności politycznej;
- d) jakości życia⁵³.

We Francji także można spotkać ciekawe rozważania prowadzone w tym duchu, np. Henri Pac rozumie „obronę” jako koncepcję dążącą do sformalizowania struktur wojskowych, podczas gdy „bezpieczeństwo” charakteryzuje poszukiwanie takiego międzynarodowego porządku wojskowego, który byłby zbudowany na bazie wspólnych interesów. W związku z tym proponuje formułę, że obrona jest wiedzą o pewności linii obrony, podczas gdy bezpieczeństwo jest rodzajem pewności co do stabilności równowagi politycznej⁵⁴.

Paul-Ivan de Saint-Germain wymienił cztery wymiary bezpieczeństwa:

1. **Ekonomiczny**. Transformacja gospodarki i rozwój społeczeństw wielonarodowych z jednej strony tworzą nowe zagrożenia, np. niekontrolowany przepływ kapitału, z drugiej jednak, mogą sprzyjać postawie solidarności mającej ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa ogółu;
2. **Naukowy i kulturalny**, czyli to, co składa się na wspólne dziedzictwo ludzkości i co przyczynia się do zacieśniania więzi między ludźmi, a w konsekwencji do umacniania wspólnego bezpieczeństwa;
3. **Polityczny**. Jednym z najbardziej skutecznych sposobów zapewniania i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego są polityczne organizacje między państwowe;

⁵³ R. Zięba, *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, pod red. D.B. Bobrow, É. Halizak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 9-10.

⁵⁴ H. Pac, *Le système....* op. cit., s. 45-46.

4. **Militarny.** Właściwe rozmieszczenie sił wojskowych na obszarze Europy musi mieć „zbawienny wpływ na bezpieczeństwo kontynentu”⁵⁵.

A zatem pozytywna polityka bezpieczeństwa powinna wyprzedzać politykę negatywną. Trzeba, by odróżniała się ona od właściwej polityki gospodarczej, handlowej i kulturalnej. W przypadku Europy sprowadza się ona do polityki integracji europejskiej. Dla rozwoju bezpieczeństwa kooperacyjnego należy dostosować i rozwinąć wszystkie funkcjonujące w Europie instytucje, a przede wszystkim: NATO, UZE i OBWE.

Jean Dufourcq mówi o konieczności odnowy strategii narodowej, usiłując pogodzić zasadę *liberté d'action* z podziałem odpowiedzialności w ramach europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. „Bez swobody działania nie ma prawdziwej suwerenności narodowej, bez zrównoważonego podziału wysiłków nie ma trwałego bezpieczeństwa europejskiego”⁵⁶.

Adaptacja „rozszerzonego bezpieczeństwa” dokonuje się we Francji z pewnymi oporami, na które zwrócił uwagę znany teoretyk Dominique David; pojęcia bezpieczeństwa używa się, żeby zrobić przyjemność dyplomatom, a obrony, żeby nie urazić wojskowych⁵⁷. Problem percepcji i stosowania uniwersalnej terminologii nie jest kwestią przyzwyczajenia. Ma poważne ograniczenia prawno-ustrojowe. Ordonans z 1959 r. jest rzeczywiście we Francji „kartą polityczną”, do której odwołują się akty ustawodawcze. Ta „karta”, podobnie jak i konstytucja, traktuje głównie o „obronie narodowej”⁵⁸.

3. Cechy francuskiej kultury strategicznej

Wytypowanie cech szczególnych francuskiej kultury strategicznej może mieć tylko umowny charakter, gdyż bardziej niż o cechach można mówić o pewnych jej fenomenach.

⁵⁵ P.I. de Saint-Germain, *Jak ma wyglądać system obrony w Europie, Dział studiów OC'DiE: Jaka etyka dla obronności Europy w perspektywie roku 2000? Co chcemy obronić wspólnie?* Strasburg 24.04.1994, nr 7, 28.08.1997, s. 6-7.

⁵⁶ J. Dufourcq, *Stratégie et initiatives*. Défense Nationale, novembre 1993; *De l'autonomie stratégique à la sécurité collective*. Défense Nationale, 1997, s. 47-58.

⁵⁷ *L'action extérieure...*, op.cit., s. 107.

⁵⁸ *Livre blanc sur la défense*, La documentation française, Paris 1994; *La défense nouvelle*, SIRPA, Paris 1996.

W tym względzie nie można zbyt wiernie podążać za francuskimi autorami, ponieważ jednym z fenomenów tej kultury jest „urzędowy patriotyzm”. Państwo przeznaczają znaczne środki na funkcjonowanie setek instytucji zajmujących się studiami strategicznymi oraz wydawnictw rozpowszechniających je. Z kolei jednym z priorytetów działalności zewnętrznej jest promowanie pożądanego wizerunku Francji w świecie, czyli tzw. promieniowanie.

Niewielu autorów pokusiło się o wyspecyfikowanie zespołu cech francuskiej kultury strategicznej, natomiast bardzo liczne są prace poświęcone poszczególnym fenomenom. Próby całościowego ujęcia podjął się Bruno Colson, który wymienił kilka wyróżników: europejskość, niezależność, światową rangę, uniwersalizm, niezbędność sojuszników, obronny charakter, racjonalizm⁵⁹.

Europejskość francuskiej kultury strategicznej jest tak oczywista, że można mieć zastrzeżenia co do celowości stosowania takiego wyróżnika. Rzeczywiście francuska kultura strategiczna jest na wskroś europejska, czerpiąca z bogatego dziedzictwa kultury śródziemnomorskiej. Ale takie są również tradycje strategiczne innych państw, i to nie tylko jej partnerów, nawet jeżeli ich dziedzictwo strategiczne ma charakter naśladownictwa. Ten wyróżnik można rozpatrywać w odniesieniu do strategii chińskiej, amerykańskiej, być może radzieckiej, ale „europejskość” nie może być kryterium w odniesieniu do niemieckiej, polskiej czy nawet brytyjskiej tradycji strategicznej.

Podkreślanie europejskiego charakteru czy „europejskiego wyboru” wyraźnie służy celom zewnętrznej polityki Francji i jest to zjawisko interesujące z punktu widzenia motywów.

Racjonalizm jako cecha kultury strategicznej także może budzić wątpliwości, głównie ze względu na fakt, że z definicji powinien charakteryzować wszelkie strategie⁶⁰. Poza tym, nie negując francuskiego wkładu w rozwój racjonalizmu, należy stwierdzić, że w sferze strategii państwa odnosił on sukcesy w epoce Richelieu i Colberta. W późniejszych epokach nie był najmocniejszą stroną francuskiej aktywności na europejskiej scenie. Zwrócili na to uwagę historycy i teoretycy, w tym

⁵⁹ B. Colson, *La culture...*, op. cit., s. 30-60.

⁶⁰ C. Rutkowski, *Prakseologiczne aspekty...*, op. cit.

także francuski wiceadmirał Labouërie, który uznał, że jedynym państwem europejskim, które potrafiło wyznaczyć i przez trzy stulecia skutecznie realizować strategię zewnętrzną, łącząc wolę polityczną z wszelkimi pozostałymi elementami, była Wielka Brytania. W państwie tym strategami byli politycy korzystający z pomocy podporządkowanych im wojskowych: *Związek Polityk-Oficer jest strategią narodu*⁶¹. Krytyczny wobec francuskiej tradycji strategicznej wiceadmirał zauważył, że od 1770 do 1940 roku Francja, ignorując poglądy Guiberta i kilku innych teoretyków, nie miała „żadnego stratega ani polityka czy teoretyka”, a przez to beztrząsowo trwoniła swoje zasoby ludzkie na polach bitew⁶².

3.1. Charakter obronny

Obronny charakter kultury strategicznej jest kategorią subiektywną, żeby nie powiedzieć eufemistyczną. ZSRR także tworzył Armię Czerwoną wyłącznie dla obrony. Jak już wcześniej wspomniano, armia Wielkiej Brytanii miała zapewniać „obronę imperialną”. Rzeczywiście w XIX i XX wieku Francja toczyła wojny obronne, ale na kontynencie europejskim, gdyż poza nim angażowała się w konflikty o charakterze kolonialnym i postkolonialnym.

Z punktu widzenia strategii wojskowej opcja obronna wyjaśnia funkcjonowanie państwa we wrogim otoczeniu międzynarodowym, wśród odwiecznych wrogów. Sięga ona do odległych dziejów i symboli: obrony Galów przeciwko rzymskim legionom, epepei wojny stuletniej przeciwko angielskiemu najazdowi, a w czasach nowożytnych - do bohaterkiej i skutecznej obrony Valmy przed przeważającą koalicją kontrewolucyjną.

Opcja obronna zawiera przesłania dydaktyczne i moralne, a w związku z tym jest świadomie eksponowana przez system edukacyjny państwa i publicystykę historyczną. Dlatego też Valmy jest przeciwstawiane późniejszemu podbojom Napoleona. Analizując opcję obronną z punktu widzenia roli, jaką Francja chciała odgrywać

⁶¹ Ibidem.

⁶² G. Labouërie, *Stratégie...*, op.cit., s. 62.

w świecie, należy stwierdzić, że była ona w znacznym stopniu wymuszona i ograniczała ekspansję, ponieważ:

- Francja zawsze orientowała się na najsilniejszego przeciwnika kontynentalnego, co stawiało pod znakiem zapytania *liberté d'action*;
- warunki geograficzne, czyli brak granic naturalnych, stwarzały problem zamknięcia granic państwa, ograniczało możliwości manewrowania siłami.

W okresie międzywojennym przeważała koncepcja budowy silnych umocnień obronnych. Dlatego przy ogromnych nakładach finansowych powstała Linia Maginota, szczyt osiągnięć techniki fortyfikacyjnej, który jednak nie uchronił Francji od klęski w wojnie z Niemcami. Podejmując ten wysiłek odrzucono konkurencyjną koncepcję budowy szybkich sił manewrowych, przede wszystkim jednostek pancernych.

Linia Maginota, jako jeden z symboli francuskiej kultury strategicznej, w czasach współczesnych stanowi punkt odniesienia i argument na rzecz oparcia obrony narodowej na fundamencie odstraszenia nuklearnego. Broń jądrowa rozstrzygnęła dylemat między obroną stałą i manewrową.

Trzy godne rozpatrzenia cechy francuskiej kultury strategicznej, to: uniwersalizm, światowa ranga i niezależność. Zasługują na analizę nie dlatego, że są bezdyskusyjne, ale ponieważ przez dziesięciolecia stanowiły zasadniczy cel francuskiej strategii narodowej, a w związku z tym w znacznym stopniu wyznaczają obecną pozycję Francji w świecie oraz mogą rzutować na jej politykę w przyszłości.

3.2. Światowa ranga

Światowa ranga i uniwersalizm są ze sobą ściśle związane i mają, jak się wydaje, charakter ról, jakie Francja chciałaby odgrywać. Jak łatwo się domyśleć „światowa ranga” i „uniwersalizm” są eufemizmami mającymi zastąpić „mocarstwość”. Jest to zagadnienie niezwykle kontrowersyjne, zawierające w sobie aspekty zarówno obiektywne, jak i subiektywne.

Według powszechnie uznanych kryteriów Francja jest państwem średniej wielkości⁶³.

Analitycy francuscy przyznają, że po upadku ZSRR jedynym mocarstwem zdolnym samodzielnie prowadzić politykę światową są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Mimo to nie godzą się na zakwalifikowanie Francji do kategorii państw średnich, starają się znaleźć wariant odpowiadający aspiracjom politycznym. Stąd też coraz częściej pojawia się propozycja uznania Francji za „średnią potęgę światową” (*une puissance moyenne*)⁶⁴.

Bernard Gallet wyjaśnia, że stosowanie określenia „średnie mocarstwo światowe” jest uzasadnione względami obiektywnymi oraz „symbolicznymi”, pozwalającymi wyróżnić Francję spośród innych państw o podobnym potencjale demograficznym i ekonomicznym⁶⁵.

W klasyfikacji anglosaskiej nie mieści się kategoria średniego mocarstwa światowego, wyróżnia się bowiem: supermocarstwa, wielkie mocarstwa i mniejsze mocarstwa. Z punktu widzenia potencjału militarnego Francję należałoby zaliczyć do „wielkich mocarstw”⁶⁶.

Biorąc pod uwagę tradycyjne źródła potencjału strategicznego Francji, nie można jej przypisać roli mocarstwa kontynentalnego. Współcześnie jej położenie geograficzne wydaje się korzystne, jednakże w przeszłości docierały tutaj wszelkie migracje i inwazje ze Wschodu, Zachodu, Północy i Południa. Zwrócił na to uwagę jeden z twórców teorii geopolitycznej Nicholas Spykman uznając, że Francja spełnia warunki charakterystyczne dla „Rimlandu”. Podkreślił jednocześnie fakt, że może ona rozwinąć się zarówno w potęgę morską, jak i kontynentalną⁶⁷.

Francja stanowi jednolity obszar sprzyjający ukształtowaniu się rzeczywistej wspólnoty zamieszkujących go ludzi. Na 5500 km granic większość to granice

⁶³ B. Balcerowicz, *Strategia państwa...*, op. cit.

⁶⁴ A. Dulphy, *La politique étrangère...*, op. cit., s. 112.

⁶⁵ B. Gallet, *Précis de politique étrangère de la France*, Paris 1996, s. 7.

⁶⁶ E. Luard, *The Blunted Sword. The Erosion of Military Power in Modern World Politics*, London, Tanris 1988, s. 7-9.

⁶⁷ N.J. Spykman, *The Geography of the Peace*, Harcourt Brace, New York 1944; G. Chaliand, *Antologie mondiale de la stratégie*, 1990; P. Claval, *Géopolitique et géostratégie*, Nathan Université, 2^e édition, Paris 1996, s. 41, 45-46.

naturalne: 3000 km wybrzeża, 1000 km górskich granic w Alpach i Pirenejach, 190 km rzecznej granicy Renu, oddzielającego Francję od Niemiec.

Dzięki jednorodnemu położeniu i naturalnym granicom Francja uzyskała poważny atut i uniknęła takich doświadczeń jak Rzeczpospolita Polska, Rzesza Niemiecka czy Monarchia Habsburska, gdzie przesunięcia granic następowały wielokrotnie i dotyczyły setek tysięcy kilometrów kwadratowych. Atut geograficzny implikuje ciągłość tradycji historycznej liczącej niemal 2000 lat.

Francja jest jedynym państwem europejskim posiadającym wybrzeże nad Atlantykiem, Morzem Północnym i Morzem Śródziemnym, dzięki czemu przez jej terytorium prowadzą szlaki komunikacyjne nie tylko europejskie, ale także międzykontynentalne do Azji i obu Ameryk. Jednak wielkość terytorium nie sytuuje Francji wśród potęg światowych, jej obszar (551 695 km) stanowi ledwie 3,7% obszarów lądowych kuli ziemskiej, co umieszcza Francję na 46 miejscu wśród państw współczesnego świata. Aspiracje światowe mają swoje źródła w pozostałościach postkolonialnych nazywanych żartobliwie „*confettis de L'Empire*” czyli Departamenty i Terytoria Zamorskie (DOM-TOM)⁶⁸. Obejmują one łącznie 120 000 km² i są zlokalizowane:

- w Ameryce Łacińskiej: Gujana, Gwadelupa, Martynika;
- na Pacyfiku wyspy: Nowa Kaledonia, Archipelag Polinezyjski - wyspy: Wallis i Futuna;
- na Oceanie Indyjskim: wyspy Reunion oraz wyspy między Afryką i Madagaskarem: Mayotte Europe i Bassas;
- między Australią i Antarktydą wyspy: Kerguelen, Saint Paul, Crozet, Nowy Amsterdam oraz na Antarktydzie: Terre Adelie;
- w Ameryce Północnej drobne pozostałości po kolonii w Kanadzie w postaci Saint-Piere et Miquelon.

Posiadanie DOM-TOM ma znaczenie nie tylko prestiżowe, chociaż i ten aspekt nie pozostaje bez znaczenia. Francja jest bowiem jedynym państwem „wszystkich

⁶⁸ Akronim DOM-TOM oznacza departamenty zamorskie (*departements d'outre-mer - DOM*) oraz terytoria zamorskie (*territoire d'outre-mer - TOM*).

kontynentów”. Rzeczywista wielkość tych terytoriów jest być może niewielka, ich utrzymanie pociąga za sobą znaczne koszty, ale otwiera też ogromne perspektywy.

W konsekwencji przyjętej w 1982 r. Konwencji o Prawie Morza, która wprowadziła pojęcie wyłącznej strefy ekonomicznej, Francja stała się drugą w świecie potęgą morską z obszarem 12 milionów km² ⁶⁹.

Francja jako dysponent DOM-TOM otwiera Unii Europejskiej „okna” na wszystkie kontynenty, gdyż z formalnego punktu widzenia DOM-TOM wchodzi w skład wspólnot europejskich.

Z punktu widzenia strategii wojskowej „konfetti” rozproszone na całym świecie stwarzają dla Francji idealne możliwości patrolowania oceanów przez podwodne okręty o napędzie atomowym, stanowią bazy zaopatrzeniowe, ośrodki prób atomowych i podboju kosmosu.

Z punktu widzenia konsolidacji narodowej terytoria zamorskie wywierają wpływ na mentalność narodową Francuzów.

W gronie teoretyków strategii narodowej opcja morska czy oceaniczna ma wielu zagorzałych zwolenników. Uważają oni, że Francja nie wykorzystuje swoich atutów geostrategicznych, podczas gdy może dla Europy stworzyć niezwykle atrakcyjny program pozakontynentalny.

Pod względem liczby ludności Francja nigdy nie zajmowała znaczącego miejsca w świecie. Od czasów II wojny światowej ludność Francji wzrosła o ponad 20 mln (1945 - 39,9 mln) i wyniosła w 2000 r. 58,5 mln mieszkańców, co sytuowało Francję na siedemnastej pozycji w świecie (około 1% ogółu ludności świata). W porównaniu z sytuacją demograficzną innych krajów Europy Zachodniej sytuacja Francji nie jest najgorsza, ale podobnie jak inne kraje europejskie dotyka ją proces starzenia się społeczeństwa. Średnia wieku Francuzów przekroczyła 37 lat. Więcej jest Francuzów powyżej 60 roku życia niż poniżej 15. W 2000 r. 26,8% Francuzów liczyło mniej niż 20 lat, 59,9% było w wieku między 20 a 64 rokiem życia, 13,3% miało powyżej 65 lat ⁷⁰.

⁶⁹ A. Dulphy, *La politique extérieure...* op.cit., s. 112; L. Łukaszuk, *Prawo morza*, Scholar, Warszawa 1997.

⁷⁰ *L'Etat de France 2000-2001*, La Découverte, Paris 2000, p 54.

Stosunki demograficzne są jednym z podstawowych problemów Francji i zapewne negatywnie zaciąają na możliwości podejmowania przez Francję inicjatyw na arenie międzynarodowej. Wpływa na to także popularność Francji, jako celu wędrowki emigrantów z Afryki, Bliskiego Wschodu oraz z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W 1991 roku przybyło do Francji 90 000 imigrantów i odtąd Francja podjęła działania zmierzające do ograniczenia napływu obcych obywateli na swoje terytorium. W 1993 r. przybyło 70 000 uchodźców, w 1994 r. – 60 000. Francja należała do najbardziej aktywnych rzeczników restrykcyjnej polityki kontroli granic na obszarze Schengen. Spośród 168 państw świata 126 objętych jest obowiązkiem wizowym. W 1995 roku, w konsekwencji zamachów terrorystycznych, we Francji wzmocniono kontrolę ruchu ludności, głównie na lotniskach i szlakach komunikacyjnych.

Rodowici Francuzi niechętnie opuszczają ojczyznę. Poza jej granicami znajduje się 1,7 mln ludzi przyznających się do pochodzenia francuskiego, co stanowi 2,9% ogółu ludności Francji. Dla porównania: Włosi - 10%, Szwajcarzy - 12%. Najlicniejsza grupa ludności francuskiej mieszka w Ameryce – 35 000, w Afryce – 25 000. W Europie Francuzi emigrują, z powodów zawodowych, głównie do Niemiec i do Belgii.

Biorąc pod uwagę wysokość dochodu narodowego oraz poziom uprzemysłowienia, Francja plasuje się na szóstym miejscu w świecie. Jest czwartym eksporterem światowym i piątym importerem. A zatem należy ona do najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata i w konsekwencji do najbogatszych. Ma zasłużone miejsce w G8. Rozwój gospodarczy Francji po II wojnie światowej to głównie rezultat industrializacji, ucieczki ludności wiejskiej do ośrodków przemysłowych oraz międzynarodowego podziału pracy.

Od początku lat pięćdziesiątych Francja była główną rzeczniczką budowy wspólnego rynku i jednolitego systemu walutowego. Odniosła duże korzyści po wprowadzeniu w 1972 r. europejskiego systemu monetarnego (SME - *ystème monétaire européen*), który wielokrotnie przeciwdziałał załamaniu się narodowych systemów walutowych i umocnił pozycję franka. Obecny parytet francuskiej waluty obowiązuje w 25 krajach. W 1990 r. zniesiono ograniczenia w wymianie towarowej i

przepływie kapitału na obszarze państw europejskich. Od stycznia 1993 r. funkcjonuje wewnętrzny rynek europejski, obejmujący 350 milionów konsumentów. Jest to największy w świecie zespół handlowy, porównywalny z amerykańską strefą wolnego handlu obejmującą 360 mln konsumentów Kanady, Meksyku i USA.

Z dniem 1 stycznia 1994 roku weszła w życie umowa o utworzeniu Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej, która została rozszerzona poza Unię Europejską i obejmuje także Norwegię, Lichtenstein i Islandię. Zaawansowane są prace przygotowawcze prowadzące do przyjęcia do UE Turcji i krajów Europy Środkowej. Również z krajami północnej Afryki toczą się negocjacje na temat utworzenia śródziemnomorskiej strefy wolnego handlu (por. rozdz. VI). Biorąc pod uwagę te wszystkie procesy, analitycy francuscy oceniają, że w perspektywie roku 2010 Francja zajmie uprzywilejowaną pozycję w strefie ekonomicznej obejmującej od 30 do 40 państw zamieszkiwanych przez 600-800 milionów konsumentów.

Francja bezdyskusyjnie i aktywnie włączyła się w proces globalizacji gospodarki i prowadziła w latach 1986-1995 politykę przyspieszenia umiędzynarodowienia przedsiębiorstw. Dzięki temu stała się najbardziej atrakcyjnym partnerem do zakładania firm zagranicznych w Europie, a z drugiej strony najbardziej, po USA, aktywnym inwestorem zagranicznym.

W 1995 roku do Francji było skierowanych 12,8 mld dolarów inwestycji zagranicznych, co pozwoliło stworzyć 20 tys. nowych miejsc pracy w ciągu roku. Daje to Francji czwarte miejsce w świecie i drugie w Europie (po Wielkiej Brytanii). Poza granicami funkcjonuje 10 000 filii francuskich przedsiębiorstw zatrudniających 395 tys. pracowników (około połowa w USA). Francuskie przedsiębiorstwa są bardzo silnie obecne na obszarze Unii Europejskiej, głównie: Niemiec, Hiszpanii, Belgii. Poza UE i USA, Francja jest bardzo aktywna w Ameryce Południowej, głównie Brazylii, gdzie w 500 przedsiębiorstwach zatrudnionych jest około 150 tys. pracowników. O obecności Francji w międzynarodowym podziale pracy decydują cztery główne gałęzie przemysłowe: przemysł elektryczny, elektroniczny, samochodowy oraz chemiczny. Największą francuską firmą działającą na rynku światowym jest Alcatel Alsthom zatrudniający 120 tys. pracowników.

W pierwszym okresie funkcjonowania Unii Europejskiej gospodarka francuska przeżywała recesję. Wzrost gospodarczy nie przekraczał 2%. Ożywienie nastąpiło po wprowadzeniu unii walutowej. Wyniki osiągnięte w 1999 roku mogły napawać optymizmem. Wzrost gospodarczy osiągnął poziom 2,8%, bezrobocie spadło poniżej 10%⁷¹.

Jednym ze źródeł francuskiej kultury strategicznej była przewaga polityki nad ekonomią. Różniło to Francję od Wielkiej Brytanii, a także od Republiki Federalnej Niemiec⁷². Doświadczenia dwudziestego wieku przyniosły wiele dowodów na to, że dyrygowanie gospodarką kończy się niepowodzeniem, a nawet porażką. W powojennej Francji można było spotkać wiele przejawów takiego zarządzania, chociaż nie na taką skalę, jak w państwach Układu Warszawskiego. Nieprzypadkowo też zrodził się dowcip, że Francja to „Związek Radziecki, któremu się udało”⁷³. Rewolucyjne i republikańskie tradycje były szczególnie podkreślane przez francuską lewicę, a i prawica nie mogła lekceważyć tych kwestii. Ta szczególna rola ujawniła się między innymi w stosunku do armii. Oczywiście model dyrygowania we Francji miał niewiele wspólnego z komunistycznym zarządzaniem, ale w znacznym stopniu wysiłek gospodarczy był skierowany na cele ideologiczne i podporządkowanie tym celom instrumentów, takich jak chociażby system obrony narodowej i jego najbardziej kosztowny składnik - siły odstraszania nuklearnego.

3.3. Idea Wielkości (*La Grandeur*)

W zimnowojennym układzie sił Francja odgrywała rolę „trzeciego czynnika”. Nie mogąc równać swojego potencjału strategicznego z potencjalnym przeciwnikiem, czyli ZSRR, oraz potencjalnym sojusznikiem - USA - starała się maksymalnie wykorzystać polityczne atrybuty nie opowiadając się zdecydowanie po żadnej ze stron. Tymi atrybutami były:

- stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co stwarzało Francji możliwość współdecydowania o podstawowych problemach bezpieczeństwa światowego.

⁷¹ Le Monde. 18 décembre 1999.

⁷² F. Caron, *Nouvelles guerres et principes de la guerre*, Stratégique, 1997, nr 1, s. 66.

⁷³ R. Mengin, *La France vue par l'étrangère*. Edition de table ronde, Paris 1971, s. 72-74.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że twórca V Republiki, sceptyczny wobec wszelkich organizacji ponadnarodowych, uważał Radę Bezpieczeństwa za instrument w polityce dwóch supermocarstw. W latach dziewięćdziesiątych francuska polityka zmierza do podkreślenia rangi i skuteczności ONZ⁷⁴;

- posiadanie niezależnej obrony narodowej bazującej na narodowych siłach nuklearnych. Atrybut obecnie kwestionowany, szczególnie zaś rola czynnika jądrowego w geopolityce i geostrategii światowej⁷⁵;
- specjalne więzi z kontynentem afrykańskim i posiadanie terytoriów zamorskich mają zapewnić Francji wpływ na politykę światową. Rola Francji w Afryce przestała być istotnym atutem ze względu na poważną destabilizację w państwach strefy równikowej. Współcześnie jest dla Francji źródłem problemów⁷⁶;
- związki z kręgiem kultury i języka francuskiego czyli, tzw. Frankofonia.

Ponieważ obiektywne składniki mocarstwowości Francji są współcześnie kwestionowane, pozostaje czynnik subiektywny, czyli wola bycia mocarstwem.

Inspiratorem, a także w znacznej mierze twórcą idei wielkości swego państwa był generał de Gaulle. Wyrażona przez niego „pewna idea Francji” była utożsamiana z jej wielkością⁷⁷. Gaullistowska koncepcja Francji wyrażała się w trzech przymiotnikach: „żywotna, suwerenna i zwycięska”⁷⁸. Wielkość Francji była rodzajem religii, której należało służyć we wszelkich dziedzinach i z zastosowaniem wszelkich środków⁷⁹. Współcześnie marzenie o wielkości wydaje się być udziałem coraz mniejszej liczby Francuzów. W latach sześćdziesiątych około 70% Francuzów uważało, że ich kraj ma duży lub znaczny wpływ na losy świata, obecnie taki pogląd wyraża tylko 30% ankietowanych. Pomimo to retoryka mocarstwowa często gości w wystąpieniach prezydenta, premiera i ministrów.

⁷⁴ *Livre blanc...* op.cit., Paris.

⁷⁵ O. Maurice, *La fin de l'ordre militaire*, Paris 1996, s. 69-80.

⁷⁶ Ramses 1998, IFRI, Paris 1999.

⁷⁷ P.G. Cemy, *Une politique de grandeur*. Flammarion, Paris 1986.

⁷⁸ Ch. de Gaulle, *Mémoires de guerre*, t. 1, s. 1. *Mémoires d'Espoir*, t. 1, s. 7, 174.

⁷⁹ *De Gaulle en son siècle*, t. 4, s. 221.

Taki styl niewątpliwie utrudnia dialog na temat *Europy politycznej*. Zwrócono na to uwagę już podczas „wielkiej debaty” lat sześćdziesiątych⁸⁰.

Współcześnie stanowiska specjalistów rodem z Francji są podzielone. Nawet w ekspertyzach sporządzanych na użytek wewnętrzny można przeczytać, że: „Dzięki swojej historii i położeniu geopolitycznemu Francja jest wielkim mocarstwem”⁸¹.

Zdarza się też, że politycy odwołując się do mocarstwowej pozycji Francji pragną uzasadnić podjęcie problematycznej decyzji. Do tego typu argumentacji sięgnął minister obrony Charles Millon przy okazji rozpoczęcia prób nuklearnych. Oświadczył wówczas, że jeżeli Francja zrezygnuje z podjęcia tych prób, będzie można powiedzieć, że nie jest już wielkim mocarstwem⁸².

Jak zauważył Dominik David, we Francji bardzo trudno jest zrezygnować z tego, co uważało się dotąd za naturalne elementy własnej potęgi⁸³.

Nowe uwarunkowania zmuszają do weryfikacji postawy strategicznej wobec świata, a przede wszystkim Europy. Jean Dufourcq zaleca ostrożny manewr przejścia od modelu „potęgi narodowej” wcześniejszego typu, do którego Francja jest instynktownie przywiązana, do modelu potęgi kooperatywnej⁸⁴.

„Wielkość” Francji jako kategoria dalece subiektywna ma walor polityczno-moralny, żeby nie powiedzieć propagandowy. Za pośrednictwem systemu oświatowego oraz mass mediów państwo świadomie kształtuje wizerunek ojczyzny Państwa-Narodu. Społeczeństwu przypomina się, że przez kilka wieków to Państwo-Naród stanowiło pierwszą potęgę świata, a w XIX wieku drugą⁸⁵.

Na zewnątrz pretensje Francji do wielkości są traktowane jako iluzje. Najbardziej krytyczni są Amerykanie. Warto przytoczyć wypowiedź Henry Kissingera: „Od ponad wieku Francja z trudem przyjmuje do wiadomości fakt, że obiektywne warunki przewagi jaką dał jej Richelieu, zniknęły wraz z dokonaniem się narodowej

⁸⁰ Ibidem, s. 157.

⁸¹ *Compatibilité des politiques et des systèmes nationaux avec les organisations internationales, Comités 29^{ème} session, DGA, Paris 1994, s. 7.*

⁸² *Politique étrangère*, 1995, nr 3, s. 716.

⁸³ D. David, *Francuska polityka bezpieczeństwa po zimnej wojnie. Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. A. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba, Warszawa 1999, s. 255-267.

⁸⁴ J. Dufourcq, *La puissance européenne. Les enjeux de taille*, Défense Nationale, 1997, s. 64.

⁸⁵ L. Armand, M. Dancourt, *Le pari européen*, Fayard, Paris 1968, s. 149.

konsolidacji Europy. Ciemny styl dyplomacji francuskiej w dużej mierze wynikał z prób podejmowanych przez przywódców Francji, aby utrzymać jej rolę jako głównego ośrodka w europejskiej polityce w sytuacji coraz bardziej nie sprzyjającej takim aspiracjom. Ironią losu jest to, że kraj, który wynalazł *raison d'état*, musiał przez prawie stulecie starać się dostosować swoje aspiracje do możliwości⁸⁶.

Postawa Francji jako mocarstwa irytowała jej najbliższych sojuszników, Niemców, którzy w związku z tym musieli pozostawać w tyle w wielu kwestiach polityki europejskiej. Już w latach sześćdziesiątych minister spraw zagranicznych RFN pytał: „Kiedy Francuzi przestaną jeździć pierwszą klasą, mając bilet tylko na drugą”⁸⁷.

Podczas europejskiego szczytu w Nicei J. Fischer robiąc aluzję do wielkości Francji, pozwolił sobie na żart, porównując ją do *King Konga*⁸⁸.

Lansowanie wizerunku „wielkiej Francji” coraz częściej było krytykowane przez francuskich teoretyków i komentatorów. Francois Hiesbourg zwrócił uwagę, że idea *La grandeur* została stworzona w epoce Ludwika XIV i jest nieprzystawalna do czasów współczesnych, a więc utrudnia proces integracji europejskiej i niekiedy naraża Francję na śmieszność⁸⁹.

W podobnym tonie wypowiadał się Aleksander Adler, zalecając zerwanie ze „śmiesznymi upojeniami wielkością”, szczególnie wobec dwóch swoich najdawniejszych sojuszników, czyli Belgii i Holandii (dwa wielkie „małe kraje”)⁹⁰.

3.4. Uniwersalizm

Z potrzebą *grandeur* związany jest swoisty mesjanizm, odpowiedzialność za losy świata. Ma on głębokie uwarunkowania historyczne. Francuska tożsamość narodowa

⁸⁶ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Phipi Wilson, Warszawa 1996, s. 127.

⁸⁷ A.S. Lambin-Gourdin, *La fragilité du couple franco-allemande. Les politiques de défense franco-allemandes*, sous la direction d'Olivier Pirrotte, Collection Perspectives Stratégiques, FED, Paris, 1997, s. 34.

⁸⁸ Le Monde, 26.12.2000

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Le Monde, 28.12.2000.

kształtowała się pod wpływem dwóch kultur. Pierwsze miejsce zajmuje kultura katolicka, będąca przez piętnaście stuleci czynnikiem jednoczącym i znakomicie zespalającym się z ideą państwową. Dzięki temu Francja mogła stworzyć wzorcowy model państwa-narodu. Mistyczne powołanie Francji nadal podskórnie występuje, mimo że rzadko jest mowa o duchowym powołaniu czy też spełnieniu „boskiej woli” w historii. Z wielowiekową tradycją chrześcijańską zespoliła się kultura republikańska czerpiąca swą pożywkę z racjonalizmu humanistycznego. W rezultacie Francja stała się symbolem wolności, równości i braterstwa, obrończynią praw człowieka. Kościół i szkoła republikańska przez kilka pokoleń ścierały się ze sobą dosyć gwałtownie, ale dzięki upowszechnieniu edukacji obie te kultury zaowocowały ukształtowaniem jednolitego narodu.

W polityce zagranicznej Francji, a przynajmniej w licznych deklaracjach politycznych przedstawicieli najwyższych władz, można odnaleźć akcenty posłannictwa, swoistego mesjanizmu cywilizacyjnego bazującego na wartościach uniwersalnych, które to wartości stanowią swoisty konglomerat przedstawiany jako dziedzictwo europejskie. Obejmuje on aspekty polityczne, moralne i obyczajowe. Inspiracją i legitymizacją współczesnego uniwersalizmu francuskiego nadal pozostają hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Kultuwując wizerunek ojczyzny wolności, przywódcy Francji wielokrotnie występowali w obronie pokrzywdzonych i słabych. Współcześnie podkreślane są takie elementy, jak działalność humanitarna - typu „lekarze bez granic” - oraz zaangażowanie w siłach pokojowych ONZ. Eksponowany jest szczególnie fakt, że Francja miała największy wkład w siłach pokojowych ONZ w byłej Jugosławii⁹¹.

W latach dziewięćdziesiątych Francja była na pierwszym miejscu pod względem dostarczania oddziałów wojskowych w misjach pokojowych. Według francuskich ocen Stany Zjednoczone pozostały daleko w tyle, zajmując czternaste miejsce⁹².

Mimo że Francja była bardzo przywiązana do swoich koncepcji *mondialistycznych*, które chciała realizować przy pomocy ONZ, to musiała je

⁹¹ <http://www.defense.gouv.fr/ema/interview>.

⁹² *Interview du conseiller diplomatique du chef d'état major des armées*, Ministère de la Défense, janvier 1998, s. 1.

zredukować w związku z niepowodzeniami akcji prowadzonych przez tę organizację (Somalia, Rwanda, była Jugosławia)⁹³.

Na gruncie europejskim uniwersalizm wyraża się w propagowaniu idei Roberta Schumana i Jeana Moneta, które legły u podstaw równoprawnego partnerstwa demokratycznych państw europejskich.

W wymiarze kulturowym uniwersalizm wyraża się w promowaniu europejskich wartości przeciwstawiających się tendencjom globalizacji, głównie amerykanizacji, utożsamianych z „kulturą coca-coli” i „macdonaldyzacją”. Paryż pretenduje do odgrywania roli stolicy kulturowej, promieniującej na całą Europę i poza nią.

Spśród wszystkich państw świata Francuzi prowadzili najbardziej aktywną „dyplomację kulturalną”, dystansując Brytyjczyków i Niemców zarówno pod względem środków finansowych, placówek kulturalnych poza granicami Francji, jak i liczby osób objętych oddziaływaniem kulturalnym.

Dyplomacja kulturalna jest domeną Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które rocznie przeznaczają na nią 35% swojego budżetu (w 1995 r. - 6 mld franków)⁹⁴. Rozdysponowaniem tego budżetu zajmuje się Dyrekcja Generalna do spraw stosunków kulturalnych, naukowych i technicznych. Działalność w tym zakresie jest uzupełniana przez inne ministerstwa, spośród których na szczególną uwagę zasługuje działalność Ministerstwa Kultury i Frankofonii.

Chociaż słowo „*frankofonia*” zostało wynalezione w XIX wieku, do powszechnego użycia weszło dopiero w czasach V Republiki⁹⁵. Współcześnie przez to pojęcie rozumie się „wspólnotę utworzoną przez zespół państw, narodów lub grup etnicznych mających we wspólnym użyciu język francuski lub jako język komunikacji międzynarodowej”⁹⁶. Pragnąc się przeciwstawić dominacji i dalszej ekspansji języka angielskiego w świecie, w 1966 dekretem premiera został powołany Wyższy Komitet Języka Francuskiego (*Haute comité de la langue française*). Później powstało jeszcze

⁹³ *La politique internationale dans les conflits l'élément de doctrine pour la France*, Assemblée Nationale, Paris 1995; D. David, *Francuska polityka bezpieczeństwa po zimnej wojnie*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe...* op. cit., s. 262-263.

⁹⁴ F. Roche, B. Pignian, *L'histoire de diplomatie culturelle. des origines à 1995*, Paris 1995, s. 175.

⁹⁵ A. Viatte, *La francophonie*. Larousse. Paris 1969; X. Deniau, *La francophonie*, PUF, Paris 1983.

⁹⁶ E. Jouve, *Relations internationales*, PUF, Paris 1992, s. 390.

wiele instytucji zarówno rządowych, jak i pozarządowych mających na celu promocję języka francuskiego w świecie, utrzymywanie więzi kulturowych z krajami frankofońskimi, pomoc i finansowanie przedsięwzięć wydawniczych, popularyzatorskich, literackich. W 1984 r. powstał Komisariat Generalny Języka Francuskiego, który miał za zadanie koordynowanie na obszarze Frankofonii akcji prowadzonych przez różne ministerstwa i instytucje rządowe⁹⁷. Od 1986 r. z inicjatywy premiera J. Chiraca za sprawy *Frankofonii* odpowiada urzędnik w randze ministra. W tym też roku w Paryżu odbyła się pierwsza konferencja szefów państw frankofońskich, której problematyka wykroczyła poza sferę języka, ale objęła zagadnienia związane z tożsamością kulturową, stała się także istotnym instrumentem dialogu z krajami III świata⁹⁸. Już jako przywódca państwa prezydent J. Chirac uznał rozwój Frankofonii za jeden z priorytetów swojej polityki zagranicznej. Dążył do przekształcenia „przestrzeni kulturowej” w „przestrzeń polityczną”⁹⁹.

Jednym ze sposobów miała być reforma instytucjonalna Frankofonii, powołująca do życia funkcję sekretarza generalnego.

Państwa frankofońskie mają pierwszeństwo w dziedzinie pomocy gospodarczej i inwestycjach, są też wspierane w realizacji celów politycznych. Szczególnie dobitnym przykładem wspomagania było zaangażowanie Francji w poparciu starań Rumunii o przyjęcie do NATO (por. rozdz. V).

Dyplomacja francuska dyskontuje swoje związki z krajami frankofońskimi i wielokrotnie jej działania były przez te kraje popierane, szczególnie na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Dlatego też Frankofonia jest wskazywana jako element wpływów Francji na świecie¹⁰⁰.

⁹⁷ *L'état de la francophonie dans le monde*, La Documentation française, Paris 1991.

⁹⁸ P. de Saint-Robert, *Le francophonie: un outil de relance du dialogue Nord-Sud*, Le Monde diplomatique, août 1987.

⁹⁹ J. Chirac, *Mes priorités diplomatiques*, Politique Internationale, nr 74, automne 1997, s. 11.

¹⁰⁰ K. Gołosz, *Racja stanu Francji...*, op.cit., s. 72-73; Szerzej także: *Działalność kulturalna za granicą jako instrument francuskiej polityki zagranicznej*, Katowice 1979, *Zagraniczna polityka kulturalna V Republiki 1958-1974*, Katowice 1982, L. Łukaszuk (red.), *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*. AON, Warszawa 2000, s.19-99.

3.5. Niezależność

We Francji kanon *liberté d'action* w sposób naturalny zespolił się z pragnieniem **niezależności narodowej** i potrzebą wielkości, a w konsekwencji zaowocował zjawiskiem nazywanym **konsensusem strategicznym**. Właśnie niezależność obrony narodowej była głównym źródłem konsensusu Francuzów. Jest to w znacznym stopniu wyraz dumy narodowej, wiążący się z poczuciem wielkości, czyli z wizerunkiem państwa, jakie chcieliby widzieć jego obywatele.

Ze względu na szczególną pozycję Francji w jej kontynentalnym otoczeniu trudno porównać fenomen konsensusu w sprawach obrony z innymi państwami. Najbardziej uprawnione jest zestawienie postaw obywateli Francji i Wielkiej Brytanii. Oba państwa to były potęgi kolonialne, mające zbliżony status międzynarodowy: stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ dysponujący narodowymi siłami nuklearnymi. W odróżnieniu od Francji, gdzie od dziesięcioleci polityka obrony narodowej cieszy się szerokim poparciem społecznym, polityka rządu brytyjskiego w tej samej sferze spotykała się z ostrą krytyką partii politycznych oraz protestów społecznych. Wielka Brytania była wielokrotnie areną licznych manifestacji antimilitarnych, skierowanych głównie przeciwko rozmieszczeniu amerykańskich rakiet średniego zasięgu, broni neutronowej oraz próbom nuklearnym. Tymczasem Francja była jednym z nielicznych krajów europejskich, przez które nie przeszła fala demonstracji pacyfistycznych¹⁰¹.

Cechy szczególne francuskiego konsensusu strategicznego to ciągłość międzypokoleniowa i jego ponadpartyjny charakter.

Od czasu rewolucji francuskiej w kulturze politycznej Francji występuje fenomen nazywany „paktem republikańskim”, który głównie odnosi się do potrzeby obrony ojczyzny. W XIX i XX stuleciu pakt ten bazował na trzech zasadniczych filarach: systemie edukacji, służbie publicznej i służbie wojskowej¹⁰².

¹⁰¹ *Pacifisme et dissuasion*, (sous la direction de Pierre Lelouche), IFRI, Paris 1983; F.A. Genin, M. Turraine, *Société, Etat et Défense. Les politiques étrangères de la France et Grande Bretagne*, s. 73-87; A. Ciupiński, *Próby nuklearne na Pacyfiku*. *Wojsko i Wychowanie*, nr 8/1996, s. 79-83.

¹⁰² J.M. Domenach, *Regarder la France*, Paris 1997, s. 118; F. Braudel, *L'identité de la France, Les Hommes et les Choses*, Flammarion, Paris 1986, s. 185-200; Tenze, *Espace et histoire*, Flammarion, Paris 1986, t. 1, s. 109-139;

Rzadki w innych krajach Europy konsensus wobec obowiązku poborowego we Francji utożsamiano z pojęciem „Narodu w armii”, podkreślając wychowawcze walory służby wojskowej¹⁰³.

W dwudziestym wieku nastąpiła wielka konsolidacja narodowa w okresie legendarnego zrywu patriotycznego podczas Wielkiej Wojny 1914-1918, a w czasach bliższych wokół programu zaproponowanego przez gen. de Gaulle'a. W ciągu ostatnich dziesięcioleci miał miejsce szereg zjawisk socjologiczno-kulturowych, które bardzo sprzyjały utrwaleniu jednolitego stylu życia, podobnego systemu myślenia i wartościowania. To nie tylko wpływ telewizji i masowej kultury, ale również takie zjawiska, jak zacieranie różnic między prowincją i centrum oraz miastem i wsią. Od 1945 r. ludność utrzymująca się z rolnictwa zmniejszyła się z 30% do 5% w 1984 r.¹⁰⁴ Nastąpiło także ujednoczenie oświaty i kształcenia oraz rozwój transportu i komunikacji. Po drugiej wojnie światowej we Francji zbudowano 6500 km autostrad oraz uruchomiono kilkanaście linii szybkiej kolei TGV, dzięki czemu pokonywanie odległości nie stanowi już problemu¹⁰⁵.

Rzadki w innych krajach konsensus wobec spraw obronnych zawarł w sobie dwa zasadnicze elementy: akceptację doktryny odstraszenia jądrowego, jako warunku funkcjonowania niezależnego systemu obrony, oraz społeczną aprobatę dla powszechnego obowiązku służby wojskowej nazwanej służbą narodową - *service nationale*.

Jako zasadniczy element paktu republikańskiego służba narodowa była traktowana jako element równości obywatelskiej mającej duże walory wychowawcze.

Obowiązkowa służba wojskowa została wymuszona potrzebą obrony rewolucyjnej Francji przeciwko interwencji koalicji. Początkowe próby stworzenia armii ochotniczej nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W związku z tym 23 sierpnia 1793 r. Komitet Ocalenia Publicznego wprowadził obowiązkową służbę „*do czasu póki nieprzyjaciele nie zostaną wyparci z terytorium Republiki*”. Ustawa Jourdana

¹⁰³ M. Quinet, *Égalité des citoyens et défense de la nation. Un nouveau débat stratégique*, s. 124-129.

¹⁰⁴ J.M. Domenach, *Regarder la France*, op.cit., s. 21.

¹⁰⁵ R. Rémond, *Notre siècle 1918-1988. Histoire de France*, sous la direction de Jean Favier, t. 6, Fayard 1988, s. 941-959.

z 5 sierpnia 1798 r. zobowiązywała wszystkich Francuzów do służby wojskowej. Pozwoliło to stworzyć Napoleonowi liczną armię narodową, która zasłynęła w całej Europie.

Po Kongresie Wiedeńskim obowiązkowa służba została zniesiona i ponownie wprowadzona dopiero 21 marca 1905 r. Od tamtego czasu jej zasadnicze elementy zostały zachowane. Zmieniał się tylko czas jej trwania oraz rozbudował system pozawojskowej służby obywateli. Służba narodowa była we Francji traktowana jako niezbędny element kształtowania postaw obywatelskich i konsolidacji społeczeństwa. W konsekwencji, w dyskusjach na temat modelu armii przeważali zwolennicy utrzymania powszechnego poboru. Biała Księga o Obronie z 1994 r. utrzymała system armii mieszanej, zawodowo-obywatelskiej.

Zniesienie obowiązkowej służby wywołało liczne kontrowersje. Dobrze wyszkolona armia zawodowa zawsze miała zwolenników, do których między innymi należał gen. de Gaulle¹⁰⁶. Przeciwnicy podkreślają negatywne skutki społeczne i polityczne takiego rozwiązania. Po pierwsze utrzymują, że zostanie naruszony związek obywateli z państwem, po drugie, że osłabnie kontrola społeczna nad siłami zbrojnymi. Do przeciwników reformy należało kilku byłych ministrów obrony (m.in. Chevenement i Leotard). Przeciwnicy zwracają uwagę, że w przeszłości kadra oficerska wywierała nadmierny wpływ na kształt ustrojowy państwa. Była główną siłą zamachu 18 Brumaire'a Napoleona Bonaparte. Dzięki armii Ludwik Bonaparte obalił II Republikę i restaurował Cesarstwo. W maju 1958 r. armia dokonała zamachu na IV Republikę i przywróciła do władzy gen. de Gaulle. Wreszcie, w kwietniu 1961 r. generałowie zbuntowali się przeciwko polityce generała w Algierii.

Prowadzona aktualnie reforma sił zbrojnych w znacznej mierze odbiega od wzorów akceptowanych we francuskiej kulturze strategicznej. Bliższa jest rozwiązaniom anglosaskim¹⁰⁷.

Nie tylko przeciwnicy profesjonalizacji sił zbrojnych znajdowali argumenty w historii Republiki, ale także jej zwolennicy. Minister obrony narodowej sięgnął do

¹⁰⁶ Ch. de Gaulle, *L'armée de métier*, Paris 1934.

¹⁰⁷ P. Buffotot, *Les réformes du service national*. Problèmes politiques et sociaux, nr 769, La documentation française, 1996.

przykładu Valmy zwracając uwagę, że armia, która tam walczyła, nie pochodziła z poboru. Pod Valmy dokonało się szczególne zespolenie armii zawodowej poprzedniego reżimu z liczną grupą obywatelskich ochotników. Podobnie w armii nowego typu zachodzi połączenie profesjonalistów z wolontariuszami¹⁰⁸.

3.6. Kohabitacja

Niezwykle istotnym elementem konsensusu jest postawa przywódców. Jak zauważyła Anne Dulphy: „czterech prezydentów, ta sama polityka”. W odniesieniu do dwóch pierwszych prezydentów sprawa nie budzi wątpliwości. Charles de Gaulle stworzył zasadnicze zręby współczesnej strategii. Od plebiscytu 1958 roku zapoczątkowany został proces kształtowania konsensusu. Jego następca Georges Pompidou był wiernym współpracownikiem Generała i to między innymi przesądziło o jego wyborze na fotel w Pałacu Elizejskim. Ale wybrany w 1976 r. Valéry Giscard d'Estaing reprezentował zupełnie odmienną formację ideologiczną i polityczną niż dwaj poprzednicy. Owszem, pełnił w latach sześćdziesiątych obowiązki ministra, ale był uważany za jedyne „atlantystę” w gaullistowskim towarzystwie. Z kolei prezydent dwóch kadencji, François Mitterrand jako przewodniczący Partii Socjalistycznej krytykował podstawy ustrojowe V Republiki, czemu dał wyraz w eseju politycznym pt. „Permanentny zamach stanu”¹⁰⁹.

Będąc w opozycji, Mitterrand miał odmienne zdanie w sprawie obrony narodowej, a głównie na temat odstraszenia nuklearnego, ale jako prezydent wiernie realizował program twórcy V Republiki.

Bez wątpienia konsensus strategiczny odgrywa poważną rolę w życiu politycznym Francji, głównie ze względu na liczne niedostatki ustroju Francji, szczególnie w dziedzinie podziału władzy między Parlamentem, Prezydentem i Rządem¹¹⁰. W pewnym sensie konsensus strategiczny został usankcjonowany prawem, w marcu

¹⁰⁸ *Intervention du ministre de la défense lors de sa visite du Lycée professionnel du bâtiment de l'Île - de - France*, *Propos sur la Défense*, novembre 1998, nr 74, s. 116-117.

¹⁰⁹ F. Mitterrand, *Le coup d'état permanent. Histoire de la France, Des origines à nos jours*, sous la direction de Georges Duby, Larousse 1995, s. 1035-1055.

¹¹⁰ S. Konieczny, *Systemy polityczne wybranych demokracji zachodnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996, s. 83-119.

1994 r. kodeks karny zdefiniował „podstawowe interesy Narodu”. Są to: „niepodległość, integralność terytorialna, bezpieczeństwo, republikańska forma instytucji, środków obrony i dyplomacji, ochrona ludności we Francji i jej obywateli poza granicami, równowaga środowiska naturalnego i jego otoczenia, istotne elementy potencjału naukowego, gospodarczego i dziedzictwo kulturowe”¹¹¹.

Obyczaj nakazuje elitom politycznym realizację strategii bazującej na uznanych wartościach narodowych. Gdyby tego obyczaju nie było, prowadzenie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa byłoby bardzo utrudnione. Zapisy Konstytucji z 1958 r. mogłyby prowadzić do sporów kompetencyjnych. W świetle artykułu 15 prezydent jest naczelnym dowódcą sił zbrojnych (*chef des armées*), ale według art. 20 to rząd dysponuje siłą zbrojną, natomiast art. 35 stanowi, że Parlament zatwierdza wypowiedziane wojny. To jeszcze nie wszystko, gdyż za obronę narodową jest odpowiedzialny premier rządu i on wyznacza na stanowiska w siłach zbrojnych (art. 21) lub robi to w porozumieniu z prezydentem (art. 13)¹¹².

Harmonia pomiędzy prezydentem, rządem i większością parlamentu stała się kanonem politycznym V Republiki, którego nie naruszają zmiany ekip rządowych (*alterance*) oraz sytuacje nazywane kohabitacją¹¹³. Termin „kohabitacja” oznacza koegzystencję prezydenta i premiera z dwóch przeciwstawnych obozów. W języku potocznym *cohabitation* to wspólne życie pary nie połączonej więzami prawnymi, lecz po prostu chcącej być razem. Polityczne *cohabitation*, wprost przeciwnie, wynika z konieczności prawno-konstytucyjnej i łączy parę, prezydenta i premiera. Francuski politolog, Maurice Duverger określa więc to zjawisko jako *un mariage forcé* - małżeństwo z przymusu. „O miłości w takim mariażu trudno oczywiście mówić”¹¹⁴.

Przypadki kohabitacji miały miejsce trzykrotnie. W okresie prezydentury Mitteranda w latach 1986-1988 i 1993-1995.

¹¹¹ *Code Penale*, Livre IV, *La défense...* t.1, Paris 1994, s. 35.

¹¹² *Konstytucja V Republiki Francuskiej*, przekład i opracowanie Z. Jarosz, Liber, Warszawa 1997, s. 10-73; J. Mony, *Le système politique français*. Montchrestien, Paris 1996, s. 99-100.

¹¹³ R. Konieczny, *Systemy polityczne...* wyd. cyt., s. 83-119.

¹¹⁴ M. Duverger, *Le système politique français. Droit constitutionnel et systèmes politiques*, Presses universitaires de la France, Paris 1986, s. 614-640. Cyt. za: J. Baszkiewicz, *Francja*, TRIO, Warszawa 1997, s. 176-184.

Między prezydentem i premierem wystąpiły różnice w istotnych kwestiach strategicznych. 24 czerwca 1986 Jacques Chirac publicznie wyrażał niepokój z powodu opóźnień w modernizacji sił odstraszania nuklearnego. Dwa miesiące później opowiedział się za nadaniem priorytetu nowym typom rakiet SX „ziemia-ziemia”. Przeciwwstawił się temu François Mitterrand uważając, że nie można prowadzić takiej modernizacji kosztem sił oceanicznych.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że po 10 latach Chirac musiał uznać racje Mitterranda i to właśnie on, jako prezydent, zlikwidował nuklearne siły lądowe.

J. Chirac optował za odejściem od zmasowanego odwetu na rzecz elastycznego reagowania (*riposte gradue*). 22 października 1987 r. Mitterrand odrzucił możliwość takiej ewolucji. Ponadto premier wydawał się entuzjastą programu „gwiazdnych wojen” (SD1), podczas gdy Mitterrand zdecydowanie odrzucał projekt Ronalda Regana¹¹⁵.

W okresie prezydentury Jaques’a Chiraca kołhabitacja została zapoczątkowana zwycięstwem lewicy w wyborach i utworzeniu rządu Lionela Jospina 1 czerwca 1997 roku¹¹⁶. Kilka lat mariażu prezydenta gaullisty i premiera socjalisty świadczą, że konsensus w sprawach bezpieczeństwa i obrony został utrzymany. Owszem, po inauguracji rządów premiera Jospina wystąpiły spory programowe, ale dotyczyły one głównie przesunięć budżetowych, a nie zasadniczych zmian w polityce bezpieczeństwa¹¹⁷.

Pod koniec 1999 roku pomiędzy szefem państwa a jego premierem istniał stan, który dziennikarka *Le Figaro* Anne Fulda określiła „zbrojnym pokojem”. Uczestnicy kołhabitacji zdawali się mówić jednym głosem, chociaż okazji do starć nie brakowało. W kwestiach strategii europejskiej nie było zasadniczych różnic, a Lionel Jospin podkreślał „osobiste przywiązanie” prezydenta Chiraca do europejskich projektów¹¹⁸.

Jednocześnie jednak polityka zagraniczna bywała narażana na szwank, np. w związku z wizytą Jospina na Bliskim Wschodzie, kiedy to prezydent Chirac

¹¹⁵ *Le Monde*. 2 mars 2000, H. Vedrin, *Les mondes de François Mitterrand*, Paris 1996, s. 476-492.

¹¹⁶ E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych od XVII do końca XX wieku*, Wrocław 1998, s. 231.

¹¹⁷ *Rocznik strategiczny 1997/1998*, Fundacja Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.

¹¹⁸ *Le Figaro*, 4 janvier 2000.

skrytykował wypowiedź premiera, określając organizację Hezbołah jako „terrorystów”¹¹⁹.

Pomimo wielu różnic i nieudomówień, polityka obronna państwa spotyka się z poparciem począwszy od najwyższych władz, poprzez administrację, urzędy i przedsiębiorstwa, a skończywszy na najniższych jednostkach. Nie bez znaczenia jest fakt, że przez długi okres Ministerstwo Obrony było największym pracodawcą V Republiki. Pod koniec lat osiemdziesiątych w kompleksie obronnym było zatrudnionych około 1 mln ludzi. W związku z tym powstały grupy nacisku zainteresowane promocją niektórych programów wojskowych. Dlatego też społeczeństwo francuskie wydaje się być odporne na propagandę pacyfistyczną, np. skutecznie przeciwstawiono się antynuklearnej agitacji Greenpeace. Jednym z jej elementów był apel do producentów francuskich o zerwanie współpracy z kompleksem przemysłu zbrojeniowego. Akcja zawiodła, gdyż potraktowano ją jako szantaż i żadna francuska firma nie przystąpiła do apelu¹²⁰.

Można się spierać, czy trwałość konsensusu strategicznego dobrze służy długofalowym interesom Francji. Konsolidacja ma oczywiście wiele walorów, ale też czy utrzymywanie tabu nie grozi skostnieniem, brakiem nowych idei i dynamiki, tak niezbędnych w prowadzeniu strategii w szybko zmieniającym się świecie. Rywalizacja w ramach koabitacji negatywnie wpłynęła na przygotowanie konferencji międzyrządowej w Nicei i zdaniem obserwatorów wyłączyła prezydenta Chiraca i premiera Jospina z grona liderów Unii Europejskiej¹²¹. Na kryzys we francuskich środowiskach studiów strategicznych zwrócił uwagę dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych Pascal Boniface¹²².

Z kolei przedstawiciele starszej generacji krytykują francuską politykę bezpieczeństwa z powodu jej odstępstw od doktryny sformułowanej przed czterdziestu laty¹²³.

¹¹⁹ Le Monde. 27 février 2000.

¹²⁰ A. Ciupiński, *Próby nuklearne na Pacyfiku*. op.cit., s. 79-83.

¹²¹ Le Figaro, 30-31.12.2000.

¹²² P. Boniface, *Misère de la recherche stratégique française*. Relations Internationales et Stratégiques 1996, nr 1, s. 17-21.

¹²³ L. Poirier, *Le crise de fondements*. Stratégique 1992, nr 52, s. 117-151, oddzielne wydanie Economica 1994; P. Gallois, *Livre noir sur la défense*. Paris 1994; J. Kukułka, *Ewolucja...* op.cit., s. 44-45.

Krytyczny stosunek do dorobku francuskiej myśli strategicznej wyraził m.in. Hervé Coutau-Bégarie, który uznał, że w dwudziestym wieku zostały zagubione wspaniałe tradycje francuskiej szkoły strategicznej. Złożyły się na to dwie zasadnicze przyczyny: rozdźwięk między myślą strategiczną a praktyką oraz ograniczona swoboda wypowiedzi teoretyków wojskowych¹²⁴.

4. Wnioski

Francja niewątpliwie wniosła ogromny wkład zarówno w rozwój teorii, jak i praktyki strategii wojskowej. Na bazie tego dorobku współcześni teoretycy, politycy i wojskowi usiłują kontynuować specyficzne tradycje *francuskiej szkoły strategicznej*.

Szczególnie eksponowanym elementem francuskiej kultury strategicznej jest zasada *swobody działania* (*liberté d'action*), w języku politycznym przekładana na **niezależność**. Dla uzasadnienia centralnego charakteru tej zasady przywoływane są autorytety: Napoleona, Focha i de Gaulle'a. Dlatego też bywają sytuacje, w których zasada *swobody działania* staje się swoim zaprzeczeniem i jest krępowana przez konserwatyzm.

Konserwatywny charakter ma kultywowanie i manifestowanie „wielkości Francji”, która od czasu drugiej wojny światowej ma raczej charakter sloganu propagandowego i nie odpowiada rzeczywistej pozycji Francji we współczesnym świecie.

Idea wielkości oraz aspiracje uniwersalistyczne są często odczytywane jako kamuflaż ambicji mocarstwowych. Z punktu widzenia budowy autonomii strategicznej Unii Europejskiej ambicje te stanowiły czynnik utrudniający współpracę z partnerami i w niedalekiej przyszłości będą utrudniać dialog równoprawnych podmiotów uczestniczących w tworzeniu systemu bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej.

We Francji uświadamiany jest kryzys refleksji strategicznej oraz konieczność weryfikacji tradycyjnego podejścia do zagadnień bezpieczeństwa i obrony. Jednakże rewizja napotyka liczne przeszkody natury prawnokonstytucyjnej, ideologicznej i

¹²⁴ H. Coutau-Bégarie, *Traite de stratégie*, op.cit., s. 35.

obyczajowej. Ma to swoje konsekwencje także w stosowaniu nieadekwatnego aparatu pojęciowego.

„Wielkość” Francji i niezależna polityka obrony narodowej stanowią podstawy obyczaju politycznego nazywanego „konsensusem strategicznym”. Jest on elementem sprzyjającym utrzymaniu równowagi pomiędzy strukturami władzy państwowej oraz między władzami a opozycją. Konsensus strategiczny sprzyja konsolidacji społeczeństwa, międzypokoleniowej kontynuacji przywiązania do wartości narodowych.

W ostatniej dekadzie *konsensus strategiczny* jest narażony na wiele prób, wśród których najbardziej istotne są: wybór nowego kierunku polityki bezpieczeństwa i zreformowanie systemu obrony narodowej.

Rozdział II

POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY V REPUBLIKI

1. Rozwój obrony narodowej Francji po drugiej wojnie światowej

Francuska polityka bezpieczeństwa i obrony znajduje się obecnie w okresie przełomowym, uważanym przez niektórych autorów za „rewolucję kopernikowską”¹.

Być może w takich porównaniach jest sporo przesady, ale rzeczywiście poszukując analogii historycznych moglibyśmy wskazać dwa podobne etapy w historii republikańskiej Francji.

Pierwszy - to schyłek ubiegłego stulecia, który przyniósł ze sobą model armii bazującej na powszechnym obowiązku wojskowym. Przyjęcie tego wzoru było konsekwencją przegranej wojny francusko-pruskiej 1870 r. Drugi etap - to przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, który charakteryzował się odejściem od armii typu kolonialnego i nadaniem priorytetu środkom rażenia nuklearnego².

Współczesną doktrynę obrony narodowej i współczesne siły zbrojne Francji stworzyło pokolenie oficerów, które najpierw przeżyło tragedię II wojny światowej, później dramat Indochin i wojny w Algierii. Pokolenie patriotów, które sprawom obrony nadało najwyższy priorytet. Miało też ono swego lidera – generała de Gaulle’a.

1.1. Powojenne dylematy

Po drugiej wojnie światowej Francja jako uczestnik stosunków międzynarodowych była zdezorientowana w rzeczywistym układzie sił na kontynencie i w świecie. Po krótkotrwałym okresie radości z wyzwolenia przed państwem stanęło wiele problemów, obejmujących w zasadzie wszystkie sfery życia. Kryzys gospodarczy, odbudowa kraju i demobilizacja były przyczyną napięć społecznych, tym

¹ P. Saint-Germain, *Rewolucja kopernikowska w systemie obrony Francji*. Biuletyn, OCIFE, nr 7, 1994, s. 8.

² F. Heisbourg, *La politique de défense à l'aube d'un nouveau mandat présidentiel*, *Politique étrangère* 1995, nr 1, s. 83.

groźniejszych, że znajdowały one poparcie w Moskwie. W polityce zagranicznej rządu IV Republiki były opanowane „obsesją niemiecką”, a w związku z tym przez kilka lat usiłowano realizować tradycyjną strategię okrążenia Niemiec. Miały temu służyć: porozumienie Francji z ZSRR, traktat w Dunkierce i traktat brukselski³.

Oczekiwano, że podobnie jak to miało miejsce po I wojnie światowej, Stany Zjednoczone pozostawią Europę Europejczykom i nie zaangażują się w sprawy Starego Kontynentu.

Nie chciano pogodzić się z faktem, że Francja może przestać odgrywać rolę potęgi światowej. Tymczasem w koloniach, najpierw azjatyckich, później północnoafrykańskich, pojawiły się silne tendencje odsrodkowe. Próby utrzymania stanu posiadania wciągnęły państwo w kosztowną wojnę indochińską. Rządy IV Republiki przekonały się, że Francja nie tylko nie jest w stanie prowadzić polityki mocarstwowej, ale wręcz coraz bardziej uzależnia się od Stanów Zjednoczonych⁴. W sferze gospodarczej wyrażało się to w realizacji Planu Marshalla, czego w zasadzie nie kwestionowano. Natomiast na obszarach zamorskich Stany Zjednoczone wcale nie były zainteresowane wspieraniem francuskiej polityki kolonialnej. Prowadząc wojnę w Indochinach Francuzi żywili się iluzją własnej potęgi i ponieśli porażkę. Jednym z wniosków, jakie wyciągnęli z tej lekcji, była świadomość, że w rzeczywistości ich wysiłek służył interesom Stanów Zjednoczonych⁵.

Przystąpienie Francji do traktatu waszyngtońskiego było konsekwencją zachwianej pozycji militarnej. Z francuskiej doktryny została wyłączona zasada „*liberté d'action*”. 27 listopada 1948 r. Komitet Obrony Narodowej ogłosił nową doktrynę, podporządkowującą francuską politykę bezpieczeństwa regułom sojuszniczym. Traktowano to jako zło konieczne i stan tymczasowy⁶.

W ramach NATO rola Francji sprowadzała się do dostarczania kontyngentu wojskowego oraz udostępnienia siłom sojuszniczym obszaru operacyjnego. W Rocquencourt pod Paryżem zorganizowano kwaterę SHAPE, w Fontainebleau -

³ A. Dulphy, *La politique extérieure...*, op.cit., s. 14-17.

⁴ J. Wall, *L'influence américaine sur la politique française 1945-1954*, Balland, Paris 1989.

⁵ G. Bossnat, *La France. L'aide américaine et la construction européenne*, Imprimerie Nationale, Paris 1992, 2 volumes, s. 1042.

⁶ J. Doisse, M. Vaisse, *Diplomatie et outil militaire 1871-1969*, Imprimerie Nationale, Paris 1987, s. 407; R. Frank, *La puissance française en question*, Sorbonne, Paris 1988, s. 147.

dowództwo sił sojuszniczych obszaru środkowoeuropejskiego. Choć stanowiska w tych strukturach obejmowali przedstawiciele wszystkich państw członków NATO, najważniejsze decyzje podejmowali Amerykanie⁷. Francuzi mieli nikły wpływ na obronę narodową własnego kraju. Nie mogli się pogodzić z teorią „wojen peryferyjnych”, zgodnie z którą Europa Zachodnia byłaby polem bitwy nuklearnej między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR⁸.

Amerykanie nie ułatwiali sojusznikom adaptacji do nowych warunków. Dla oficerów francuskich upokarzającą była pomocnicza rola względem ich kolegów zza oceanu. Irytowały ich nadruki na kopertach korespondencji natowskiej „tylko dla amerykańskich oczu”⁹.

Już w pierwszym stadium tworzenia struktur polityczno-wojskowych Francja usiłowała zająć równoprawną pozycję wobec duetu amerykańsko-brytyjskiego, czego Anglosasi nie tylko nie chcieli zaakceptować, ale nawet nie uważali za możliwe do rozpatrzenia w sferze teorii¹⁰. W związku tym na niepowodzenie były skazane próby Paryża utworzenia trójczłonowego ciała decyzyjnego, które byłoby odpowiedzialne za politykę Sojuszu. Formalnie we wrześniu 1950 r. taka grupa została utworzona, ale miała wyłącznie charakter fasadowy i w rzeczywistości została podporządkowana SHAPE¹¹.

W czerwcu 1958 r. gen. de Gaulle przyjął urząd prezydencki. Jego program rozwiązania kryzysu algierskiego oraz reorganizacji ustroju państwa zyskał duże poparcie, czemu obywatele Francji dali wyraz w przeprowadzonym referendum. Idea państwa, którą ogłosił prezydent, to Francja silna, o powołaniu światowym. Jej obrona ma być francuska, czyli niezależna. To samo odnosiło się do polityki zagranicznej¹².

Po utworzeniu V Republiki francuskie aspiracje zreformowania systemu bezpieczeństwa europejskiego nabrały większej dynamiki, chociaż w zasadzie nie zmieniła się istota postulatów. Zostały one sformułowane w memorandum prezydenta

⁷ A. Grosser, *Les Occidentaux. Les pays d'Europe et les Etats - Unis depuis la guerre*.

⁸ P.E. Jacquot, *Zagadnienia strategii Zachodu*, (przedmowa: gen. bryg. J. Drzewiecki), MON, 1957, s. 137-176.

⁹ „Only american eyes”, B. Chantenbout, *L'organisation générale...*, op.cit., s. 167, Szerzej: F. Bozo, *La France et l'OTAN*, IFRI, Masson, Paris 1991.

¹⁰ J.M. Wali, *L'influence américaine...*, op.cit., s. 188.

¹¹ Ibidem.

¹² R. Remond, *Histoire de France. Notre siècle de 1918 à 1988*, Fayard 1988, t. 6, s. 608-610.

de Gaulle'a z 17 września 1958 roku skierowanego do prezydenta USA Dwighta D. Eisenhowera. Uznając aktualną formę funkcjonowania NATO za niezadowalającą dla bezpieczeństwa Europy i Francji, de Gaulle proponował:

- trzyczłonową „organizację” w ramach Sojuszu, podejmującą decyzje dotyczące bezpieczeństwa światowego oraz strategii nuklearnej;
- utworzenie „teatrów” strategicznych podporządkowanych NATO, takich jak: Arktyka, Atlantyck, Pacyfik, Ocean Indyjski¹³.

Postulaty Francji nie zostały uwzględnione. Od tego momentu rozpoczyna się proces uniezależniania francuskiej obrony od sojuszników. 7 marca 1959 r. Francja przejęła pełną kontrolę nad Flotą Śródziemnomorską. W listopadzie 1959 r. de Gaulle wygłosił wykład, w którym potwierdził wolę Francji zorganizowania sił strategicznych pozostających w jej wyłącznej dyspozycji. W 1963 r. odrzucił amerykańsko-brytyjską propozycję udziału Francji w *siłach wielostronnych*, a w kilka miesięcy później Paryż przejął kontrolę nad atlantyckimi siłami morskimi. Ostatnim etapem procesu uniezależniania francuskiej obrony narodowej była decyzja prezydenta V Republiki o wycofaniu sił francuskich ze zintegrowanych struktur wojskowych NATO¹⁴.

Z punktu widzenia roli Francji w europejskim systemie obrony decyzja przywódcy V Republiki była kontrowersyjna i taka pozostaje do dnia dzisiejszego. Środowiska sztabowe były nią co najmniej zaskoczone. W początkowym okresie popierały akcję Generała sądząc, że prowadzi ona do umocnienia roli sił francuskich w ramach Sojuszu¹⁵.

Także środowiska intelektualne nie odnosiły się jednoznacznie do faktu porzucenia przez Francję sił zintegrowanych NATO. Raymond Aron zwracał uwagę na absolutyzację „niezależności” w jej tradycyjnym, a nawet archaicznym rozumieniu. Przynależność do struktur NATO nie musiała oznaczać podporządkowania polityki

¹³ Tekst memorandum. E. Jouve, *Relations Internationales*. PUF, Paris, s. 436-437; Pozostałe dokumenty dotyczące stosunków Francji z NATO [w:] E. Jouve. *Le Général de Gaulle et la construction de l'Europe*. Paris LGDJ, t. 2; *Le Général de Gaulle en son siècle*, t. 4.

¹⁴ F. Bozo, *Le France et l'OTAN*, Masson, Paris 1991; Ch. de Gaulle, *Allocution du 3 novembre 1959 à l'École militaire. La politique de défense de la France*, Textes et documents choisis par D. David, FEDN, Paris 1989; G. Chaliand, *Antologie mondiale de la stratégie, des origines au nucléaire*, ed. Robert Laffont, Paris 1991, s. 1455-1457; J.B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, ^{11^{ème}} édition, Dalloz, Paris 1993, s. 687-690.

¹⁵ M. Coutau-Bégarie, *Le politique de défense de la France. Stratégique*, s. 12.

zagranicznej sojusznikom. Sztaby sił zintegrowanych były powołane do prowadzenia efektywnej działalności tylko podczas wojny, w okresie pokoju Francja mogła prowadzić samodzielną działalność dyplomatyczną. Poza tym Aron uważał, że nawet w tak drażliwej kwestii, jak użycie sił jądrowych, były szanse porozumienia się z Amerykanami, szczególnie w okresie prezydentury Johna Kennedy'ego, który był pod urokiem de Gaulle'a¹⁶. Prezydent Kennedy oferował Francji pomoc przy realizacji programu nuklearnego podobną do tej, jaką wcześniej uzyskała Wielka Brytania. Kompromisem w zakresie dysponowania bronią nuklearną był projekt integracji wszystkich sił jądrowych NATO w ramach *sił wielostronnych*, złożonych z kilkuset pocisków raketowych średniego zasięgu.

Z punktu widzenia zdolności obronnych Sojuszu przed inwazją ze Wschodu o wiele bardziej pożądanym byłby rozwój sił konwencjonalnych, gdyż przy względnej równowadze w dziedzinie broni masowej zagłady, państwa Układu Warszawskiego miały zdecydowaną przewagę właśnie w dziedzinie broni pancernej i zmechanizowanej. Zdaniem Arona francuskie siły odstraszania jądrowego stanowiły zaledwie marginalny dodatek do środków rozlokowanych na terenie Europy¹⁷.

Eksperti radzieccy obliczyli, że *force de frappe* jest w stanie zniszczyć tylko 1% radzieckiego potencjału obronnego¹⁸.

2. Od de Gaulle'a do Chiraca. Ewolucja doktryny obrony narodowej

Przyjmuje się, że zasadnicza doktryna obrony narodowej została określona w Białej Księdze o Obronie w 1972 r. Jednakże wówczas została ona tylko oficjalnie sformalizowana i uporządkowana, głównie na użytek społeczeństwa oraz otoczenia zewnętrznego. Podstawowe elementy doktryny zostały nakreślone w wystąpieniach Prezydenta V Republiki i opracowane w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. Zasadnicze motywy francuskiej strategii były ustalone w wystąpieniu prezydenta w Szkole Wojskowej 15 lutego 1963 roku oraz w artykule premiera Messmera w

¹⁶ R. Aron, *République impériale, les Etats - Unis dans le monde 1945-1972*, Paris 1973.

¹⁷ Ibidem, s. 108.

¹⁸ R. Mengin, *La France vue par l' étrangère*, op.cit., s. 143.

majowym numerze „Revue de Défense nationale”¹⁹. Sformułowane zostały trzy funkcje francuskiej obrony narodowej: „odstraszać, a jeżeli odstraszenie nie przyniesie pożądanego skutku, należy uderzać (walczyć) w możliwie jak najkrótszym czasie”²⁰. Ponadto, do obrony swoich interesów w świecie Francja musi posiadać siły interwencyjne w postaci wojsk lądowych, morskich i lotniczych.

2.1. Doktryna trzech kręgów

Strategiczna zasada „swobody działania”, której w polityce państwa odpowiadała niezależność, znalazła pełny wyraz w sferze bezpieczeństwa narodowego, polityce obrony, w polityce zbrojeniowej, a w konsekwencji także w polityce przemysłowej. Doktryna niezależnej obrony narodowej wypracowana w wyniku „wielkiej debaty” nie godziła się z logiką podziału świata na dwa przeciwstawne bloki zapowiadając, że Francja nie podporządkuje się żadnemu z nich²¹. Zasadniczym jej trzonem było proporcjonalne odstraszenie nuklearne, które bazowało na filozofii *walki słabych przeciwko silnym* - w razie agresji lub zagrożenia „żywotnych interesów”. Nie zostały one precyzyjnie określone, żeby dodatkowo zniechęcić ewentualnego agresora przed podejmowaniem jakichkolwiek działań zaczepnych. Odpowiedzią Francji miała być nicodwracalna destrukcja obiektów cennych dla przeciwnika. Przewidywano między innymi użycie środków rażenia jądrowego przeciwko wielkim skupiskom miejskim i centrom przemysłowym.

W 1976 roku generał Lucien Poirier podsumował doktrynę Francji, formułując teorię trzech kręgów²²:

1. Terytorium narodowe - krąg pierwszy. Odpowiadało mu słowo **niepodległość**.
2. Europa - krąg drugi - **solidarność**.

¹⁹ A. Corvisier, *Histoire militaire de la France. De 1940 à nos jours*, t. 4 (sous la direction d'André Martel), Quadrige, PUF, Paris 1994, s. 378-381.

²⁰ Ibidem, s. 379.

²¹ Ibidem, s. 17.

²² L. Poirier, *Des stratégies nucléaires*, Paris 1988, s. 406; *Essais de stratégie théoretique*. Paris 1982, s. 374; F. Heisbourg, *L'évolution doctrinale et les réformes en cours*, Cahiers français nr 283, octobre - décembre 1997, La Documentation française, s. 23-24; P. Boniface, *Les mutations de la politique militaire de la France*, [w:] *L'Europe et la sécurité internationale*. Memento défense et désarmement, Publication du GRIP, Bruxelles 1997, s. 156-187.

3. Reszta świata - krąg trzeci. Słowem kluczem była **interwencja**.

Krąg pierwszy, obejmujący Francję metropolitalną, nabrał znaczenia kultowego i był określany pojęciem „sanktuarium narodowego”, a w przełożeniu na język doktryny jemu właśnie odpowiadała kategoria „żywotnych interesów”. Środki odstraszania nuklearnego mogły być użyte wyłącznie w ich obronie w wypadku bezpośredniego zagrożenia²³.

Drugi krąg - strategiczny dotyczył najbliższego otoczenia Francji, ściślej mówiąc: europejskich sojuszników. Wyodrębniono w nim dwa zasadnicze pojęcia polityczno-militarne:

1. Bliskość ewentualnego agresora, czyli inaczej mówiąc otoczenie operacyjno-strategiczne.
2. Solidarność z sojusznikami i przyjaciółmi.

Pierwsze pojęcie było ściśle związane z obroną sanktuarium narodowego i dotyczyło obszaru, który musiałby pokonać agresor, ażeby osiągnąć pierwszy krąg. W razie konfliktu w tej strefie Francja zamierzała politycznie i militarnie manifestować zdecydowaną wolę walki, włącznie z uprzedzającym użyciem atomowej broni taktycznej (*pré-stratégiques*).

Zobowiązania sojusznicze Francji na obszarze Europy także wchodziły w zakres drugiego kręgu strategicznego i wynikały z traktatu brukselskiego (1948 r.) oraz traktatu waszyngtońskiego (1949 r.).

W okresie zimnej wojny zasadniczym obszarem koncentracji sił zbrojnych Francji, przeznaczonych do działań w drugim kręgu strategicznym, były Niemcy. W 1990 r. spośród 280 000 żołnierzy armii lądowej 50 000 stale stacjonowało na terytorium wschodniego sąsiada²⁴.

W ramach podjętych zobowiązań siły francuskie miały bronić linii zwanej w skrócie RDM - Rotterdam-Dortmund-Monachium.

Trzeci krąg obejmował inne interesy strategiczne Francji w różnych częściach świata. Zadania polityczno-militarne na obszarze „reszty świata” były wypadkową trzech zasadniczych elementów:

²³ *Livre Blanc sur la défense*, Paris 1972, t. 1, s. 8-11

²⁴ F. Heisbourg, *L'évolution...*, op.cit., s. 23.

1. Posiadania terytoriów zamorskich (DOM-TOM).
2. Umów o obronie oraz pomocy wojskowej zawartych z państwami postkolonialnymi na kontynencie afrykańskim (por. rozdz. VI).
3. Obrony wołałości mórz i oceanów, szlaków komunikacyjnych oraz dostępu do surowców strategicznych, głównie energetycznych.

Do realizacji tych zadań przewidywano dwa rodzaje instrumentów wojskowych: „punktowe” i ograniczone interwencje prowadzone przy użyciu niezbyt licznych sił manewrowych oraz jednostki stałego stacjonowania (*les forces prépositionnées*). Pod koniec zimnej wojny w trzecim kręgu stacjonowało około 7% francuskich sił zbrojnych, czyli 39 000.

Proporcjonalne odstraszanie jako podstawowy element nuklearnej obrony narodowej stało się tematem tabu. Kilkakrotnie pojawiły się próby modyfikacji doktryny i spory w kręgu specjalistów, ale generalnie postawa Francji w tej dziedzinie uległa usztywnieniu²⁵. Przejawiło się to między innymi nieufnością francuskiego kierownictwa politycznego wobec prób ograniczenia lub redukcji zbrojeń w dziedzinie broni nuklearnej²⁶.

Na początku lat siedemdziesiątych André Beaufre, analizując amerykańską strategię, uznał, że w najbliższych dziesięcioleciach może ona rozwijać się w trzech głównych kierunkach:

1. Strategii oceanicznej, wzorowanej na tej, jaką prowadziła Wielka Brytania do czasu I wojny światowej.
2. Strategii kontynentalnej, wymuszonej przez rozwój radzieckich broni konwencjonalnych w Europie.
3. Strategii powietrznej i kosmicznej, zapoczątkowanej zmasowanymi bombardowaniami²⁷.

Stany Zjednoczone mogły sobie pozwolić na równoległy rozwój wszystkich trzech orientacji strategicznych, natomiast Francja, zdaniem Beaufre'a, musiała dokonać wyboru. Każda ze strategii miała swoje dobre i złe strony, a to powodowało spory

²⁵ Szerzej w rozdziale 5.

²⁶ S. Parzymies, *Czynnik wojskowy...*, op. cit., s. 173-240.

²⁷ A. Beaufre, *Stratégie pour demain. Les problèmes militaires de la guerre moderne*, Plon, Paris 1972, s. 308-39.

w środowisku teoretyków. Kierownictwo polityczne nie miało zdecydowanych preferencji, a w związku z tym rozwijano te trzy modele.

We wszystkich dokumentach dotyczących doktryny obronnej V Republiki jest mowa o potrzebie kontynuacji dotychczasowej polityki zarówno pod względem koncentracji („odstraszanie proporcjonalne”), instytucjonalno-organizacyjnym („wiarygodność polityczna”), jak i rozwoju środków zapewniających wiarygodność operacyjną i techniczną²⁸.

W okresie konfrontacji międzyblokowej sprawdzała się dewiza „pokój niemożliwy, wojna nieprawdopodobna”. Z chwilą upadku komunizmu w Europie Środkowej i ZSRR wielu obserwatorów wierzyło, że lata dziewięćdziesiąte otworzą nowy etap w stosunkach międzynarodowych, bez napięć i wojny²⁹.

Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego okazało się, że pokój jest możliwy i wojna prawdopodobna. W nowej sytuacji zmniejszyło się zagrożenie konfliktem globalnym, ale kwestia użycia siły w stosunkach międzynarodowych nie tylko nie znikła, ale nabrała nowego charakteru, „wojna uległa zwyrodnieniu”. W okresie 1990-1995 naliczono 35 konfliktów szacując, że pochłonęły one 5,5 mln ofiar.

Według badań UNICEF przeprowadzonych w 1992 r. cechą charakterystyczną wojen XX wieku był postępujący wzrost ofiar wśród ludności cywilnej. Podczas pierwszej wojny światowej 80% ofiar śmiertelnych stanowili żołnierze, podczas II wojny proporcje się wyrównały i wynosiły 50% żołnierzy i 50% zabitych spośród ludności cywilnej. Konflikty zbrojne, jakie miały miejsce od 1945 roku, pochłonęły 30 mln ofiar, z czego 80% to ludność cywilna³⁰.

Masakry, do jakich dochodziło po 1992 roku głównie w Afryce i na terenie byłej Jugosławii, sprawiły, że odsetek ofiar cywilnych wspomnianych konfliktów zbrojnych był jeszcze wyższy³¹.

²⁸ *Le rapport d'information de la commission de Défense Nationale*, présenté par M. Tourrain le 22 mai 1980, Imprimerie de l'Assemblée nationale 1980, s. 11-40; J.M. Boucheron, *Paix et défense*, op.cit., s. 199-229.

²⁹ F. Thual, *Les conflits identitaires*, Clips 1995, s. 3-6.

³⁰ *Politique Internationale*, Paris 1994, nr 65, s. 52-54.

³¹ *Les dimensions des conflits contemporains*, Rapports des six comités „Strategie” de la 28^{ème} session 1991/1992, DGA, Paris 1992, s. 3-17; D. David, *Conflits, puissances et stratégie en Europe*. *Le dégel d'un continent*, Bruyant, Bruxelles 1992.

We Francji podobnie jak i w całej Europie podjęto dyskusję na temat nowych wyzwań dla bezpieczeństwa i odmiennych mechanizmów jego utrzymania. Jednak w odróżnieniu od innych krajów Europy Zachodniej, które postanowiły „wyciągnąć korzyści z pokoju”, we Francji bardzo długo obowiązywała zasada „nieopuszczania tarczy”.

W 1993 roku Francja przeznaczyła 3,4% PKB na cele obronne, co w przeliczeniu na liczby bezwzględne plasowało ją na czwartym miejscu w świecie. Pod względem liczebności francuskie siły zbrojne zajmowały czternaste miejsce³².

W ocenie sytuacji geostrategicznej teoretycy i politycy francuscy niewiele różnili się od swoich kolegów z innych państw Europy Zachodniej, szczególnie tej, jaka została wyrażona w Nowej Koncepcji Strategicznej przyjętej w Rzymie w 1990 r.³³

W nowym multipolarnym układzie sił Francja ze swoim potencjałem jest w sytuacji korzystnej, ale z wielu punktów widzenia także niewygodnej. Autonomiczna obrona narodowa jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo państwu i jego obywatelom w niejasnej i nieprzewidywalnej przyszłości³⁴.

Sytuacja jest niewygodna, gdyż jak zauważył Dominique David, tradycja historyczna utrudnia refleksję nad nieuporządkowanym współczesnym światem³⁵.

Zmieniła się relacja między bezpieczeństwem zewnętrznym i wewnętrznym, a w konsekwencji pojęcie obszaru strategicznego. Ze względu na oddalenie potencjalnego zagrożenia zewnętrznego straciło uzasadnienie odwoływanie się do „ofiary krwi”, do powszechnej mobilizacji. Masowa armia nie rozwiąże problemów, które nie są klasycznymi zagrożeniami zewnętrznymi, tj.: migracji, terroryzmu, handlu narkotykami, międzynarodowej przestępczość gospodarczej. Przeciwdziałanie tym zagrożeniom nie może być powierzone tradycyjnej armii, rozumianej jako tarcza zewnętrzna państwa.

³² *L'Année stratégique 1995*, IRIS - Dunod, Paris 1995; B. Gallet, *Précis de politique...*, op.cit., s. 15.

³³ *Adaptation des armements face à l'évolution des menaces*, Rapport de six comités „Stratégie” de la vingt - huitième session 1991/1992, op.cit., s. 57-62.

³⁴ *De la défense à l'influence*, Comité de la 47^{ème} session nationale. Athéna 1996, La Documentation française, Paris 1996, s. 45-71.

³⁵ D. David, *Introduction: l'ampleur du doute*, Politique étrangère, nr 1, 1997, s. 15.

Politycy i analitycy francuscy ze sceptycyzmem przyjmowali zapewnienia o zmniejszeniu się roli czynnika militarnego w nowej sytuacji geostrategicznej. Wydaje się, że był to element zjawiska o szerszym zasięgu.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych Francuzi czuli się zagrożeni jak nigdy dotąd. Według danych z 1993 r. 77% ankietowanych przewidywało wzrost liczby konfliktów, lokalizując je na Bliskim Wschodzie, Afryce i Europie Centralnej³⁶.

Francja nie mogła pozostać obojętna na tendencje, które zachodziły w najbliższym otoczeniu. Po zakończeniu zimnej wojny restrukturyzacja klasycznych sił zbrojnych przebiegała według trzech zasadniczych modeli. Model „amerykański” charakteryzuje się posiadaniem możliwości kontroli sytuacji na odległość, politycznie - dzięki zobowiązaniom sojuszniczym i technicznie - dzięki nowym możliwościom obserwacji i zdolności transportowych. Waszyngton może zatem kontrolować sytuację i w razie potrzeby interweniować w wybranych punktach³⁷.

Model drugi ogranicza się do ochrony własnego terytorium i oznacza powstrzymanie się przed interwencjami na odległość. Został on przyjęty w Rosji i w Niemczech z całkowicie odmiennych przyczyn. Rosyjska doktryna bezpieczeństwa bazuje na odstraszeniu nuklearnym i przy zachowaniu armii z poboru. Zapowiedzi pełnej profesjonalności są mało realne w perspektywie najbliższych kilku lat³⁸.

Niemcy zrezygnowały z interwencji z innych powodów niż Rosja, chociaż są załączki takich sił³⁹.

Od początku lat dziewięćdziesiątych Francja przeżywa kolejną wielką dyskusję poświęconą problemom obrony, porównywaną niekiedy do „wielkiej debaty” z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy decydowano o budowie autonomicznej obrony nuklearnej⁴⁰.

³⁶ *Compatibilité des politiques...*, Rapport de six comités, op.cit., s. 18.

³⁷ A. Joxe, *Nouveau paradigme: La RMA en la „guerre de l'information”*. Le débat stratégique américain 1994-1995, Cahiers d'études stratégiques, nr 18, CIPPES, 1995; E de Durand, *Le tribulation de la pensée stratégique américaine. Politique étrangère. printemps*, nr 1, 1997, s. 45 i następane.

³⁸ D. Treutin, *Stratégie russe. une difficile naissance*, Politique étrangère, printemps, 1997, s. 57-67; Szerzej: K. Malak, *Polityka bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, AON, Warszawa-Rembertów 1997.

³⁹ S. Croenen et S. Molle, *Fondements juridiques et politiques comparés des doctrines de défense*, op.cit., s. 41-60.

⁴⁰ F. Heisbourg, *La politique de défense à l'aube d'un nouveau mandat présidentiel*, Politique étrangère 1995, nr 1, s. 83; Le Monde, 6 mars 1991; H. Vedrine, *Les mondes de François Mitterrand*, Fayard, Paris 1996, s. 743-746; P. Pascalon, *Quelle défense pour la France?*, Dunod, novembre 1993.

Poza tradycją i wewnętrznymi uwarunkowaniami społeczno-politycznymi na debacie zaważyło kilka czynników zewnętrznych, a przede wszystkim: słabości armii ujawnione podczas wojny w Zatoce Perskiej i związane z tym metody ich przetrwania, konsekwencje Traktatu z Maastricht, który przewidywał wypracowanie Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej, kryzys jugosłowiański i udział w nim francuskiego kontyngentu FORPRONU.

Pierwszym testem, jaki przeszły siły lądowe, była wojna w Zatoce Perskiej: zaangażowanie w operacji „Dague” było przedstawione jako sukces, ale za szumnymi deklaracjami kryła się inna rzeczywistość. W założeniu organizacyjnym decyzji interwencyjnej kryła się smutna prawda, że jednostki złożone z żołnierzy z poboru nie są w stanie przeprowadzić takiej operacji. Zdecydowano się skompletować formację zawodową, zbierając kadry z 51 pułków, co zdeorganizowało ich funkcjonowanie.

Wysłano 12 000 żołnierzy, 50 samolotów bojowych i 40 czołgów AMX. Pod względem wywiadu i rozpoznania siły ekspedycyjne były całkowicie zależne od danych amerykańskich, a pod względem logistycznym, głównie transportowym, od wypożyczonych samolotów. Możliwości interwencyjne francuskich sił zbrojnych nie wytrzymały konfrontacji nie tylko z możliwościami amerykańskimi, ale także brytyjskimi. Chętnie sięgano do przykładu brytyjskiego, gdzie znacznie mniejsza armia mogła wystawić trzykrotnie liczniejszy kontyngent ekspedycyjny⁴¹.

W okresie kryzysu jugosłowiańskiego Francja bardzo silnie zaangażowała się w organizację sił pokojowych ONZ (FORPRONU) i pretendowała do roli lidera w rozstrzygnięciu kryzysu. W 1994 r. w składzie sił pokojowych było 8000 francuskich żołnierzy⁴².

Charakter misji oraz bezwzględność Serbów sprawiły, że była ona nieskuteczna. Doszło do sytuacji, w której Serbowie wzięli kilkuset zakładników spośród „niebieskich hełmów” i wykorzystywali ich w charakterze żywych tarcz (w tym 103 Francuzów). Z inicjatywy prezydenta Francji powołano do życia Siły Szybkiego

⁴¹ *La défense. de la nation...*, op cit., t. 1, s. 47, t. 2, s. 670, P. Buffotot, *Le temps de réflexion. La défense en Europe, de la guerre du Golfe au conflit yougoslave*, Notes et études documentaires, nr 5011, La Documentation française, Paris 1995, s. 65-66.

⁴² *Défense - fonctionnement et financement des opérations extérieures*, Rapport de P. Balcany sur le projet de loi de finance 1997, nr 3030, annexe 41, s. 69-70.

Reagowania ONZ, których przeznaczeniem była ochrona misji pokojowej. Francuscy żołnierze wchodzi w skład jednej z trzech brygad FAR (2000), wspólnie z Brytyjczykami (1800) oraz Holendrami (170).

Od połowy 1995 r. Francja zabiegała o włączenie sił NATO w uregulowanie sytuacji na terenie byłej Jugosławii. Pierwsza duża operacja lotnicza została przeprowadzona 30 sierpnia 1995 roku. W ataku przeciwko Serbom brało udział 60 samolotów, w tym 10 francuskich⁴³.

Eduard Balladur wytyczył program reformy systemu obronnego uznając, że polityka obrony musi spełniać cztery zasadnicze wymogi:

1. Nie może być zasadniczo nuklearna ze względu na zwielokrotnienie liczby różnego rodzaju zagrożeń, wobec których broń atomowa jest bezużyteczna;
2. Nie może też być wyłącznie narodowa ze względu na niewystarczające środki, z tego powodu podstawowe znaczenie będzie miała organizacja europejskiej obrony bazująca na UZE i utrzymaniu Sojuszu Północnoatlantyckiego;
3. Nie może się ograniczać tylko do Europy, gdyż Francja powinna zachować zdolność interwencji w całym świecie;
4. Nie może być egoistyczna, lecz angażować się w misje utrzymania pokoju i akcje humanitarne prowadzone pod egidą Narodów Zjednoczonych⁴⁴.

W latach dziewięćdziesiątych oceniono, że nastąpiła zasadnicza zmiana zagrożeń dla Francji. Wschód przestał stanowić największe niebezpieczeństwo i był to czynnik mający epokowe znaczenie. Jeżeli takie zagrożenie stanowił, to ze względu na brak stabilizacji oraz ryzyko rozpowszechniania broni nuklearnej. Znacznie większych niebezpieczeństw spodziewano się z Południa, ze strony krajów geograficznie blisko położonych. Eduard Balladur oceniał, że niebezpieczeństwa płynące stamtąd są bardziej realne niż dziesięć lat wcześniej.

O wiele trudniej było osiągnąć porozumienie w sprawie nowej roli obrony narodowej w zmienionej rzeczywistości. Na początku lat dziewięćdziesiątych konsensus w sprawach obrony był narażony na poważną próbę. Rząd nie miał poparcia większości parlamentarnej. Dlatego też nowa „Wojskowa ustawa

⁴³ *La défense en Europe...*, (edition 1998), s. 114.

⁴⁴ E. Balladur, *Dictionnaire de la réforme*. Fayard, Paris 1992, s. 81-83.

programowa” dotycząca obrony została opracowana tylko na okres trzech lat (1992-1994), a nie jak zazwyczaj na lat pięć. W ogóle nie była głosowana w Zgromadzeniu Narodowym⁴⁵. Była też mocno krytykowana zarówno przez lewicę, jak i prawicę - głównie ze względu na brak koncepcji strategicznej⁴⁶.

W 1993 r. po kolejnych wyborach, które zapoczątkowały nową *kohabitację*, rząd premiera Balladura zainicjował opracowanie nowej Białej Księgi o Obronie. Wyłożona w niej doktryna utrzymała zasadnicze elementy swojej poprzedniczki z 1972 r., wprowadzając potrzebę wpisania obrony narodowej w „europejską perspektywę”. Do dotychczasowych misji dołączyła także prewencję mającą służyć utrzymaniu stabilności międzynarodowej⁴⁷.

Nowa doktryna spotkała się z krytyką ze strony ośrodka prezydenckiego, a także uznanych teoretyków strategii. Z inicjatywy prezydenta, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem teorii, zostały opublikowane uwagi pod jej adresem⁴⁸.

Równocześnie z ukazaniem się Białej Księgi, Pierre Gallois wydał Czarną Księgę o Obronie, w której skrytykował niekonsekwencje doktryny. Również Lucien Poirier pisał o kryzysie podstaw⁴⁹.

Kolejna IX ustawa programowa nie sprzyjała umacnianiu konsensusu. Najwięcej kontrowersji budziła próba redukcji armii lądowej ze stanu 280 do 225 tys. w 1997 r. W wyniku licznych krytyk i protestów doszło do zahamowania realizacji programu i ostatecznie ustalono stan wojsk lądowych na 240 tys.⁵⁰.

⁴⁵ *Projet de loi de programmation relatif à l'équipement militaire et aux effectifs de la Défense pour les années 1992-1994*, présenté au nom de Pierre Bérégovoy par Pierre Joxe, Assemblée nationale, document n° 2877, janvier 1992.

⁴⁶ *Contexte politique, nouveau concept, programmation*. Rapport réalisé par Jean-Michel Boucheron, président de la commission de Défense, Assemblée nationale n° 2935, 7 octobre 1992, t. 1, s. 565-965; *Le Monde*, 5-6 juillet 1992.

⁴⁷ *Le Livre Blanc...*, op.cit.

⁴⁸ J. Boyon, *Réflexions préliminaires à la loi de programmation militaire*, Assemblée nationale, rapport d'information n° 1003, Paris, 2 février 1994.

⁴⁹ P. Gallois, *Livre noir...*, op. cit.; L. Poirier, *La crise de fondements...*, op. cit.; J. Kukułka, *Ewolucja...*, op.cit.; P. Buffatot, *Le temps de réflexion. La défense en Europe*, édition 1995, s. 71-73.

⁵⁰ *Le Monde*, 9-10 octobre 1994; *Projet de loi relatif à la programmation militaire pour les années 1995 à 2000*, Assemblée nationale, document n° 1153, Paris, 20 avril 1994.

3. Nowa rola sił zbrojnych

Przeobrażenia geostrategiczne w Europie postawiły Francję przed trudną decyzją zmiany swojej polityki bezpieczeństwa i dostosowania do niej aparatu wojskowego. Bardzo długo w Paryżu nie chciano przyjąć do wiadomości, że w polityce światowej zmalało znaczenie czynnika jądrowego i że istnieje konieczność rozwoju środków konwencjonalnych, szczególnie sił szybkiej interwencji⁵¹.

Wkrótce po zwycięskich wyborach Jacques Chirac demonstrował swoje zdecydowanie w działaniach Francji w sferze bezpieczeństwa. Pierwszym wyrazem tej stanowczości było podjęcie prób nuklearnych na Pacyfiku, na które poprzedni gospodarz Pałacu Elizejskiego ogłosił moratorium. Nowy prezydent zapowiedział gruntowne zmiany w systemie obrony. Reformę przygotował powołany 11 lipca 1995 r. Komitet Strategiczny. Prezydent przychylił się do wniosków Komitetu i 22 lutego na posiedzeniu Rady Obrony podjął decyzję o reorganizacji sił zbrojnych. Tego samego dnia w wystąpieniu telewizyjnym przedstawił zasadnicze kierunki reformy⁵².

3.1. Współczesne funkcje obrony narodowej Francji

Według ogłoszonego programu współczesne siły zbrojne Francji mają spełniać cztery zasadnicze funkcje:

1. odstraszenia (*dissuasion*), utrzymanego na poziomie wystarczalności (minimalnego);
2. zapobiegania (*prevention*), które ma się stać nowym priorytetem;
3. rzutowania (*projection*), które ma dotyczyć większości środków będących do dyspozycji armii;
4. ochrony (*protection*), która musi być dostosowana do nowej koncepcji bezpieczeństwa wewnętrznego⁵³.

⁵¹ L. Gautier, *La France et son armée*, Paris 1999, s. 226-228, 408-409.

⁵² *Le Monde*, 23 février 1996; *Le Monde*, 24 février; *Le Figaro*, 23 février; *Une défense nouvelle 1997-2002*, SIRPA, Paris, mars 1996; *Armées d'Aujourd'hui*, numéro spécial, mars 1996.

⁵³ SIRPA, *Actualité* nr 9, mars 1996, s. 42.

W porównaniu z Białą Księgą z 1994 roku zmieniła się tylko trzecia funkcja, którą wcześniej było „działanie” (*action*). Doktryna ogłoszona przez prezydenta Chiraca precyzyjnie określa, o jakie „działanie” chodzi, nazywając je „projekcją”.

Odstraszanie nuklearne

Nowa sytuacja międzynarodowa nie zmieniła w zasadniczy sposób ogólnej zasady odstraszania nuklearnego. W listopadzie 1990 r., a więc już po zasadniczych przemianach w Europie Środkowej i Wschodniej, odbyła się znacząca konferencja poświęcona polityce i strategii gen. de Gaulle’a. Wzięło w niej aktywny udział wielu wybitnych przedstawicieli ówczesnego kierownictwa politycznego, sił zbrojnych i intelektualistów. W trakcie debaty na temat aktualności doktryny de Gaulle’a Pierre Messmer uznał, że strategia generała zachowała walory także współcześnie, zarówno jeżeli chodzi o zasadę, czyli obronę na wszystkich kierunkach, jak też o środki, czyli broń jądrową zapewniającą odstraszanie na poziomie minimalnym. Stanowisko to potwierdzili także inni uczestnicy (m.in. J.P. Chevenement, Michel Forquet, Francois Valentin)⁵⁴.

Według Białej Księgi o Obronie z 1994 r. konieczność utrzymania broni nuklearnej w nowej sytuacji strategicznej jest uzasadniona potrzebami niezależności Francji i chociaż ryzyko militarne jest obecnie mniej prawdopodobne, to jednak bardziej zróżnicowane i może rosnąć w czasie możliwym do przewidzenia. Poza tym broń jądrowa jest środkiem wystarczającym do zapewnienia bezpieczeństwa Francji i pozwala uniknąć wyścigu w zakresie broni konwencjonalnych⁵⁵.

W ramach przeprowadzonej restrukturyzacji Francja, przy zachowaniu progu wystarczalności - ograniczy ilość posiadanej broni jądrowej. Będzie to dotyczyć dwóch zasadniczych elementów (dotychczas trzech):

1. Strategicznych sił oceanicznych, dysponujących czterema niewykrywalnymi okrętami podwodnymi, które pozwolą w razie potrzeby utrzymać stałą gotowość dwóch okrętów na morzu. Jeden lotniskowiec będzie miał na pokładzie samoloty typu *Rafale*.

⁵⁴ *Charles de Gaulle en son siècle*, t. 4, Paris 1993, s. 33-45.

⁵⁵ *Le Livre Blanc...*, op.cit., s. 57.

2. Nowoczesnych sił lotniczych. Zmodernizowane rakiety (M51) przenoszone będą drogą powietrzną przez samoloty *Rafale*.

Zrezygnowano z trzeciego składnika odstraszania, czyli rakiet balistycznych z płaskowozu Albion, w południowej Francji oraz zamknięto Centrum Badawcze na Pacyfiku, w związku z przystąpieniem do traktatu o denuklearyzacji strefy południowego Pacyfiku⁵⁶.

Biała Księga o Obronie z 1994 r. określiła trzy sfery wiarygodności odstraszania nuklearnego: techniczny, operacyjny i polityczny.

Wiarygodność techniczna jest kategorią obejmującą osiągnięcie wysokiej jakości środków odstraszania. Podobnie jak w okresie wcześniejszym, przy niewielkich modyfikacjach podstawowym kryterium wiarygodności technicznej jest zdolność przeciwdziałania destrukcji obszaru narodowego, a więc środki wczesnego wykrywania, następnie możliwość przeniknięcia na terytorium agresora. Utrzymanie wiarygodności technicznej systemów obrony nuklearnej było jednym z głównych argumentów przemawiających za podjęciem prób nuklearnych na Pacyfiku.

Wiarygodność operacyjna. Przed wojskowymi odpowiedzialnymi za kierowanie bojowymi środkami rażenia nuklearnego postawiono zadanie takiego nimi manewrowania, ażeby były niewykrywalne. Specjaliści francuscy deklarują, że SNLE mogą wykazać się taką wiarygodnością, niemniej jednak program unowocześniania sił zbrojnych przewiduje modernizację atomowych okrętów podwodnych. W sprawie wiarygodności operacyjnej Ministerstwo Obrony Narodowej wielokrotnie było monitorowane, głównie ze względu na brak doktryny.

Wiarygodność polityczna. Uruchomienie całego mechanizmu odstraszania nuklearnego zależy przede wszystkim od determinacji ośrodka nimi dysponującego, czyli w praktyce od Prezydenta Francji. Bez jego woli politycznej odstraszanie nuklearne przestaje pełnić swoje funkcje. Poddanie w wątpliwość podjęcia przez prezydenta decyzji o tak doniosłych skutkach jest groźniejsze, niż powątpiewanie w możliwości techniczne środków przenoszenia broni jądrowej. Wiarygodność polityczna jest uwarunkowana głównie autonomią decyzji (*liberté d'action*), ale także

⁵⁶ 25 marca 1996 r. Francja podpisała trzy protokoły do Traktatu z Rarotongi, J.O., 22 janvier 1997.

w znacznym stopniu zależy od determinacji ośrodka decyzyjnego. Prezydent Francji dysponuje wyjątkowymi atrybutami w kwestii uruchomienia procesu odstraszenia⁵⁷.

Pierre Gallois zauważył, że „ani Pani Thatcher, ani Pan Breżniew, Regan, Mao-Tse- -Thoung lub ich następcy nie są wyposażeni w taki monopol”⁵⁸.

Dwóch prezydentów Francji złożyło oświadczenia, które podważyły wiarygodność polityczną odstraszenia, a przynajmniej kłóciły się z doktryną. Valéry Giscard d'Estaing stwierdził, że nie zainicjuje jako pierwszy użycia broni jądrowej. Także François Mitterrand powiedział, że zawsze był przeciwny „zastosowaniu broni jądrowej”⁵⁹.

Zapobieganie (prevention)

Doświadczenia uzyskane podczas wojny w Zatoce Perskiej, w Afryce oraz w byłej Jugosławii skłoniły kierownictwo polityczne i wojskowe Francji do nadania przewencji znaczenia priorytetowego. Biała Księga o Obronie z 1994 r. wyróżnia dwa typy działań zapobiegawczych: polityczne i militarne. Wśród militarnych wymienia: wywiad, walkę przeciwko rozprzestrzenianiu uzbrojenia (szczególnie jądrowego), kontrolę przestrzegania traktatów oraz współpracę techniczną z armiami sojuszniczymi⁶⁰.

Ogłoszony w lutym 1996 roku program jeszcze bardziej akcentuje funkcje zapobiegawcze sił zbrojnych. Środkami przewencji mają być głównie wywiad i działania wyprzedzające.

Duże znaczenie nadano programom budowy systemów wywiadu kosmicznego, do których zaproszono Niemcy, Hiszpanię i Włochy.

Dla działań wyprzedzających przewidziano specjalne środki i siły (*les forces prépositionnées*) przystosowane do akcji w strefach kryzysów lub przypadków bliskich zagrożeń. Doświadczenia z zakresu prowadzenia akcji utrzymania pokoju uczą, że najbardziej skuteczną formą działalności interwencyjnej jest dyslokacja wojsk przed rozpoczęciem walk lub zdecydowane wkroczenie w pierwszym dniu konfliktu zbrojnego. Nowy program ma na celu utworzenie mieszanych sił lądowych, morskich

⁵⁷ M. Pac, *Le droit...* op.cit.

⁵⁸ P. Gallois, *Préface...* op.cit., s. XIV, XV.

⁵⁹ T. Garcin, *L'avenir de l'arme nucléaire*. Bruylant, Bruxelles 1995, s. 72.

⁶⁰ *Le Livre Blanc...*, op.cit., s. 84.

i powietrznych, złożonych głównie z pułków zawodowych, fregat, okrętów zaopatrzeniowych, samolotów bojowych oraz transportowych⁶¹.

Sily interwencyjne - projekcja siły (*la projection de puissance*)

W związku z zanikiem niebezpieczeństwa bezpośredniej agresji francuskie siły zbrojne mogą być w zasadzie wykorzystywane tylko poza terytorium narodowym. Ich zaangażowanie na arenie europejskiej i światowej zostało w *Białej Księdze o Obronie* ogólnie nazwane działaniem (*action*) i obejmowało:

- ograniczone akcje wojskowe prowadzone pod egidą organizacji międzynarodowych;
- działania bojowe albo wojny w odpowiedzi na agresję bądź też udział w interwencjach zewnętrznych;
- operacje utrzymania lub przywracania pokoju.

Najnowszy program rozwinął teoretyczne uzasadnienie zewnętrznych działań francuskich sił zbrojnych, zwracając uwagę na kilka zasadniczych uwarunkowań, które sprowadzają się do zasady: „ani miejsce, ani charakter, ani też czas naszego zaangażowania nie może być przewidziany”⁶². W związku z tym należy stworzyć uniwersalne *sily przerzutowe* gotowe do podjęcia działań w każdych warunkach. Dla kompleksu umownie, aczkolwiek oficjalnie nazwanego *projekcją siły* planuje się utworzenie znaczących formacji. W wojskach lądowych mają to być cztery zgrupowania: pancerne, zmechanizowane, pancerne szybkiej interwencji, piechoty szturmowej, liczące po około 15 000 żołnierzy⁶³.

Marynarka wojenna w ramach programu *projekcji siły* ma utworzyć grupę powietrzno-morską i uzyskać nowy rodzaj amfibii dostosowany do potrzeb lotniskowców, które będą wyposażone w samoloty *Rafale* i radary *Hawkeye*. Eskortę grupy powietrzno-morskiej mają stanowić nowe fregaty *Horizon* z raketami przeciwlotniczymi oraz fregaty zwalczające łodzie podwodne.

⁶¹ SIRPA actualité, op. cit., s. 50.

⁶² Ibidem, s. 53.

⁶³ Szczegółowy program reorganizacji wojsk lądowych został ogłoszony 17 lipca 1996 r., *Le Monde*, 18 juillet 1996.

Wojska lotnicze mają na potrzeby projekcji przeznaczyć 100 samolotów bojowych, rozpoznawczych i szturmowych. Przewiduje się różne warianty samolotu typu *Rafale*, który będzie podstawowym środkiem uzbrojenia wojsk lotniczych. Planuje się wyposażenie go w zmodernizowane rakiety typu powietrze-powietrze (MICA) oraz rakiety typu *Apache*.

Projekcja siły wymaga zbudowania nowego systemu dowodzenia operacjami powietrznymi oraz wprowadzenia nowych urządzeń wykrywających. Zdolności transportowe mają zostać utrzymane na dotychczasowym poziomie, pomimo przewidywanych redukcji ludzi i sprzętu⁶⁴. Na potrzeby *projekcji* mają być przeznaczone nowoczesne środki łączności i dowodzenia, między innymi satelita - *Syracuze II*. Minister Millon, uzasadniając w Zgromadzeniu Narodowym potrzebę utworzenia sił przetrzutowych, wskazał na dwa możliwe scenariusze ich wykorzystania. W pierwszym przewidziane jest użycie jednostek o stanie ponad 50 000 żołnierzy do działań w ramach sojuszu. W drugim zaś - równoległe zaangażowanie 30 000 ludzi na okres jednego roku oraz 5000 na innym obszarze działań (rotacyjnie)⁶⁵.

Redukcje budżetowe oraz niedoskonałość francuskich sił zbrojnych wykazana podczas działań w wojnie w Zatoce, w Afryce i na Bałkanach zmusiły sztaby do zmodyfikowania dotychczasowej organizacji dowództw oraz procedur dysponowania zasobami ludzkimi i finansowymi.

Sześć zasadniczych scenariuszy użycia sił określonych w *Białej Księdze o Obronie* z 1994 r. nie uległo zmianie. Musiano jednak zmienić metody zastosowania przede wszystkim wojsk lądowych. One też zostały najbardziej dotknięte reformą wojskową. Ich stany osobowe uległy zmniejszeniu o 30% i do 2002 r. zostaną w pełni profesjonalizowane.

Główną zasadą nowej doktryny stała się „niepewność”, to znaczy dowództwa wszystkich szczebli nie będą wiedzieć, do jakich przystąpią zadań; nie będą znać ich natury, zasięgu, celu oraz długotrwałości. Tradycyjna organizacja sił zbrojnych

⁶⁴ Bardzo odczuwalnym niedostatkami możliwości projekcyjnych sił jest brak dużych samolotów transportowych. Podczas wojny przeciwko Irakowi oraz operacji w Rwandzie wypożyczono samoloty z Rosji i Ukrainy. *De la défense...*, op. cit., t. 1, s. 47.

⁶⁵ *Le Monde*, 13 mars 1996.

opierająca się na dywizjach nie odpowiadała nowym potrzebom ze względu na zbyt silne powiązanie pododdziałów ze strukturami jednostek organicznych. Uznano, że do prowadzenia działań nowego typu konieczne jest wykorzystanie połączonych środków pochodzących ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych (marynarki, sił powietrznych, wojsk lądowych i żandarmerii) - „*tous moyens reunis*”⁶⁶. W związku z tym zastosowano metodę modułową organizacji jednostek ekspedycyjnych i podjęto decyzję o przeformowaniu dywizji w brygady. Brygady mają dostarczać żołnierzy i środków dla organizacji modułów. Przy tym warto podkreślić, że już na poziomie brygad zastosowano „metodę modułową”. Nie wyklucza się sytuacji, w której organiczna brygada będzie wykorzystana jako moduł operacyjny. W sytuacji, kiedy moduł zostanie inaczej skompletowany, jego dowództwo nie będzie w żaden sposób zależne od dowództwa brygady. Podobnie też jednostki wchodzące na czas operacji w skład modułu nie będą podlegały brygadzie.

Podobną metodę organizacji zastosowano w ONZ wobec *stand by forces*. Francuzi w ślad za pozostałymi państwami NATO coraz większe znaczenie nadają interoperacyjności. Przyczyniły się do tego doświadczenia płynące między innymi z organizacji Eurokorpusu. Poza potrzebą utrzymania stabilności w świecie, program profesjonalnych *sil przerzutowych* ma służyć utrzymaniu światowej rangi Francji. Tradycyjnie krytyczny generał Gallois zwracał uwagę na iluzje kierownictwa politycznego dotyczące możliwości interwencji na odległość⁶⁷. Przypomniął dyskusje w ministerstwie obrony, w trakcie których rozpatrywano możliwość przerzutu 130 000 żołnierzy na odległość od 5000 do 7000 km. Ówczesny przewodniczący Komisji Obrony Zgromadzenia Narodowego zredukował tę liczbę do 30 000, natomiast dowódca wojsk lotniczych do 15 000. W opinii generała Gallois rzeczywiste możliwości nie przekraczały 5000⁶⁸. Opinia ta znajduje potwierdzenie w postępującej w latach dziewięćdziesiątych redukcji tzw. *forces prépositionnées*, specjalizujących się w działaniach interwencyjnych⁶⁹. Gallois skrytykował także ambitny i wielce

⁶⁶ *Allocution du général CFMAT - Gal Crene, Objectif doctrine, Commandement de la Doctrine et de L'Enseignement Militaire Supérieure de l'Armée de Terre, mars 1999, s. 5-13.*

⁶⁷ P.M. Gallois, *Perspectives stratégiques, Stratégie et Défense, janvier-février 1998, s. 11-21.*

⁶⁸ *Ibidem.*

⁶⁹ *La défense, de la nation...* op.cit.

kosztowny program budowy drugiego lotniskowca. W opinii autora „Strategii wieku nuklearnego” decyzja ta graniczy z absurdem, gdyż nie ma samolotów dla tego lotniskowca⁷⁰.

Ochrona (*protection*)

O ile funkcja prewencyjna i projekcja siły mają być realizowane poza granicami Francji, o tyle czwarta, ostatnia funkcja sił zbrojnych dotyczy głównie terytorium narodowego. W ramach tej funkcji mają być realizowane trzy zasadnicze zadania: utrzymanie i kontrola narodowej przestrzeni powietrznej oraz pobliskiej powierzchni morskiej, wspieranie służby publicznej, działania interwencyjne w przypadku poważnych sytuacji kryzysowych na żądanie władz cywilnych.

Zagrożenia bezpieczeństwa mogące mieć miejsce na terytorium narodowym nie mają charakteru wojskowego i dotyczą głównie takich zjawisk, jak: terroryzm, handel narkotykami, naruszenia porządku publicznego. Ochrona granic powietrznych i morskich będzie zapewniona tradycyjnymi środkami. Porządek wewnętrzny będzie utrzymywany siłami Żandarmerii współpracującej z Policją. Tradycyjnie też użycie armii przewidziane jest w wypadku naturalnych katastrof w celu niesienia pomocy ludności cywilnej⁷¹.

Reforma podjęta na początku 1996 roku miała charakter kompleksowy, a w związku z tym poszczególne dziedziny rozwijały się według odmiennej logiki. Często towarzyszyły im żarliwe debaty parlamentarne, w trakcie których dochodziło do konfrontacji orientacji lewicowych z partiami prezydenckimi.

Zasadnicze priorytety reformy zostały zachowane, chociaż przewiduje się, że reorganizacja potrwa dłużej niż zakładano. Na przykład reformę Sztabu Generalnego zapoczątkowano dopiero 1 lipca 1998 roku⁷².

⁷⁰ P. Gallois, *Perspectives stratégiques*, op.cit., s. 20.

⁷¹ Obszerne studium na temat funkcji „ochronnych” sił zbrojnych zawarte jest w pracy W. Kitler, *Obrona narodowa Francji*, op.cit., s. 133-185.

⁷² *Terre information*, magazyn juin-juillet 1998.

3.2. Koncepcje użycia siły

Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Sztab Generalny dosyć długo pracowały nad ostateczną koncepcją wykorzystania sił zbrojnych. Połączono ze sobą elementy trzech programów: „Armii 2000”, „Białej Księgi o Obronie” oraz założenia „Nowej Obrony”. Ostatecznie zachowano sześć scenariuszy reakcji na sytuacje kryzysowe, uzupełniając je elementami wynikającymi z programu „Armia 2015”.

Nowa koncepcja użycia siły generalnie dotyczy dwóch obszarów: Europy i reszty świata (Aneks nr 1).

W Europie

Na kontynencie europejskim mogą być realizowane dwa typy scenariuszy (S1 i S2). Dlatego też metody ich realizacji są zbliżone, a zasadniczym celem jest przeciwdziałanie niekontrolowanemu rozwojowi sytuacji. Francja może działać w ramach NATO lub UE albo koalicji doraźnie utworzonej. Francuskie siły zbrojne będą dążyć, w zależności od rozwoju sytuacji, do osiągnięcia jednego lub kilku celów:

- skłonić agresora do zrezygnowania z zaborczych ambicji i do poszanowania rezolucji międzynarodowych, przywrócić suwerenność napadniętemu państwu;
- w razie potrzeby zakończyć lub ograniczyć konflikt przy użyciu siły;
- zapobiec rozwojowi konfliktu poza rejon;
- zapewnić wolność ruchu i zaopatrzenia strategicznego dla Francji.

W związku z tym, że w wypadku scenariusza S2 może być zaangażowane regionalne mocarstwo nuklearne, działania sił francuskich będą wpisane w logikę strategii odstraszenia.

W koncepcji określono środki przewidziane na realizację scenariusza. W wypadku działania Francji w koalicji jej wkład będzie się kształtował na poziomie około 10% składu. Jeżeli Francja będzie kierować koalicją, wkład ten może wzrosnąć do 30%. Przewiduje się następujące elementy francuskiego zaangażowania:

- środki dowodzenia zapewniające uczestnictwo w prowadzeniu operacji bądź to na poziomie strategicznym (dowództwo operacji), bądź też na poziomie operacyjnym (dowodzenie siłami);

- środki umożliwiające władzom państwowym autonomiczną analizę i ocenę przebiegu operacji (rozpoznanie strategiczne);
- środki rozpoznania operacyjnego pozwalające dowództwu w sposób autonomiczny analizować i oceniać rozwój działań;
- systemy dostosowane do selektywnych uderzeń w głębi terytorium przeciwnika, mające na celu zredukowanie potencjału przeciwnika bez uciekania się do przerzutu znaczących sił na teren działań;
- wojska lądowe sił interwencyjnych będą kształtować się na poziomie dwóch związków taktycznych, spośród których przynajmniej jeden będzie złożony z wojsk pancernych, składnik lądowy może osiągnąć liczebność 30 000 ludzi;
- marynarka wojenna może wystawić grupę powietrzno-morską, jedno zgrupowanie anfibii i zespół minerski, samoloty patrolowe oraz okręty podwodne o napędzie nuklearnym;
- siły lotnicze wojsk inżynieryjnych będą się składać z samolotów bojowych i transportowych rozmieszczonych w trzech bazach lotniczych, z których jedna będzie miała charakter zasadniczy;
- siły specjalne będą wprowadzone w razie konieczności;
- środki ochrony indywidualnej i zespołowej przeciwko broni masowego rażenia;
- przewiduje się samowystarczalność logistyczną.

Na początku interwencji, w ciągu 72 godzin, Francja może zaangażować zespół międzyarmijny natychmiastowego reagowania, którego skład będzie wcześniej ustalony. W skład zespołu będzie wchodzić wysunięte stanowisko dowodzenia, siły lądowe o liczebności około 1000 ludzi, siły powietrzne umożliwiające użycie dwudziestu samolotów bojowych oraz zgrupowania lotniczego transportu wojskowego. Pierwszorzutowy zespół będzie przemieszczony na teren objęty konfliktem przy pomocy transportu strategicznego.

Można zauważyć duże podobieństwo francuskiej koncepcji użycia siły do propozycji zawartych w projekcie „*Białej Księgi o Obronie Europy*”. Projekt ten był

rozpatrywany w 1995 r., a pewne jego elementy zostały opublikowane przez Instytut Studiów nad Bezpieczeństwem UZE⁷³.

Poza Europą

Trzeci scenariusz (S3) dotyczy departamentów zamorskich Francji, natomiast scenariusz czwarty (S4) - głównie Afryki oraz innych regionów, z którymi Francja jest związana sojuszami i porozumieniami o pomocy wojskowej.

Scenariusz piąty (S5) ma ogólny charakter i może mieć zastosowanie we wszystkich regionach świata, gdyż jego przedmiotem są działania na rzecz przywracania pokoju lub poszanowania prawa międzynarodowego. W odniesieniu do piątego scenariusza nakreślono następujące cele polityczno-wojskowe:

- kontrola procesu uregulowania konfliktu prowadząca do przerwania wrogości;
- przywracanie pokoju w państwie opanowanym przez wojnę domową, gdzie bezpieczeństwo ludności jest poważne zagrożenie, albo tam, gdzie żaden agresor nie jest wyraźnie określony;
- wymuszenie pokoju poprzez przeciwstawienie się określonemu agresorowi.

Działania prowadzone w ramach scenariusza S5 mogą być kombinacją wielu wariantów⁷⁴.

4. Strategia środków

Logika odstraszenia okresu konfrontacji międzyblokowej bazowała na przekonaniu, że samo posiadanie wiarygodnych środków wystarczy, aby zniechęcić ewentualnego agresora do podjęcia działań zaczepnych. Konsekwencją tej logiki był kosztowny wyścig zbrojeń głównie w dziedzinie broni nuklearnych.

Francja, decydując się na budowę *force de frappe*, główny wysiłek w sferze polityki obrony musiała skoncentrować na strategii środków.

Historycy są zgodni, że prezydent de Gaulle mało interesował się szczegółami koncepcji odstraszenia nuklearnego. Motywem jego zaangażowania było przede

⁷³ *Vers une politique...*, op.cit., s. 41-54.

⁷⁴ *L'instruction d'emploi des forces*, <http://www.defense.gour.fr/ema>.

wszystkim uzyskanie niezależności narodowej, a tym samym wzrost znaczenia Francji i zapewnienie jej równych praw między „wielkimi”. Wszystkie pozostałe zagadnienia związane z bronią nuklearną, w które prezydent osobiście się angażował, dotyczyły strategii środków⁷⁵.

4.1. Francuska broń jądrowa

Historia francuskiej bomby atomowej jest przynajmniej tak długa, jak amerykańskiej. Przekonanie o możliwościach jej pozyskania wyrażali słuchacze Wyższej Szkoły Wojennej już w 1932 roku⁷⁶.

W 1939 roku poważnie rozważano możliwość próbnej eksplozji nuklearnej na Saharze. Podczas wojny francuscy fizycy i chemicy pracowali w Wielkiej Brytanii, następnie w USA współpracowali przy realizacji projektu *Manhatan*⁷⁷.

Generał de Gaulle miał świadomość znaczenia broni jądrowej jeszcze przed rzuceniem bomby na Hiroszimę, skłaniał zatem Rząd Tymczasowy Francji do podjęcia działań w celu jej pozyskania.

Niezależność w dziedzinie środków rażenia jądrowego została wymuszona okolicznościami zewnętrznymi, tzn. niechęcią Stanów Zjednoczonych do udostępniania tych środków sojusznikom z NATO. Jedynym państwem, które uzyskało dostęp do amerykańskiego arsenału jądrowego, była Wielka Brytania⁷⁸.

W październiku 1954 r. został utworzony Komisariat Energii Atomowej (CEA). Od 1955 r. program nuklearny był finansowany z budżetu ministerstwa obrony. W dwa lata później rząd Pierre'a Mendesa France'a podjął decyzję o zbudowaniu fabryki produkującej uran-235 oraz postanowił przygotować pierwszą próbę nuklearną. Wkrótce upadła IV Republika, ale tuż po przejściu władzy Prezydent de Gaulle zdecydował, że pierwszy próbny wybuch zostanie przeprowadzony w

⁷⁵ Taką opinię prezentuje m.in. wieloletni współpracownik gen. de Gaulle'a i minister obrony narodowej Pierre Messner. P. Messner, *Actualité de la stratégie du général de Gaulle: De Gaulle en son siècle*, t. 4, s. 33

⁷⁶ A. Beaufre, *Batir l'avenir*, Calman-Levy, Paris 1967, s. 38.

⁷⁷ W. Mende, *De Gaulle et la politique nucléaire. De Gaulle en son siècle*, t. 4, s. 186.

⁷⁸ G. Challand, *Antologie mondiale...*, op.cit., s. 1344, szerzej D. Mongin, *La bombe atomique française 1945-1958*, Bruylant 1997.

pierwszym kwartale 1960 r. Program został zrealizowany i 13 lutego 1960 r. na Saharze miała miejsce pierwsza udana eksplozja⁷⁹.

Początki były skromne. W październiku 1963 r. rozpoczęła służbę pierwsza eskadra samolotów Mirage IV. Choć były to samoloty przystosowane do przenoszenia ładunków jądrowych, to jednak ich charakterystyki bardziej odpowiadały możliwościom taktycznym.

Oceaniczne siły strategiczne uzyskały zdolność operacyjną kilka lat później. W marcu 1967 r. zwodowano pierwszy okręt podwodny z wyrzutniami raketowymi (SNLE - *sous-marin lancer engin*)⁸⁰. Początkowo były one wyposażone w 16 rakiet. Od 1972 r. rozpoczęto prace nad raketami wielogłowicowymi, a później stopniowo uzbrajano nimi okręty. Pozwoliło to sześciokrotnie zwiększyć ich wartość bojową. Były to rakiety M-4 o zasięgu powyżej 4000 km. Pięć SNLE mogło być wyposażonych w 480 głowic.

Na strategiczne siły lądowe składały się wyrzutnie raketowe rozmieszczone na płaskowyżu Albion w liczbie 18 jednostek; ich zasięg obejmował europejską część ZSRR. Ze względów oszczędnościowych zrezygnowano z instalacji rakiet o zasięgu 10 000 km⁸¹.

4.2. Aeronautyka

Podobnie jak w wypadku broni nuklearnej, tak też w innych sektorach polityki obrony rządu V Republiki przyjęły kurs pełnego uniezależnienia od czynników zewnętrznych. Szczególnie dotyczyło to samowystarczalności w produkcji materiałów zbrojeniowych. W okresie rządów IV Republiki zależność ta była bardzo odczuwalna. W 1954 r. amerykańskie wsparcie sięgało 30% ogólnych wydatków wojskowych Francji, a w odniesieniu do sprzętu i materiałów wynosiło 50%.

⁷⁹ F. Maurin, F. Valentin, *Les instruments de défense. Général de Gaulle en son siècle*, t. 4, s. 158; Szerzej: F. Valentin, *Regards sur la politique de défense de la France de 1958 à nos jours*, La Documentation française, Paris 1995.

⁸⁰ Redoutable.

⁸¹ H. Coutau-Bégarie, *La politique...* op.cit., s. 13.

Pomoc ta była realizowana w następstwie planu Marshalla na podstawie *Mutual Defense Assistance Act*⁸². Ale też już w okresie IV Republiki stworzono podstawy rozwoju przemysłu rodzimego. W latach 1951-1955 realizowano pięcioletni plan rozwoju aeronautyki. Wkrótce też niektóre produkty francuskie zaczęły konkurować z amerykańskimi. Pierwszy duży kontrakt eksportowy zawarto w 1958 r. Dotyczył on czołgów AMX.

Od 1959 r. absolutny priorytet nadano stworzeniu siły uderzeniowej. Ze względu na zaawansowanie technologiczne przemysłu lotniczego to właśnie aeronautyka stała się głównym beneficjentem tego priorytetu. Wynikało to także z pakietu zadań w systemie obronnym NATO. W przyjętej w Lizbonie strategii uznano, że Francja w celu obrony terytorium europejskiego, Afryki Północnej oraz terytoriów zamorskich potrzebuje sił lotniczych w składzie 136 tys. ludzi dysponujących 1100 samolotami bojowymi⁸³.

W ciągu 20 lat od chwili zaangażowania się w rozwój aeronautyki Francja zrealizowała ogromne zadanie i stworzyła własne lotnictwo bojowe. O ile w 1959 r. w wyposażeniu francuskich wojsk lotniczych były 43 typy samolotów, z tego 40% amerykańskich, o tyle w 1980 r. używano już tylko 23 typów (wszystkie rodzimej produkcji).

W latach osiemdziesiątych zapoczątkowano szereg ambitnych programów budowy nowoczesnych samolotów i helikopterów.

4.3. Siły konwencjonalne

Uczynienie z odstraszania nuklearnego fundamentu francuskiej obrony narodowej odbiło się na organizacji i możliwościach operacyjnych wojsk lądowych. Od początku lat sześćdziesiątych, przede wszystkim zaś w związku z zakończeniem wojny w Algii-

⁸² J. Godard, *La contribution alliée aux degrés militaires de la France*, Revue de Défense Nationale, avril 1956, s. 436-445; F. Chesnais, C. Serfati, *L'armement en France*, Nathan, Paris 1992, s. 47; E. Kolodziej, *Making and Marketing Arms. The French Experience and its Implication for International System*, Princeton, University Press 1987.

⁸³ *De Gaulle en son siècle*, t. 4, s. 158.

rii, postępowala stopniowa redukcja stanów osobowych i proces ten nie został jeszcze zakończony.

Pierwszą reorganizację polecił przeprowadzić gen. de Gaulle w 1961 r. W miejsce sześciu dywizji piechoty powstało pięć dywizji zmechanizowanych. Następna reforma przywróciła szóstą dywizję, ale kosztem zmniejszenia stanów osobowych pozostałych pięciu⁸⁴.

Z kolei w 1976 r. szef Sztabu Generalnego przeprowadził likwidację brygad. W rezultacie tych kilku posunięć stany osobowe dywizji zostały zredukowane o połowę. O ile na początku lat sześćdziesiątych wynosiły one od 15 000 do 19 000 ludzi, o tyle pod koniec lat siedemdziesiątych kształtowały się na poziomie od 7000 do 10 000.

W 1984 r. minister obrony narodowej zainicjował reformę, która zaowocowała utworzeniem Sił Szybkiego Reagowania (FAR - *Forces action rapide*). Pod koniec lat osiemdziesiątych podjęto radykalną reformę, ogłaszając plan „*Armia 2000*”. Plan ten również wyrażał się głównie w redukcjach środków konwencjonalnych.

W myśl założeń planu wojska lądowe miały zostać zredukowane o 60 000 ludzi. Liczba okręgów wojskowych miała zostać zmniejszona o połowę: z sześciu do trzech.

Drugorzędna rola, jaką we francuskiej doktrynie obronnej przyznano siłom konwencjonalnym, zawsze bulwersowała środowiska teoretyków i wojskowych, które wielokrotnie były na alarm uważając, że wojska lądowe zmierzają ku upadkowi. Nie chciano się z tym pogodzić, gdyż przed II wojną światową armia francuska była uważana za najsilniejszą na kontynencie europejskim, zwłaszcza w dziedzinie wojsk lądowych.

Faktem jest, że od czasu wojny w Algierii siły te nie były zaangażowane w żadną poważniejszą operację bojową. Działania interwencyjne w Afryce prowadziły specjalnie do tego celu wyszkolone jednostki, głównie Legii Cudzoziemskiej.

Pierwszym testem, jaki przeszły siły lądowe w nowej sytuacji geostrategicznej, była wojna w Zatoce Perskiej. Brało w niej udział około 5% stanu francuskich wojsk lądowych, a egzamin nie wypadł pomyślnie.

⁸⁴ B. Chantenbou, *L'organisation générale...*, op.cit.

4.4. Przemysł obronny

Po przyjęciu władzy w 1958 r. gen. de Gaulle i jego otoczenie uznali rozwój rodzimego przemysłu obronnego za główną dziedzinę gospodarki narodowej. Kierownictwo polityczne V Republiki było przeświadczone, że rozwój technologii nuklearnej i aeronautyki będą sprzyjały postępowi w całym przemyśle.

Decyzje dotyczące przemysłu obronnego były podejmowane na najwyższym szczeblu państwowym, często z pominięciem Parlamentu. W 1961 r. powołano do życia Ministerialne Przedstawicielstwo do spraw Uzbrojenia (DMA - *Délégation ministérielle pour l'Armement*), przekształcone później w Główne Przedstawicielstwo ds. Uzbrojenia (DGA - *Délégation générale pour l'Armement*). Organizacji tej nadano bardzo duże uprawnienia, a osoba nią kierująca była traktowana na równi z szefem Sztabu Armii. DGA stworzyło skomplikowane, ale sprawnie funkcjonujące struktury powiązań instytucjonalnych i gospodarczych. Było też uważane za swoiste państwo w państwie⁸⁵.

Od początku lat sześćdziesiątych prowadzono scentralizowaną działalność planistyczną o charakterze dwupoziomowym: plany długofalowe obejmowały okres 15 lat (*planification*), a krótsze miały 5-letnie okresy realizacyjne (*programmation*). Pierwsza pięcioletnia ustawa programowa z lat 1960-1964 dotyczyła 16 wielkich programów i angażowała 38% wydatków finansowych przeznaczonych na wyposażenie armii. Kolejna ustawa (1965-1970) obejmowała 25 wielkich programów i 80% zamówień wyposażenia sił zbrojnych Francji. Następne ustawy programowe (1971-1975, 1977-1982, 1983-1988) obejmowały już całość wydatków wojskowych na wyposażenie.

Przemysł obronny stał się rzeczywiście jednym z najważniejszych działów gospodarki. W okresie najlepszej koniunktury, czyli w połowie lat osiemdziesiątych, zatrudniał bezpośrednio 256 000 pracowników, co stanowiło 5,3% pracujących w całym przemyśle. Do tej liczby należy dodać około 200 tysięcy stanowisk pracy związanych pośrednio z przemysłem obronnym, dostarczających surowce i produkujących części wyposażenia.

⁸⁵ B. Gaultet, *Précis de la politique étrangère*, op.cit., s. 79-83.

Ogółem na rzecz francuskiego przemysłu zbrojeniowego pracowało aż 5000 przedsiębiorstw, głównie drobnych, gdyż 83% całej produkcji wytwarzano w kilkunastu dużych przedsiębiorstwach tworzących trzon sektora zbrojeniowego.

Rozwój rodzimej bazy przemysłu zbrojeniowego, poza uzyskaniem względnej niezależności w zakresie zaopatrzenia armii narodowej, przyniósł także wymierne korzyści gospodarce. Przełomowy był pod tym względem rok 1973, kiedy to Francja po raz pierwszy zdystansowała Wielką Brytanię w eksporcie uzbrojenia do krajów rozwijających się. Od tej daty Francja została uznana za „trzeciego sprzedawcę” po USA i ZSRR (*troisième vendeur*). Obroty przemysłu zbrojeniowego (w cenach bieżących) wzrosły z 14,3 mld franków w 1970 r. do 116, 3 mld franków w 1988 r. Udział w eksporcie narodowym wzrósł w tym samym czasie z 2,41% do 3,84 %⁸⁶.

Polityka eksportowa Francji budziła kontrowersje w kraju oraz protesty i krytykę poza jej granicami. Francję oskarżono o to, że eksportując technologię nuklearną stwarza mocarstwom regionalnym możliwości wyprodukowania broni nuklearnej, a także rakiet balistycznych.

W latach osiemdziesiątych francuski przemysł zbrojeniowy dostarczył do Iraku wiele nowoczesnych typów broni, a wśród nich: samoloty bojowe *Mirage F-1*, rakiety *Exocet* i *TOW*. W chwili wybuchu wojny tylko za dostawy francuskiej broni rząd Saadamma Husajna był winien Francji 5 mld dolarów.

Oprócz strat finansowych eksport broni do Iraku miał także konsekwencje operacyjne. Podczas działań sojuszniczych w Zatoce Perskiej francuskie siły powietrzne nie mogły wykorzystywać samolotów *Mirage*, gdyż nie można ich było odróżnić od tych, którymi dysponowała armia Iraku⁸⁷.

Francuscy obserwatorzy krytykowali proeksportową politykę rządu, która niekiedy prowadzona była ze szkodą dla wyposażenia narodowych sił zbrojnych. Dotyczyło to nie tylko nowoczesnych samolotów, ale także ciężkich czołgów „*Leclerc*” i innego wyposażenia. Na przykład spośród wszystkich wyprodukowanych we Francji popularnych w świecie rakiet typu „*Milan*” francuskie siły zbrojne zakupiły tylko 2%.

⁸⁶ J.P. Hébert, *Stratégie française et l'industrie d'armement*. FEDN, Paris 1991, s. 95, 325-326.

⁸⁷ W.W. Keller, *Paradoks bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku* (red. A. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba), Warszawa 1998, s. 106.

Pod koniec lat osiemdziesiątych zakończył się dobry okres dla francuskiego przemysłu obronnego, zaczęły się kurczyć rynki uzbrojenia, a w konsekwencji spadła sprzedaż i produkcja. Od 1987 r. liczba osób zatrudnionych w przemyśle obronnym zmniejszała się średnio o 10 000 w ciągu jednego roku⁸⁸.

W 1996 r., czyli w roku reformy podjętej przez prezydenta Chiraca, bezpośrednio w przemyśle zbrojeniowym pracowało 192 000 osób, pośrednio - 100 000 pracowników, podczas gdy w 1984 r. odpowiednio: 300 000 i 150 000⁸⁹.

Narodowy - a w praktyce państwowy - charakter francuskiego przemysłu zbrojeniowego z jednej strony stawiał go w pozycji uprzywilejowanej względem innych producentów europejskich, gdyż subwencje, zamówienia i ochrona państwowa stwarzały mu korzystniejsze warunki, z drugiej jednak - przemysł ten był słabo przystosowany do warunków wolnego rynku, a nawet był podejrzewany o ambicje hegemonaistyczne.

Na potrzebę reorientacji i reformy kompleksu przemysłowo-obronnego zwracano uwagę już pod koniec lat osiemdziesiątych⁹⁰.

W połowie lat dziewięćdziesiątych jego rekonstrukcja była warunkiem przetrwania. Wzorem Stanów Zjednoczonych oraz partnerów z Unii Europejskiej za najbardziej efektywną formę restrukturyzacji uznano prywatyzację znacznej części potencjału produkcyjnego, połączoną z koncentracją i internacjonalizacją produkcji⁹¹.

Rząd premiera Juppée opracował szereg programów dotyczących największych potentatów z dziedziny elektroniki i przemysłu lotniczego. Plany te charakteryzowały dwie zasadnicze tendencje: prywatyzacji oraz wzrostu znaczenia sektora cywilnego. Rząd premiera Jospina w zasadzie realizował ten program, z tym że dokonał korekt w dziedzinie pierwszego kierunku, tzn. ograniczył prywatyzację gigantów przemysłu obronnego. Przyjęto zasadę, że państwo nie może utracić kontrolnego pakietu akcji,

⁸⁸ B. Delannoy, *Le couple franco-allemand et la défense*, op.cit., *Les politiques de défense*, s. 163-165.

⁸⁹ R. Carmona, *Les armées françaises et l'exportation des matériels militaires*, Défense Nationale, février 1997, s. 105-113.

⁹⁰ J.P. Hébert, *Stratégie...*, op.cit., s. 28, 289.

⁹¹ M. Szlachta, *Restrukturyzacja i konwersja przemysłu zbrojeniowego Francji w latach 1989-2002*. (rozprawa doktorska), AON, Warszawa 2000, rozdz. III.

aby nie wyzbyć się możliwości kreowania kierunków produkcji oraz kontroli nad tą produkcją⁹².

W 1997 roku udało się zahamować tendencję spadkową w dziedzinie produkcji uzbrojenia. Nastąpiło to głównie dzięki działaniom proeksportowym. DGA wypracowała i zaproponowała klientom zagranicznym nową formę wieloletnich zakupów. W konsekwencji w 1998 r. osiągnięto najwyższą od dwudziestu lat sprzedaż eksportową. Sprzedano sprzęt i uzbrojenie na sumę 50 mld franków. O tak dobrym wyniku przesądził kontrakt ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi dotyczący sprzedaży samolotów Mirage 2000-9 na sumę 30 mld franków⁹³.

4.5. Armia 2015 roku

Program restrukturyzacji sił zbrojnych Francji zakłada powstanie w pełni profesjonalizowanej mobilnej armii, która może być użyta w różnego rodzaju konfliktach na kontynencie europejskim i poza nim⁹⁴.

Reforma sił zbrojnych będzie następowała przy jednoczesnej redukcji wydatków budżetowych. Ministerstwo obrony szacuje te obniżki na 18%, co w rezultacie oznacza, że wydatki obronne będą stanowić 3,1% produktu krajowego brutto. W 1996 r. wydatki te szacowano na około 3,4% PKB. Francja zmniejszy je do poziomu Wielkiej Brytanii (USA - 4% PKB, Niemcy - 1,7%)⁹⁵.

Wojskowa ustawa programowa na lata 1995-2005 przewiduje kredyty do dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej na ogólną sumę 624 mld franków, czyli 104 mld franków rocznie (wg kursu stałego 1995 r.). Będą to środki przeznaczone na wyposażenie. Wraz z wydatkami osobowymi roczne potrzeby Ministerstwa Obrony szacuje się na sumę 185 mld franków. W zakresie wyposażenia przewiduje się zmiany w uzbrojeniu⁹⁶.

⁹² *L'industrie française de défense, quel avenir? Rapport d'information fait au nom de la commission de la Défense Nationale et de forces armées, Assemblée Nationale, septembre 1997, Défense Nationale, décembre 1997, s. 162-165.*

⁹³ *Info DGA, nr 109, décembre 98 - janvier 99, s. 30-31; Le débat stratégique, nr 42, janvier-février 1999, s. 3.*

⁹⁴ J. Kaczmarek, *Armia zawodowa czy z poboru?* *Mysł Wojskowa*, nr 1, 1993, s. 7-10.

⁹⁵ *Vers une politique de défense...*, op.cit., s. 53.

⁹⁶ Budżet w 1988 r. wyniósł 184,7 mld franków; *Le Monde*, 17 novembre 1997.

Koszty reformy państwa wymuszały oszczędności w sferze obrony narodowej. Jak zauważył dyrektor IRIS, Pascal Baniface, w latach dziewięćdziesiątych nie został zrealizowany żaden z ambitnych programów wojskowych. Budżety ministerstwa, chociaż przyjęte przez Zgromadzenie Narodowe, zawsze były weryfikowane pod naciskiem potrzeb bieżących. Dla ministerstwa finansów sfera obronna była źródłem, gdzie najchętniej szukano takich oszczędności. Odbijało się to na realizacji ambitnych i kosztownych programów budowy lotniskowca, nowego typu raket, samolotu bojowego i transportowego, czołgów, satelitów obserwacyjnych. Wszystkie te plany były już w poważnym stopniu zaawansowane i trudno było z nich zrezygnować, gdyż wymuszałyby to zakupy w USA. Wyjściem z takiej sytuacji mogła być współpraca z innymi państwami Unii Europejskiej⁹⁷.

Reformie nie towarzyszyły zwiększone nakłady finansowe, a wręcz przeciwnie, na redukcji armii usiłowano zaoszczędzić. Tendencja ta przejawiała się już w 1995 roku, kiedy to z budżetu ministerstwa obrony skreślono 19 mld franków przeznaczonych na wyposażenie⁹⁸.

W rezultacie reformy nie wzrosła siła ognia wojsk lądowych. Pięcioletni program obejmował nie tylko redukcję stanów osobowych, ale także ograniczał zamówienia w przemyśle zbrojeniowym, wydłużał czas realizacji długofalowych programów, wcześniej wielokrotnie przedłużanych. Charakterystycznym przykładem może być realizacja programu czołgu „Leclerc”. W 1986 r., kiedy postanowiono wdrożyć program, liczbę docelową ustalono na 1400. Dziesięć lat później w związku z podwojeniem kosztów produkcji spodziewano się wyprodukować 850 sztuk. Wkrótce zredukowano tę liczbę do 406. Ustawa programowa na lata 1997-2002 jako liczbę docelową przyjęła 250 czołgów⁹⁹.

⁹⁷ P. Boniface, *A l'heure du choix pour la défense*, Sud Ouest, 12 novembre 1997, s. 11; J.P. Fontaine, *Synteza prasy francuskiej*, 08-14 listopad 1997, s. 1-2.

⁹⁸ *Projet de loi relatif à la programmation militaire pour les années 1997 à 2002*, J.O AN, nr 52, s. 3856-3890, nr 53, s. 3903-3979; nr 54, s. 3987-4042; Regards sur l'Actualités, nr 223, La documentation française, Paris, juillet-août 1996.

⁹⁹ C. Serafati, *Les industries européennes d'armement, de la coopération à l'intégration*, Le Documentation française, Paris 1996; P. Buffotot, *Le temps de réforme...*, op.cit., s. 101-102.

Środki przeznaczone dla całego kompleksu odstraszania jądrowego uległy zmniejszeniu. Szczególnie mocno było to zauważalne po zwycięstwie lewicy w 1997 r. O ile kredyty przyznane dla tej dziedziny obronności wynosiły 18 848 mld franków, o tyle w 1998 r. już tylko 16 517 mld franków, czyli uległy zmniejszeniu o 13%. Ograniczenia budżetowe były bardziej dotkliwe dla sfer mających podstawowe znaczenie dla przyszłości odstraszania, środki przeznaczone na prace badawcze zmalały o 27%. Kredyty przewidziane na działalność produkcyjną w sferze odstraszania zredukowane o 24%. Poza tym zmniejszono środki przeznaczone dla podstawowego składnika odstraszania czyli Sił Oceanicznych - FOS - o 22%¹⁰⁰.

Oszczędności w sferze bezpieczeństwa i obrony negatywnie wpływają na funkcjonowanie sił zbrojnych. W 2000 r. Francja po raz pierwszy od czasów II wojny światowej była pozbawiona lotniskowca. Poprzedni, wielce załужony „*Foch*”, został sprzedany do Brazylii, natomiast nowy budowany 14 lat „*Charles de Gaulle*” nie osiągnął gotowości operacyjnej ze względu na brak środków finansowych.

5. Wnioski

Niezależna obrona narodowa Francji została zbudowana w okresie wyścigu zbrojeń pomiędzy dwoma supermocarstwami: USA i ZSRR i była rezultatem świadomego wyboru polityczno-strategicznego. Funkcjonowanie tej obrony umożliwiło Francji odgrywanie roli „trzeciego czynnika” w polityce światowej. Na ostateczny kształt doktryny ogromny wpływ wywarła osobowość twórcy V Republiki generała de Gaulle’a.

Przywiązanie do tradycji komplikowało adaptację systemu obronnego państwa do wyzwań i zagrożeń występujących w nowym układzie geostrategicznym. W konsekwencji w pierwszym pięcioleciu dekady lat dziewięćdziesiątych obowiązywała doktryna opracowana na początku lat sześćdziesiątych. Nieśmiałe próby zmian były kontestowane i sprowadzały się jedynie do „kosmetyki”.

¹⁰⁰ *Assemblée nationale nr 308, Avis présenté au nom de la commission de la Défense Nationale et de forces armées sur le projet de loi de finances 1998, t. 2, Défense. Dissuasion nucléaire; R.G. Dejean, La doctrine nucléaire de la France, Les Cahiers de la Fondation pour les Etudes de Défense, nr 11/1998, s. 19-36.*

W 1996 r. podjęto radykalną reformę systemu obronnego, która wyraża się głównie w:

- profesjonalizacji sił zbrojnych;
- redukcji środków bojowych, głównie rażenia nuklearnego;
- rozwoju licznych wielozadaniowych sił interwencyjnych.

Redukcja rozmiarów armii oraz daleko posunięte oszczędności w sferze obrony są konsekwencją przyjętych kierunków wpisania francuskiej polityki bezpieczeństwa w nowy układ multipolarny, których elementami są: partnerstwo euroatlantyckie oraz europejska tożsamość obronna w ramach tego partnerstwa.

Francuska obrona nie mogła już być czysto narodowa. We wszystkich elementach tej obrony akcentowano potrzebę współpracy międzynarodowej. Dotyczy to nie tylko zadań obrony kolektywnej w ramach sojuszy, ale także misji nowego typu, których Francja nie mogła prowadzić samodzielnie; odnosiło się to nawet do tak delikatnego problemu, jak odstraszanie nuklearne. W społeczeństwie coraz powszechniejsze stało się przekonanie, że bezpieczeństwo zaczyna się na „granicy sąsiadów”¹⁰¹.

Francuska szkoła strategiczna pretenduje do przekształcenia się w szkołę europejską, usiłuje wnieść do niej swój dorobek i nawyki myślenia, a wśród nich *liberté d'action* jako główną zasadę europejskiej obrony.

Dlatego też w dekadzie lat dziewięćdziesiątych szczególnie podkreślano „europejski wybór” Francji i temu wyborowi podporządkowano narodową politykę bezpieczeństwa i obrony.

¹⁰¹ J. Dufourque, *La puissance européenne, un enjeu de taille*, Défense Nationale, nr 6, juin 1997, s. 63.

Rozdział III

OD OBRONY NARODOWEJ DO OBRONY EUROPEJSKIEJ

1. Fiasko projektów „Europy strategicznej”

Od chwili zakończenia II wojny światowej zasadniczym celem francuskiej polityki i strategii bezpieczeństwa było wyposażenie Europy Zachodniej w skuteczne instrumenty obrony regionu zarówno przed atakiem z zewnątrz, jak i destabilizacją wewnętrzną, czyli konfliktami w gronie państw demokratycznych.

W okresie przyspieszenia procesów integracyjnych, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wielu analityków zadawało pytanie, dlaczego Unia Europejska, będąca jednym z najbardziej zaawansowanych efektów współpracy międzynarodowej w XX wieku, nie jest w stanie ukształtować sprawnej potęgi politycznej i militarnej¹.

Pod adresem politycznych gremiów kierowano zarówno projekty Europy politycznej, jak też nie szczędzono surowych ocen dotyczących głównie europejskiej „bezsilności” czy nawet krótkowzroczności. Dyrektor IFRI, Thierry de Montbrial, orzekł, że Europa daje zły przykład reszcie świata².

Historia integracji europejskiej to poszukiwanie metod regulacji narodowych współzależności politycznych i gospodarczych. W tym rozumieniu Europa zawsze funkcjonowała nie tylko jako cel, ale też jako instrument realizacji przeciwstawnych interesów narodowych³.

Motywy, które zapoczątkowały proces jednoczenia Europy, miały charakter głównie polityczny. Po 1945 roku obawiano się odrodzenia faszyzmu w Niemczech, a

¹ P. Lellouche, *L'Europe et sa sécurité. Rapport nationale pour les Communautés européennes*, nr 1294, Paris 1994; N. Guesotto, *La puissance et l'Europe*. Press de Science Po, Paris 1998; *Défense européenne et partenariat atlantique*, [w:] F. de la Serre, C. Lequesne, *Quel avenir. pour quelle Europe? Après traité d'Amsterdam*, Edition Complexe 1998, s. 67-95; *1996 et la défense commune: encore une occasion manquée*, Politique étrangère, printemps 1995, s. 135-145.

² T. de Montbrial, *Ramses 1996*. IFRI, Paris 1997, s. 292-295.

³ G. Coutry, G. Devin, *L'Europe politique*, La Découvert, Paris, 1996, s. 6.

później inwazji ze Wschodu. Państwa Europy Zachodniej jednoczyły się pod hasłem Jeana Moneta: „*Nigdy więcej wojny domowej w Europie*”. W trakcie rozwoju tego procesu ujawniły się trzy zasadnicze modele „europejskiej potęgi”:

1. Europa jako potęga handlowa, czyli strefa wolnego handlu według modelu funkcjonującego w Wielkiej Brytanii.
2. Europa jako potęga gospodarcza i walutowa według modelu niemieckiego.
3. Europa wypełniająca wszystkie funkcje, oprócz gospodarczych także polityczne i wojskowe, czyli „potęga pełnowartościowa” (*puissance de plein exercice*) - to model francuski⁴.

1.1. Idea integracji politycznej

Projekty konstrukcji Europy politycznej zespalały trzy elementy: integrację, bezpieczeństwo i obronę⁵.

Od chwili narodzin idei integracji europejskiej do momentu realizacji jej pierwszych projektów występują, najogólniej rzecz ujmując, dwie zasadnicze opcje strategiczne: federacyjna i kooperacyjna, które ze sobą konkurują, ale także uzupełniają się wzajemnie⁶.

Z pierwszym wyraźnie wyartykułowanym projektem europejskiej integracji politycznej wystąpił francuski minister spraw zagranicznych Aristide Briand 5 września 1929 r. przed Zgromadzeniem Ogólnym Ligi Narodów. W memorandum zgłoszonym wobec rządów europejskich Briand proponował ustanowienie konfederacji państw europejskich, której głównym celem byłoby przeciwdziałanie konfliktom między państwami kontynentu europejskiego. Akcję dyplomatyczną, prowadzącą do realizacji projektu, przekreśliła śmierć ministra Brianda. Wstępne uzgodnienia francusko-nie-

⁴ J. Dufourcq, *De l'autonomie stratégique à la sécurité collective*, Défense Nationale, juin 1995, s. 50. Szerzej: J. Steenbergen, *Legal instruments and external policies of the European Community* [w:] J.K. de Vree, s. Dordrecht 1987, s. 112-117; A. Podraza, *Stosunki polityczne i gospodarcze wspólnoty Europejskiej z państwami Europy Środkowej i Wschodniej*, KUL, Lublin 1996, s. 23-66.

⁵ A. Deighton (Editor), *Introduction. Western European Union 1954-1997. Defense, Security, Integration. Oxford 1997*, s. 3; J.B. Durocell, *L'idée d'Europe dans l'histoire. préface de Jean Monnet*, Dunod, Paris 1965.

⁶ J.L. Quermonne, *Le système politique de l'Union européenne*, Montchrestien, Paris 1994, s. 11; G. Coutry, G. Devin, *L'Europe politique...*, op.cit., s. 6-46; P.Gerbet, *La construction de l'Europe*, Imprimerie nationale, Paris 1994.

mieckie utraciły rację bytu w związku z przejściem władzy kanclerskiej przez Adolfa Hitlera.

Następna inicjatywa integracji politycznej przypada na okres wojny francusko-niemieckiej 1940 r. Pod wpływem Jeana Moneta 16 czerwca rząd brytyjski zaproponował utworzenie unii francusko-brytyjskiej oraz powołanie wspólnego „gabinetu wojennego”. Propozycja była spóźniona, gdyż tego samego dnia władzę przejął marszałek Petain.

Po zakończeniu II wojny światowej powstało wiele ruchów integracyjnych o dosyć szerokim zasięgu, znajdujących podatny grunt zarówno w środowiskach prawicowych, lewicowych, jak i chrześcijańsko-demokratycznych. Ruchy te przybrały różne nazwy, które odzwierciedlają ich cele programowe. Działały zatem: Europejska Unia Federacyjna, Ruch na Rzecz Socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy, Europejska Unia Parlamentarna. Ze strony Francji działały w nich między innymi takie postacie, jak: Paul Reynaud, Paul Ramadier, André Philip, Pierre-Henry Teitgen, Maurice Faure i François Mitterrand⁷.

Czynnikiem przyspieszającym tworzenie organizacyjnych struktur oraz programów integracyjnych była potrzeba zarządzania funduszem pomocy Stanów Zjednoczonych dla Europy. Jednym z warunków Planu Marschała była współpraca państw europejskich w rozdysponowaniu środków przeznaczonych na pomoc w odbudowie. Toteż w rezultacie konferencji paryskiej, 16 kwietnia 1948 r. podpisano konwencję o utworzeniu Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej.

Poważnym czynnikiem prowadzącym do zacieśniania współpracy wojskowej było zagrożenie ze Wschodu. 20 lutego 1947 r. doszło do zamachu w Pradze. Już w dwa tygodnie później, 4 marca 1947 r. Francja i Wielka Brytania podpisały w Dunkierce traktat o wzajemnej pomocy wojskowej, powołując do życia organizację międzynarodową pod nazwą Unii Zachodniej. Rok później dołączyły do nich kraje Beneluksu i 17 marca 1948 r. zawarto traktat brukselski. 4 kwietnia 1949 r. został podpisany traktat waszyngtoński. Oba dokumenty stanowią podstawowe elementy

⁷ K. Wiaderna-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Toruń 1999.

systemu bezpieczeństwa regionalnego Europy Zachodniej. Jako klasyczne sojusze wojskowe stworzyły podstawy prawne do realizacji strategii kooperacyjnej.

Wszystkie dotychczasowe próby realizacji strategii integracyjnej kończyły się niepowodzeniem bądź też przyjęciem rozwiązań połowicznych.

1.2. Europejska Wspólnota Obronna

W 1950 r. w związku z wybuchem konfliktu koreańskiego „zimna wojna” w Europie mogła w każdej chwili przerodzić się w wojnę „gorącą”. Na posiedzeniu Rady Europejskiej 11 sierpnia Winston Churchill wzywał do „natychmiastowego utworzenia armii europejskiej poddanej pod demokratyczną kontrolę”⁸. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zwróciły się do rządu francuskiego z propozycją remilitaryzacji Niemiec. W odpowiedzi premier Francji Plevin zgłosił projekt utworzenia „armii europejskiej”, nazywany odtąd „Planem Plevena”. Stał się on podstawą do podpisania 27 maja 1952 r. w Paryżu traktatu o powstaniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej - EWO (*European Defence Community - EDC*), która mogła zapoczątkować daleko idącą integrację polityczną Europy Zachodniej. EWO miała do spełnienia trzy zasadnicze funkcje.

1. EWO było pierwszą ponadnarodową organizacją polityczną. Jej organ wykonawczy - Komisarjat był zorganizowany na wzór organów wykonawczych Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Rada Europejskiej Wspólnoty Obronnej mogła wydawać dyspozycje dla rządów państw członkowskich. Większość tych decyzji mogła być przyjęta zwykłą większością głosów.
2. Tworzyła system zintegrowanych „europejskich sił obrony” złożonych z kontyngentów, dostarczanych przez państwa sygnatariuszy traktatu;
3. Był to klasyczny sojusz obronny obejmujący państwa Europy Zachodniej i ściśle współpracujący z NATO;

Francuskie projekty EWO szły bardzo daleko w sferze jej uprawnień ponadnarodowych. Rząd francuski proponował, żeby kierownictwo przyszłej armii

⁸ A. Grosser, *Les Occidentaux. Les pays d'Europe et les Etats-Unis depuis la guerre*, Fayard 1978, s. 158; Patrice van Ackere, *L'Union de l'Europe Occidentale*. Presses Universitaires de France, Paris 1995, s. 28-32.

europejskiej sprawował *minister europejskiej obrony* lub *wysoki komisarz* odpowiedzialny przed *Komitetem Ministrów*, złożonym z przedstawicieli państw członkowskich. W kompetencjach EWO byłyby sprawy: rekrutacji, szkolenia żołnierzy oraz zarządzanie budżetem „europejskiej armii”.

Najwięcej problemów wiązało się z remilitaryzacją Niemiec. Niektóre francuskie propozycje sugerowały powołanie pod broń około 100 000 niemieckich żołnierzy, ale warunkiem było, żeby nie miały one charakteru jednostek narodowych, a przede wszystkim, żeby nie podlegały niemieckiemu ministerstwu⁹. Amerykanie, którym zależało na pospiesznym rozwiązaniu problemu, proponowali tymczasowe powołanie „drużyn bojowych” (*combat teams*) w składzie od 5 do 10 tys. żołnierzy. Zgodzili się na francuską propozycję uzbrojenia Niemców, ale bez tworzenia armii niemieckiej. Generał Eisenhower, dowódca zintegrowanych sił NATO w Europie, był entuzjastą utworzenia jednolitej „armii europejskiej” i z chwilą, gdy został wybrany na prezydenta, wspierał ten projekt, podobnie jak jego sekretarz stanu J.F. Dulles. Ratyfikacja traktatu o powołaniu EWO nie napotkała trudności w żadnym kraju z wyjątkiem Francji, co wydaje się dziwne ze względu na fakt, że to właśnie tutaj narodził się projekt i w Paryżu podpisano traktat o EWO. Przyczyn tego paradoksu było kilka:

- w 1951 r. odbyły się wybory, w wyniku których przewagę zdobyli politycy sceptycznie traktujący perspektywę Europy federalnej, z władzą mającą kompetencje ponadnarodowe;
- zmieniła się sytuacja zewnętrzna; w 1953 r. po śmierci Stalina niebezpieczeństwo inwazji ze Wschodu wydawało się mniej prawdopodobne niż w 1950 r.;
- ogromne siły francuskie były uwikłane w wojnę w Indochinach i wojskowi obawiali się, że tworzenie armii europejskiej ograniczy możliwości kierowania wojsk francuskich do Azji;
- ciągle obawiano się wzrostu znaczenia Republiki Federalnej Niemiec.

W rezultacie głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad ustawą ratyfikacyjną projekt Traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej został odrzucony. Przeciwno

⁹ W prasie niemieckiej pojawił się dowcip, że Francja pragnie utworzenia armii niemieckiej, która jednocześnie „będzie większa od Armii Czerwonej i mniejsza od armii francuskiej”.

niemu głosowali przede wszystkim gaulliści oraz partie lewicy. Traktat przepadł stosunkiem głosów 319 przeciwko 264¹⁰.

Konsekwencje odrzucenia EWO były dla Francji bardzo dotkliwe z punktu widzenia jej pozycji w europejskim układzie sił. Wszak dysponując największą siłą zbrojną na kontynencie, mogłaby przewodzić wspólnocie. Poza tym, w związku z niepowodzeniem projektu EWO, następowała konsolidacja w ramach NATO, głównie w sferze procedur wykonawczych, prowadząca do wzmocnienia roli Amerykanów, szczególnie SACEUR.

1.3. Wzrost znaczenia NATO

W grudniu 1950 r. zostały zlikwidowane „europejskie grupy planowania regionalnego”, podobnie jak regionalne komitety szefów sztabu. W konsekwencji doszło do wyeliminowania mechanizmów konsultacji politycznych. W kwietniu 1951 r. marszałek Montgomery przekazał generałowi Eisenhowerowi pełną władzę nad siłami operacyjnymi NATO, które obejmowały większość sił państw sygnatariuszy traktatów brukselskiego i waszyngtońskiego. Odtąd SACEUR pozostał zarezerwowany dla Amerykanów, a jego rola stale rosła, głównie ze względu na rywalizację między Europejczykami. Wzmocnieniu NATO sprzyjało także utworzenie w 1951 r. Sekretariatu Międzynarodowego. W 1952 r. podjęto decyzję, że Rada Północnoatlantycka będzie instytucją stałą, a nie zwoływaną doraźnie, jak dotychczas.

Niepowodzenie EWO zmieniło także charakter remilitaryzacji Niemiec, z której nie zrezygnowały ani Stany Zjednoczone, ani też Wielka Brytania. Wobec dwuznacznej postawy Francji to właśnie Brytyjczycy przejęli inicjatywę zwołania do Londynu konferencji w sprawie modyfikacji traktatu brukselskiego.

Przed wszystkim postarali się o odrzucenie niewygodnego z ich punktu widzenia balastu politycznego w postaci planu Plevena, głównie zaś ponadnarodowego charakteru instytucji sojusznicych¹¹.

¹⁰ R. Aron, *Mémoires, 50 ans de réflexion politique*. Guillard, Paris 1983, t. 1, s. 382.

¹¹ A. Deighton, *Britain and the Creation of Western European Union - 1954*. in *Western European Union 1954-1997. Defence, Security Integration*, A. Deighton (ed.), *Published by the European Independent Research Unit St. Antony's College, Oxford 1997*, s. 11-28.

Podczas konferencji londyńskiej wprowadzono cztery poprawki do traktatu brukselskiego, które podpisano w Paryżu 23 października 1954 r., nadając im formę protokołów. Najważniejsze postanowienia zapisano w protokole nr 1, który przesądził o przyłączeniu Niemiec i Włoch do traktatu brukselskiego. Z tekstu usunięto zdanie o „środkach koniecznych, w przypadku podjęcia przez Niemcy agresywnej polityki”, zamieniając je nowym, dotyczącym „promowania jedności i sprzyjania postępującej integracji Europy”¹². Ponadto protokół nr 1 zminimalizował możliwość tworzenia dublowanych struktur wojskowych działających poza NATO. Odtąd instytucje UZE miały się zwracać do NATO we wszystkich „sprawach wojskowych”¹³.

W protokole zawarte były nowe rozwiązania instytucjonalne. Powołano do życia Radę Unii Zachodnioeuropejskiej oraz Zgromadzenie UZE, które odtąd stały się jedynymi europejskimi instytucjami mającymi kompetencje w dziedzinie obrony.

Protokół nr 2 dotyczył użycia sił brytyjskich na kontynencie. W protokole nr 3 Niemcy zostały zobowiązane do rezygnacji z produkcji broni atomowej, chemicznej i biologicznej. Najistotniejsze zapisy dotyczące innych zagadnień to: określenie liczebności sił lądowych i powietrznych państw sygnatariuszy oraz powołanie do życia Agencji Kontroli Zbrojeń.

1.4. Plan Foucheta

Po 1954 r. Unia Zachodnioeuropejska stała się organizacją drugorzędą, ponieważ jej zasadnicze funkcje jako sojuszu obronnego wypełniało NATO, a pozostałe przewidziane traktatem, czyli: współpracy ekonomicznej i kulturalnej przejęły inne organizacje wyspecjalizowane. We wszystkich dziedzinach UZE była skazana na dublowanie działalności innych europejskich instytucji. Pozostała jeszcze sfera współpracy politycznej, ale i tą dziedziną Francja nie była zainteresowana, gdyż Brytyjczycy chcieli wykorzystać UZE jako platformę zbliżenia do EWG¹⁴.

¹² L. Łukaszuk, A. Skowroński, *Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa. Materiały i komentarze*. AON, Warszawa 2000.

¹³ S. Parzymies, *Wstęp*. [w:] *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty*, Zeszyt 1, Studia i Materiały, PISM, nr 76, Warszawa 1994, s. 11-12; J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska. Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie*, Wyd. Adam Marszałek, Warszawa - Toruń 1997, s. 29-30.

¹⁴ P. van Ackere, *L'Union de l'Europe occidentale...*, s. 35-40; J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, op.cit., s. 32.

W związku z niepowodzeniem projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej, a także ze względu na fakt, że UZE przekazała NATO swe kompetencje wojskowe, problemy bezpieczeństwa europejskiego i obrony nie były podejmowane w trakcie negocjacji nad traktatami rzymskimi. Dopiero na początku lat sześćdziesiątych prezydent de Gaulle zaproponował, aby obok systemu wspólnotowego rozwinąć współpracę polityczną. Propozycja, znana pod nazwą planu Foucheta, dotyczyła sześciu państw Wspólnoty, które miały utworzyć Unię Polityczną. Państwa skonfederowane w Unii prowadziłyby konsultacje, mające na celu wypracowanie wspólnej polityki zagranicznej. Współpraca miałaby charakter międzyrządowy. Co prawda propozycja Francji uzyskała poparcie kanclerza Adenauera, jednakże RFN pragnęła, ażeby współpraca poszła w kierunku wzmocnienia europejskich instytucji ponadnarodowych. Podobne stanowisko zajęły pozostałe państwa EWG, które dążyły do wzmocnienia Komisji Europejskiej i wyposażenia jej w kompetencje polityczne. Belgia i Holandia nie bez racji obawiały się, że przyjęcie planu Foucheta będzie prowadzić do condominium francusko-niemieckiego nad pozostałymi członkami Wspólnoty. Poza tym francuski projekt został odebrany jako próba osłabienia Sojuszu Północnoatlantyckiego. W związku ze wzrostem napięć między Wschodem a Zachodem było to dodatkowym czynnikiem utrudniającym dyskusję¹⁵.

Jedynym praktycznym rezultatem działań podejmowanych w ramach realizacji planu Foucheta był traktat elizejski podpisany przez Francję i Republikę Federalną Niemiec, który przewidywał ścisłą współpracę polityczną i wojskową. W komentarzach oceniono, że: „była to próba zrobienia we dwójkę czegoś, czego nie udało zrobić się w sześcioro”¹⁶.

W praktyce realizacja ambitnych zapisów traktatu napotkała poważne trudności ze względu na odmienne oczekiwania obu stron. W stosunkach francusko-niemieckich wystąpiły dwie przeciwstawne tendencje. Francja dążyła do maksymalnej kontroli politycznej nad zdemilitaryzowanym partnerem, natomiast RFN pragnęła uzyskać

¹⁵ A. Grosser, *Les Occidentaux*, op.cit., s. 258-260; F. de la Serre, *La longue marche vers l'Union Européenne*, Regards sur l'actualité, nr 180, avril 1992, s. 9-14.

¹⁶ J.P. Maury, *La construction européenne. La sécurité et la défense*, Puf, Paris 1996; Ch. Chalieu-Bonneau, *La coopération militaire franco-allemande*, Défense Nationale, juin 1998, s. 62-68.

możliwie najszerszy zakres suwerenności i występować jako równy partner pozostałych państw Europy Zachodniej. Wypadkową tych dążeń było zaangażowanie się obu państw w integrację europejską¹⁷. Niemcy byli jednak bardziej konsekwentni i logiczni w formułowaniu programów integracji politycznej.

Minister obrony RFN w latach 1956-1962 Franz Joseph Strauss sformułował pięć zasadniczych warunków, jakie miałyby zostać spełnione, żeby zrealizować wyznaczoną przez de Gaulle'a „solidarność strategiczną Europy”:

1. Przed utworzeniem wspólnoty obronnej, mającej stanowić „drugie centrum” w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, należy zawiązać wspólnotę polityczną, która powinna określić swoje stanowisko wobec podstawowych problemów, takich jak: stosunki Wschód - Zachód, doktryna strategiczna, kontrola zbrojeń nuklearnych, stosunki z trzecim światem;
2. Powstanie takiej wspólnoty nie jest możliwe w najbliższym czasie, gdyż społeczeństwa Europy Zachodniej nie są do niej przygotowane i nie zechcą zaakceptować integracji prowadzącej do „unii federalnej”. Dlatego też potrzebny jest etap pośredni, polegający na stowarzyszeniu państw, reprezentowanych przez oddelegowanych ministrów;
3. Władzę wykonawczą takiej wspólnoty powinno tworzyć co najmniej sześć państw Wspólnego Rynku, ale to w żaden sposób nie może wykluczać Wielkiej Brytanii. Jako organ kierujący można sobie wyobrazić radę złożoną z przedstawicieli: Francji, Włoch, Niemiec i Wielkiej Brytanii jako członków stałych rady, uzupełnianą przez członków niestałych;
4. Takiej władzy byłaby podporządkowana organizacja wojskowa złożona ze wspólnych sztabów prowadzącą działalność oddziałów, koordynująca produkcję uzbrojenia, służby logistyczne oraz planowanie obronne. Współpraca ze Stanami Zjednoczonymi mogłaby przebiegać na zasadzie pełnej równości;
5. Europejską strategię nuklearną powinna określać polityczna władza wykonawcza wspólnoty, a decyzja o jej zastosowaniu powinna zostać

¹⁷ G.H. Gloanec, *L'Allemagne et la France: deux cultures politiques*, Esprit 1996; S. Parzymies, *Od pojednania do wspólnego bezpieczeństwa. Wojskowe aspekty stosunków Paryż - Bonn*, PISM, Warszawa 1990, s. 42-55.

zarezerwowana dla grupy specjalistycznej, złożonej z przedstawicieli dwóch europejskich mocarstw atomowych, czyli Francji i Wielkiej Brytanii. Grupa specjalna byłaby zobowiązana do współpracy z amerykańską potęgą nuklearną oraz do dokładnego informowania państw członków wspólnoty nie dysponujących bronią atomową o działaniach w sferze odstraszania nuklearnego¹⁸.

Program Straussa odpowiadał głównie niemieckim interesom strategicznym lat sześćdziesiątych, ale paradoksalnie wiele elementów zostało zrealizowanych głównie dzięki wysiłkom Francji, a te, które nie zostały zrealizowane, występowały i jeszcze występują we francuskich propozycjach utworzenia *Europy politycznej*.

W epoce prezydentury de Gaulle'a taki program nie miał szans realizacji. Upadek „Planu Foucheta” niemal na całe dziesięciolecie zniechęcił państwa Wspólnoty do podejmowania tematu integracji politycznej¹⁹.

2. Rozwój europejskiej tożsamości politycznej

Dopiero w grudniu 1969 r. konferencja w Hadze zapoczątkowała kolejny etap dyskusji na temat współpracy politycznej państw Wspólnoty. Ale wówczas następca generała de Gaulle'a, Georges Pompidou, zachowywał się z rezerwą wobec zgłoszonych projektów. Nie bez znaczenia był fakt, że Francja jako jedyne państwo Wspólnoty występowała przeciwko przyjęciu do niej Wielkiej Brytanii. Kolejne propozycje integracyjne to: Rapport Davignon (1970), Rapport Tindemansa (1976), Plan Genscher-Colombo (1981).

Wszystkie te inicjatywy nie były niczym innym, jak tylko deklaracjami intencji, wobec których Paryż zachowywał się powściągliwie. W podejściu francuskiej dyplomacji do zagadnień współpracy politycznej Europy Zachodniej na trwałe zagościł pragmatyzm. Francja coraz mniej liczyła na zorganizowanie tej współpracy według jasno sprecyzowanego planu. Wyrazem podejścia pragmatycznego była

¹⁸ F.J. Strauss *Un programme pour l'Europe*, Albin Michel 1969, s. 245-246.

¹⁹ A. Grosser, *Affaires Extérieures*, Flammarion, Paris 1989, s. 188-189; F. Bozo, *La politique...*, op.cit., s. 37-41; P. Gerbet, *La Construction de l'Europe*, Imprimerie nationale, Paris 1983, s. 281.

propozycja prezydenta Valérego Giscarda d'Estaing sformalizowania europejskich spotkań na szczycie, które regularnie odbywały się od 1961 r. Rezultatem tej inicjatywy była Rada Europejska powołana do życia podczas paryskiego szczytu w grudniu 1974 r. Trzeci prezydent V Republiki różnił się znacznie w swojej wizji *Europy politycznej* od swoich poprzedników. Ten „najlepszy ekonomista Francji” był jedynym ministrem w rządzie gen. de Gaulle'a, który opowiadał się za przyjęciem Wielkiej Brytanii do Wspólnoty. Aktywnie działał jako członek Komitetu na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy. Dla Valérego Giscarda d'Estaing zintegrowana Europa była „idealnym mnożnikiem potęgi Francji”²⁰.

Wśród zgłoszonych projektów konsekwencje instytucjonalne przyniósł raport premiera Belgii Leo Tiendemansa, który zaproponował utworzenie Parlamentu Europejskiego pochodzącego z powszechnych wyborów. Pierwsze wybory w 1979 r. oraz kolejne w 1984 r. wykazały nikłe zainteresowanie społeczeństw tą instytucją, głównie ze względu na brak kompetencji Parlamentu w najważniejszych sprawach. Wielka Brytania, a głównie jej premier, pani Margaret Thatcher skutecznie blokowała jego wzmocnienie²¹.

Lata osiemdziesiąte przyniosły dwa istotne akty polityczne Wspólnoty. Pierwszy to „Deklaracja o Unii Europejskiej”, przyjęta w Stuttgarcie 19 czerwca 1983 r. Sygnatariusze Deklaracji pragnęli, ażeby projektowana Unia:

- dała „impuls polityczny europejskiej konstrukcji”;
- określiła kicrunki sprzyjające jej rozwojowi oraz główne zasady europejskiej współpracy politycznej;
- sprzyjała zgodności pomiędzy różnymi zagadnieniami interesującymi przyszłą Unię Europejską;
- początkowała współpracę w nowych dziedzinach;
- wyrażała wspólne stanowisko w kwestii stosunków zewnętrznych²².

²⁰ F. de la Serre, *La politique extérieure de VGE*, (sous la direction S.Cohen), Paris 1985, s. 87.

²¹ J.B. Duroselle, *L'Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Dalloz 1993, s. 790-791.

²² J.L. Quermonne, *Le système politique de l'Union Européenne*, op.cit., s. 25.

Drugim doniosłym aktem politycznym, który miał wpływ na rozwój europejskiej autonomii strategicznej, była deklaracja o reaktywowaniu Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE).

W lutym 1984 r. minister spraw zagranicznych Claude Cheysson złożyła memorandum, którego rezultatem była Deklaracja Rzymska z 27 października 1984 roku.²³ Deklaracja, oprócz ogólnych sformułowań dotyczących zacieśniania współpracy europejskiej, apelowała o poszukiwanie konsensusu w sprawach bezpieczeństwa. W sferze integracyjnej sygnatariusze Deklaracji podkreślali rolę Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej, uznając je za jedyny organ upoważniony do podejmowania problematyki obronnej. W Deklaracji zawarte były także dyspozycje dla Rady UZE, zmierzające do uzgodnienia stanowiska w takich dziedzinach, jak: sprawy obrony, ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie, umocnienie Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz rozwoju współpracy w sferze przemysłu zbrojeniowego²⁴.

Przemiany w stosunkach między Wschodem i Zachodem związane z pierestrojką zainicjowaną przez Michaiła Gorbaczowa, a w konsekwencji zmiany w strategii amerykańskiej na kontynencie europejskim sprzyjały konsolidacji zwolenników wokół idei unii politycznej obejmującej także sprawy bezpieczeństwa i obrony.

Jednolity Akt Europejski przyjęto 17 lutego 1986 r. W dokumencie tym podkreślono rolę, jaką w bezpieczeństwie europejskim odgrywają Stany Zjednoczone oraz ich siły nuklearne i konwencjonalne, ale też zwrócono uwagę na potrzebę określenia strategicznej pozycji Stanów Zjednoczonych wobec Europy. Francja wiązała duże nadzieje z Jednolitym Aktem Europejskim. Premier Jacques Chirac występując w Zgromadzeniu Narodowym apelował o wprowadzenie w życie zasad polityki obronnej UZE. Kolejnym sukcesem francuskiej polityki było przyjęcie Haskiej Platformy w sprawie Bezpieczeństwa Europejskiego, która była wynikiem kompromisu między Francją i Niemcami. Z jednej strony została uznana rola broni

²³ J. Boyer, *A French perspective on Western European Union's Role*, Western European Union 1953-1997, Defence Security Integration, Oxford - Paris 1997, s. 63-64.

²⁴ Rome Declaration, 27 October 1984, tekst polski w: J. Menkes, S. Parzymies, A. Prystrom, *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, Dokumenty, Warszawa 1994, s. 45-46. Por. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska. Bezpieczeństwo Polski ...*, op. cit., s. 38-39.

nuklearnej w obronie Europy Zachodniej, z drugiej zaś - Francja zaakceptowała długo kontestowane zasady wysuniętej obrony (*en avant, a forward defence*)²⁵.

W następnych latach Francja wykorzystywała UZE jako forum dyskusji na temat zasad, struktur i zdolności perspektywicznego systemu obrony Europy Zachodniej, koncentrując się głównie na współpracy z Republiką Federalną Niemiec.

2.1. Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony w traktacie o Unii Europejskiej

Upadek muru berlińskiego, a następnie Układu Warszawskiego uznano za historyczną okazję do realizacji strategicznego celu, jakim była „europejska autonomia obronna”. Dyplomacji francuskiej udało się nakłonić rząd RFN do podjęcia wspólnej inicjatywy zwołania Konferencji Międzyrządowej w sprawie Unii Politycznej. W deklaracji ministrów spraw zagranicznych Rolanda Dumasa i Hansa Dietricha Genschera z 4 lutego 1991 r. wymieniono trzy podstawowe funkcje, jakie ma wypełniać UZE:

1. Powinna być elementem Unii Politycznej.
2. Wypracować koncepcję bezpieczeństwa projektowanej Unii Europejskiej.
3. Stanowić kanał współpracy pomiędzy Unią Polityczną a Sojuszem Północnoatlantyckim²⁶.

Kolejną francuską inicjatywą była propozycja Jacquesa Delorsa, ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej, zmierzająca do wypracowania wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przez projektowaną Unię Europejską. Najistotniejszym elementem projektu było stopniowe wchłonięcie UZE przez nową instytucję²⁷.

²⁵ J. Boyer, *A French perspective on Western European Union's Role*. op.cit.; A. Deighton, *Britain and...*, op.cit., s. 63-72.

²⁶ P. Lemaître, *Français et Allemands - pourtant à l'origine du projet d'union politique?* *Le Monde*, 25.08.1991; A. Forster, *Britain and the reactivation of Western European Union*, *Western European Union 1954-1997*, op.cit., s. 36-39.

²⁷ A. Forster, *The Ratchet...*, op.cit., s. 38; *Survival* 32/2, march-april 1991, s. 99-109.

Podczas dyskusji nad traktatem o Unii Europejskiej projekt był popierany przede wszystkim przez Francję i Niemcy. Spotkał się jednak z przeciwdziałaniem państw obawiających się dominacji francusko-niemieckiej i niechętnych ograniczeniu roli Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Pierwsza wersja traktatu - opublikowana w grudniu 1991 r. - przewidywała federalny ustrój dla Unii Europejskiej, co spotkało się z surową krytyką wielu państw, przede wszystkim Wielkiej Brytanii²⁸. Również Holandia, sprawująca prezydencję Wspólnoty, zastrzegła, że zgłosi projekt alternatywny²⁹. Francja powstrzymała swe zapędy integracyjne, gdyż z zasady była przeciwna rozwiązaniom federacyjnym, które klóciły się z ideą *Europy ojczyzn*³⁰.

Traktat o Unii Europejskiej nie ujedynolcił zagadnień związanych ze wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa i nie ustanowił ponadnarodowego organu odpowiedzialnego za tę sferę. Artykuł J.4 traktatu stanowi, że „*Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa obejmuje wszystkie kwestie dotyczące bezpieczeństwa Unii Europejskiej, w tym wypracowanie z czasem wspólnej polityki obronnej, która mogłaby doprowadzić, w stosownym momencie, do wspólnej obrony*”³¹.

Postanowienia z Maastricht nie stanowiły przełomu, sankcjonowały dotychczasowy stan prawny i potwierdzały wcześniejsze zobowiązanie sojusznicze uznając, że polityka bezpieczeństwa Unii Europejskiej „respektuje zobowiązania wynikające dla niektórych państw członkowskich z Traktatu Północnoatlantyckiego i jest zgodna ze wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony ustanowioną w jego ramach”³².

Przyjęto zatem rozwiązanie kompromisowe, które z jednej strony tworzyło „zaczyn”, mogący przy sprzyjających okolicznościach dać podstawy prawne do prowadzenia europejskiej strategii bezpieczeństwa, z drugiej zaś - pozostawiało

²⁸ Le Figaro, 12 décembre 1991.

²⁹ E. Jouve, *Relations internationales*, PUF, Paris, 1992, s. 443.

³⁰ J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1994, s. 47-49; S. Parzymies, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w ramach EWG*, Sprawy Międzynarodowe, 1992, nr 1-2.

³¹ *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, z. 2, PISM, Warszawa, marzec 1994, s. 128-129; S. Parzymies, *Polityka Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. naukowa W.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba, s. 497-515; J. Weyland, *Le Traité de Maastricht. genèse, analyse, commentaires*, Bruyant, Bruxelles 1993.

³² *UZE a Europa Środkowa...*, op.cit., s. 129.

istniejące struktury i mechanizmy współpracy głównie w kompetencji NATO. Uznano, że w konstrukcji Unii Europejskiej Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa będzie stanowić II filar (PESC - *La politique étrangère et sécurité commune*)³³.

Takie rozwiązanie nie satysfakcjonowało środowiska euroentuzjastów, którzy pragnęli wypracować instrumenty i mechanizmy do prowadzenia polityki bezpieczeństwa i obrony. Pewien postęp w tej dziedzinie nastąpił dzięki uchwaleniu tzw. Deklaracji Petersberskiej. Przyjęto ją 19 czerwca 1992 r. w Bonn na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i Obrony UZE, gdzie ustalono, że Unia Zachodnioeuropejska będzie angażowana nie tylko do zadań w dziedzinie wspólnej obrony, w myśl artykułu 5 zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego, lecz także do operacji niesienia pomocy humanitarnej, akcji ratowniczych, a także do działań mających na celu zachowanie i wymuszanie pokoju³⁴.

2.2. Projekty reform instytucjonalnych

Decyzje dotyczące PESC początkowo były we Francji pozytywnie przyjęte i traktowano je jako pierwszy krok na drodze do stworzenia europejskiej autonomii strategicznej³⁵.

W 1995 r. z francuskiej inicjatywy w Instytucie Studiów nad Bezpieczeństwem UZE przygotowano projekt Białej Księgi o Obronie Unii Europejskiej, który miał ułatwić, a być może przyspieszyć osiągnięcie porozumienia w sprawie II filaru. Projekt będący rezultatem pracy autorów z kilku poważnych ośrodków studiów

³³ *L'Union Européenne. Les Traités de Rome et de Maasricht, Textes comparés*, La Documentation française, Paris 1993, s. 158-159; J. Raux, *Le nouvel équilibre institutionnel*, Regards sur l'actualité, nr 180, avril 1992, s. 48-56.

³⁴ Déclaration de Petersberg du conseil de l'UEO, 19 juin 1992; J. Gryz, P. Seydak, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wyd. Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 1996; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, s. 170; A. Dumoulin, *L'UEO et la politique européenne de défense. Problèmes politiques et sociaux*, nr 754, La Documentation française, 1996.

³⁵ Ramses, 1993, IFRI, s. 15-19; P. Lellouche, *L'Europe et sa sécurité. Rapport d'information déposé par la Delegation de L'Assemblée nationale pour les Communautés Européennes*, nr 1294, Paris 1994.

strategicznych został opublikowany jako studium o charakterze naukowym³⁶. Projekt Białej Księgi był lansowany podczas lizbońskiej konferencji UZE, której skutkiem była *Wspólna koncepcja bezpieczeństwa europejskiego*. Wysiłki dyplomacji francuskiej były wówczas wspierane przez Niemcy, Hiszpanię i Włochy³⁷.

Stojąc wobec dwóch wielkich wyzwań, czyli reformy walutowej oraz przyjęcia nowych członków, w Unii Europejskiej postawiono problem: reforma czy rozszerzenie? Albo inaczej: pogłębienie czy rozszerzenie? Z obawy przed drugą ewentualnością najwięcej zwolenników miała reforma, o którą Francja i Niemcy od dawna zabiegały³⁸.

Przewidziana przez Traktat z Maastricht Konferencja Przeglądowa Unii Europejskiej została zainicjowana 29 marca 1996 r. w Turynie. Miała na celu przygotowanie dwóch wielkich programów: unii gospodarczej i walutowej oraz ewentualne rozszerzenie i przyjęcie nowych członków. W związku z tym należało rozstrzygnąć wiele problemów związanych z zasadami i mechanizmami instytucjonalnymi. Francja kładła nacisk na trzy grupy zagadnień przyszłego funkcjonowania Unii³⁹:

1. Dostosowanie i uproszczenie procesu decyzyjnego. Chodziło głównie o zwiększenie liczby zagadnień, wobec których można byłoby stosować procedurę zwykłego głosowania, a także o zrównoważenie wpływów większych państw wobec tzw. *małych*;
2. Demokratyzację instytucji europejskich w celu zbliżenia ich do obywateli. Chodziło przede wszystkim o współpracę Parlamentu Europejskiego z parlamentami narodowymi, czyli o współdecydowanie;

³⁶ *Towards a Common Defence Policy*, Paris 1995; *Vers une politique de défense commune*, (sous la direction de Laurence Martin et John Roper), Paris 1995.

³⁷ *Bezpieczeństwo europejskie: wspólna koncepcja 27 państw UZE*. Studia i Materiały, nr 36, Biuro Pracy i Informacji MON, Warszawa 1996, s. 17-18.

³⁸ G. Soulier, *L'Europe: histoire, civilisation, institution*, Armand Colin, Paris 1994; R. Girault, *Identité et conscience européenne au XX^e siècle*, Hachette, Paris 1994; H. Portalli, *Les régimes politiques européens*, Livre de poche, Paris 1994; J. Guchet, *Les systèmes politiques des pays de l'Union européenne*, Armand Colin, Paris 1994; J. Leprette, *Un chef pour l'Europe*, Bruyant, Bruxelles 1994; F. Fries, *Les grands débats européens*. Seuil, Paris 1995.

³⁹ F. Charillon, *L'Union européenne en 1996. Une année labourieuse. Les pays d'Europe occidentale*. (sous la direction d'Alfred Grosser), Edition 1997, La Documentation française, Paris 1997, s. 311-340.

3. Umocnienie drugiego filaru Unii Europejskiej, czyli Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony.

Wysiłki Francji zmierzające do utworzenia Europy „politycznej” prowadzącej własną politykę zagraniczną, a dalej idąc: dysponującą własną „autonomiczną obroną” rozbiły się o sposoby podejmowania decyzji w Unii Europejskiej. Skomplikowany mechanizm prawny procesu decyzyjnego jest dodatkowo utrudniony przez wielość instytucji, a zjawisko to słusznie jest nazywane „rozcłonkowaniem funkcjonalnym”⁴⁰. W praktyce na wszystkich zebraniach pierwsze trzy godziny są poświęcone sprawom ogólnym, a dopiero później rozpoczyna się dyskusja merytoryczna. Dla przykładu propozycje Komisji Europejskiej, licząc od momentu ich zgłoszenia, są rozpatrywane średnio w ciągu 300 dni.

Głównym organem wykonawczym Unii jest Rada Ministrów. Unia Europejska stanowi zespół państw bardzo zróżnicowanych pod względem wielkości terytorialnej, liczby ludności i potencjału gospodarczego, co w procesie decyzyjnym Rady Unii Europejskiej nie jest brane pod uwagę. Na przykład Francję, która liczy 58 mln ludności, reprezentuje w Radzie 10 przedstawicieli, natomiast Luksemburg, który liczy 350 000, ma 2 przedstawicieli. Wynika z tego, że 1 głos luksemburski reprezentuje 175 000 mieszkańców, zaś 1 głos francuski 5800 tys. mieszkańców.

Ogółem Rada liczy 87 reprezentantów⁴¹. Do przeprowadzenia decyzji zwykłą większością trzeba 44 głosów, ale najczęściej wymagana jest większość kwalifikowana, w której wystarczy 26 głosów, żeby zablokować decyzję większości.

Cztery duże państwa „piętnastki” zapewniają 72% budżetu Unii Europejskiej, natomiast ich inicjatywy mogą być skutecznie zablokowane przez „małe” państwa.

Dlatego też większość francuskich projektów reformowania instytucji Unii Europejskiej zmierzała w kierunku „wyważenia” głosów i wprowadzenia systemów

⁴⁰ *Commission Européenne. Rapport du Parlement européen sur le fonctionnement du traité sur l'Union européenne, Projet d'exposé de motifs, rapporteur Jean-Lans Bourlanges, 23 mai 1995, J. Guchet, Le systèmes politiques...*, op.cit., s. 386-411.

⁴¹ Liczba reprezentantów w Radzie: Austria - 4; Belgia - 5, Dania 3; Finlandia - 3, Grecja - 5, Holandia - 5; Hiszpania - 8; Irlandia - 3; Niemcy - 10, Portugalia - 5, Szwecja - 4, Włochy - 10; Wielka Brytania - 10.

podwójnej większości: czyli większość głosów państw członków oraz większość głosów ludności reprezentowanej przez te państwa⁴².

W Traktacie z Maastricht wiele spraw zostało zastrzeżonych dla procedury jednomyślnego podejmowania decyzji. Do nich należy polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (TUE art. J. 8.2) oraz współpraca w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa wewnętrznego (TUE art. K.4).

Współpraca w tych dwóch ostatnich dziedzinach, czyli bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Unii Europejskiej, kieruje się zupełnie inną filozofią niż współpraca w dziedzinie gospodarczej, która stanowi I filar Unii Europejskiej i ma rzeczywiście charakter wspólnotowy. Drugiemu i trzeciemu filarowi odpowiadają struktury międzyrządowe, a zatem musi dochodzić do uzgodnień stanowisk suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego. W związku z tym występuje dwoistość w układach zewnętrznych Unii Europejskiej. Mamy do czynienia z „dyplomacją ekonomiczną”, wchodzącą w zakres kompetencji I filaru, oraz z dyplomacją polityczną, mającą rodowód „międzyrządowy” i wchodzącą w zakres II filaru.

W myśl artykułu J.8.5 TUE rolę inicjatora w sprawach politycznych odgrywa Komitet Polityczny, natomiast decyzje podejmuje Rada Europejska, wykonanie decyzji należy do Rady Ministrów lub rządów poszczególnych państw. Taka sytuacja utrudnia, a czasem uniemożliwia prowadzenie spójnej polityki zewnętrznej.

Pierwsze próby tworzenia podstaw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa prowadziły do zgodnej konkluzji, że znajduje się ona w stanie embrionalnym i nie ma ani instytucji, procedur ani też środków, żeby przekształcić Unię Europejską w możliwie jednorodny podmiot polityczny. Jaques Delors uznał, że w tej dziedzinie Unia Europejska znajduje się w stanie „totalnej improwizacji”⁴³.

⁴² O. Bordry, *Les causes du blocage institutionnel de l'Union européenne*, *Relation Internationales et Stratégiques*, nr 19, automne 1955, s. 40.

⁴³ *Ibidem*, s. 47.

Francuska koncepcja reformy drugiego filaru prowadziła w kierunku stworzenia „dyrektoriatu” państw wnoszących największy wkład w sferę stosunków zewnętrznych, czyli: Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Przeciwno tak pomyślanemu „koncertowi mocarstw” protestowały ze zrozumiałych względów pozostałe państwa Unii, wśród których przecież są cztery państwa neutralne. Z powodu swojego statusu międzynarodowego sprzeciwiły się nadaniu Unii Europejskiej wymiaru politycznego⁴⁴.

Grupa Refleksyjna, której powierzono zadanie przygotowania materiałów dyskusyjnych na kolejną Konferencję Międzynarodową Unii Europejskiej, opracowała raport, który wykazał, że w kwestiach polityki zewnętrznej Unii istnieje zbyt wiele rozbieżności, ażeby mieć nadzieję na opracowanie spójnych zapisów traktatowych obowiązujących wszystkie państwa „piętnastki”⁴⁵.

3. Polityka bezpieczeństwa i obrony na II Konferencji Międzyrządowej Unii Europejskiej

3.1. Francuskie projekty PESC

W punkcie dotyczącym akcji zewnętrznych Unii Europejskiej Francja, wspierana w swych działaniach przez Republikę Federalną Niemiec, wykazała największe zaangażowanie. W lutym 1996 roku opublikowano francusko-niemiecki dokument będący rezultatem szczytu we Fryburgu, określający główne zasady, na podstawie których oba państwa chciałyby ukształtować drugi filar Unii Europejskiej⁴⁶.

Najważniejszą propozycją dla pozostałych państw „piętnastki” była zasada tzw. konstruktywnego „powstrzymywania”. Był to kompromis dopuszczający sytuacje, w których gdy część partnerów będzie chciała prowadzić akcje w imieniu Unii

⁴⁴ M. Comar, *Comment rester neutre et devenir européen? Défense en Europe*, édition 1998, s. 35-42; T. Lyne, *Irlande: un concept de neutralité en évolution*, op.cit., s. 129-137; W. Pitkanen, *Finlande: des années des grands bouleversements*, op.cit., s. 89-96.

⁴⁵ S. Parzymies, *Konferencja Międzyrządowa państw Unii Europejskiej, Sprawy Międzynarodowe, październik-grudzień 1996*, nr 4, s. 27-44; *Polityka Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe*, op.cit., s. 497-515.

⁴⁶ *Le Monde*, 29 février 1996.

Europejskiej, pozostałe państwa będą mogły tej akcji zaniechać. Proponowano także wyposażenie Unii Europejskiej w *komórkę planowania i analizy*⁴⁷.

Wkrótce po szczycie Francja i Niemcy zgłosiły dwie interesujące propozycje, które dotycząc odrębnych zagadnień, wyraźnie ze sobą korespondowały. W lutym 1996 r. kanclerz Helmut Kohl zaproponował, ażeby państwa Unii Europejskiej zawarły „klauzulę solidarności”, podobną w treści do zapisów ujętych w traktacie brukselskim oraz w traktacie waszyngtońskim⁴⁸. Ponadto sugerował podporządkowanie Unii Zachodnioeuropejskiej kierownictwu Rady Europejskiej. Propozycje Kohla zmierzały w istocie w kierunku przejścia kompetencji UZE przez Unię Europejską, a więc były, zdaniem Paryża, zbyt daleko idące, chociaż rząd francuski nie skomentował tego projektu. Natomiast Alain Juppé wystąpił ze śmiałą propozycją utworzenia „armii europejskiej”. Obowiązek dostarczenia kontyngentów dla tej armii miał zostać nałożony na pięć „dużych” państw, które powinny oddać do dyspozycji UZE od 50 do 60 tysięcy żołnierzy, a zatem armia mogłaby stanowić siłę od 250 000 do 300 000 ludzi. Działałaby ona autonomicznie, utrzymując związki ze Stanami Zjednoczonymi⁴⁹.

Pozostałe państwa „piętnastki” nie były skore do przyspieszenia procesu tworzenia europejskiego filaru bezpieczeństwa i obrony. Spotkanie inauguracyjne w Turynie wykazało, że przeforsowanie francuskich projektów będzie trudne, nawet przy silnym poparciu Niemiec. Z tego też względu Paryż przestał zgłaszać projekty europejskich sił zbrojnych, wystąpił natomiast z propozycjami dotyczącymi instytucjonalnego kierownictwa nad zagadnieniami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Podczas szczytu w irlandzkiej miejscowości Tralle Alain Juppé zgłosił francuski pakiet reform, na który składały się trzy zasadnicze punkty:

1. Utworzenie stanowiska „wysokiego przedstawiciela” do spraw zagranicznych i bezpieczeństwa, wyposażonego w kompetencje ze strony rządów państw członkowskich.

⁴⁷ *Europe document (prévision)* nr 6683, Brussels 8 mars 1996; *La défense en Europe*, édition 1998, s. 238.

⁴⁸ F. Charillon, *L'Union européenne...*, op.cit., s. 318.

⁴⁹ *Le Monde*, 29 février 1996.

2. Powierzenie zarządu sprawami zagranicznymi jednemu komisarzowi w miejsce kilku, którzy dotychczas prowadzili politykę regionalną w ramach Komisji Europejskiej.
3. Powołanie nowej reprezentacji Unii Europejskiej w postaci „trójki”, którą mieli tworzyć:
 - a) urzędnik zwany „wysokim przedstawicielem” (pkt 1);
 - b) wspomniany „komisarz spraw zagranicznych” (pkt 2);
 - c) minister spraw zagranicznych kraju sprawującego prezydencję Unii Europejskiej⁵⁰.

Propozycje niemieckie szły znacznie dalej, przede wszystkim w kierunku wzmocnienia Komisji Europejskiej w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Doszło do rywalizacji o sojuszników dla proponowanych koncepcji. Niemcom udało się pozyskać Hiszpanię i kraje Beneluksu, natomiast Francja zabiegała o pozyskanie państw neutralnych. Odniosła na tym polu sukces, bowiem cztery państwa: Austria, Irlandia, Finlandia i Szwecja zgodziły się uczestniczyć w operacjach utrzymania pokoju prowadzonych przez Europejczyków, niezależnie od NATO. Temat ten znalazł odzwierciedlenie podczas szczytu Unii Zachodnioeuropejskiej w Birmingham (7 maja 1996 r.). Wielka Brytania wybrała z francuskiego „pakietu” tylko projekt „wysokiego przedstawiciela” do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W Białej Księdze przygotowanej na Konferencję Międzynarodową rząd brytyjski odrzucił wszelkie propozycje zmierzające do podporządkowania sfery bezpieczeństwa i polityki zagranicznej organom ponadnarodowym⁵¹.

3.2. Francusko-niemieckie współdziałanie

Rokowania w sprawie PESC po raz kolejny znalazły się w martwym punkcie, o czym świadczą rezultaty dublińskiego spotkania Rady Europejskiej w grudniu 1996

⁵⁰ F. Charillon, *L'Union européenne...*, s. 315-320

⁵¹ *A Partnership of Nations. The British Approach in the European Union Intergovernmental Conference 1996*, HMSO, Londres 1996.

roku. Zaprezentowany wówczas dokument wyraźnie sugerował zachowanie *status quo* w tej dziedzinie. Natomiast swoje stanowiska uzgodniły Francja i Niemcy.

9 grudnia 1996 roku została podpisana kolejna deklaracja Francji i Niemiec dotycząca bezpieczeństwa i obrony. „Wspólna koncepcja”, gdyż tak oficjalnie nazywa się dokument, przez prawie dwa miesiące była utrzymywana w tajemnicy. Publicznie została ogłoszona 30 stycznia 1997 roku. W preambule państwa-strony podkreślają wolę zacieśniania współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony oraz wspierania integracji europejskiej w kierunku ukształtowania rzeczywistej „tożsamości obronnej” Unii Europejskiej. Dokument zawiera cztery podstawowe elementy: definicje celów w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony warunkującej bezpieczeństwo Francji i Niemiec, określenie strategii i zadań sił zbrojnych, dyrektywy dotyczące współpracy wojskowej, wspólną analizę sytuacji geostrategicznej⁵².

Państwa sygnatariusze określili wspólne cele i interesy, podkreślając zgodność w fundamentalnych sprawach strategicznych i społecznych. Francja i Niemcy uznają bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne za centralne zadanie państw. Podkreślano fakt, że interesy Niemiec i Francji są coraz bardziej nierozdzielne, a postępy w integracji europejskiej wzmacniają więzi polityczne, gospodarcze, handlowe i społeczne.

Wspólnie określona polityka bezpieczeństwa i obrony ma na celu:

- zapewnienie integralności terytoriów narodowych, warunków suwerenności i ochrony obywateli;
- skoordynowane wzmacnianie narodowego wkładu do sojuszy wojskowych odpowiedzialnych za obronę zespołową w Europie (Sojusz Atlantycki, Unia Zachodnioeuropejska);
- utrzymanie i wzmacnianie stabilności kontynentu europejskiego oraz stref pobliskich, włączając w to także basen Morza Śródziemnego;

⁵² *Concept commun franco-allemand en matière de sécurité et de défense*, Nuremberg, 9 décembre 1996; Rendu public à Paris le 30 janvier 1997; *Politique étrangère de la France*. La Documentation française. Paris, janvier-février 1997; *Le Monde*, 7 février 1997.

- wspieranie działań na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych oraz celami Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej (WPZB).

Oba państwa uznały, że stoją wobec tych samych zagrożeń i dysponują takimi samymi możliwościami ustalenia współpracy i stabilności w Europie. Mimo że przemiany w świecie wyeliminowały ryzyko „ofensywnych operacji strategicznych” skierowanych przeciwko Francji i Niemcom, wyrażono jednak troskę o losy ogromnego potencjału militarnego na wschodzie Europy oceniając, że będzie on jeszcze istniał przez wiele lat. Dlatego też utrzymanie zdolności obrony narodowej i zespołowej jest koniecznością, gdyż nie można wykluczyć zasadniczych przeobrażeń warunków bezpieczeństwa Francji i Niemiec. Mogą ich dotyczyć różne kryzysy regionalne na tle sporów granicznych, mniejszości narodowych lub konfliktów etnicznych.

Poza granicami Europy zagrożenia mogą stwarzać hegemonistyczne aspiracje niektórych potęg regionalnych oraz rozpowszechnienie broni masowego zniszczenia. Wymieniano także niebezpieczeństwa wykraczające poza tradycyjne układy międzypaństwowe: terroryzm, przestępczość zorganizowana, przemyt narkotyków.

Przeciwstawianie się ryzykom i zagrożeniom będzie realizowane na zasadach określonych w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz dokumentach OBWE. Francja popiera przystąpienie Niemiec do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Oba państwa uznały, że Sojusz Atlantycki jest niezbędny do utrzymania stabilizacji i bezpieczeństwa. Jednak zapisano postulat o odnowieniu Sojuszu w duchu dostosowania go do nowego kontekstu strategicznego, ażeby zapewnić „europejską tożsamość obrony i bezpieczeństwa” oraz zdolność Europejczyków do niezależnego i solidarnego działania.

Wyrażono pogląd, że Unia Europejska powinna stanowić solidną wspólnotę, obejmującą także obronę. Sprawy te winny zostać zawarte w traktacie o Unii Europejskiej. Z czasem Unia Zachodnioeuropejska powinna się połączyć z Unią Europejską. Europejczycy muszą mieć możliwość prowadzenia operacji na własną

odpowiedzialność. Stwierdzono fakt coraz bardziej jednolitego charakteru strategii wojskowej. Uznano, że dobra współpraca w tej dziedzinie będzie domeną powołanej w 1988 r. francusko-niemieckiej Rady Obrony i Bezpieczeństwa.

Istotnym elementem dokumentu są dyrektywy, które mają na celu intensyfikację współpracy, dalsze zbliżenia ludzi, doktryn i struktur⁵³.

„Wspólna koncepcja” miała służyć, między innymi, skonkretyzowaniu prac Konferencji Międzyrządowej w sferze bezpieczeństwa i obrony. Po publicznym ogłoszeniu dokumentu prezydent Francji zaproponował utworzenie „zespołu analiz wspólnych interesów” grupującego specjalistów reprezentujących państwa „piętnastki”, przedstawicieli Komisji Europejskiej oraz Unii Zachodnioeuropejskiej. Minister Michel Barnier rozwijając ten pomysł sugerował, żeby wspólna analiza dotyczyła podstawowych interesów strategicznych Unii, na przykład wobec: Rosji, Bałkanów, Morza Śródziemnego, Turcji. W następstwie analizy miałyby zapadać decyzje o charakterze: gospodarczym, humanitarnym, kulturalnym, politycznym, a nawet wojskowym⁵⁴.

Wkrótce po opublikowaniu „Wspólnej koncepcji” Francja i Niemcy wystąpiły z propozycjami dotyczącymi europejskiej obrony i bezpieczeństwa. 25 marca 1997 r. podczas posiedzenia Rady ministrów spraw zagranicznych w Rzymie Francuzi i Niemcy zgłosili projekt trzyetapowej integracji UZE z Unią Europejską. Dla całego cyklu proponowano około 10 lat, a każdy z etapów miał trwać około 3 lat. Pierwsze trzy lata miały być poświęcone doskonaleniu współpracy, harmonizowaniu struktur UE i Unii Zachodnioeuropejskiej. W drugim etapie Unia Europejska miała zastąpić UZE w zakresie kierowania działalnością anty kryzysową. Wówczas Rada Europejska mogłaby stać się organem decyzyjnym UZE. W ostatecznej fazie doszłoby do fuzji obu organizacji, a jednym z warunków byłoby przyjęcie przez Unię Europejską artykułu 5. traktatu brukselskiego. Trzeci punkt był jednym z najbardziej drażliwych

⁵³ Le Monde, 7 février 1997; H. Stark, *Le couple franco-allemand du traité de l'Élysée au sommet de Nuremberg, La France et sa défense*, Cahiers français nr 283, octobre-décembre 1997, La documentation française, s. 54-57; Documents d'actualité internationale Ministère des affaires étrangères, nr 6, La Documentation française, Paris, 19 mars 1997, s. 215-220.

⁵⁴ M. Barnier, *Pour un concept commun européen de la politique étrangère et de la sécurité*, Le Monde, 14 février 1997.

elementów projektu, dlatego też autorzy dokumentu nie traktowali go jako obowiązkowego dla wszystkich członków UE.

Zgłoszony przez Francję i Niemcy projekt zyskał poparcie Belgii, Hiszpanii, Włoch i Luksemburga, a więc począł się tworzyć zespół mogący przekształcić się w „twardy rdzeń” europejskiej obrony. Trudno jednak było go sobie wyobrazić bez udziału Brytyjczyków, którzy podobnie jak w przypadku wcześniejszych inicjatyw dotyczących europejskiej obrony, skrytykowali projekt. Uzyskali poparcie Danii i państw neutralnych, żeby skutecznie zablokować dyskusję na temat europejskiej obrony poza NATO. W konsekwencji spotkanie ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej sprowadzone zostało do świętowania 40. rocznicy podpisania traktatów rzymskich⁵⁵.

Na ostatecznych rezultatach CIG w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej zaciążyła walka polityczna związana z przedterminowymi wyborami we Francji. 1 czerwca 1997 r. w wyborach do Zgromadzenia Narodowego zdecydowanie zwyciężyła lewica⁵⁶.

Krytykując w toku kampanii wyborczej liberalny model integracji, socjaliści głosili potrzebę powołania do życia Unii Europejskiej bazującej na silnym fundamencie politycznym, dzięki czemu mogłoby powstać „mocarstwo światowe”. Zaproponowali odmienną niż prawica koncepcję unii gospodarczej i walutowej. Domagali się utworzenia europejskiego rządu gospodarczego, który byłby sprawniejszy od Komisji Europejskiej i który mógłby kontrolować Europejski Bank Centralny. Unię gospodarczą i walutową traktowali jako przedsięwzięcie głównie polityczne i z tego względu uważali za korzystne dopuszczenie do niej jak największej liczby państw⁵⁷.

Niemieckie środowiska były zaskoczone nowym kursem integracyjnym Paryża, ale CIG zbliżała się ku finałowi i trudno było oczekiwać, ażeby cokolwiek z propozycji premiera Jospina weszło pod jej obrady. W obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony europejskiej program lewicy bardziej odpowiadał

⁵⁵ Le Monde, 28 mars 1997; P. Buffotot, *La Conférence intergouvernementale et la réforme de la PESC. Beaucoup de bruit pour rien*, La Défense en Europe, édition 1998, s. 239.

⁵⁶ Le Monde, 2 juin 1997.

⁵⁷ Londyn-Paryż. *Zwrot w lewo lecz odrębnie. Rocznik Strategiczny 1997/98*, s. 205-208.

niemieckim partnerom, gdyż socjaliści akcentowali potrzebę nadania Unii Europejskiej osobowości prawno-międzynarodowej i wyłonienia z niej silnej reprezentacji politycznej⁵⁸.

3.3. Rezultaty II Konferencji Międzyrządowej

Decyzje podjęte w Amsterdamie w czerwcu 1997 r. (podpisane 2 października) nie wniosły istotnych zmian - ani prawnych, ani też instytucjonalnych⁵⁹. Należy jedynie zaznaczyć, że artykuł 23 wprowadził postulowaną przez Francję instytucję „konstruktywnego powstrzymywania” (*abstention constructive*). Zasada ta miała zastosowanie w sytuacji, gdy liczba państw powstrzymujących się nie przekroczy jednej trzeciej członków Unii⁶⁰.

Poza traktatem przyjęto „specjalną deklarację” dotyczącą utworzenia przy Sekretariacie Generalnym Rady jednostki planistycznej i „szybkiego powiadamiania” (*alerte rapide*). Kieruje nią Sekretarz Generalny - Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a na jej personel składają się także przedstawiciele państw członkowskich Komisji Europejskiej oraz UZE. Jednym z zasadniczych zadań jednostki planistycznej jest ocena sytuacji i interesów Unii w sferze spraw zewnętrznych, bezpieczeństwa oraz szybkie powiadamianie o wydarzeniach mogących mieć konsekwencje dla Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, szczególnie w wypadku kryzysów politycznych.

Konferencja międzyrządowa w Amsterdamie rozczarowała zwolenników wypracowania skutecznej procedury decyzyjnej, szczególnie w sferze Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, gdzie nadal potrzebny jest consensus. Kwalifikowaną większością głosów można podejmować tylko decyzje dotyczące realizacji zgodnie ustalonej strategii.

⁵⁸ Ibidem, s. 213.

⁵⁹ *Consolidated version of the Treaty on European Union*, Chaillot Papiers, nr 38, Annex A, s. 47-48.

⁶⁰ *Disposition relative à la Coopération renforcée dans le traité d'Amsterdam*, Politique étrangère 1999, nr 1, s. 33; A. Missiroli, *Defence and flexibility*, CFSP, Chaillot Papiers nr 38, Paris, february 2000, s. 13-15.

Pewnym postępowaniem organizacyjnym po konferencji amsterdamskiej jest wyznaczenie koordynatora zajmującego się wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. Zadanie to powierzono Sekretarzowi Generalnemu Rady Unii Europejskiej. Ponadto traktat z Amsterdamu wyposażył w kompetencje Radę Europejską, która może uchylać wytyczne dla UZE oraz określić jej strategię w wypadku, gdy Unia Europejska powierzy UZE jakieś zadania⁶¹.

Niektórzy obserwatorzy oceniali, że po II Konferencji Międzyrządowej polityka bezpieczeństwa Unii Europejskiej miała mniejsze szanse rozwoju niż po Maastricht, a nawet uznali, że Amsterdam oznaczał cofnięcie w stosunku do poprzedniej konferencji⁶².

Traktat z Amsterdamu rozwiął iluzje dotyczące przyspieszenia procesu ukształtowania europejskiej autonomii strategicznej. Nie stanowił przełomu, ale też nie oznaczał rezygnacji. Za sukces dyplomacji francuskiej należy uznać przełamanie zasady abstynencji konstruktywnej oraz osiągnięcie konsensusu w sprawie misji utrzymania i przywracania pokoju. W tym względzie osiągnięto więcej niż oczekiwano, albowiem w misjach *typu Petersberg* zgodziły się uczestniczyć wszystkie państwa neutralne.

Porażką dyplomacji francuskiej był zapis artykułu 17. traktatu z Amsterdamu, w którym stwierdzono, że niektórzy członkowie Unii Europejskiej uważają, iż wspólna obrona jest realizowana przez Organizację Traktatu Północnoatlantyckiego. Taki zapis w pełni satysfakcjonował Brytyjczyków zainteresowanych utrzymaniem *status quo* i dotychczas skutecznie blokujących reformę drugiego filaru⁶³.

Dyplomacja francuska była przyzwyczajona do przełykania gorzkich pigułek. Od czterdziestu lat, odkąd gen. de Gaulle ogłosił ideę rozwoju europejskiej autonomii strategicznej, dziesiątki francuskich projektów zostało albo całkowicie odrzuconych, albo też zrealizowanych w mało istotnych fragmentach. Dlatego też po Amsterdamzie

⁶¹ P. Buffotot, *Le Conférence intergouvernementale...*, op. cit., s. 239; A. Krantscheid, *Na drodze do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Polityki Obronnej*, Przegląd Środkowoeuropejski, luty 1998, nr 20-21, s. 25.

⁶² L. Gautier, *L'Europe de la défense au portait*, *Politique étrangère* 1999, nr 2, s. 234; F. de la Serre, *Une Europe ou plusieurs?* *Politique étrangère* 1999, nr 1, s. 22-32; N. Guesotto, *Défense européenne et partenariat atlantique*, op. cit., s. 67.

⁶³ J.M. Guehenno, *Une évolution qui semble s'accélérer*, *Défense Nationale*, mars 1999, s. 10-11.

politycy francuscy nie tylko nie byli rozczarowani, ale wręcz demonstrowali zadowolenie z postępu osiągniętego w innych dziedzinach, a przede wszystkim z:

- przyjęcia francuskiego modelu wprowadzenia unii walutowej i gospodarczej;
- uchwalenia paktu stabilności socjalnej, dającego Francji czas na przygotowanie społeczeństwa do Unii;
- przeforsowania wniosku, że rozszerzenie Unii Europejskiej może zostać zapoczątkowane dopiero po przeprowadzeniu reform instytucjonalnych, czyli „pogłębieniu”.

Wobec tych trzech zasadniczych zagadnień stagnacja w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony wydawała się problemem drugorzędym. Rozpatrywana w kontekście unii walutowej i gospodarczej nasuwała wniosek, że jednolity organizm gospodarczy siłą rzeczy osiągnie konsensus także w sprawach polityki zewnętrznej.

Dyplomacja francuska zapewniła sobie na przyszłość istotny oręż w dziedzinie kształtowania instytucji Unii Europejskiej. W lipcu 1997 r. Francja, Belgia i Włochy wystąpiły z deklaracją, w której apelowały o dokonanie reform instytucjonalnych Unii Europejskiej przed jej planowanym rozszerzeniem⁶⁴.

Oznaczało to usytuowanie Francji w roli jednego z arbitrów reformy instytucjonalnej. W warunku tym tkwią także możliwości blokowania procesu przyjęcia nowych członków.

Francja nie rezygnowała z rozwoju i promocji europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Premier Lionel Jospin podczas wystąpienia w Wyższym Instytucie Studiów Obronnych zapewnił słuchaczy, że państwa połączone wspólną walutą nie będą trwale prowadzić rozdzielnych strategii obrony. W związku z przywiązaniem niektórych państw do Sojuszu Atlantyckiego należy wykazać cierpliwość. Dlatego Francja będzie postępować stopniowo i pragmatycznie, kierując się „wymogami wspólnego bezpieczeństwa, jak też ambicjami i interesami Europejczyków”⁶⁵.

⁶⁴ F. de la Serre, C. Lequesne, *Quelle avenir pour quelle Europe? L'après traité d'Amsterdam*, Edition Complexe, 1998, s. 94-95.

⁶⁵ *Discours du Premier Ministre devant l'IHEDN*, 4 septembre 1997; *Propos sur la défense*, septembre-octobre 1997, nr 68, s. 9.

4. Od Amsterdamu do Nicei

Nie osiągnąwszy na Konferencji Międzyrządowej pożądanych przez Francję rozwiązań instytucjonalnych, dyplomacja francuska skoncentrowała się na poszukiwaniu ich na niższych poziomach, nie przestając tworzyć struktur operacyjnych europejskiej obrony.

4.1. Projekt Rady Ministrów Obrony

W dniu 26 sierpnia 1998 r. podczas konferencji ambasadorów prezydent Chirac stwierdził, że w „stosownym momencie” powinna zostać powołana Rada Ministrów Obrony Unii Europejskiej, która miałaby potwierdzać „solidarność” oraz oceniać i wyjaśniać misje utrzymania bezpieczeństwa prowadzone przez Unię Europejską i NATO⁶⁶.

Propozycja prezydenta Francji była nowatorstwem instytucjonalnym. W dotychczasowej praktyce sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa były rozpatrywane przez Radę Europejską głównie na zebraniach ministrów spraw zagranicznych „piętnastki”. Ministrowie obrony nie uczestniczyli w pracach Rady. Propozycja Chiraca szła zatem w kierunku rozpatrywania zagadnień bezpieczeństwa poza instytucjami, które z racji swych kompetencji zajmowały się nimi dotychczas, czyli poza NATO i UZE.

Oferta była wyraźnie adresowana w stronę państw neutralnych, które nie uczestniczyły w operacjach polityczno-wojskowych, natomiast po Amsterdamie zostały włączone w sferę aktywności na rzecz utrzymania i przywracania pokoju.

Na propozycję Paryża zareagowała Austria, prezydująca wówczas Unii Europejskiej. Jej rząd wystąpił z inicjatywą zwołania nieformalnej konferencji ministrów obrony w Wiedniu w dniach 3 i 4 listopada 1998 r. Miała ona zostać poświęcona Wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. W dyskusji, jaka miała miejsce w Zgromadzeniu Narodowym, austriacką inicjatywę przywitano z zadowoleniem. Minister obrony Alain Richard, wyjaśniając oficjalne

⁶⁶ Le Monde, 27.08.1998.

stanowisko Francji, zapewnił, że intencją prezydenta było szczególne podkreślenie Europejskiej tożsamości obronnej przed najbliższym Szczytem NATO w Waszyngtonie. Ponadto propozycja utworzenia *Rady Ministrów Obrony Unii Europejskiej* byłaby stadium przygotowawczym do powołania *Agencji Obrony Unii Europejskiej*⁶⁷.

Francja rozpoczęła kolejny etap poszukiwania pozatraktatowego forum, na którym mogłyby być rozpatrywane problemy bezpieczeństwa europejskiego, forum, w którym nie uczestniczyliby Amerykanie. Takich inicjatyw - mniej lub bardziej abstrakcyjnych - było więcej. Jedną z propozycji opublikował deputowany Jacques Myard. W kontekście interwencji NATO w Kosowie sugerował powołanie Europejskiej Rady Bezpieczeństwa, która obejmowałaby także Rosję⁶⁸.

4.2. Brytyjska niespodzianka

Wielka Brytania z dużą rezerwą traktowała wszelkie programy budowy Europy politycznej czy też obrony europejskiej. To głównie za sprawą rządu brytyjskiego do traktatu o Unii Europejskiej zostały dołączone deklaracje o tym, że Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa musi być kompatybilna z polityką prowadzoną przez Sojusz Północnoatlantycki.

Brytyjczycy niechętnie uczestniczyli w dyskusjach na temat rozwoju drugiego filaru. W trakcie rozmów przygotowujących Konferencję Międzyrządową w Amsterdamie przedstawiciele Wielkiej Brytanii nie byli wyposażeni w pełnomocnictwa dotyczące zagadnień polityki zagranicznej i bezpieczeństwa⁶⁹.

Oficjalne stanowisko rządu Jej Królewskiej Mości wyrażone w Białej Księdze na CIG nie stwarzało nadziei na pozyskanie W. Brytanii dla idei europejskiej obrony. Przy swoim stanowisku Brytyjczycy wytrwali, a w związku z tym postanowienia Konferencji dotyczące drugiego filaru były bardzo skromne. Dlatego też zaskoczeniem

⁶⁷ *Questions écrites des Parlementaires*, nr 19830, Ministère de la Défense, Défense Actu N° 3, 30 janvier 1999, s. 11.

⁶⁸ *Le Figaro*, 5 mai 1999.

⁶⁹ J. Lemez, *Royaume - Uni: le Gouvernement Major: chronique d'une longue agonie*, Les occidentaux, édition 1997, s. 221-23.; F. Charillon, *Union européenne...*, op.cit., s. 312.

dla europejskich środowisk była deklaracja premiera Tony Blaira, ogłoszona podczas europejskiego szczytu w Pörtschach w październiku 1998 r. Blair wypowiedział się na temat konieczności zapoczątkowania Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej, a także zaproponował rozwój europejskich zdolności obronnych, nie wykluczając połączenia Unii Zachodnioeuropejskiej z Unią Europejską⁷⁰.

Inicjatywa premiera Wielkiej Brytanii została omówiona i wyartykułowana podczas dwudziestego pierwszego szczytu francusko-brytyjskiego w Saint-Malo 4 grudnia 1998 r. Ogłoszony dokument apeluje o szybkie i kompleksowe uruchomienie mechanizmów Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a w jej ramach polityki wspólnej obrony⁷¹.

Podstawami prawnymi do realizacji obu polityk mają być zapisy traktatów z Maastricht i Amsterdamu (pkt. 1). Rada Europejska powinna mieć prawo podejmowania działań przewidzianych przez Tytuł V Traktatu o Unii Europejskiej.

Zasadniczym celem prowadzenia PESC jest konieczność wyposażenia Unii Europejskiej w możliwość odgrywania roli na scenie międzynarodowej, a w związku z tym ma ona dysponować „autonomiczną zdolnością działania”⁷².

Mają być respektowane zapisy artykułów 5 traktatu waszyngtońskiego oraz V traktatu brukselskiego, a także będzie uwzględniana specyfika poszczególnych państw europejskich oraz różnorodność ich pozycji wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego. Deklaracja wskazywała instytucje i środki, dzięki którym mają być prowadzone wspólne działania Unii Europejskiej w sferze bezpieczeństwa i obrony. Ramy instytucjonalne to: Rada Europejska, Rada Spraw Generalnych oraz zebrania ministrów obrony.

W zakresie środków wymieniono: możliwość analizy sytuacji, źródła wywiadowcze, środki planowania strategicznego. Żeby nie dublować struktur już istniejących, należy wykorzystać mechanizmy i procedury wypracowane przez Unię Zachodnioeuropejską, a także uwzględniać potencjały narodowych i wielonarodowych

⁷⁰ L. Gautier, *L'Europe de la défense au portant*, *Politique étrangère*, 1999, nr 2, s. 242.

⁷¹ *Déclaration franco-britannique sur la défense européenne*, Saint-Malo, 4 décembre 1998, *Politique étrangère* 1999, nr 2, s. 242-243; *Joint declaration at the British-French Summit*, Saint-Malo, France, 3-4 décembre 1998, *Chaillot Papers* nr 38, Annexe C, s. 53-54.

⁷² *Ibidem*; A. Missiroli, *CFSP, Defence and flexibility...*, op. cit., s. 24-27; K. Schake, A. Bloch-Laine, Ch. Grant, *Building a European Defence Capability*, *Survival*, 1999, nr 1, s. 20-40.

sił operacyjnych, wchodzących w skład europejskiego filaru NATO oraz funkcjonujących poza Sojuszem Atlantyckim.

Deklaracja, chociaż zaskoczyła niektóre środowiska europejskie, została pozytywnie przyjęta zarówno na Konferencji NATO w Waszyngtonie, jak też podczas europejskiego szczytu w Kolonii w czerwcu 1999 r. Przyspieszyła też prace nad ramami instytucjonalnymi Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Dwa lata po zakończeniu II Konferencji Międzyrządowej, podczas prezydentury niemieckiej przyjęto ustalenia, które w sposób zasadniczy wpłynęły na proces budowy europejskiej autonomii strategicznej. Sprzyjała temu nie tylko zmiana stanowiska brytyjskiego, ale przede wszystkim korzystny klimat jubileuszowego Szczytu NATO w Waszyngtonie⁷³.

Kierunek polityczny, o który Francja bezskutecznie zabiegała w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, został rozwinięty w „Nowej Koncepcji Strategicznej NATO”, w której przyznano, że Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony jest kompatybilna z polityką bezpieczeństwa i obrony Sojuszu. Stwierdzenie to ma bardzo istotne znaczenie ze względu na fakt, że dotychczasowi członkowie Unii Europejskiej dawali priorytet działaniom NATO. W takim duchu zostały opracowane dwa traktaty o Unii Europejskiej.

Podczas szczytu w Kolonii (3-4 czerwca 1999 r.) uznano, że NATO zachowuje przede wszystkim funkcje obrony kolektywnej, natomiast Unia Europejska ma otwarte pole w dziedzinie opanowywania kryzysów, w misjach *typu Petersberg*. Uzgodniono wyposażenie Rady Europejskiej w kompetencje w dziedzinie wojskowej i dysponowanie środkami pozwalającymi na prowadzenie skutecznych akcji opanowywania kryzysów.

W Kolonii dyskutowano także nad metodą przejęcia przez Unię Europejską funkcji UZE. Dążono do uniknięcia pułapek instytucjonalnych, w jakie wpadła organizacja traktatu brukselskiego. Wbrew stanowisku RFN, Francja przeforsowała ograniczone „forum bezpieczeństwa europejskiego”⁷⁴.

⁷³ J. Walch, *L'Europe de la défense après Washington et Cologne*. Défense Nationale, août-septembre 1999, s. 167-170.

⁷⁴ Ibidem, s. 169.

Także w przypadku relacji z Sojuszem Północnoatlantyckim Unia Europejska nie poszła w ślady UZE. Rada Europejska nie chce występować wobec NATO w roli petenta, lecz zarezerwowała dla siebie poziom kierownictwa politycznego. Czynniki wojskowy został potraktowany jako składnik całego kompleksu bezpieczeństwa, obok aspektów politycznych i ekonomicznych.

Deklaracja z Kolonii była dokumentem, w którym po raz pierwszy w dziejach integrującej się Europy jednogłośnie wyrażano wolę przekształcenia Unii Europejskiej w pełnoprawny organizm stosunków międzynarodowych⁷⁵.

4.3. Rozwój Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

Bazując na Deklaracji z Saint-Malo oraz pełnomocnictwach kolońskiego szczytu, Paryż zaproponował schemat realizacji zapisów dotyczących przyszłej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Obejmuje on trzy kierunki: proces decyzyjny, struktury dowodzenia oraz środki.

Decyzje będą podejmowane przez Radę Europejską przy współudziale Rady Spraw Generalnych złożonej z ministrów spraw zagranicznych i obrony. Organem pomocniczym może być *Rada Ministrów Obrony*. Rozpatrywano projekt powołania jednorodnego organu w postaci stałego „komitetu politycznego i bezpieczeństwa” (fr. *comité politique et de sécurité*)⁷⁶

Wysoki Przedstawiciel do spraw PESC będzie mógł korzystać z powołanej w Amsterdamie jednostki planowania i wczesnego ostrzegania (UPPAR - *L'Unité de Planification Prevenue et d'Alerte Rapide*), która obecnie stanowi załączek europejskiej agencji planowania strategicznego.

Jeszcze nie został określony model dowodzenia. Unia Europejska może wybrać:

- dowództwo autonomiczne bazujące na siłach narodowych państw członków i rozwinąć europejskie siły funkcjonujące poza NATO (Eurokorpus, Eurofor, Euromarfor, Europejska Grupa Powietrzna);

⁷⁵ *Presidency conclusion: Cologne European Council, 3 and 4 June 1999, European Council Declaration on Strengthening the Common European Policy on Security and Defence, Chaillet Papers, nr 38, Annex D, s. 54-55.*

⁷⁶ L. Gautier, *L'Europe de la défense au portant*, *Politique étrangère* 1999, nr 2, s. 239-240.

- dowództwo wykorzystujące procedury NATO, działające na podstawie porozumienia z Berlina (czerwiec 1996 r.)⁷⁷.

W zależności od tego, czy przyjęty zostanie wariant natowski, czy też autonomiczny, będzie można określić, jakie środki zostaną oddane do dyspozycji „komitetowi politycznemu” i „komitetowi szefów sztabu”.

Francuzom zależało na tym, ażeby zrealizować wariant autonomiczny. Tony Blair wystąpił z inicjatywą powołania do życia profesjonalnego „europejskiego korpusu” w liczbie około 30 000 żołnierzy, którego zasadniczym celem byłyby akcje interwencyjne w zakresie utrzymania lub przywracania pokoju⁷⁸.

W miesiąc później propozycja brytyjska została pozytywnie oceniona przez uczestników europejskiego szczytu w Helsinkach (10-11 grudnia 1999 r.)⁷⁹.

Decyzje wówczas przyjęte szły znacznie dalej niż propozycja brytyjska. Postanowiono do 2003 r. utworzyć „europejską armię”, która miała zapewnić Unii Europejskiej „autonomiczną zdolność militarną” odpowiadającą jej ambicjom dyplomatycznym i znaczeniu ekonomicznemu.

Stan etatowy planowanej armii ustalono na 60 000 żołnierzy. Mogą oni zostać wysłani do pełnienia wszelkich zadań wchodzących w zakres opanowania kryzysów, w tym także misji wymuszania pokoju. Od chwili podjęcia decyzji politycznej o skierowaniu europejskich sił do działań antykryzysowych musi ona osiągnąć zdolność operacyjną w ciągu 60 dni i być zdolna do działań przez 2 lata.

Postanowiono, że „europejska armia” ma być samowystarczalna pod każdym względem: dowodzenia, kontroli, logistyki, a także będzie dysponować jednostkami wsparcia. W razie potrzeby może zostać uzupełniana przez lotnictwo i marynarkę⁸⁰.

Podjęto także decyzję dotyczącą kierownictwa politycznego dowództw i sztabu. Przy Radzie Europejskiej utworzono następujące organa:

- Stały Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (SKPB) z siedzibą w Brukseli, złożony z przedstawicieli państw na szczeblu ambasadorów. Będzie się

⁷⁷ *Déclaration finale*. W tym wariantcie zasadnicze kompetencje należałyby do zastępcy SA-CEUR, który miałby do dyspozycji Połączone Siły do Zadań Specjalnych.

⁷⁸ *Sunday Times*, 14 november 1989, s. 1.

⁷⁹ *Le Monde*, 12 novembre 1999.

⁸⁰ *Le Figaro*, 11-12 décembre 1999.

zajmował wszystkimi aspektami WPZiB, łącznie ze Wspólną Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony. SKPB będzie sprawował, pod nadzorem Rady, polityczną kontrolę i strategiczne kierownictwo operacji antykrzysowych;

- Komitet Wojskowy, złożony z szefów sztabów generalnych, reprezentowanych przez ich delegatów wojskowych, który będzie wyrażał opinie i formułował wnioski dla SKPB oraz wydawał dyrektywy sztabom;
- Sztab w Ionie Rady UE będzie służył realizacji CESDP, czyli zapewniał prowadzenie operacji wojskowych mających na celu rozwiązywanie kryzysów pod auspicjami UE⁸¹.

Dla Francji największe znaczenie miały dwie konsekwencje wynikające z helsińskiego szczytu:

1. Po raz pierwszy w dziejach integracji europejskiej państwa Europy Zachodniej zgodnie wypowiedziały się o potrzebie autonomii strategicznej w sensie polityczno-militarnym.
2. W okresie francuskiego przewodnictwa w UE zostały przygotowane projekty instytucjonalne dotyczące europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony, a także rozwiązania operacyjne przyszłej armii.

4.4. Koncepcja sił antykrzysowych Unii Europejskiej

W ocenie analityków Francja prezydując UE zbagatelizowała prace nad II filarem, co wydaje się dziwne, gdyż w rozwoju PESC odnotowano liczne sukcesy⁸². Dyplomacja francuska skoncentrowała się na sporach o reformy instytucjonalne, nie odnosząc zbyt wielu sukcesów na tym polu. Tuż przed Konferencją Międzyrządową w Nicei miały miejsce dwie konferencje: w Marsylii i Brukseli, które wniosły istotne elementy w rozwój sił antykrzysowych UE. Konferencja w Marsylii (13 listopada 2000 r.) podjęła decyzję o likwidacji UZE. Ministrowie spraw zagranicznych i obrony

⁸¹ *Rocznik Strategiczny 1999/2000*, Scholar, Warszawa, s. 195.

⁸² Sekretarz Generalny UE i Wysoki Przedstawiciel ds. PESC stwierdzili, że rozwój instrumentów bezpieczeństwa europejskiego postępuje z „prędkością światła”. A. Ciupiński, *Perspektywy bezpieczeństwa europejskiego*, Zeszyty Naukowe, AON, nr 1/2000.

UE oficjalnie uznali, że w związku z rozwojem „instrumentów europejskiej obrony” UZE spełniła swą „istotną rolę”. Nieoficjalnie komentowano, że „spięca królowna może zasnąć na zawsze”⁸³.

Przez 50 lat UZE była jedyną organizacją kompetentną do prowadzenia polityki obrony Wspólnot Europejskich, przede wszystkim przygotowała warunki do prowadzenia Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej.

W praktyce UZE całkowicie nie zaniknie. Pozostanie Stały Sekretariat (*secrétariat résiduel*) w liczbie 29 pracowników, który będzie spełniał funkcje „strażników” art. V traktatu brukselskiego. Ponadto zostało mu powierzono zadanie pomyślnego zakończenia dwóch wcześniejszych, politycznych misji: nadzór nad operacją policyjną, prowadzoną w Albanii oraz operacja rozminowania, rozpoczęta w Chorwacji. Zadaniem Sekretariatu będzie także przygotowanie procedur konsultacyjnych pomiędzy Kwaterą Główną NATO, a tworzonymi w Unii Europejskiej strukturami wojskowymi.

Unia Europejska nie odziedziczy po UZE zbyt bogatych zasobów. Dwa elementy zasługują na uwagę. Pierwszy, to centrum obserwacji kosmicznej w Torrijon (Hiszpania), które będzie wykorzystywane przez przyszłe służby rozpoznania kryzysowego tworzonego w Unii Europejskiej. Drugą ważną placówką jest Instytut Studiów nad Bezpieczeństwem, który ma się stać „centrum refleksji strategicznej” Unii Europejskiej⁸⁴.

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi na szczycie UE w portugalskiej miejscowości Santa Maria da Feira (czerwiec 2000 r.) państwa „piętnastki” zobowiązały się do przedstawienia katalogu sił i środków kierowanych do *europejskiej armii*⁸⁵.

Z czasem o „europejskiej armii” zaczęto mówić adekwatnie do jej rzeczywistych rozmiarów, nazywając ją „korpusem szybkiego reagowania” (*Corps européen de réaction rapide – CERR*).

W dniu 20 listopada w Brukseli odbyła się konferencja „zaangażowania możliwości”. Narodowe sztaby przedstawiły wykaz środków, które mogą udostępnić

⁸³ Le Monde, Dossier & Documents, nr 294, janvier 2001.

⁸⁴ Le Monde, 15. XI.2000.

⁸⁵ <http://www.msz.pl>.

dla CERR. W świetle wstępnych szacunków „zasoby” przekroczyły ustalony w Helsinkach pułap 60 tysięcy. Oceniono, że siły szybkiego reagowania mogą liczyć od 90 tys. do 100 tys. żołnierzy, w tym siły lądowe – 60 tys., wspierane przez 300-350 samolotów bojowych oraz 80 okrętów.

Cztery państwa zgłosiły chęć udostępnienia znaczących środków wojskowych. Pod względem liczby żołnierzy: Niemcy 13 500 (tylko wojsk lądowych), Wielka Brytania – 12 500, Włochy – 12 000 (szerzej: Aneks nr 5).

Francuskie plany były najbardziej ambitne i oscylowały w przedziale 18 000 – 20 000 żołnierzy, w tym 12 000 w wojskach lądowych. Francja zaoferowała środki o charakterze strategicznym, a mianowicie satelitę wywiadowczą *Helios* i lotniskowiec *Charles de Gaulle*, bojowy okręt podwodny o napędzie atomowym. Ponadto marynarka wojenna ma dostarczyć jedną fregatę przeciwlotniczą, trzy okręty wsparcia, dwa okręty transportowe, dwa samoloty typu - *Awacs*.

Siły lądowe francuskiego kontyngentu będą skupione w dwóch brygadach: jednej ciężkiej, drugiej lekkiej.

Ambicją Paryża było, ażeby Francuzi stanowili około 20% składu CERR⁸⁶. Została ona zweryfikowana do poziomu pozostałych państw z grupy wielkich (aneks nr 6). Przesądziły o tym dwie przyczyny. Po pierwsze, nikt w Unii Europejskiej nie życzył sobie, ażeby Francja odgrywała szczególną rolę w siłach antykryzysowych. Po drugie, nie wszystkie siły zgłoszone przez Paryż posiadały zdolność operacyjną. Dotyczyło to zwłaszcza lotniskowca, który budowano 14 lat, a na dokończenie inwestycji brakowało pieniędzy⁸⁷.

W komentarzach dotyczących szczytu w Nicei powszechnie krytykowano prezydencję francuską, głównie za złe przygotowania, oraz nietaktowne zachowanie prezydenta Chiraca⁸⁸.

⁸⁶ J. Isnard, *La France fournira 20% du corps européen de réaction rapide*, Le Monde, 19-20 novembre 2000.

⁸⁷ Po raz pierwszy od czasu drugiej wojny światowej Francja nie dysponowała lotniskowcem. Sprawa zakrawała na skandal, który bardzo zbulwersował opinię publiczną. Poprzedni lotniskowiec „Foch” został sprzedany do Brazylii i pływa pod nazwą „Sao Paolo”, Le Figaro, 22.12.2000.

⁸⁸ Berliner Zeitung, 11.12.2000; Die Welt, 11.12.2000; La Stampa, 11.12.2000; Le Monde, 12.12.2000.

Powszechnie uznano, że wielkim zwycięzcą szczytu była Republika Federalna Niemiec, która wyrosła na najpotężniejsze państwo Unii Europejskiej. Podkreślano rolę kanclerza Schrödera, który pełnił funkcję moderatora pomiędzy skłóconymi delegacjami. Rola ta tradycyjnie należy do przywódców państw sprawujących prezydencję, ale Chirac i Jospin nie byli w stanie jej wypełnić. Oceniono, że zmienia się rola Niemiec, które dotychczas jako „gigant gospodarczy” pozostawały „politycznym karłem”. Konferencja w Nicei udowodniła, że RFN wyrosła na politycznego giganta. Odnośnie francusko-niemieckiego motoru napędowego integracji europejskiej stwierdzono, że jest on nadal konieczny, ale nie jest już wystarczający⁸⁹.

Prawicowe *Le Figaro* uznało, że konferencja w Nicei była największą porażką dyplomatyczną Francji od czasu drugiej wojny światowej⁹⁰. Lewicowy *Le Monde* określił tę porażkę mianem „politycznego Suez”. Francois Heisbourg nie widział usprawiedliwienia dla francuskich przywódców, gdyż w przypadku Suez Francja odniosła sukces militarny, lecz została opuszczona przez Wielką Brytanię, która opowiadała się po stronie USA. W Nicei dyplomacja francuska sama przygotowała klęskę, która będzie mieć poważne konsekwencje strategiczne. Przywódcy Francji demonstrując arogancję doprowadzili do rozczłonkowania Unii Europejskiej. Z powodu egoizmu narodowego prestiż Francji ucierpiał w trzech grupach państw:

1. W stosunkach z Niemcami chciano sztucznie zachować „równowagę głosów” zapominając, że RFN liczy o 22 mln. więcej obywateli niż Francja.
2. Usiłowano pomniejszyć znaczenie tzw. „małych państw”, dążąc do osłabienia ich wpływu w stosunkach europejskich.
3. Francja wystąpiła przeciwko grupie państw kandydujących, wśród nich „dziedzicznej sojusznicze”, czyli Polsce, zabiegając o pomniejszenie jej przyszłej reprezentacji w UE.

⁸⁹ *Le Monde*, 12.12.2000.

⁹⁰ *Le Figaro*, 18.12.2000.

Niemcy wyszły zwycięsko z konfrontacji bezpośredniej z Francją, a ponadto podczas europejskiego szczytu występowały w roli adwokata zarówno państw małych, jak i kandydujących⁹¹.

Strategiczne konsekwencje francuskiej porażki w Nicei mogą mieć trwałe następstwa:

- RFN ostatecznie stało się uznanym centralnym i najpotężniejszym państwem Unii Europejskiej, które już nie potrzebuje francuskiego „moralnego wsparcia”;
- rozczłonkowana UE stanie się obiektem łatwej penetracji dyplomatycznej USA;
- oddała się ideał w pełni zintegrowanej, mówiącej jednym głosem *Europy politycznej*⁹².

5. Rozwój europejskich środków obrony

Unia Zachodnioeuropejska nie mogła tworzyć równoległych do natowskich struktur wojskowych. W związku z tym nie dysponowała zintegrowanymi siłami wojskowymi, a w swoich potrzebach była uzależniona od tzw. zbiórki oddziałów. Osiągnięto porozumienie, że siły NATO mogą być na żądanie państw członkowskich oddane do dyspozycji UZE. Mają się one kierować zasadą, że są „wydzielane lecz nierozdzielne” od NATO. Unia Europejska będzie kontynuować procedurę wypracowaną przez UZE.

Zostaje ona zapoczątkowana w momencie skierowania przez Unię Zachodnioeuropejską zapytania do tzw. *Forces Answerable to the WEU* (FAWEU) o ewentualny udział w planowanej operacji. Jako jednostki FAWEU wyznaczone zostały: Eurokorpus, Allied Rapid Reaction Corps, brytyjski-holenderski związek amfibii, korpus niemiecko-holenderski, a także Eurofor i Euromarfor (załącznik)⁹³.

⁹¹ Le Monde, 26.12.2000.

⁹² W publikacjach francuskich rozważana jest możliwość odmowy ratyfikacji Traktatu z Nicei, Le Monde, 13.12.2000; Le Figaro, 18.12.2000.

⁹³ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje, struktury, funkcjonowanie*, wydanie drugie poprawione i zaktualizowane, Scholar, Warszawa 1999, s. 173-175.

5.1. Eurokorpus

Geneza tej formacji jest związana z Traktatem "4+2", który przewidywał stopniowe wycofanie sojuszniczych sił z terytorium zjednoczonych Niemiec. F. Mitterrand poszukiwał nowej formuły prawnej dla francuskich sił stacjonujących w RFN, także rząd niemiecki był zainteresowany utrzymaniem na swym terytorium jednostek francuskich, przynajmniej na czas reorganizacji Bundeswehry⁹⁴.

Od początku 1991 r. toczyły się rozmowy na szczęblu ministrów spraw zagranicznych. Ich rezultaty prezydent Francji pragnął wykorzystać jako element Międzyrządowej Konferencji w Maastricht oraz wyraz konkretnej współpracy w obszarze Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przyszłej Unii Europejskiej.

W dniu 22 maja 1992 r. w La Rochelle został przyjęty wspólny protokół i powołano komitet konsultacyjny złożony z szefów sztabów oraz przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych⁹⁵. Komitet miał za zadanie:

- koordynację polityczno-wojskową między państwami uczestnikami korpusu oraz utrzymywanie stosunków z organizacjami międzynarodowymi i sojuszami wojskowymi (ONZ, NATO, UZE);
- komunikację między rządami i sztabami uczestników;
- podejmowanie decyzji dotyczących zaangażowania korpusu; w ramach komitetu wyodrębniono dwie grupy robocze: planistyczną i realizacyjną, w których eksperci z krajów uczestników uzgadniali prawne aspekty funkcjonowania korpusu: status prawny, budżet, logistykę, infrastrukturę⁹⁶;
- uczestnictwo w obronie Europy, zgodnie z postanowieniami traktatów brukselskiego i waszyngtońskiego;

⁹⁴ Ramses, 1993, IFRI, Paris 1992, s. 82-83; P. Schmidt, *Le couple franco-allemand et la sécurité dans les années 90*, Cahiers de Chaillot, nr 8, Paris, juin 1993.

⁹⁵ 7^e réunion du Conseil franco-allemand de défense et de sécurité, La Rochelle, 22 mai 1992; Déclaration à la presse, Le Monde, 23 mai 1993; La défense, de la nation à l'Europe, op.cit., t. 1, s. 385-386; Rapport d'information sur le corps européen, Assemblée nationale, 15 décembre 1993. Imprimerie nationale, Paris 1994.

⁹⁶ B. Delannoy, *Le couple franco-allemand et la défense*, op.cit., s. 167-184.

- interwencje w sytuacjach kryzysowych, mające na celu utrzymanie lub przywrócenie pokoju poza tradycyjną sferą NATO (nie objętą artykułem 5. traktatu waszyngtońskiego);
- akcje humanitarne: pomoc w wypadku klęsk głodowych, pomoc uchodźcom, ewakuacja w strefach kryzysów oraz ochrona środowiska w razie klęsk żywiołowych lub katastrof.

Możliwości zaangażowania korpusu obejmowały zatem bardzo szeroką gamę zagadnień i w związku z tym konieczne było ich wyspecyfikowanie i podział kompetencji w ramach NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej. 21 stycznia 1993 r. doszło do podpisania porozumienia między najwyższym dowódcą sił sojuszniczych w Europie (SACEUR) - generałem J. Shalikashvili, francuskim szefem sztabu armii admirałem Laxandem oraz inspektorem generalnym Bundeswehry generałem Klausem Neumanem. W rezultacie uzyskano pełne podporządkowanie Eurokorpusu europejskim dowództwom NATO w wypadku ataku na terytorium jego członków oraz w ramach misji pokojowych i humanitarnych. Zaangażowanie korpusu może być realizowane według dwóch opcji strategicznych: obrony zasadniczej, zgodnie z dyspozycją artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego oraz interwencyjnych sił szybkiego reagowania⁹⁷.

Niektórzy obserwatorzy uznali porozumienie za pierwszy krok zmierzający do podporządkowania francuskich sił zbrojnych dowództwu NATO, inni z kolei widzieli w tym uznanie przez NATO wojskowej roli Unii Europejskiej⁹⁸.

Pełne podporządkowanie Korpusu SACEUR jest uwarunkowane jednomyślną decyzją Wspólnego Komitetu. Praktyczny mechanizm tej procedury został po raz pierwszy zastosowany wobec jednostek francuskich skierowanych na teren byłej Jugosławii.

⁹⁷ Armée et Défense, nr 2, mars-avril 1993; B. Dellanoy, op.cit., s. 170.

⁹⁸ A.M. Bressand, *Rapport d'information sur le Corps Européen*. Sénat, nr 845, 15 décembre 1993; G. Stein, *The Euro-Corps and Future European Security Architecture*, European Security, vol. 2, nr 2, 1993.

Rada Ministrów UZE 19 maja 1993 r., podjęła decyzję o traktowaniu Eurokorpusu jako jednostki wyłonionej (*Forces Relavant de L'Union Européenne Occidentale* FRUEO) z UZE⁹⁹.

Zasady użycia określono w deklaracji Rady Ministrów UZE z 29 września 1994 r. Ustalono podstawowe elementy procedury. Komórka Planistyczna UZE ma przestudiować warunki użycia korpusu na podstawie informacji dostarczonych przez dowództwo korpusu. Następnie przedstawiciele państw reprezentowanych w korpusie, w ramach Wspólnego Komitetu, podejmują decyzję o oddaniu UZE dowództwa lub kontroli operacyjnej. Wreszcie, UZE wyznacza dowództwo korpusu do przeprowadzenia operacji.

Formuła podwójnego podporządkowania Eurokorpusu wyraża kompromis pomiędzy Francją a państwami wchodzącymi w skład zintegrowanych struktur NATO¹⁰⁰.

Podstawowym zadaniem dowódcy w wypadku zaangażowania korpusu jest kierowanie operacją. Ponadto jest on odpowiedzialny za planowanie wszelkich innych możliwych rodzajów jego zaangażowania, a więc organizację szkolenia i ćwiczeń jednostki. Jest uprawniony do zbierania wszelkich informacji dotyczących jednostek narodowych wchodzących w skład korpusu.

Dowódcy podlega sztab, który zajmuje się z planowaniem operacyjnym i logistycznym, określa cele ćwiczeń i treningów oraz sprawuje nad nimi kontrolę. Zarówno stanowisko dowódcy, jak i stanowiska sztabowe mają charakter rotacyjny. Osoby funkcyjne są zmieniane co dwa, do trzech lat. Oprócz dowódcy, jego zastępcy i szefa sztabu tym trybem są objęci zastępcy szefa sztabu do spraw operacyjnych i do spraw logistyki. Zastępca operacyjny kieruje trzema sztabami: wywiadu, operacyjnym, wsparcia i łączności. Drugi zastępca kieruje sprawami administracyjnymi: personalnymi, logistycznymi, cywilno-wojskowymi i zdrowia.

Wielonarodowy charakter ma Batalion Kwatery Głównej złożony z 475 ludzi, ale przyjęto zasadę, że każdy żołnierz może otrzymywać rozkaz tylko od przełożonego własnej narodowości.

⁹⁹ R. Zięba, *Instytucjonalizacja...*, op.cit., s. 191.

¹⁰⁰ Le Monde, 12 juillet 1994.

Brygada francusko-niemiecka (BFN) została podporządkowana dowództwu korpusu w październiku 1993 r. Składa się ona z 5300 ludzi, w połowie Francuzów i Niemców. Charakter szerszy mają: sztab brygady, kompanie sztabowe i batalion wsparcia (1381 ludzi).

Korpusowi podporządkowana jest także 1 dywizja pancerna (10 500 osób), w której oprócz jednostek BFN Francję reprezentowały: 140 osób w sztabie w Strasburgu, 10 Pułk saperów (1100 żołnierzy) oraz 42 Pułk łączności (1500 ludzi),

Republika Federalna Niemiec oddała do dyspozycji Eurokorpusu Dziesiątą dywizję pancerną, zaliczaną do najsilniejszych zarówno pod względem personalnym (18 000 ludzi), jak i uzbrojenia.

Z pozostałych państw reprezentowanych w Eurokorpusie znaczący wkład wniosła Belgia, oddając do jego dyspozycji prawie wszystkie swoje siły lądowe - około 10 000 ludzi¹⁰¹.

Rząd hiszpański, 1 sierpnia 1994 r., podjął decyzję o włączeniu do Korpusu Europejskiego 21 brygady piechoty zmechanizowanej z Cordoby. Liczy ona 4500 osób i jest najbardziej profesjonalną jednostką w hiszpańskiej armii. Zamiarem Hiszpanii jest zwiększenie liczby żołnierzy do 10 000 ludzi¹⁰².

Udział Luksemburga w Eurokorpusie jest symboliczny i wyraża się jedną kompanią w Batalionie Kwatery Głównej.

Ogólna liczba ludzi będących w dyspozycji dowódcy Korpusu Europejskiego wynosi 50 800, ale w praktyce, w czasie pokoju dowodzi on tylko sztabem batalionu Kwatery Głównej i 42 pułkiem łączności.

W październiku 1995 r. korpus uzyskał zdolność operacyjną. Pierwsze ćwiczenia w zakresie akcji humanitarnych prowadzone pod egidą UZE zostały przeprowadzone w maju 1994 r. (*Eurotransitex*). Ich celem było sprawdzenie możliwości Korpusu w zakresie środków komunikacyjnych, logistyki i dowodzenia. W kolejnych ćwiczeniach *Crisex* uczestniczyli wszyscy pełnoprawni członkowie UZE. Na 1998 r. zaplanowano ćwiczenia *Pegasus 1998* r., w które było zaangażowanych około 60 000 ludzi.

¹⁰¹ Le Monde, 15 juin 1993.

¹⁰² B. Dellannoy, *Le couple...*, op.cit., s. 176.

Niewielki jest dorobek Eurokorpusu w zakresie praktycznej realizacji zadań antykrzysowych. Francja wielokrotnie próbowała wykorzystać jednostkę jako środek interwencji. Po raz pierwszy wystąpiła z taką propozycją w związku z masakrą w Rwandzie w 1994 r. Wniosek został odrzucony, głównie ze względu na stanowisko rządu niemieckiego. Nie powiodły się też kolejne próby skierowania Eurokorpusu do opanowania kryzysów w Bośni w 1995 r. oraz w Albanii w 1996 r.

Dla Francji działania Eurokorpusu mogłyby posłużyć jako argument na rzecz dalszego rozwoju europejskich zdolności operacyjnych, nie mówiąc o tym, że dzięki temu Paryż włączyłby europejskich partnerów w realizację priorytetowych celów francuskiej polityki bezpieczeństwa.

Rząd RFN był tradycyjnie niechętny zaangażowaniu jednostek niemieckich poza terytorium narodowym. Obawiał się, że Francuzi zechcą włączyć RFN w swoją politykę afrykańską, do której podchodzono bardzo krytycznie, widząc w niej elementy kolonializmu.

Niemcy nie przewidywali też możliwości wykorzystania Eurokorpusu w dziedzinach stabilizujących region Morza Śródziemnego. Stanowisko RFN wobec problemu użycia Eurokorpusu zostało zmanifestowane lakonicznym stwierdzeniem ministra obrony Volкера Ruhe, który oświadczył, że: „*korpus europejski to nie jest Africakorps*”¹⁰³.

Pierwsze doświadczenia operacyjne Eurokorpus uzyskał uczestnicząc w kryzysie bałkańskim. Od czerwca 1998 do grudnia 1999 roku kwatera główna Eurokorpusu mieściła się w Sarajewie i liczyła 450 osób. Porozumienie z NATO dotyczące przejęcia dowództwa KFOR zostało zawarte 28 stycznia 2000 r. przez sztab Eurokorpusu. Postanowiono, że oprócz sztabu na teren Kosowa zostanie skierowanych około 12 tys. personelu Eurokorpusu, a w związku z tym będzie on stanowić rdzeń sił pokojowych ustalonych na liczbę 37 200 ludzi. Czas trwania misji ustalono na sześć miesięcy¹⁰⁴.

¹⁰³ Ch. Chalien-Bonneau, *La coopération militaire franco-allemande*, Défense Nationale, juin 1998, s. 66.

¹⁰⁴ Le Monde, 6 mars 2000.

Eurokorpus jest traktowany jako laboratorium, w którym są testowane możliwości interoperacyjne i organizacyjne ewentualnych przyszłych struktur obrony europejskiej. Pierwsze lata jego działalności przyniosły sporo ciekawych spostrzeżeń. Uwidaczniają one także trudności, jakie należy przezwyciężać. Wielce poważny problem stanowi język. Z tego między innymi powodu przyjęto zasadę, że każdy żołnierz może otrzymać polecenie od przełożonego własnej narodowości. Nawet w najbardziej doświadczonej pod względem współpracy jednostce, jaką jest brygada francusko-niemiecka, problemy komunikacji językowej utrudniają jej funkcjonowanie. W mniejszym stopniu dotyczy to żołnierzy francuskich, którzy są skierowani z Alzacji i 70% obsady zna język niemiecki. Natomiast tylko 30% niemieckich żołnierzy służących w brygadzie porozumiewa się w języku francuskim.

W 1996 i 1997 r. we Francji miały miejsce wydarzenia, które poważnie zaniepokoiły pozostałych uczestników Eurokorpusu. Obawiano się, szczególnie w RFN, że w związku z realizowaną we Francji reformą wojskową wycofa się ona z Eurokorpusu. Tym bardziej, że w lipcu 1996 r. rząd francuski zapowiedział wycofanie większości swoich żołnierzy z terytorium Niemiec¹⁰⁵.

W 1997 r. po zdecydowanym zwycięstwie lewicy, której rządy wprowadziły ograniczenia wydatków obronnych, także liczono się z możliwością spadku zainteresowania Eurokorpusem. Nowe kierownictwo starało się rozwiązać te obawy.

Jako jeden z trzech głównych kierunków współpracy wojskowej Francji w ramach Unii Europejskiej Jospin wymienił wykorzystanie korpusu europejskiego w akcjach utrzymania pokoju¹⁰⁶.

5.2. Europejskie siły lotnicze

Rozwój europejskich sił operacyjnych wyprzedzał określenie zasad i mechanizmów Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

¹⁰⁵ *Les pays d'Europe occidentale*, édition 1997, s. 323.

¹⁰⁶ L. Jospin, *Evolution générale de la politique de défense de la France*, Discours le 3 septembre 1998 devant les auditeurs de l'Institut de Hauts Etudes des Défense Nationale, Défense Nationale, octobre 1998, s. 15-16.

Eurokorpus miał być jednym z elementów europejskich sił operacyjnych zapewniających Europie Zachodniej autonomię strategiczną. Pozostałymi elementami tego kompleksu miały być formacje regionalne: Euromarfor i Eurofor przeznaczone do działań antykryzysowych w obszarze Morza Śródziemnego¹⁰⁷.

Poza tym Francja podjęła inicjatywę utworzenia „formacji branżowej”, czyli europejskich sił lotniczych.

W tym wypadku pierwszym adresatem francuskich propozycji była Wielka Brytania. Przesłanki do takiej współpracy zostały stworzone już pod koniec lat osiemdziesiątych w epoce Margaret Thatcher i Francois Mitterranda. Choć oba państwa miały odmienne wizje bezpieczeństwa regionalnego, to jednak były zainteresowane współpracą wojskową, w tym także na poziomie strategicznym. Oprócz wymiany doświadczeń dotyczących broni nuklearnych Francja i Wielka Brytania współpracowały także w dziedzinie lotnictwa wojskowego¹⁰⁸.

Podczas francusko-brytyjskiego szczytu w Chartres, 1 listopada 1994 r., podjęto decyzję o powołaniu do życia Europejskiej Grupy Lotnictwa Francusko-Brytyjskiego (GAE - Groupe aérienne). W następnym roku zorganizowano Sztab Grupy. Podczas kolejnego szczytu w Bordeaux podpisano kolejne dwa porozumienia, z których jedno dotyczyło współpracy w dziedzinie lotnictwa, drugie - współdziałania sił morskich obu krajów¹⁰⁹.

Wiele elementów praktycznej realizacji umów francusko-brytyjskich w dziedzinie wojskowej odnajdujemy na terenie byłej Jugosławii, gdzie współdziałały ze sobą francuskie Siły Szybkiego Reagowania (FAR - *Forces d'Action Rapide*) oraz brytyjska Field Army¹¹⁰.

Współpraca w dziedzinie lotnictwa wojskowego miała początkowo charakter dwustronny, ale wzbudziła zainteresowanie pozostałych państw członków Unii Europejskiej. Do grupy francusko-brytyjskiej jako pierwsze dołączyły Włochy, natomiast w 1999 r. grupa rozszerzyła się o Belgię, Hiszpanię, Holandię i Niemcy.

¹⁰⁷ Szerzej omówiono w rozdziale VI.

¹⁰⁸ F. Géré, *Les états nucléaires de taille intermédiaire. Construire un futur raisonnable*, Cahiers FEDN nr 11, 1998, s. 49.

¹⁰⁹ *Le Monde*, 8 novembre 1996.

¹¹⁰ P. Buffotot, *La défense en Europe*, édition 1998, s. 111.

Europejska współpraca w dziedzinie lotnictwa wojskowego ma przebiegać na trzech zasadniczych płaszczyznach: doktryny, strategii środków oraz współdziałania operacyjnego.

W celu harmonizacji doktryn narodowych w ramach GAE powołano do życia trzy zespoły robocze zajmujące się problemami kształcenia kadr lotniczych, ujednoczenia struktur dowodzenia i organizacją wspólnych ćwiczeń (np. ćwiczenia Odax i Brillant Foil).

Współpraca w dziedzinie środków i wyposażenia koncentruje się na dostosowaniu narodowych systemów do prowadzenia wspólnych operacji, szczególnie w zakresie komunikacji, wykrywania i informacji (satelity, radary, komunikacja taktyczna). Wymiana doświadczeń i technologii prowadzona jest między francuskim Centrum Doświadczalnym Lotnictwa Wojskowego (*Centre d'expériences aériennes militaire - CEAM*) a brytyjskim Air Warfare Centre.

W sferze operacyjnej GAE dąży do wypracowania procedur wspólnych działań narodowych sił lotniczych, szczególnie w operacjach dalekiego zasięgu. Zagadnienie to leży w kompetencji współdziałających ze sobą ośrodków francuskich i brytyjskich: Centrum Prowadzenia Operacji Powietrznych w Taverny (*Centre de conduite des opérations aériennes*) oraz Combined Air Operation Center w High Wycombe. Francuskie i brytyjskie lotnictwo wypracowało już szereg praktycznych procedur, np. w dziedzinie systemów wykrywania celów przez lotniskowce oraz w dostosowaniu samolotów taktycznych do obsługi w powietrzu lotnictwa obu państw (Harrier GR7 i Transall C160).

W ramach operacji lotniczych prowadzonych podczas operacji w Kosowie siły lotnicze Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec ściśle ze sobą współpracowały, lecz doświadczenia w tym zakresie nie zostały dotychczas upowszechnione¹¹¹.

¹¹¹ J. Lamoricie, *Les enjeux de l'interopérabilité*, Défense Nationale, février 1999.

5.3. Współpraca w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego i handlu bronią

Traktat powołujący do życia Europejską Wspólnotę Węgla i Stali był pierwszym aktem prawnym zobowiązującym strony - państwa europejskie - do współpracy w zakresie produkcji wojennej.

W toku debaty nad Europejską Współpracą Obronną w 1953 r. decyzją Komitetu Narodowych Szefów Sztabów powołano do życia organizację pod nazwą „*Finabal*” mającą na celu koordynację produkcji uzbrojenia państw sojusznicznych. Pomimo niepowodzenia planu Plevena organizacja przetrwała i została uznana za niezależną od NATO, chociaż działającą w jego ramach. W 1956 r. do *Finabalu* przystąpiła Republika Federalna Niemiec.

Równolegle działał Stały Komitet Uzbrojeniowy utworzony w maju 1955 r. (*Standing Armements Commettee*), który blisko współpracował z NATO w sferze logistyki i produkcji uzbrojenia. Doświadczenia tych organizacji posłużyły do utworzenia nieformalnego stowarzyszenia pod nazwą *Eurogrupy* skupiającej ministrów obrony państw NATO, ustalających podstawowe potrzeby w dziedzinie uzbrojenia. *Eurogrupa* pracowała od 1968 r. i miała znaczny wpływ na zakupy uzbrojenia przez kraje Europy Zachodniej, np. samolotu wielozadaniowego F-16¹¹².

Eurogrupa zainicjowała utworzenie licznych wyspecjalizowanych podgrup, takich jak: EUROCOM (systemy komunikacyjne i łączność), EUROLONGTERM (długoterminowe wspólne koncepcje planistyczne), EUROMED (współpraca w dziedzinie medycyny wojskowej), EURONAD (spotkanie narodowych dyrektorów departamentów uzbrojenia)¹¹³.

Francja stanowczo przeciwstawiała się dominacji amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, głównie w odniesieniu do przemysłu narodowego, dążąc do samowystarczalności w sferze środków i materiałów obronnych. Chroniła w ten sposób własny rynek także przed partnerami europejskimi.

¹¹² A. Politi, *Western European Union and Europe's Defence Industry*. [w:] A. Deighton (ed.), *Western European Union 1954-1997, Defence Security, Integration*, Oxford 1997, s. 135-137.

¹¹³ P. de Vestal, *Defence markets and industries in Europe time for political decision*, Chaillot Papers, nr 21, WEU, Paris, november 1995.

Artykuł 223. traktatu rzymskiego stanowił, że ze względu na ochronę swoich istotnych interesów członkowie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej mają pełną swobodę w sferze produkcji oraz handlu uzbrojeniem i materiałami wojennymi¹¹⁴.

Począwszy od lat sześćdziesiątych, sporadycznie realizowano niektóre wspólne programy zbrojeniowe, dotyczące np. pocisków przeciwlotniczych Roland czy pocisków przeciwczołgowych Milan i Hot.

Zasadniczy cel, jakim było przeciwstawienie się amerykańskiej ekspansji na europejskie rynki, skłonił do poszukiwania instytucjonalnych form współpracy z partnerami wspólnot europejskich.

W 1976 r. utworzono Niezależną Europejską Grupę Programową (*Groupement Européenne Independent de Programme - GEIP*), która miała na celu koordynowanie zakupów uzbrojenia przez wszystkich europejskich członków NATO. Jednak GEIP nie zrealizowała żadnego projektu zbrojeniowego.

W latach osiemdziesiątych Francja dążyła do rozszerzenia kompetencji grupy na sfery polityczne. Spotkało się to z przeciwdziałaniem Wielkiej Brytanii i tzw. małych krajów.

Działalność GEIP nabrała dynamiki po reaktywowaniu Unii Zachodnioeuropejskiej w 1984 r. Cztery lata później wskrzeszono program EUCLID (*European Cooperation for the Long Term in Defence*) obejmujący współpracę w dziedzinie planowania działalności naukowo-badawczej i technologii.

W 1990 r. utworzono Europejską Grupę Przemysłu Obronnego, która oprócz przedstawicieli instytucji rządowych, skupiała także przemysłowców.

W trakcie debat nad wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony rozważano możliwość przekształcenia GEIP w organ Unii Zachodnioeuropejskiej. Nad pomysłem pracowano podczas spotkania ministerialnego w Oslo (1992) i w Petersburgu. Ostatecznie w 1993 roku kompetencje GEIP przejęła GAEO (*Groupement d'Armement de l'Europe Occidentale*), organizacja podporządkowana Unii Zachodnioeuropejskiej¹¹⁵.

¹¹⁴ *Vers une agence européenne de l'armement*, Ramses 1996, IFRI, Paris, s. 335-336.

¹¹⁵ E. Blanc, *L'Europe de l'armement devient une réalité*. Air et Cosmos, nr 1594, 3 janvier 1997, s. 32.

Rada Ministrów UZE, 19 listopada 1996 r., na spotkaniu w Ostendzie jednogłośnie przyjęła projekt Statutu Organizacji Uzbrojenia Europy Zachodniej, która na podstawie artykułu 8.2. zmodyfikowanego traktatu brukselskiego została uznana za organizację przynależną UZE, a przez to wywierającą wpływ na działalność dotychczasowej Grupy Uzbrojenia, w skład której oprócz 10 sygnatariuszy traktatu brukselskiego, wchodzi także trzy państwa NATO nie należące do UZE¹¹⁶.

GAEO jest forum, na którym dyskutowane są problemy związane z przemysłem obronnym. Jest ono traktowane jako organizacja okresu przejściowego. Decyzje polityczne podejmowane są na posiedzeniach ministrów obrony w ramach Rady Unii Zachodnioeuropejskiej, która koreluje politykę zbrojeniową z innymi sferami aktywności.

GAEO dysponuje sekretariatem i powołała trzy wyspecjalizowane komisje.

Komisja I działa pod przewodnictwem norweskim. Jej zadaniem jest określenie wspólnych programów, potrzeb organizacyjnych i wyposażenia. Komisja składa propozycje do kalendarza zakupów oraz ustala zapotrzebowanie wobec przemysłu poszczególnych państw. Ze względu na rozbieżność poglądów swoich członków komisja nie może poszczycić się znaczącymi rezultatami. Poza tym dysponuje zbyt skromnymi danymi o rodzajach i charakterystyce produkowanego w Europie uzbrojenia¹¹⁷.

Komisja II, działająca pod przewodnictwem francuskim, ma za zadanie koordynowanie badań w zakresie wdrażania nowych technologii w ramach EUCLID, finansowanego przez UZE (1,5 mld franków). Komisja czuwa nad realizacją 15 programów badawczych.

Komisja III działa pod przewodnictwem niemieckim i zajmuje się problemami konkurencji i kompetencji poszczególnych dziedzin przemysłu zbrojeniowego. Celem długofalowym jest utworzenie wolnego europejskiego rynku produktów zbrojeniowych. Komisji tej zarzuca się, że prowadzi działalność sprzyjającą tylko jednemu dostawcy.

¹¹⁶ Ibidem.

¹¹⁷ *La défense de la nation...*, op.cit., t. 1, s. 384.

Poza tym GAEO powołało *ad hoc* komisję w celu utworzenia Europejskiej Agencji Uzbrojenia (*L'Agence Européenne de l'Armement*). Decyzja o powołaniu takiej instytucji zawarta została w aneksie do Traktatu z Maastricht, a jej wzorem ma być Europejska Agencja Kosmiczna (*L'Agence Spatial Européenne*).

Każde z 13 państw tworzących GAEO ma odmienne wizje i sprzeczne interesy w sferze przemysłu obronnego¹¹⁸. Przedstawiciele Francji obawiają się, że ze względu na konkurencyjne ceny agencja będzie promować produkty pochodzenia amerykańskiego, dlatego też wspólnie z Niemcami powołali autonomiczną agencję uzbrojenia, w której ramach realizują szereg programów (np. budowę wozu opancerzonego nowej generacji).

Dotychczasowe wysiłki Francji zmierzające do konsolidacji europejskiego przemysłu zbrojeniowego świadczą o poszukiwaniu modelu pośredniego pomiędzy jego pełną integracją a ochroną interesów narodowych. Pełna integracja jest niemożliwa, dopóki utrzymany zostanie w mocy artykuł 223., traktujący sprawy przemysłu zbrojeniowego jako nieodłączne od kwestii suwerenności narodowej. Francja nieprędko zdecyduje się na zniesienie tego artykułu, gdyż nadal jest zainteresowana ochroną narodowej bazy przemysłu zbrojeniowego i promocją narodowego eksportu uzbrojenia. Dlatego też współpraca z europejskimi partnerami w tej dziedzinie ma charakter selektywny.

Po konsolidacji agencji bilateralnej Francuzi przewidują rozszerzenie jej na pozostałe państwa Unii. Największe zainteresowanie współpracą z tą instytucją wyraża Wielka Brytania.

W połowie listopada 1996 r. Francja, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy powołały do życia Organizację Współpracy w Dziedzinie Uzbrojenia (*Organisation Conjointe de Coopération en matière d'Armement - OCCAR*) z siedzibą w Bonn. Głównym celem OCCAR będzie koordynacja takich programów, jak np. rozwój pocisków przeciwpancernych *Milan* i *Hot* oraz pocisku przeciwlotniczego *Roland* i śmigłowca *Tigre*. Przewiduje się, że OCCAR przejmie zarząd nad programami

¹¹⁸ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa*, op.cit., s. 180-181.

kosmicznym, komunikacyjnymi oraz obserwacyjnymi (*Helios 2* i *Horus*). Docelowo OCCAR ma ambicje przekształcić się w *Europejską agencję uzbrojenia*.

Obserwatorzy z Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem zwracają uwagę na kilka paradoksów europejskiej współpracy w dziedzinie zbrojeniowej. Integracja jest konieczna ze względu na możliwość zredukowania kosztów produkcji, ale brakuje woli politycznej państw europejskich, niezbędnej w tak delikatnej materii jak przemysł zbrojeniowy. Chociaż wszystkie państwa Unii Europejskiej mają ten sam status, każde z nich odgrywa w przemyśle zbrojeniowym odmienną rolę i ma własne cele ekonomiczne. Pomimo ważności związków euroatlantyckich, oba przemysły zbrojeniowe toczą bezwzględną walkę o rynki zbytu dla swoich produktów.

Na seminariach i sympozjach poświęconych problematyce uzbrojenia politycy i specjaliści mówią o pilnej potrzebie integracji i stworzenia europejskiego rynku uzbrojenia, ale jednocześnie powątpiewają, że nastąpi to w ciągu najbliższych kilku lat. Utworzenie jednolitej bazy przemysłowej w Europie będzie wymagało:

- kapitałowego otwarcia przedsiębiorstw;
- zwielokrotnienia liczby towarzystw międzynarodowych, tworzonych na podobieństwo towarzystw francusko-niemieckich lub francusko-brytyjskich;
- koncentracji przedsiębiorstw w Europie, tak aby nie dublowały one swoich produktów¹¹⁹.

Spadek wydatków budżetowych planowanych na cele obronne dla pierwszego pięciolecia XXI wieku nie stwarza zbyt obiecujących perspektyw dla integracji europejskiego przemysłu obronnego. W związku z trudnościami finansowymi zrezygnowano z wielu ambitnych programów, np. obserwacji kosmicznej (*Horus*, *Helios II*). Inne programy drastycznie ograniczono, a w związku z tym niepewna jest przyszłość *Eurocoptera* i samolotu wielozadaniowego *Eurofighter*. Kilka lat dyskutowano nad wspólną produkcją samolotu transportu strategicznego. Początkowo planowano adaptację rosyjskiej maszyny typu *Antonow*. Ekspert UE oceniają zapotrzebowanie na ten typ samolotu na 250 sztuk. W grudniu 2000 r. podpisano

¹¹⁹ A. Ciupiński, *Perspektywy europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony*, BPI MON, Studia i Materiały, nr 43, Warszawa 1997, s. 71-72.

pierwsze kontrakty na 50 samolotów A3XX. Mają one zostać wyprodukowane do 2004 r.¹²⁰

Oprócz kwestii finansowych podstawową trudność w tworzeniu instytucji i wspólnego rynku europejskiego będą nadal stanowić problemy sprzecznych interesów narodowych. W tym wypadku sporo oskarżeń jest kierowanych pod adresem Francji, głównie ze względu na fakt, że spośród państw Unii Europejskiej tylko w tym kraju istnieje fenomen zwany: „kompleksem przemysłowo-obronnym, podobnym do amerykańskiego i rosyjskiego (...)”¹²¹.

6. Wnioski

Okres pięćdziesięciu lat, w ciągu których Francja zabiegała o stworzenie europejskiej autonomii strategicznej, charakteryzuje kilka stałych elementów, a głównie zaś ambitne programy przy braku konsekwencji w ich realizacji. Na początku lat 50. Francja zaproponowała budowę Europejskiej Wspólnoty Obronnej, ażeby ją następnie odrzucić. Inicjatywę przejęła Wielka Brytania, która doprowadziła do podporządkowania UZE Sojuszowi Północnoatlantyckiemu.

Stałym elementem było współdziałanie francusko-niemieckie, jako siła napędowa rozwoju wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Ale także w tym zakresie było sporo niekonsekwencji ze strony Francji. Początkowo wspólnie z RFN wystąpiła z projektem *unii politycznej*, żeby szybko z niego zrezygnować.

Nieprzewidywalność zachowań Francji w znacznym stopniu utrudnia rozwój współpracy politycznej w Unii Europejskiej, która od chwili jej zapoczątkowania jest w stanie załawkowym. Między innymi dlatego UE wykazała bezsilność wobec kryzysów w byłej Jugosławii i nie była w stanie zapobiec rozwojowi konfliktu w Kosowie.

W dekadzie lat dziewięćdziesiątych działania Francji koncentrowały się na dwóch zasadniczych kierunkach, jeden można nazwać instytucjonalnym, drugi pragmatycznym.

¹²⁰ Le Figaro, 16-17.12.2000.

¹²¹ L' Armement, nr 5, mars 1998, s. 51-56.

W sferze instytucjonalnej Francja dążyła do wyposażenia UE w skuteczne instrumenty, umożliwiające prowadzenie zewnętrznych akcji politycznych. Wiele elementów tego programu zostało realizowanych. Przede wszystkim, utworzono instytucję Sekretarza Generalnego UE, Wysokiego Przedstawiciela ds. PESC oraz wypracowano trzy namiastki polityki bezpieczeństwa w postaci wspólnych: **deklaracji, pozycji i akcji.**

Wymienione formy pozostały domeną współpracy międzyrządowej (strategii kooperacyjnej). Udało się natomiast ograniczyć możliwość blokowania wspólnych akcji Unii Europejskiej poprzez zadekretowanie zasady *konstruktywnego powstrzymania*. Dotychczas nie zaistniała sytuacja, która umożliwiłaby wdrożenie tej procedury.

Od 1999 r. nastąpił znaczny postęp w rozwoju zdolności Unii Europejskiej do działań antykrzysowych i zapoczątkowano fazę budowy Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

W sferze pragmatycznej Francja nie czekając na rozstrzygnięcia prawno-traktatowe, inicjowała budowę struktur wojskowych, takich jak: Eurokorpus, Euromarfor, oraz Eurofor. Doświadczenia planistyczne i organizacyjne będą przydatne przy tworzeniu sił antykrzysowych Unii Europejskiej. Eurokorpus ma już za sobą doświadczenia z operacji w Kosowie.

Szczyt w Nicei ujawnił dwa elementy, które źle wróżą procesowi integracji europejskiej. Pierwszy z nich dotyczy generalistów i dominacji interesów narodowych. Wobec Francji formułowano najwięcej zarzutów dotyczących egoizmu narodowego. Element drugi, to technika debaty, którą porównywano do wielkiego targu. Także z powodu tej techniki krytykowano gospodarzy szczytu.

Zastanawiającym faktem jest zbagatelizowanie przez Francję problemów CESDP podczas szczytu w Nicei. Były one, ale z inicjatywy Wielkiej Brytanii dyskutowane w ograniczonym zakresie¹²².

W związku z brytyjską aktywnością w zakresie budowy europejskich sił reagowania kryzysowego we francuskich komentarzach pojawiły się sugestie, że

¹²² Le Monde, 10-11.12.2000.

Francja powinna zerwać z antyamerykańską dyplomacją, gdyż prowadząc takową napotyka przeszkody we współpracy z Wielką Brytanią. Z chwilą, kiedy z przeciwników *europeskiej autonomii strategicznej* Brytyjczycy przekształcili się w jej zwolenników, należy wspólnie z nimi tworzyć bezpieczeństwo europejskie (*d'une L'Europe de securité*) będące integralną częścią NATO¹²³.

¹²³ Le Monde, 28.12.2000.

Rozdział IV

PROJEKT EUROPEJSKIEGO ODSTRASZANIA NUKLEARNEGO

Jednym z elementów związanych z europejską autonomią strategiczną jest francuski program europejskiego „odstraszania uzgodnionego” (*la dissuasion concertée*). Francuscy teoretycy wychodzili ze słusznego założenia, że niezależność europejskiej obrony jest niemożliwa, dopóki Europa nie będzie dysponować własnymi środkami obrony nuklearnej. Punktem wyjścia rozważań na temat europejskiej strategii nuklearnej było założenie, że Francja i Wielka Brytania zapewniają bezpieczeństwo (zniechęcają do agresji) nie tylko własnego terytorium, ale także innym partnerom z Unii Europejskiej. Dzieje się tak niejako automatycznie, gdyż ewentualny agresor musi brać pod uwagę, że atak na któregokolwiek z członków Unii nie będzie obojętny dla państw dysponujących bronią jądrową¹.

Wielka Brytania jednoznacznie określa w swojej doktrynie, że wszelkie wrogie działania wymierzone przeciwko jednemu z sygnatariuszy traktatu waszyngtońskiego będą traktowane jako zagrożenie dla „żywotnych interesów” Zjednoczonego Królestwa. W związku z tym ewentualny agresor musi się liczyć także z możliwością użycia przeciwko niemu broni nuklearnej².

W okresie zimnowojennym francuska doktryna odstraszania „słabych przeciwko silnym” miała *stricte* narodowy charakter. Po załamaniu się układu dwublokowego podjęto próby jej modyfikacji i dostosowania do nowych warunków bezpieczeństwa europejskiego³.

¹ P. Boniface, *La dissuasion européenne. enjeux et perspectives*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 21, 1996, s. 101-105; *L'avenir de l'armement nucléaire*, Rapport des Six Comités, „Stratégie” de la 30^{ème} session, Centre des Hautes Etudes de l'armement, DGA, Paris 1992; F. Bozo, *Une doctrine nucléaire européenne: pour quoi faire et comment?* Politique étrangère, 1993, été, s. 407-418.

² M. Rifkind, *Un nouveau débat stratégique*. La documentation française, Paris 1992, s. 95-103; B. Schmitt, *L'Europe et la dissuasion nucléaire*, Institut d'Etudes de Sécurité UEO, Publications occasionnelles, nr 3, octobre 1997.

³ M. Duval, *Perspectives d'avenir de la dissuasion française*, Défense Nationale, décembre 1996, s. 7-20; P. Boniface, *Un ordre mondial en mutation. Un ordre nucléaire confirmé*. L'Année Stratégique IRIS-Dunod, Paris 1998, s. 9-31; M. Touraine, *Le facteur nucléaire après la guerre froide*, Politique Étrangère 1992, nr 2, s. 395-405; D. Yost, *Nuclear debates in France*, Survival, vol 36, nr 4, winter 1994-1995, s. 113-119; P. Boniface, *French Nuclear Strategy and European Deterrence*, *Les Rendez-vous manqués*, Contemporary Security Policy, vol 17, nr 2, (august 1996), s. 227-237.

Projekt „europejskiego odstraszenia” pojawił się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych jako idea, nigdy nie został przedstawiony w postaci zamkniętej koncepcji, nie został też oficjalnie zgłoszony w instytucjach Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej. Jednak wzmianki czy aluzje do tej idei występowały w wypowiedziach prezydentów: F. Mitterranda i J. Chiraca, premierów oraz ministrów spraw zagranicznych i obrony. Problemy dotyczące włączenia francuskich sił nuklearnych w europejski system obrony dyskutowano w Zgromadzeniu Narodowym⁴. Odbyło się wiele konferencji naukowych, organizowanych przez francuskie ośrodki studiów strategicznych⁵.

Najbardziej kompleksowe i wielobarwne ujęcie problemu europejskiego odstraszenia nuklearnego zostało zaprezentowane w specjalnym numerze kwartalnika wydanym przez Instytut Studiów Międzynarodowych i Strategicznych.

Oprócz prac autorów francuskich znalazły się w nim także publikacje przedstawicieli z innych państw członków Unii Europejskiej⁶.

Początki dyskusji zbiegły się w czasie z pracami nad kształtem tworzonej wówczas Unii Europejskiej, a samo podjęcie tematu niewątpliwie miało na celu podkreślenie roli Francji. Francuskie siły jądrowe były przedstawione jako znaczący atrybut i wkład Francji w bezpieczeństwo Europy. Niektórzy autorzy chcieli przekonać Europejczyków, że „francuski atom” równoważy „niemiecką markę”. Nie było rzeczą łatwą uzasadnić tak fantastyczny przelicznik, ale zestawienie atomu z marką oznaczało próbę zrównoważenia przewagi ekonomicznej atrybutami polityczno-militarnymi.

⁴ M.R. Galy-Dejean, *Réflexions préliminaires à la loi de programmation militaire*, Séminaire 11 janvier 1994, Rapport d'information de l'Assemblée nationale, nr 1003, 2 février 1994; D. Civera, *Nucléaire: la fin de la dissuasion?* La Pensée nr 297, 1994, s. 131-138.

⁵ L'Année stratégique, 1996, Paris, s. 15-19.

⁶ Relations Internationales et Stratégiques, nr 21, printemps 1996.

1. Rodowód doktryny

1.1. Kontrowersje teoretyczne

Dwa rodzaje argumentów strategicznych uzasadniały stworzenie narodowej siły nuklearnej Francji. Jeden dotyczył zmiany w międzynarodowym układzie sił.

Z chwilą, kiedy ZSRR wystrzelił sztucznego satelitę Ziemi, udowodnił, że jego rakiety balistyczne są w stanie osiągnąć cele na kontynencie amerykańskim. W związku z tym państwa Europy Zachodniej musiały zadać sobie pytanie, a czynił to w ich imieniu gen. de Gaulle, czy Stany Zjednoczone rzeczywiście użyją swojej broni celem obronienia europejskich sojuszników. Odejdźcie przez USA od doktryny „zmasowanego odwetu” i przyjęcie koncepcji McNamary, zwanej „elastycznym reagowaniem”, zdawały się potwierdzać obawy dotyczące wiarygodności amerykańskich gwarancji⁷. Wątpliwości dotyczyły nie tylko Stanów Zjednoczonych. Generał Gallois stawiał pytanie: „jak można uwierzyć w to, że pięć czy sześć państw zaryzykuje kolektywne samobójstwo, gdy tylko jedno z nich będzie zagrożone”⁸.

Drugi rodzaj argumentów odwoływał się do idei niezależności narodowej oraz odpowiadał aspiracjom Francji do odgrywania roli *trzeciego czynnika* w „bipolarnym układzie sił między Wschodem i Zachodem”.

W 1964 r. prezydent powołał do życia Centrum Przewidywania i Szacunków, które odgrywało wiodącą rolę w ostatecznym ukształtowaniu doktryny. Z punktu widzenia strategii wojskowej wyraźne piętno na niej odcisnęły teorie „czterech generalów Apokalipsy” (A. Beaufre, P. Gallois, Ch. Aillert, L. Poirier)⁹.

Rezultaty prac CPS z lat 1964-1968 posłużyły do opracowania dyrektyw dla sił zbrojnych. Ich elementy operacyjne były tajne. Do wiadomości publicznej docierały tylko teoretyczne, polityczne i psychologiczne jej aspekty. Odgrywały one nie mniej

⁷ M. Duval, *La doctrine française de dissuasion*. Géopolitique, hiver 1995-1996, s. 4-15.

⁸ P. Gallois, *Stratégie de l'âge nucléaire*, Paris 1959; J. Lider, *Wojny i doktryny wojenne XX wieku*, Warszawa 1966, s. 158-166; Tenże, *Ludzie i doktryny. O teoretykach i doktrynach wojennych Zachodu*, Warszawa 1969, s. 108-217.

⁹ J. Kukulka, *Ewolucja...*, op.cit., s. 34-38; M. Duval, D. Mongin, *Histoire de force nucléaire française depuis 1945*, PUF, Paris 1993; S. Cohen, *La monarchie nucléaire*, Hachette, Paris 1986; H. Pac, *Le droit de la défense nucléaire*, Paris 1988; P. Boniface, *Vive la bombe*. Elipses 1992.

istotną rolę niż strona operacyjna, gdyż jednym z założeń skuteczności odstraszenia jest przekonanie przeciwnika o tym, że środki odstraszenia zostaną zastosowane. Twierdzenie o absolutnym charakterze sił odstraszenia było pierwszą zasadą tzw. strategii deklaratywnej (*stratégie déclaratoire*). Drugą zasadą był ich wyłącznie obronny charakter. A zatem siły odstraszenia nie mogą zostać użyte w bitwie nuklearnej. Broń atomowa nie jest „przedłużeniem” broni konwencjonalnych.

Niezbędnym warunkiem skutecznego odstraszenia jest jego wiarygodność, na którą składają się trzy elementy: polityczny, operacyjny i techniczny. Elementy: operacyjny i techniczny mogą mieć charakter zmienny, co jest związane z rozwojem sytuacji strategicznej i postępem technologicznym. Natomiast wiarygodność polityczna musi mieć względnie trwały charakter. Niezbędne jest dla niej uznanie rangi państwa nuklearnego oraz determinacja władz tego państwa do zastosowania środków ostatecznych. Z tego też względu władza musi być w pełni suwerenna przy podejmowaniu decyzji użycia środków jądrowych.

1.2. Koncepcja „ostatecznego ostrzeżenia”

Niepodważalnym założeniem doktryny *odstraszenia proporcjonalnego* był jej odwetowy charakter. Dlatego też były kłopoty z umiejscowieniem w niej środków rażenia o małej mocy i niewielkim zasięgu.

Decyzję o wyposażeniu sił zbrojnych jądrowych w broń taktyczną podjęto już w 1966 r., ale weszła ona do wyposażenia dopiero po opublikowaniu Białej Księgi o Obronie. W związku z tym pojawiały się liczne trudności z ulokowaniem środków rażenia w koncepcji strategicznej. Już w samej nazwie kryła się pułapka, dlatego też w latach osiemdziesiątych upowszechniono określenie „broń prestrategiczna”. Dane techniczno-bojowe, a przede wszystkim niewielki zasięg (Pluton - 120 km) wykluczały zastosowanie ANT jako środka odwetu. Jednocześnie zarówno teoretycy, jak i wojskowi odrzucali podejrzenie, że mogą to być środki bitwy nuklearnej, czyli coś w rodzaju „artylerii atomowej”.

Dla teoretyków CPS broń taktyczna była elementem niezbędnym do rozpoznania zamiarów nieprzyjaciela (*test des intentions adverses*), który zbliżałby się do granic

Francji, np. przy użyciu tylko środków konwencjonalnych. W takiej sytuacji użycie sił strategicznych nie było uzasadnione, gdyż nie zostały jeszcze naruszone „żywotne interesy”. Wprowadzono zatem pojęcie krytycznego „progu agresji” (*seuil d'agresion critique*). Atomowy atak taktyczny na siły zbrojne nieprzyjaciela byłby dla niego informacją, że Francja nie będzie tolerować dalszych postępów i sięgnie po broń strategiczną. Ten swoisty przekaz zmusiłby go do zweryfikowania kalkulacji polityczno-strategicznej¹⁰.

W okresie swej prezydentury V.G. d'Estaing usiłował rozszerzyć formułę zastosowania ANT. Prezydent sugerował odejście od pasywnej postawy odstraszenia typu „wszystko albo nic” do bardziej aktywnej strategii nuklearnej. Jednak próba traktowania *forces de frappe* jako „broni walki” przypominała doktrynę „elastycznego reagowania”. Spotkała się z krytyką zarówno w środowisku teoretyków, jak i w Ministerstwie Obrony Narodowej.

W okresie prezydentury François Mitterranda na wniosek szefa sztabu armii generała J. Lacara uznano ANT za środek *ostatecznego ostrzeżenia*. Według oświadczenia premiera Pierre'a Mouroy'a, jego użycie ma oznaczać determinację prezydenta Republiki „sięgnięcia do ostateczności”, czyli strategicznej represji nuklearnej¹¹.

Broń prestrategiczna nie jest przeznaczona do przedłużenia działania środków konwencjonalnych. Zgodnie z definicją jest ona umiejscowiona na początku procesu nuklearnego, nie staje się więc bronią działań wojennych - stąd pojęcie *ostatecznego i jedyne ostrzeżenia*. Można stosować ostrzeżenia różnego rodzaju: dyplomatyczne albo polityczne. Ale ostrzeżenie nuklearne nie może być inne jak ostateczne i oczywiście może być zastosowane tylko wobec obiektów ściśle wojskowych¹².

W Białej Księdze o Obronie z 1994 r. *ostateczne ostrzeżenie* zostało wymienione jako jedna z dwóch funkcji odstraszenia („ograniczone uderzenie na obiekty wojskowe”)¹³. Koncepcja „ostatecznego ostrzeżenia” była wielokrotnie krytykowana

¹⁰ L. Poirier, *Des stratégies...*, op.cit.

¹¹ M. Duval, *La doctrine française de dissuasion*, op.cit., s. 12.

¹² F. Mitterrand, 1988; P. Boniface, *La force de dissuasion nucléaire: quelle doctrine?* Cahiers français, octobre-décembre 1997, nr 283, s. 70.

¹³ *Livre blanc...*, op. cit.

przez autora „praw wieku nuklearnego” - Pierre'e Gallois. Uważał on, że strategia NATO przewidująca użycie ANT jako środka przeciwdziałającego koncentracji sił przeciwnika jest bardziej logiczna, konsekwentna i przydatna, natomiast stosowanie francuskiego wariantu „ostrzeżenia” może usprawiedliwiać zmasowany atak jądrowy na Francję, a więc spełnia raczej funkcję zachęcającą niż odstrasżającą¹⁴.

1.3. Obrona na wszystkich kierunkach

Nie tylko broń taktyczna, ale także wiele innych elementów francuskiego odstrasżania rodziło niepokój sojuszników. Jeszcze przed wyprowadzeniem francuskich sił zbrojnych ze zintegrowanych struktur NATO, gen. Beaufre rozpropagował tezę, że średnie mocarstwo nuklearne może odegrać rolę trzeciej siły między dwoma supermocarstwami. Koncepcja bazująca na uznaniu oczywistej dysproporcji Francji w konfrontacji z siłami nuklearnymi ZSRR sugerowała, że Francja może skłonić Stany Zjednoczone do ataku nuklearnego na ZSRR nawet w wypadku ataku siłami konwencjonalnymi¹⁵. W tym celu należy wykonać uderzenie wyprzedzające, „detonacyjne” na terytorium ZSRR i spowodować wojnę mocarstw.

Funkcja „detonacyjna” francuskich sił nuklearnych nie weszła do oficjalnej doktryny. Administracja amerykańska nie omieszczała poinformować, że gdyby Francja zamierzała zrealizować zamiar detonacji, natychmiast poinformuje rząd ZSRR, skąd pochodzą głowice, które spadły na jego terytorium¹⁶.

Do doktryny weszła natomiast zasada obrony na „wszystkich kierunkach”, która zakładała, że nie jest skierowana przeciwko żadnemu z konkretnych nieprzyjaciół, lecz ma zastosowanie wszędzie i przeciwko wszystkim wrogom, którzy mogą zagrozić żywotnym interesom Francji. Teza ta ogłoszona przez gen. Aillerta została zaaprobowana przez prezydenta, aczkolwiek z komentarzem, że pojęcie „wszystkich kierunków” może być brane pod uwagę w odległej przyszłości¹⁷.

¹⁴ T. Garcin, *L'avenir de l'arme nucléaire*, préface, P. Gallois, s. XIV.

¹⁵ A. Beaufre, *Dissuasion et stratégie*, A. Collin, Paris 1964, s. 85-116.

¹⁶ M. Tatu, *Le Triangle Washington-Moscou-Pékin et les deux Europe(s)*, Casterman, Bruxelles 1972, s. 38.

¹⁷ J. Aillert, *Tous azimuts*, Revue de Défense Nationale, décembre 1967.

Uznano za przedwczesne przyjęcie takiego założenia obronnego. Byłoby ono uzasadnione, gdyby Francja rzeczywiście dysponowała raketami balistycznymi o zasięgu międzykontynentalnym oraz siłami termonuklearnymi o dużej sile rażenia. Ze względów finansowych zrezygnowano z tego ambitnego programu¹⁸.

Operacyjne podstawy stosowania doktryny „wszystkich kierunków” uzyskano dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy to pierwsze atomowe okręty podwodne (SNLE) rozpoczęły patrolowanie oceanów. Zasada ta została zapisana w *Białej Księdze o Obronie* w 1972 r. oraz powtórzona w kolejnej edycji z 1994 r.

Dyplomacja francuska konsekwentnie przekonywała opinię światową, że francuskie siły jądrowe nie są związane z systemem atlantyckim i pozostają w wyłącznej dyspozycji Francji. Postawę taką manifestowano szczególnie w okresie przygotowywania traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, do którego Francja nie przystąpiła¹⁹.

ROZWÓJ STRATEGICZNYCH SIŁ NUKLEARNYCH FRANCJI W LATACH 1964-1981

Siły powietrzne

Mirage IV

- 1964 - utworzenie pierwszej eskadry uderzeniowej;
- 1964-1968 - wprowadzenie 62 samolotów;
- 1980 - utrzymanie w gotowości operacyjnej 40 samolotów.

Składnik ładowy

Rakiety balistyczne typu: S2 i S3.

- 1971 - sformowanie i początek służby pierwszej jednostki rakiet S2;
- 1972 - druga jednostka rakiet S2;
- 1980 - zamiana rakiet S2 na rakiety M3.

¹⁸ L. Poirier, *Des stratégies...*, op. cit.

¹⁹ D. Yost, *La France et la sécurité européenne*, PUF, Paris 1985, s. 199.

Oceaniczne siły nuklearne złożone z okrętów podwodnych o napędzie atomowym wyposażonych w rakiety balistyczne M1, M2, M20²⁰:

- 1971 - Redoutable - 16 rakiet M1;
- 1972 - Terrible;
- 1974 - Foudroyant wyposażony w 16 rakiet M2;
- 1976 - L'Indomptable wyposażony w 16 rakiet M20;
- 1980 - Tommant wyposażony w 16 rakiet M20.

2. Próby adaptacji doktryny proporcjonalnego odstraszenia

Zanim zapoczątkowano europejską dyskusję, usiłowano pogodzić zadania „europejskiego odstraszenia” z narodową doktryną, do której było przywiązane zarówno społeczeństwo, jak i teoretycy.

Poszukiwano formuły, która mogłaby pogodzić cztery elementy:

1. Nie kłóciłyby się z tradycyjną doktryną obrony sanktuarium narodowego.
2. Byłaby możliwa do przyjęcia przez partnerów europejskich.
3. Zespolenie europejskich sił jądrowych z amerykańskimi siłami odstraszenia, stacjonującymi na starym kontynencie.
4. Należało się liczyć z reakcją Rosji jako dysponentem ogromnej siły nuklearnej.

2.1. Niepodzielność atomowego ryzyka

Osobowość generała de Gaulle'a wywarła znaczący wpływ na ostateczny kształt doktryny „proporcjonalnego odstraszenia”. Dlatego przez kilka dekad był to temat tabu.

O wyborze doktryny „proporcjonalnego odstraszenia” przesądziło stanowisko twórcy V Republiki, który zdecydowanie opowiedział się za budową niezależnych sił obrony nuklearnej. Została ona uznana za wyłączną domenę suwerenności narodowej.

²⁰ M. Boucheron, *Paix et défense*, op. cit.

Odtąd w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Francji obowiązywała zasada, że „ryzyko nuklearne jest niepodzielne”²¹.

Druga trudność w dostosowaniu doktryny „proporcjonalnego odstraszania” do warunków europejskich była zawarta w niej samej. Jedną z zasadniczych przyczyn powołania narodowych sił obrony nuklearnej był brak wiary w solidarność międzynarodową w sytuacji konfliktu atomowego.

Już w 1959 r. gen. de Gaulle zastanawiał się, jak pogodzić sprzeczność między autonomią decyzji w kwestii użycia broni a działaniami Francji na rzecz bezpieczeństwa sąsiadów i sojuszników²².

Temu między innymi poświęcona była „wielka debata” na temat obrony narodowej²³. W toku dyskusji wystąpiły dwa przeciwstawne stanowiska, utożsamiane z nazwiskami głównych oponentów. Jednym był Pierre Gallois, drugim Raymond Aron. Pierwszy przekonywał, że posiadanie broni nuklearnej wyklucza solidarność sojuszniczą i że jako ostateczny środek może być ona wykorzystana wyłącznie do obrony. Posiadanie broni nuklearnej wprowadza „pewną równość między narodami”, a przez to może dojść do sytuacji, w której w sferze bezpieczeństwa nie będzie narodów silnych i słabych. Jednakże ten odwet państwa słabszego może funkcjonować tylko pod warunkiem, że broń atomowa ma ograniczony zasięg wykorzystania, to znaczy jej zastosowanie nie wykracza poza sanktuarium narodowe. A zatem sojusz nie może bazować na broni nuklearnej²⁴.

W kręgach intelektualnych poglądy generała Gallois nie zostały przyjęte z jednoznaczną aprobatą. Przeciwstawił się im Raymond Aron, zgadzał się tylko w jednym punkcie, a mianowicie tym, że Francja jest rzeczywiście znacznie słabsza od dwóch supermocarstw nuklearnych: USA i ZSRR. Uważał ponadto, że szansę powstrzymania ewentualnej agresji ZSRR, dzięki własnym siłom nuklearnym, można

²¹ *Livre blanc sur la défense...*, t. 1, Paris 1972; Ch. de Gaulle, *Discours et messages*, Plon, Paris, vol. 3, s. 245; *Memoires d'espoir*, Le Renouveau-Plon, Paris 1970, s. 205-206.

²² *Quelle dissuasion pour quelle Europe*, Rapport des six comités, „Stratégie” de la vingt-neuvième session 1992-1999, Centre des Hauts Etudes de l'armement, s. 50-57.

²³ R. Aron, *Le grand débat: initiation à la stratégie atomique*, Calman-Levy, Paris, 1963.

²⁴ P. Gallois, *Stratégie de l'âge nucléaire*, Calman-Levy, Paris 1959, s. 4 i następne.

rozpatrywać wyłącznie w kategoriach wiary. W związku z tym rygorystyczna kalkulacja w strategii odstraszenia jest irracjonalna, a przez to niemożliwa²⁵.

Nie przyjmując aksjomatów głoszonych przez autora „Wiek nuklearnego”, Aron opowiadał się za umiejscowieniem sił narodowych bądź to w Sojuszu Atlantyckim, bądź w ramach sił europejskich. Bardziej odpowiednia dla Francji wydawała mu się doktryna przyjęta w Wielkiej Brytanii.

O potrzebie rozszerzenia obrony nuklearnej na całą Europę Zachodnią dyskutowano przy okazji planu Foucheta, który przewidywał między innymi wspólną europejską obronę. Co prawda w projekcie nie podejmowano kwestii broni nuklearnej, gdyż *de facto* Francja jej jeszcze nie miała, ale ogólne założenia tego planu otwierały możliwość współpracy także w tej dziedzinie.

Francja skutecznie przeciwstawiła się projektowi Stanów Zjednoczonych, który miał na celu utworzenie Wielostronnych Sił Jądrowych, natomiast lansowała wówczas projekt konkurencyjny: stworzenie niezależnej zachodnioeuropejskiej siły jądrowej²⁶. Na to z kolei nie mogły przystać Stany Zjednoczone.

Konsekwencją było przyjęcie drugiej zasady, czyli obrony „na wszystkich kierunkach”. Ta ostatnia budziła mniej lub bardziej uzasadnione podejrzenie wśród sojuszników, że francuska broń atomowa może być skierowana nie tylko przeciwko głównemu przeciwnikowi, za jakiego uważano ZSRR. Doktryna nie wskazywała bowiem potencjalnych agresorów, niemniej pojęcie *wszystkich azymutów* wywoływało konsternację wśród sojuszników z NATO, szczególnie zaś w Stanach Zjednoczonych²⁷.

Decyzja generała de Gaulle'a przesądziła o sanktuaryzacji terytorium narodowego i była jednym z czynników, które spowodowały opuszczenie przez Francję sił zintegrowanych NATO w 1966 r. Doktryna została oficjalnie potwierdzona w *Białej Księdze o Obronie* z 1972 r., która obowiązywała do 1994 roku. Nie oznacza to jednak, że w gronie polityków i wojskowych nie było dyskusji na temat roli francuskich sił nuklearnych. Problem został częściowo uregulowany w czerwcu

²⁵ R. Aron, *Paix et guerre entre les nation*, Calman-Levy, Paris 1962, s. 404.

²⁶ S. Parzymies, *Czynnik wojskowy...*, op.cit., s. 352-361.

²⁷ C. Ailleret, *L'aventure atomique française*, Grasset, Paris 1968.

1974 r. w deklaracji z Ottawy, w której Francja zobowiązywała się do włączenia narodowych sił odstraszania do obrony sojuszników z NATO, rezerwowała sobie jednak autonomię decyzji w tej dziedzinie²⁸.

Następstwem deklaracji z Ottawy było poszukiwanie sposobów koordynacji działań między Francją a NATO, szczególnie w zakresie użycia taktycznej broni nuklearnej. Właśnie jednym z rezultatów wzajemnych kontaktów było wypracowanie koncepcji „ostatecznego ostrzeżenia”, bardzo zbliżonej do natowskiej doktryny użycia taktycznej broni atomowej. Ale też francuskie siły jądrowe nigdy nie zostały włączone do planów obrony NATO²⁹.

W okresie prezydentury Valéry'ego Giscarda d'Estaing podjęto próbę modyfikacji doktryny. Szef Sztabu Generalnego gen. Mery opublikował artykuł, w którym uznał, że francuska broń nuklearna może stanowić element obrony Europy Zachodniej. Inicjatywę podjął prezydent Valéry Giscard d'Estaing, który poddał temat pod dyskusję Zgromadzenia Narodowego. Prezydent sugerował „rozszerzone odstraszanie”, które stanowiłoby element „europejskiej tożsamości obronnej”³⁰. Propozycja została bardzo niechętnie przyjęta i prezydent zrezygnował z jej forsowania. Konsensus wobec doktryny nuklearnej był na tyle trwały, że François Mitterrand nie tylko nie dążył do jego osłabienia, ale wiele uczynił, ażeby utwierdzić Francuzów w przekonaniu o słuszności dokonanego wyboru.

W połowie lat osiemdziesiątych, przy okazji reaktywowania Unii Zachodnioeuropejskiej, pojawiły się wypowiedzi zmierzające w kierunku udzielenia gwarancji bezpieczeństwa w dziedzinie nuklearnej wschodnim sąsiadom, ale czynniki polityczne nie podejmowały dyskusji na temat takich sugestii³¹.

François Mitterrand pozostawił doktrynę w niezmiennym kształcie. Złożył na ten temat wiele publicznych oświadczeń. W 1984 r. stwierdził, że francuskie siły nuklearne nie mogą być rozpatrywane w kontekście bezpieczeństwa Europy. W odniesieniu do najbliższych sojuszników - Niemiec - orzekł, że nie mogą one liczyć

²⁸ P. Boniface, *La politique étrangère...*, s. 72.

²⁹ F. Bozo, *La France et l'OTAN. De la guerre froide au nouvel ordre européen*, Masson 1991, s. 139-148.

³⁰ V.G. d'Estaing, *Deux Français sur trois*, Flammarion, Paris 1984, s. 92-98.

³¹ *Le Monde*, 28 juin 1985.

na francuskie gwarancje. Nawet gdyby ich Francja udzieliła, nie byłyby one wiarygodne³².

2.2. Propozycje rozszerzonego odstraszenia nuklearnego

Od 1992 roku wiele osób publicznych zaczęło składać oświadczenia, że stanowisko w sprawie „niepodzielności” ryzyka należy poddać głębokiej refleksji w związku z podpisaniem traktatu z Maastricht. Jednak lobby tradycyjistów było bardzo silne i wpływowe. Swoimi publikacjami wspierał je ciągle aktywny generał Gallois³³. Oceniając z perspektywy czasu rolę francuskiego odstraszenia, potwierdził zasadność przyjętej strategii. W konfrontacji ze strategią amerykańską i radziecką wydawała mu się bardziej racjonalna i znacznie mniej kosztowna. W 1987 r. Amerykanie mogli użyć 23 700 głowic nuklearnych przeciwko 45 000 radzieckich. „Bez wątpienia, żeby zniszczyć sto razy ten sam cel... Piękny przykład totalnego niezrozumienia zjawiska nuklearnego”³⁴.

Zespół analityków, rozpatrując sprawę broni nuklearnej w aspekcie integracji europejskiej, sprecyzował katalog warunków, jakie należałoby spełnić, ażeby mogła się rozpocząć dyskusja na temat perspektyw europejskich sił odstraszenia nuklearnego³⁵:

- należałoby określić, przeciwko jakiemu potencjalnemu agresorowi broni mogłaby zostać użyta;
- kogo należałoby bronić;
- jaka „europejska władza” miałaby decydować o użyciu broni nuklearnej;
- od jakiego poziomu konfliktu, stopnia agresji, miałaby się rozpocząć procedura odstraszenia;
- przeciwko jakim celom można tej broni użyć;

³² F. Mitterrand, *Réflexions sur la politique étrangère*, Fayard 1986, s. 16, F. Bozo, *Dissuasion concertée le sens de la formule*, Relations Internationales et Stratégiques, 1996.

³³ P. Boniface, *La dissuasion européenne: enjeux et perspective*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 21, 1996, s. 101-105.

³⁴ T. Garcin, *L'avenir de l'arme nucléaire*, (préface Pierre Gallois), Bruyant, 1995, s. VII.

³⁵ *L'avenir de l'arme nucléaire...*, op.cit., s. 16-17.

- czy można rozpatrywać udzielenie gwarancji nuklearnych określonym sojusznikom i czy można ujawnić im decyzję o użyciu broni nuklearnej.

Na żadne z postawionych pytań nie znaleziono zadowalających odpowiedzi. W raporcie zaprezentowanym w 1992 r. uznano, że pomimo pewnych pomyślnych sygnałów pochodzących z różnych krajów europejskich, problem „europejskiej polityki nuklearnej” jest zagadnieniem odległym i mało realne jest rozpoczęcie wspólnych prac w dziedzinie nuklearnej - tak w sensie technicznym, jak też doktrynalnym czy politycznym³⁶.

Pracując nad nową edycją *Białej Księgi o Obronie* wzięto pod uwagę zmiany, jakie dokonały się w Europie Środkowej i Wschodniej. Nie zrezygnowano jednak z ustalonego w okresie „zimnej wojny” podziału na Wschód i Zachód. Nowa doktryna przewidywała, podobnie jak to było wcześniej, scenariusz konfrontacji, chociaż uznała go za mniej prawdopodobny.

Biała Księga o Obronie z 1994 r. jednoznacznie stwierdzała, że „odstraszanie nuklearne pozostanie fundamentem obrony kraju”³⁷. Utrzymana została zasada wszystkich azymutów i wydawała się ona bardziej uzasadniona niż w 1972 roku, kiedy właściwie można było obawiać się tylko jednej potęgi nuklearnej. Nowa doktryna nie wykluczała możliwości zagrożeń ze strony nowych regionalnych potęg nuklearnych.

We francuskiej doktrynie odstraszania nuklearnego lat dziewięćdziesiątych obowiązuje siedem zasad³⁸:

1. Celem podstawowym odstraszania jest wyeliminowanie wojny, a w związku z tym nie przewiduje się użycia broni jądrowej jako „środka walki” (*bataille nucléaire*).
2. Broń nuklearna może być użyta wyłącznie do obrony żywotnych interesów Francji.

³⁶ Ibidem, s. 17.

³⁷ *Livre blanc sur la défense...*, s. 78; M. Forget, *La dissuasion nucléaire française. continuité et changement*, Défense Nationale, décembre 1997, s. 44-54.

³⁸ M. Duval, *La doctrine française de dissuasion. Géopolitique*, hiver 1995-1996, s. 6, *La dissuasion française et l'Europe. Une approche historique*, Relations Internationales et Stratégiques, 1996, s. 85; Szerzej także: M. Duval, *L'arme nucléaire française. pourquoi et comment?* Kronos, Paris 1992.

3. „Odstraszanie” jest usytuowane na poziomie strategicznym jako groźba zmasowanych ataków na centralne obiekty przeciwnika.
4. Operacyjna broń nuklearna nie jest traktowana jako kontynuacja działania broni konwencjonalnej. Jest przewidziana jako początkowy etap odstraszania, ażeby udzielić nieprzyjacielowi „ostatecznego ostrzeżenia” przez zadanie znaczących strat w jego obiektach wojskowych.
5. Decyzję o użyciu środków obrony nuklearnej może podjąć wyłącznie prezydent Francji, w związku z tym nie może być ona „dzielona” z sojusznikami.
6. Dopóki superpotęgi nie zredukują swoich arsenałów nuklearnych do poziomu porównywalnego z francuskim, Francja nie będzie uczestniczyła w negocjacjach dotyczących redukcji broni nuklearnej.
7. Francja nie ma zamiaru zagrażać swoją bronią nuklearną państwu pozbawionym tej broni.

3. Europejska debata

Prezydent Francji w wystąpieniu przed Kongresem USA 10 stycznia 1992 r. podniósł kwestię europejskiej strategii nuklearnej uznając, że w bardzo szybkim czasie może to być jeden z ważniejszych problemów bezpieczeństwa europejskiego³⁹. Lakoniczna wypowiedź François Mitterranda zainspirowała francuskie gremia polityczne i środowiska teoretyków strategii do rozważenia perspektyw europejskiego potencjału nuklearnego i jego roli w bezpieczeństwie kontynentu⁴⁰. W 1993 r. minister obrony Pierre Joxe zaprosił ministrów obrony większych państw europejskich do udziału w seminarium poświęconym broni nuklearnej. Uczestniczyli między innymi ministrowie obrony: RFN - Volker Ruhe, Włoch - Salvatore Ando, Hiszpanii - Juan Garcia Vargas, z Wielkiej Brytanii - Malkolm Leslie Rifkind. Ponadto ze strony USA brał udział podsekretarz obrony Lewis Libby oraz Dowódca Zjednoczonych Sił WNP Eugeniusz Szaposznikow⁴¹. Organizatorzy seminarium zaproponowali

³⁹ *Le Monde*, 13 janvier 1993; *La défense, de la nation...*, t. 1, op.cit., s. 356.

⁴⁰ *L'Année Stratégique*, IRIS-Dunod, 1993, s. 3-6.

⁴¹ *Ministère de la défense, Un nouveau débat stratégique*, La Documentation française, Paris 1993.

przedyskutowanie pięciu możliwych scenariuszy dotyczących roli francuskiej broni nuklearnej w bezpieczeństwie europejskim i światowym.

Pierwszy ze scenariuszy zakładał utrzymanie dotychczasowych strategii odstraszenia nuklearnego. Byłoby to jednak uzasadnione w sytuacji przekształcenia się Rosji w mocarstwo autorytarne czy nawet dyktaturę i zachowania przez nią potencjału nuklearnego jako instrumentu nacisku na USA i Europę Zachodnią.

Drugi przewidywał utrzymanie francuskich sił nuklearnych jako środka odstraszenia wobec zagrożeń płynących z trzeciego świata. Francja z zasady odrzuca taką formułę i nie będzie odgrywać roli „platformy odstrzału” w ewentualnej wojnie między Północą a Południem. Poza tym Francja dysponuje innymi ważnymi środkami budowy bezpieczeństwa, takimi jak dyplomacja i możliwości współpracy.

W trzecim scenariuszu brano pod uwagę ewentualność udostępnienia francuskiej broni nuklearnej „Europie politycznej”. Może to nastąpić dopiero wówczas, gdy ukształtuje się „polityczna instytucja federalna” wyłoniona z Unii Europejskiej. Takie „europejskie przywództwo” mogłoby przejąć kompetencje naczelnego dowództwa także nad siłami nuklearnymi, podczas gdy dowództwo operacyjne pozostałoby francuskie. Warunkiem realizacji takiej opcji byłoby znaczne obniżenie poziomu potencjałów nuklearnych we wszystkich państwach, które nimi dysponują. Europeizacja francuskich sił jądrowych byłaby możliwa po spełnieniu kilku warunków. Przede wszystkim poprzedzić ją musi pogłębienie integracji w sferach: ekonomicznej, socjalnej, kulturowej, a nade wszystko politycznej. Poza tym Europa musi kształtować swoje stosunki z Południem według zupełnie innej wizji niż ta, którą realizują Stany Zjednoczone.

W czwartym scenariuszu rozpatrywano możliwość przekazania francuskich sił jądrowych do dyspozycji ONZ. Scenariusz bazował na dwóch założeniach: po pierwsze - Francja nie ma poważniejszych nieprzyjaciół na świecie, po drugie - zagrożenia o charakterze strategicznym nie będą eliminowane przy użyciu broni nuklearnej.

Realizacja czwartego scenariusza byłaby etapem wstępnym, prowadzącym do całkowitego rozbrojenia nuklearnego.

Taki wariant przewidywał ostatni ze scenariuszy, sugerując jednoczesną denuklearyzację państw dysponujących bronią jądrową.

Za przyjęciem takiego wariantu przemawiają względy geostrategiczne, a przede wszystkim świadomość bezużyteczności broni jądrowej w rozstrzyganiu politycznych problemów współczesnego świata.

Francja jest gotowa dać przykład i zainicjować proces rozbrojenia, kierując się odmienną logiką niż układy między dwoma supermocarstwami nuklearnymi. Przeciwno przyjęciu tego scenariuszu przemawia możliwość działań kompensacyjnych i poszukiwania neoklasycznych rozwiązań technologicznych w dziedzinie środków walki.

Rzut oka na scenariusze zaprezentowane przez francuskiego ministra obrony wystarczy, żeby stwierdzić, iż jedynym możliwym do przyjęcia wariantem jest utrzymanie tradycyjnego odstraszenia na wszystkich kierunkach. Pozostałe opcje to czysta retoryka. Warunki, które należałoby spełnić dla wprowadzenia konkurencyjnych scenariuszy, w niewielkim albo też w żadnym stopniu nie zależały od Francji.

Najbardziej istotnym, z punktu widzenia europejskiej autonomii strategicznej, był trzeci scenariusz, niemożliwy do zrealizowania z tej prostej przyczyny, że nie było „Europy politycznej”, która chciałaby skorzystać z francuskiego arsenału jądrowego.

Francuska propozycja nowej debaty strategicznej trafiła w próżnię. Wszyscy uczestnicy dyskusji podkreślali dwa zasadnicze elementy obecnej sytuacji geostrategicznej: po pierwsze, konieczność utrzymania amerykańskich sił odstraszenia jądrowego na kontynencie europejskim w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego⁴²; po drugie, rozwój sił konwencjonalnych, które poza funkcją odstraszenia mogłyby spełniać funkcje niedostępne dla broni jądrowej, tzn. przeciwdziałać konfliktom, redukować je, a w razie potrzeby także uczestniczyć w ich rozwiązywaniu⁴³. Reakcja była taka, jakiej organizatorzy debaty mogli oczekiwać. Zresztą, istnieje wiele dowodów na to, że Francja nie chciała rezygnować z tradycyjnej doktryny.

⁴² S. Ando, *Elargir la dissuasion. Un nouveau débat*, op.cit., s. 65-74.

⁴³ *Un nouveau débat...*, op.cit., s. 76.

Przeciwnie, podjęcie dyskusji na temat roli broni nuklearnej służyło głównie zaakcentowaniu pozycji Francji jako mocarstwa nuklearnego.

W dyskusji używano formuły „rozszerzonego odstraszenia”, która odrzucona w latach siedemdziesiątych, także w nowej rzeczywistości nie spotkała się z pozytywnym przyjęciem ani we Francji, ani też poza jej granicami. Głównie ten drugi aspekt debaty przesądził o tym, że prezydent Mitterrand ostatecznie utwierdził się w przekonaniu, że tematu broni nuklearnej nie należy eksponować w dyskusji nad europejską polityką bezpieczeństwa, i stwierdził, że odstraszenia europejskiego nie będzie tak długo, jak długo nie zostaną sprecyzowane europejskie „żywotne interesy”⁴⁴.

3.1. Koncepcja odstraszenia uzgodnionego

Pojęcie uzgodnionego odstraszenia nuklearnego pojawiło się za sprawą premiera Francji Alaina Juppé, który występując przed słuchaczami IHEDN zwrócił uwagę, że dla europejskich partnerów wyrażenie „odstraszenie rozszerzone” może nosić znamiona *paternalizmu*. „Odstraszenie uzgodnione” zakłada zatem równość partnerów w trosce o swą przyszłą egzystencję⁴⁵.

W styczniu 1995 r. Alain Juppé oświadczył, że francuska broń nuklearna jest ściśle związana z obroną Europy⁴⁶.

Jacques Chirac podczas kampanii prezydenckiej, a później także jako głowa państwa złożył szereg oświadczeń zmierzających do przekształcenia francuskich sił jądrowych w środek odstraszenia europejskiego⁴⁷.

W ślad za deklaracjami politycznymi w różnych gremiach podjęto rozważania na temat francuskich gwarancji nuklearnych dla Europy i ich konsekwencji dla bezpieczeństwa globalnego.

⁴⁴ P. Boniface, *La dissuasion européenne...*, op.cit., s. 102.

⁴⁵ L'Année Stratégique 1996, s. 18.

⁴⁶ A. Juppé, *Horyzonty polityki zagranicznej Francji*, PISM, Studia i Materiały nr 73, Warszawa 1995, s. 106-111; Tenże, *La dissuasion nucléaire dans les nouveaux contextes internationaux*, *Politique étrangère*, automne 1995, s. 743-751.

⁴⁷ L'Année Stratégique 1996, s. 17-19.

Otwarcie dyskusji na temat „odstraszania uzgodnionego” miało też wymiar koniunkturalny i było związane z podjęciem przez Francję prób nuklearnych. Paryż chciał w tej debacie usprawiedliwić decyzję swoistym argumentem, takim mianowicie, że próby te zostały podjęte także w celu zwiększenia możliwości obrony Europy⁴⁸.

Nie był to moment zbyt szczęśliwie wybrany dla takiej dyskusji, jeżeli rzeczywiście miała ona na celu wyposażenie Unii Europejskiej w atrybut nuklearny. Sytuacji nie ułatwiała dwuznaczna pozycja Francji w rozmowach o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej oraz o zakazie prób z bronią nuklearną⁴⁹.

Pomimo licznych oświadczeń, że Francji i Unii Europejskiej nie zagraża poważne niebezpieczeństwo bezpośredniej agresji, teoretycy francuscy nie wykluczają możliwości wzrostu napięć przede wszystkim w związku z ewentualnymi, niepożądanymi zjawiskami w rosyjskim życiu politycznym. Niepokoje te należy rozpatrywać również w aspekcie nowych „faktów jądrowych”. Może się to odbywać na kilku poziomach:

- dyskusja między Europejczykami w ramach UZE, a w przyszłości organizacji lepiej przystosowanej do rozstrzygania problemów bezpieczeństwa;
- porozumienie z Amerykanami określające rolę NATO wobec tych faktów;
- rozważenie możliwości rozszerzenia gwarancji nuklearnych na kraje sąsiadujące z Unią Europejską.

Poza Europą nie można wykluczyć sytuacji, w której będzie konieczna interwencja europejskich państw dysponujących bronią jądrową. W praktyce istnieją trzy możliwe sytuacje wymagające takiej interwencji:

1. Konfrontacja zbrojna między dwoma państwami nuklearnymi, np. Indie - Pakistan.
2. Interwencja w celu ratowania oddziałów francuskich lub sojusznicznych stacjonujących poza Europą, a zagrożonych przez potęgę nuklearną.

⁴⁸ P. Boniface, *La force de dissuasion nucléaire : quelle doctrine ?* Cahiers français nr 283, octobre-décembre 1997, s. 65.

⁴⁹ X. Villepin, *La lutte contre la prolifération, enjeux et perspectives*. Rapport au nom de la commission des Affaires étrangères, de la Défense et des Forces armées du Sénat, nr 311, Paris, juin 1995; Ch. Carle, *Dissuasion et non-prolifération après la conférence du TNP*. Politique Étrangère 1995, nr 3, s. 593-595.

3. Niebezpieczeństwo użycia broni nuklearnej przez potęgę regionalną, przeciwko państwom pozbawionym możliwości obrony (nienuklearnym).

Udane próby nuklearne przeprowadzone przez Indie i Pakistan posłużyły jako argument na rzecz konieczności utrzymania sił nuklearnych w Europie⁵⁰.

Francuscy eksperci rozważają siedem scenariuszy „nuklearnych” na poziomie światowym:

1. Naruszenie terytorium narodowego.
2. Zagrożenie bezpieczeństwa sojuszników nie dysponujących bronią nuklearną w Europie, a nawet poza Europą.
3. Zagrożenie bezpieczeństwa sąsiadów przez inną potęgę nuklearną.
4. Niebezpieczeństwo użycia broni przez potęgę nuklearną w celu zahamowania lub zwolnienia procesu rozpowszechniania broni nuklearnej.
5. Niebezpieczeństwo użycia broni nuklearnej w konflikcie lokalnym, niemającym charakteru wojny nuklearnej.
6. Wybuch poważnego konfliktu lokalnego, groźnego dla jednej lub kilku potęg atomowych.
7. Rozwój konfliktu lokalnego prowokującego interwencję wojskową potęgi nuklearnej⁵¹.

Teoretycy IHEDN zaprezentowali trzy wizje mogące stanowić punkt wyjścia dla wypracowania „polityki nuklearnej” Unii Europejskiej.

Uzgadnianie oznaczałoby konsultowanie problemów polityki nuklearnej dwóch państw atomowych z pozostałymi członkami Unii Europejskiej w celu wypracowania koncepcji użycia oraz rozmieszczenia broni nuklearnej, ale bez dzielenia się możliwością decydowania o użyciu oraz wpływie na strategię nuklearną i działania operacyjne.

Francuzi wskazują na korzyści wynikające z powołania w ramach UZE - „*grupy planowania nuklearnego*”, która zajęłaby się przede wszystkim określaniem celów i kierunków obrony nuklearnej. Mogłaby mieć np. wpływ na szlaki patrolowania

⁵⁰ P. Boniface, *Un ordre mondial en mutation. Un ordre nucléaire confirmé*, L'Année Stratégique, Paris 1998, s. 9-14.

⁵¹ *Dissuasion française et dissuasion européenne*, Comité de la 47^{ème} session nationale, Athènes 1996, s. 104-106.

podwodnych łodzi nuklearnych (SNLE). Poza tym europejskie siły konwencjonalne mogłyby przyjąć zadanie ochrony obiektów nuklearnych typu: „ziemia-ziemia”, „powietrze-ziemia”.

Symbolem więzi i współpracy w tej dziedzinie byłby „czerwony telefon”, łączący stolice państw prowadzących wspólną politykę *uzgodnionego odstraszania*.

Jednolita koncepcja obrony europejskiej. W wypadku przyjęcia jednolitej polityki obronnej przez państwa Unii Europejskiej rola „europejskich sił odstraszania nuklearnego” byłaby określona w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją w celu zapewnienia globalnej równowagi arsenałów i wypracowania „nieantagonistycznych strategii”. Państwa Unii Europejskiej bazując na własnym odstraszaniu nuklearnym, dążyłyby do stopniowego opracowania systemu gwarancji kolektywnych między Unią a Wspólnotą Niepodległych Państw. W proces ten mogłyby się włączyć Stany Zjednoczone. Wypracowanie jednolitej koncepcji byłoby możliwe przez zaangażowanie kilku kręgów europejskich o różnym stopniu zainteresowania polityką nuklearną i wpływu na nią, np.:

- w ramach „europejskiego triumwiratu” skupiającego Francję, Niemcy i Wielką Brytanię;
- europejska „Piątka”, czyli stali członkowie projektowanej *Rady Bezpieczeństwa* mogliby mieć określone uprawnienia, głównie w sferze przeciwdziałania rozpowszechnianiu broni nuklearnej. W tej koncepcji nie wyklucza się możliwości rozszerzenia grona stałych członków także o państwa stowarzyszone z Unią Europejską;
- „Dziewiątka” tworzyłaby europejską „komórkę analityczną sytuacji nuklearnej”. Pracowałaby pod wspólnym przewodnictwem Francji i Wielkiej Brytanii. Zadaniem tego gremium byłaby prezentacja atomowym państwom postradzieckim ekspertyz i propozycji dotyczących rozbrojenia. W gronie „dziewiątki” mogłoby, z czasem, dojść do wypracowania zasad europejskiego odstraszania;
- „Dwunastka”, skupiająca państwa „Euroatomu”, skoncentrowałaby się na technologicznych problemach elektro-atomowych i udzielałaby pomocy byłym państwom socjalistycznym, w celu bezpiecznej eksploatacji energii nuklearnej,

głównie w elektrowniach atomowych. W ramach „dwunastki” należy prowadzić „europejskie obserwatorium microzpow szechniania środków nuklearnych”;

- „Piętnastka”, czyli najszersze gremium obejmujące wszystkie państwa Unii Europejskiej, to forum, na którym można byłoby koordynować ogólne plany polityczne, ze strategią odstraszenia nuklearnego zarówno w sferze koncepcji, jak i działań operacyjnych.

Ostatnia z wymienionych koncepcja rozwoju uzgodnionego odstraszenia nuklearnego zakłada nie tylko postępujący rozwój ilościowy państw członków Unii Europejskiej, zaangażowanych w różnym stopniu w program wspólnej polityki nuklearnej, ale bierze także pod uwagę odległą perspektywę czasową. Autorzy tej myśli wyrażają przekonanie, że współpraca europejskich partnerów będzie się stopniowo zacieśniać.

Taka propozycja, obejmująca całą Unię Europejską, jest bardzo ogólna, ponieważ prowadzi przeciwko dokładnemu sprecyzowaniu doktryny odstraszenia jądrowego i przemawia w niej wrażliwość na reakcję europejskich partnerów. Ostrożność była wskazana szczególnie w odniesieniu do sposobów użycia sił nuklearnych. Ambicja stworzenia „Europy politycznej” i europejskiej strategii wyposażonej także w atrybuty odstraszenia nuklearnego rozbijała się o zasadniczy dylemat: jak przedstawić doktrynę, ażeby mogła ona zostać zaakceptowana przez europejskich partnerów. W wielu publikacjach utyskiwano na brak takiej doktryny⁵².

Model 3 + 1 (Francja, Niemcy, Wielka Brytania + USA). W ocenie teoretyków IHEDN jest to wizja najbardziej realna w najbliższej przyszłości, chociaż znacznie mniej ambitna niż dwie poprzednie. Punktem wyjścia jest podpisane w 1993 r. porozumienie francusko-brytyjskie o współpracy w dziedzinie nuklearnej. Jednym z jego rezultatów było powołanie wspólnej komisji. Propozycja idzie w kierunku otwarcia tej komisji dla Niemiec („3”) i zaproszenie do jej udziału Stanów Zjednoczonych („3+1”). Kontakty w ramach tej grupy pozwoliłyby przewyciężyć

⁵² P. Auiles, *L'avenir de la dissuasion*. Cahiers FED, nr 11, février 1998, s. 11.

niepewność i złagodzić kontrowersje pomiędzy głównymi siłami politycznymi i militarnymi funkcjonującymi w Europie Zachodniej.

Wizja „3+1” uwzględnia funkcjonujące więzi atlantyckie i przewiduje współpracę i wymianę informacji w dziedzinie nuklearnej między UZE i NATO.

Drogą prowadzącą do urzeczywistnienia tej wizji jest przede wszystkim zwiększenie wiarygodności stosunków francusko-brytyjskich poprzez wzmocnienie współdziałania w dziedzinie atomowych łodzi podwodnych, uwzględnienie kwestii nuklearnych w dziedzinie planowania operacyjnego w mieszanym sztabie współdziałających sił powietrznych, przestudiowanie modelu współpracy Eurokorpusu z francusko-brytyjskimi siłami powietrznymi, włączając w to kwestie nuklearne.

W dalszej przyszłości Francja będzie dążyć do włączenia Wielkiej Brytanii do współpracy w dziedzinie produkcji zbrojeniowej na wzór tej, jaka funkcjonuje już w ramach francusko-niemieckiej agencji uzbrojenia. Docelowo przewiduje się wyprodukowanie i wyposażenie lotniskowca, który znacznie wzmocni wiarygodność europejskiego „projektu nuklearnego”.

Model „3+1” jest adresowany do trzech państw członków Sojuszu Północnoatlantyckiego. Pewne nadzieje mogą budzić postępy we współpracy francusko-brytyjskiej zapoczątkowane pod koniec lat osiemdziesiątych⁵³. Jesienią 1992 r. ministrowie obrony Pierre Joxe i Malkolm Rifkind uzgodnili powołanie komisji zajmującej się wspólną polityką i doktryną nuklearną. Następnie prezydent Mitterrand i premier John Major postanowili, że komisja będzie miała charakter stały. Po wstępnych analizach uznano, że doktryny obu państw są do siebie bardzo zbliżone⁵⁴. Zbliżenie, czy raczej podobieństwo, wcale jednak nie oznaczało, że Brytyjczycy są skłonni udostępnić swoje środki rażenia instytucjom europejskim, których powołaniu z zasady byli przeciwni. Zasadniczą analogią był fakt, że zarówno francuskie, jak i brytyjskie odstraszenie nuklearne chroniło terytoria narodowe, czy raczej francuskie i brytyjskie „żywotne interesy”. Rząd brytyjski nie dał żadnego sygnału, że zamierza rozszerzyć odstraszenie poza sferę swoich „żywotnych interesów”.

⁵³ P.J. Roper, J. Boyer, P. Nailor, L. Freedman. *Franco-British Defence Cooperation. A new Entente Cordiale*, Londres, New York 1989, s. 3-33.

⁵⁴ P. Boniface, *Le dimension européenne de défense...*, op.cit., p. 66-67.

Współpraca, jaka ma miejsce między Francją i Wielką Brytanią, dotyczy głównie technologii, a nie strategii. Nie dokonano postulowanego przez niektórych teoretyków „podziału oceanów” ani też nie uzgodniono celów dla środków rażenia⁵⁵. Poza tym trudno sobie wyobrazić, ażeby Wielka Brytania zakwestionowała rolę amerykańskiego parasola atomowego w systemie bezpieczeństwa europejskiego⁵⁶. Premier Major wręcz oświadczył, że nie wyobraża sobie innych struktur współpracy w dziedzinie nuklearnej niż te, które funkcjonują w NATO⁵⁷.

Niemniej w październiku 1995 roku podczas szczytu francusko-brytyjskiego ogłoszono deklarację dotyczącą wspólnoty interesów Francji i Wielkiej Brytanii w dziedzinie obrony nuklearnej.

3.2. Stanowisko RFN

O ile status nuklearny Francji i Wielkiej Brytanii ułatwia współpracę, także nuklearną, o tyle odmienny jest stosunek RFN do kwestii nuklearnej. Od chwili sformułowania doktryny „proporcjonalnego odstraszenia” w Niemczech z niepokojem śledzono koncepcję użycia francuskiej *forces de frappe*. Był to jeden z najbardziej drażliwych tematów ze sfery współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. W okresie zimnowojennym nuklearna oferta USA była znacznie bardziej atrakcyjna dla RFN, ponieważ francuskie założenia i dostępne środki czyniły z Niemiec przedpole strategiczne. Rakiety taktyczne (prestrategiczne) wystrzelone jako *ostateczne ostrzeżenie* osiągałyby cele na terytorium Niemiec. Między innymi ze względu na chęć pozyskania niemieckiego sojusznika dla projektu „uzgodnionego odstraszenia” Francja zrezygnowała z naziemnego komponentu *force de frappe*⁵⁸.

Spółeczeństwo niemieckie jest w większości przeciwne strategiom nuklearnym. Badania przeprowadzone w 1995 r. wykazały, że tylko 7% ankietowanych uznało, że RFN powinno skorzystać z francuskiej oferty i włączyć się w odstraszenie nuklearne

⁵⁵ Ibidem, s. 66; C. Grand, *La diplomatie nucleaire du president Chirac*, Relations Internationales et Stratégique, nr 25, printemps 1997, s. 157-169.

⁵⁶ N. Witney, *British Nuclear Policy after the Cold War*, Survival, nr 4, 1994/1995, s. 96-112.

⁵⁷ Le Monde, 1995.

⁵⁸ J.M. Fontaine, *Francuska polityka obronna*, Wykład w AON, 3 październik 1996 r.

azujące na francuskiej broni. Na pytanie, czy Unia Europejska ma potrzebę zorganizowania obrony nuklearnej, twierdząco odpowiedziało 16% respondentów⁵⁹.

Postawa RFN wobec francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku nie oznaczała dobrej zapowiedzi wobec projektu „uzgodnionego odstraszenia”. Rządząca w Niemczech koalicja CDU/CSU, która najczęściej wspierała Francję w jej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, negatywnie oceniła decyzję Chiraca o podjęciu prób nuklearnych⁶⁰.

Minister spraw zagranicznych RFN Klaus Kinkel uznał, że próby te są zupełnie niezrozumiałe⁶¹.

Niektórzy francuscy obserwatorzy oceniają, że podpisana we Frankfurcie „wspólna koncepcja” otwiera możliwości dialogu w dziedzinie środków odstraszenia nuklearnego, ale przyznają jednocześnie, że ten dialog może mieć bardzo ograniczony charakter. Może też przebiegać w kierunku niepożądanym przez Paryż.

W następstwie zwycięstwa lewicy w wyborach do Bundestagu w październiku 1998 r. koalicja SPD i partii Zielonych utworzyła rząd koalicyjny. Dwa punkty porozumienia dotyczą wojskowego wykorzystania energii jądrowej. Zapowiadało ono kontynuację wysiłków na rzecz rozbiorzenia jądrowego oraz propagowania w stosunkach międzynarodowych zasady „no first use”, czyli nieużycia broni jądrowej jako pierwszej. W listopadzie 1998 r. „Der Spiegel” opublikował wywiad z ministrem spraw zagranicznych RFN - Joschką Fischerem, w którym znalazła się zapowiedź dążeń do wprowadzenia zasady „no first use” do nowej koncepcji strategicznej NATO. Większość przywódców zachodnich była zaskoczona tą deklaracją. Pierwszy zareagował Biały Dom, który wykorzystał wizytę ministra obrony RFN w USA, aby przeciwstawić się aspiracjom niemieckiej dyplomacji. W tym samym czasie, 24 listopada, Francja złożyła oficjalną deklarację, że nie podziela niemieckich opinii na temat strategii nuklearnej i potwierdziła swoje przywiązanie do odstraszenia nuklearnego.

⁵⁹ Liberation 15.09.1995; B. Schmitt, *L'Europe et la dissuasion nucléaire*, op.cit., s. 22.; H. Mey, A. Denison, *Franch's Nuclear Test and Germany's Nuclear Interests*, Comparative Strategy, nr 15, 1996, s. 169-171.

⁶⁰ A. Ciupinski, *Odstraszenie nuklearne...*, op.cit., s. 80-84.

⁶¹ H. Stark, *Le couple franco-allemand: du traité de l'Elysée au sommet de Nuremberg*, Cahiers français nr 283, octobre-décembre 1997, s. 53.

Negatywne reakcje sojuszników nie zniechęciły niemieckiego ministra spraw zagranicznych. W grudniu 1998 r. wykorzystał on posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej, ażeby oficjalnie zgłosić potrzebę dyskusji na temat strategii nuklearnej⁶².

Debata na temat broni nuklearnej prowadzona w łonie NATO może mieć poważne konsekwencje dla jego spójności. Dotychczas odstraszanie nuklearne stanowiło rdzeń strategii Sojuszu, a ze względu na potrzebę zachowania jego jedności z krytyką doktryny powstrzymywały się: Kanada, Dania i Norwegia.

Jednak w wyniku działań dyplomacji niemieckiej mogą się one włączyć do dyskusji i zakwestionować doktrynę użycia sił jądrowych NATO.

4. Perspektywy europejskiego odstraszania nuklearnego

„Atomowy projekt” Francji wyraża wolę tego państwa rozszerzenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Unii Europejskiej, także w wariancie najbardziej drastycznym, czyli w sytuacji, gdyby trzeba było bronić interesów czy nawet bytu Unii środkami ostatecznymi, a więc przy użyciu broni nuklearnej.

Oferta jest wielowariantowa i bardzo elastyczna, przewiduje kompromisy, ale też twarde reguły, spośród których najbardziej niepodważalna wydaje się decyzja o użyciu środków obrony nuklearnej. A zatem Francja jest gotowa do ustępstw w sprawach drugorzędnych i wtórnych. Sami obserwatorzy francuscy są świadomi dwuznaczności prezentowanego stanowiska i zwracają uwagę na niekonsekwencje doktryny.

Z tych samych przyczyn, z powodu których gen. Gallois zakwestionował wiarygodność gwarancji amerykańskich, można podać w wątpliwość wiarygodność użycia francuskich środków obrony nuklearnej. Jeżeli wyjdziemy z założenia - tak jak to zrobił gen. Gallois - że Amerykanie nie zaryzykowałiby radzieckiego uderzenia nuklearnego na własne terytorium, broniąc interesów odległego państwa europejskiego, to rodzi się pytanie, czy Francja zaryzykuje zmasowany atak potęgnuklearnej, występując przeciwko niej w obronie np. Finlandii czy Niemiec.

⁶² J. Walch, *l'Allemagne rouge-vert et le nucléaire militaire*, Défense Nationale, février 1999, s. 160-162.

Właściwie wszystko, co w latach sześćdziesiątych powiedziano i napisano na temat roli francuskiego odstraszenia nuklearnego, przemawia przeciwko przyjęciu tej doktryny jako podstawy bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Pada w grzyby filozofia obrony *slabych przeciw silnym*, gdyż o ile pojedyncze państwo europejskie mogło taką filozofię stosować, używając argumentu dysproporcji między ryzykiem a niepewnym zyskiem, o tyle potencjał Unii Europejskiej zmienia proporcje. Nie może to już być odstraszenie na poziomie minimalnym.

W nowej rzeczywistości geostrategicznej odstraszenie nuklearne nie rozwiąże żadnego problemu politycznego, nie funkcjonuje jako czynnik mogący powstrzymać zbrojne konflikty lokalne. W krajach pozbawionych broni atomowej jest ona traktowana jako kłopotliwe i niebezpieczne dziedzictwo „zimnej wojny”⁶³.

Nawet w okresie największego napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem wprowadzenie nowych typów broni nuklearnej spotykało się z kontrowersyjnym przyjęciem przez społeczeństwa demokracji zachodnich. W połowie lat osiemdziesiątych był to węzłowy problem polityczny np. w Holandii. Silny ruch pacyfistyczny domagał się rezygnacji z broni nuklearnej po obu stronach „żelaznej kurtyny”, według hasła: „Zacznijmy u nas, inni (ZSRR) pójdą za naszym przykładem”⁶⁴.

Wobec tezy teoretyków francuskich, że odstraszenie zapewniało pokój w Europie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, wielu specjalistów odpowiada, że nie jest to takie oczywiste, a dyskusja na temat jego skuteczności ma charakter akademicki⁶⁵. W ujęciu niemieckiego teoretyka D.S. Lutza elementami przemawiającymi przeciwko doktrynie odstraszenia nuklearnego są:

- utożsamianie potencjalnego przeciwnika z potencjalnym wrogiem;
- stałe przygotowywanie się na najgorszą ewentualność;
- irracjonalne zagrożenie zniszczeniem przeciwnika, implikujące ostateczną zagładę;

⁶³ H. Miller, *L'Union Européenne et la dissuasion nucléaire. Evolution critique*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 21, printemps 1996, s. 107-112.

⁶⁴ *Les pays d'Europe occidentale* (sous la direction d'Alfred Grosser), Notes et études documentaires, nr 4813, 1986, s. 105.

⁶⁵ G. Guette, *Histoire de la menace nucléaire*, Hachette, Paris 1997, s. 411.

- tworzenie rzekomo własnego bezpieczeństwa przy równoczesnym wzbudzaniu uczuć niepewności i zagrożenia po stronie przeciwnej⁶⁶.

Europejscy obserwatorzy przytaczają argumenty zarówno za przyjęciem doktryny „europejskiego odstraszenia jądrowego”, jak i wskazują na jej negatywne strony. Za przyjęciem „odstraszenia nuklearnego” jako podstawy obrony europejskiej przemawiają:

- instytucjonalne wzmocnienie politycznych struktur Unii Europejskiej mogących prowadzić niezależną politykę obronną;
- wzrost odpowiedzialności Unii Europejskiej, zgodny z jej rzeczywistą rangą w świecie;
- zmniejszenie przedziału pomiędzy państwami Unii dysponującymi bronią, a dotychczas jej pozbawionymi;
- większa wiarygodność obrony ze strony europejskiej niż pozaeuropejskiego państwa nuklearnego;
- potrzeba czasowego utrzymania sił odstraszenia wobec niestabilnego politycznie Wschodu, dysponującego znacznym potencjałem nuklearnym.

Zbyt wiele problemów wymaga wyjaśnienia, także ze strony Francji, ażeby kraje europejskie podjęły merytoryczną dyskusję na temat „europejskiego odstraszenia nuklearnego”.

Uczestnicy seminarium „Bezpieczeństwo Europy. Horyzont 2000”, które odbyło się w Brukseli w dniach 7-10 maja 1996 r., wskazali szereg argumentów przeciwko przyjęciu i realizacji doktryny „europejskiego odstraszenia”. Najważniejszy z nich ma charakter formalnoprawny: rozmieszczenie środków nuklearnych na terytorium państw Unii Europejskiej naruszałoby traktat o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (TNP). Poza tym zwrócono uwagę na zmniejszenie politycznego znaczenia „odstraszenia nuklearnego”, które przestało odgrywać rolę najważniejszego środka utrzymania pokoju. Uznano za mało realne przyjęcie francuskiej propozycji, gdyż dotychczas nie zostało osiągnięte porozumienie w sprawie modelu europejskiej obrony (tożsamość, regulacja, reprezentacja, organizacja, proces podejmowania decyzji itp.).

⁶⁶ D.S. Lutz, *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*, Sprawy Międzynarodowe, nr 7-8, 1990, s. 21-34.

Za przeszkodę uznano także dążenie do europeizacji środków odstraszania bez dania innym krajom możliwości decydowania o ich użyciu. Kryje się za tym obawa przed polityczną dominacją krajów nuklearnych nad pozostałymi. Oceniono, że europejska opinia publiczna jest generalnie przeciwna rozwojowi broni jądrowej. Uznano także, że Niemcy są zadowolone z „parasola” amerykańskiego, a w związku z tym będą blokować francuskie inicjatywy⁶⁷.

Jednym z motywów rozpoczęcia reformy francuskich sił zbrojnych miało być dostosowanie ich do wymogów obrony europejskiej, ale też może być to odebrane jako dążenie do przywództwa w Europie. A zatem Francuzi muszą się liczyć, jeżeli nie z niechęcią wobec swoich posunięć militarnych, to przynajmniej z rezerwą. Otrzymali już sygnały ze strony swojego najpewniejszego sojusznika, że nie wszystkie kierunki reformy są akceptowane przez naczelne kierownictwo polityczne.

Jednym z podstawowych czynników, które będą utrudniać Francji przyjęcie przez sojuszników jej nuklearnej oferty, jest fakt, że Francja rezerwuje dla siebie „ostateczną” decyzję użycia broni. Francja, to znaczy prezydent Francji, czyli *de facto* narody Europy byłyby w sprawach ostatecznych zdane na wolę jednego człowieka. Nawet wśród obserwatorów francuskich można spotkać krytyczne uwagi pod adresem nieograniczonej władzy prezydenta, który wyposażony w broń jądrową, dysponuje siłą, jakiej nie miał żaden z absolutnych monarchów francuskich.

5. Zachwianie konsensusu

Niektórzy obserwatorzy, a także przedstawiciele francuskiej klasy politycznej zwracają uwagę, że konsensus w sprawach broni nuklearnej był sztucznie utrzymywany, gdyż z doktryny uczyniono temat tabu⁶⁸.

Otwarcie kolejnej „wielkiej debaty” doprowadziło do polaryzacji stanowisk. Nadal najsilniejsze wydaje się środowisko tradycjonalistów, ale tylko z tego względu, że

⁶⁷ *La sécurité de l'Europe à l'horizon 2000*, Problèmes de défense, IRDS, Bruxelles, juin 1996, s. 41.

⁶⁸ H. Vedrine, *Les mondes de François Mitterand*, Paris 1996; *Année Stratégique* 1996.

zwolennicy zmian doktrynalnych w zasadzie nie zaproponowali i nie uzasadnili programu konkurencyjnego. Chcieliby jednocześnie zachować „nuklearną obronę Francji” i utworzyć niezależną obronę europejską. Wśród najbardziej poważnych głosów warto zwrócić uwagę na „Raport Komisji z Kanberry”. Był to zespół powołany w związku z podjęciem prób nuklearnych na Pacyfiku. Pracowali w nim między innymi: Michel Rocard oraz przewodniczący ruchu Pugwash Robert Rozblat.

Zasadniczym przesłaniem zespołu jest przekonanie o zmianie charakteru broni nuklearnej. Przestała ona odgrywać rolę stabilizującą, ponieważ nie funkcjonuje już odstraszanie pomiędzy dwoma superpotęgami. Obecnie broń nuklearna może pełnić rolę destabilizującą⁶⁹. Na nieadekwatność doktryny odstraszania nuklearnego zwracano też uwagę w wielu publikacjach⁷⁰.

Pomimo braku reakcji europejskich partnerów na propozycje dyskusji nad „odstraszaniem uzgodnionym”, we Francji nie tracono nadziei na postęp w tej dziedzinie, jako jednego z najważniejszych elementów europejskiej tożsamości obronnej. Zaczęto nawet proponować nową nazwę - zamiast „odstraszania uzgodnionego” próbowano wprowadzić pojęcie „europejskiej tożsamości nuklearnej”⁷¹.

Coraz częściej pojawiały się głosy krytyczne dotyczące obowiązującej doktryny, która wydawała się anachroniczna w nowej sytuacji. Przede wszystkim w związku ze zmianą charakteru interesów żywotnych, które przestały być ograniczone tylko do terytorium narodowego. Wprowadzenie euro zmieniło zasięg odstraszania. Podstawy bytu narodowego Francuzów przekroczyły granice Francji.

W raporcie Komisji Zgromadzenia Narodowego Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych wyrażono opinie, że jedną z głównych konsekwencji ujednolicenia waluty w Unii Europejskiej będzie konieczność zacieśniania współpracy także w dziedzinie polityczno-militarnej. Jeżeli euro spełni pokładane w nim nadzieje, stanie się „nowym

⁶⁹ *Rapport de la Commission de Canberra*, introduction de Michel Rocard, Odile Jacob, Paris 1997, s. 250; *Politique Etrangère*, été, nr 2, 1997, s. 394-395; *The Washington Quarterly*, vol. 20, nr 3, 1997, s. 125-130.

⁷⁰ T. Delpêche, *L'héritage nucléaire*, Complex, Bruxelles 1997; B. Henser, *Nuclear strategic and Forces for Europe (1949-2000)*, NATO, Britain, France and the FRG, The Milan, London 1997.

⁷¹ B. Tertrais, *Nuclear Policies in Europe*, Adelphi Papers, nr 327, IISS, London 1999, rec. M. Duval, *Défense Nationale*, juillet, 1999, s. 188-190.

instrumentem suwerenności zbiorowej”. Europa może stać się bowiem w najlepszym wypadku celem pożądania, a w najgorszym - niechęci i wrogości. A zatem w przyszłości będą duże szanse na stworzenie „specyficznie europejskiej obrony”, która nie może być pozbawiona składnika odstraszania jądrowego. Trudno bowiem oczekiwać, ażeby takie odstraszanie zapewniał Europie jej groźny konkurent gospodarczy, będący obecnie jej najlepszym sojusznikiem, czyli Stany Zjednoczonej Ameryki Północnej.

W związku z tym nie zwracając uwagi na niechęć Amerykanów oraz obecną wrażliwość Niemców a także innych partnerów europejskich, Francja powinna kontynuować „marsz w kierunku europejskiego odstraszania”. Należy oczekiwać, że na najwyższym szczeblu państwowym zostanie powołana instytucja lub instytucje odpowiedzialne za tę problematykę⁷².

Można sądzić, że francuskie środowiska będą jeszcze często przypominać o europejskiej roli *force de frappe*, ze świadomością, że pozostałe państwa europejskie będą do tego podchodzić co najmniej z dystansem.

Ekspertcy są zgodni, że europejscy członkowie NATO nie zechcą szukać substytutu dla amerykańskich gwarancji nuklearnych, z tego też względu do zagadnienia odstraszania uzgodnionego podchodzą z „całkowitym sceptycyzmem”⁷³.

Teoretycy francuscy oceniają, że przed rokiem 2010 są małe szanse na to, żeby na forum Unii Europejskiej możliwa była konkretna dyskusja na temat europejskiego odstraszania nuklearnego⁷⁴.

Pomimo to dyplomacja francuska nie rezygnuje z podejmowania wysiłków w zakresie promowania problematyki energii atomowej w środowiskach Unii Europejskiej. Minister spraw zagranicznych Hubert Vedrin w jednym z wywiadów stwierdził, że rozważania mają charakter czysto pragmatyczny i nie zmierzają w kierunku zawarcia umów, paktów czy też traktatów⁷⁵.

⁷² R.G. Dejean, *La doctrine nucléaire...*, op.cit., s. 32.

⁷³ J. Boyer, *Les armées nucléaires et l'Europe*. nr 8, août-septembre 1996, s. 47-56; *Défense Nationale*, juillet 1999, s. 189.

⁷⁴ *L'Avenir de l'armement nucléaire*, Rapport des six comités „Stratégie” de la 30^{ème} session, Centre des Hautes Etudes de l'armement, s. 25.

⁷⁵ Conférence de presse du ministre des affaires étrangères, Oslo, 3 décembre 1998; *Propos sur la défense*, nr 74, décembre 1998, s. 176-178.

6. Wnioski

Francuski projekt „uzgodnionego odstraszenia” nuklearnego znacznie wykraczał poza program budowy europejskiej autonomii strategicznej i osiągnął poziom „niezależnej europejskiej obrony”. Przez to był swoistym testem dla państw Europy Zachodniej, a jego wynik wypadł niekorzystnie dla Francji. Wykazał bowiem, że:

- autorzy projektu nie są przygotowani do rzeczowej dyskusji;
- państwa Unii Europejskiej nie są w stanie sformułować wspólnych *żywo*nych interesów, których należałoby bronić przy użyciu środków nuklearnych;
- społeczeństwa UE pragną czerpać korzyści z pokoju i nie zamierzają angażować środków finansowych w rozwój kosztownych technologii jądrowych.

Doświadczenia wyniesione z dyskusji nad projektem „uzgodnionego odstraszenia” uczą, że dla większości państw Unii Europejskiej amerykańskie gwarancje nuklearne mają znaczenie podstawowe. W związku z tym europejscy członkowie NATO nie zechcą podejmować niepewnych eksperymentów.

Konsekwencje debaty na temat nowej roli francuskich sił odstraszenia nuklearnego w znacznym stopniu przyczyniły się do zweryfikowania ocen dotyczących własnych możliwości w dziedzinie obrony nuklearnej oraz ocen postawy najbliższego otoczenia, głównie RFN.

Rola czynnika jądrowego w bezpieczeństwie Europy Zachodniej nadal pozostaje domeną Stanów Zjednoczonych. W nowej sytuacji geostrategicznej, w której przeciwnik nie jest wyraźnie określony, znaczenie *force de frappe* znacznie zniżało. W związku z tym niepowodzenie projektu „uzgodnionego odstraszenia” obiektywnie przybliżyło Francję do NATO.

W krótko i średnioterminowej perspektywie nie należy oczekiwać zasadniczych zmian w dziedzinie postaw państw europejskich wobec czynnika jądrowego. Natomiast dla Francji czynnik ten będzie elementem dłuofalowego programu kształtowania *niezależnej europejskiej obrony*.

Rozdział V

EUROPEJSKA AUTONOMIA STRATEGICZNA W RELACJACH TRANSATLANTYCKICH

1. Stosunek Francji do obecności amerykańskiej w Europie

1.1. Niechętny sojusznik

Podstawowym warunkiem ukształtowania europejskiej autonomii strategicznej mogła być wola kontynentalnych partnerów Francji, aby zrealizować taki cel. Ponieważ większość tych państw wchodziła w skład NATO, należało dążyć do zmiany relacji i nowego podziału odpowiedzialności w ramach Sojuszu. Francja nie mogła sobie pozwolić na *splended isolation*, gdyż groziła jej marginalizacja i odsunięcie od wpływu na podstawowe zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego. W związku z tym, w latach dziewięćdziesiątych Francja przyjęła kierunek polityczny, który najogólniej można określić postulatem *nowego partnerstwa euroatlantyckiego*. Francuscy politycy i analitycy usiłowali zastąpić tym określeniem dotychczasową formułę „partnerstwa atlantyckiego”. Nie chodziło tylko o grę słów, gdyż podobnie jak w sporze o „ramię zbrojne Unii Europejskiej” jako alternatywy dla „europejskiego filaru NATO”, powinno nastąpić przesunięcie punktu ciężkości do Europy, a w konsekwencji wzrost jej znaczenia w kwestiach bezpieczeństwa.

Główny czynnik równoważenia stosunków amerykańsko-europejskich widziano w rozwoju niezależnej „europejskiej obrony”, która nie ograniczałaby się tylko do kwestii militarnych.⁷⁶

O ile w wypadku tworzenia Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony głównym partnerem Francji była Republika Federalna Niemiec, o tyle w relacjach z Sojuszem Północnoatlantyckim adresatem francuskich inicjatyw i pretensji były Stany

⁷⁶ N. Gnessoto, France - OTAN - Europe. La difficile conjugaison des contraires, Cahiers français nr 283, octobre - décembre 1997, s. 42; J. Kiwerska, Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 114-151.

Zjednoczone. Oś Paryż-Bonn służyła promocji celów strategicznych Francji, natomiast na osi Paryż-Waszyngton następowały częste zderzenia, napięcia i nieporozumienia.

Dla Amerykanów aspiracje Francuzów są, najbardziej ogólnie ujmując, wyrazem ich nacjonalizmu, przeceniania własnej pozycji i możliwości. Henry Kissinger uważał, że gdyby Francja postępowała zgodnie z logiką geopolityczną „powinna szukać bliskich związków ze Stanami Zjednoczonymi. Jednak główną przeszkodą na drodze do zbliżenia leżała narodowa duma. Brak zrozumienia i akceptacji francuskich wizji u jej europejskich parterów zmuszał ją do podejmowania wielu bezowocnych wysiłków w poszukiwaniu nowych koncepcji (niejednokrotnie opartych na mało realnych podstawach). Za ograniczenie wpływów USA w Europie Francja gotowa była włączyć się w jakiegokolwiek struktury, nawet za cenę utraty (na korzyść Niemiec) dotychczasowej pozycji w Europie Zachodniej. W bliższym nam okresie Francja czasem zachowywała się jak parlamentarna opozycja wobec przywództwa Stanów Zjednoczonych, usiłując ze Wspólnotą Europejską stworzyć alternatywnego przywódcę światowego i kultywując związki z narodami, nad którymi mogła mieć przewagę lub przynajmniej sądziła, że może mieć”².

Analitycy amerykańscy uważają, że jedną z zasadniczych przyczyn utrudniających Francji pełną identyfikację z Sojuszem Atlantyckim była wola zachowania, czy raczej: przywrócenia atrybutów dawnej mocarstwowej pozycji na kontynencie europejskim i związana z tą wolą tradycyjna strategia bezpieczeństwa. Z tego powodu Michel Harrison określił Francję mianem „niechętnego sojusznika”³.

Amerykanie podejrzewają Francuzów o dążenie do wyrugowania ich z kontynentu europejskiego i do zajęcia ich miejsca jako lidera europejskiej polityki bezpieczeństwa. Zachowania Francji na arenie międzynarodowej były dla polityków USA tym bardziej niezrozumiałe, że w okresie poprzedzającym upadek muru berlińskiego stosunki między obydwojma krajami były bardzo dobre.

² H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996; J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, op.cit., s. 115-130.

³ M. Harrison, *The Reluctant Ally, France and Atlantic Security*, Baltimore, John Hopkins University Press 1981; P. Hassner, H. Roper, *Les relations avec le superpuissances Est-Ouest et Ouest-Ouest. Les Politiques étrangères de la France et de la Grande Bretagne depuis 1945. L'inevitable ajustement*, (sous la direction Française de la Serre), J. Lerues, H. Wallace, *Presses de la Fondation Nationale des Sciences Politiques (pour la version française)*, Paris 1990, s. 23-25.

1.2. Strategiczna kompatybilność na przełomie epok

W końcu lat osiemdziesiątych Francja była niezbędnym sojusznikiem NATO tak pod względem politycznym, jak i strategicznym. W planie politycznym wyraźnie zaznaczyły się trzy wektory sprzyjające jedności Zachodu:

1. Wieloetapowa harmonizacja stosunków między Francją a USA.
2. Wyznaczenie kierunku przyspieszonej integracji europejskiej wspólnie wypracowany przez Francję i Niemcy.
3. Zbliżenie Francji i Wielkiej Brytanii, które budziło nadzieje na odrodzenie „*entente cordiale*”⁴.

Pod względem strategicznym znaczenie Francji dla NATO nie było kwestionowane. Dotyczyło to zarówno roli francuskiej broni nuklearnej, jak też wykorzystania francuskiego terytorium w koncepcjach obronnych Sojuszu. Porozumienia zawarte między Francją a Kwaterą Główną NATO formalizowały deklarowaną przez Francję „solidarność sojuszniczą”⁵.

W 1986 roku, podpisując Jednolity Akt Europejski, Francja po raz pierwszy oficjalnie przyznała, że amerykańskie gwarancje nuklearne zapewniają bezpieczeństwo Europie Zachodniej⁶. Uznano fakty, które były oczywiste już wcześniej także dla francuskich analityków. W okresie zimnej wojny amerykańska broń jądrowa miała podstawowe znaczenie, ponieważ w relacjach Wschód - Zachód zapewniała utrzymanie ustalonego po II wojnie światowej terytorialnego i politycznego *status quo*, chociaż opieka taka pociągnęła za sobą koszty polityczne i ekonomiczne. Demonstrując solidarność z Waszyngtonem, Europejczycy *de facto* rezygnowali z samodzielnej pozycji na scenie międzynarodowej⁷.

⁴ J. Leries, H. Wallace, *Les politiques étrangères de la France et de la Grande-Bretagne depuis 1945*, op. cit., s. 127-162.

⁵ J. Doise et M. Väisse, *Diplomatie et outil militaire 1871-1986*, Collection, Politique Etrangère de la France, Imperimerie nationale, Paris 1987.

⁶ J. Barcz, A. Koliński, *Jednolity Akt Europejski. Zagadnienia prawne i instytucjonalne*, PISM, Warszawa 1991.

⁷ Ch. Cogan, *Forced to choose: France to the Atlantic Alliance and NATO. Then and Now*, Westport 1939, s. 158-182.

Także z punktu widzenia V Republiki utrzymywanie amerykańskich gwarancji nuklearnych miało dla Europy duże znaczenie, mimo utworzenia francuskiej *force de frappe*, ponieważ:

- Francja nie ponosiła kosztów ewentualnej obrony Republiki Federalnej Niemiec, a bez amerykańskich gwarancji musiałyby jakieś nakłady ponieść, Niemcy bowiem były jej głównym partnerem ekonomicznym i politycznym i tylko one oddzielały Francję od potencjalnych agresorów;
- w związku z amerykańskimi gwarancjami dla pozostałych europejskich partnerów, Francja mogła ograniczyć swój wysiłek obronny do *sanktuaryzacji* wyłącznie własnego terytorium narodowego. Bez tych gwarancji zmuszona byłaby do prowadzenia „strategii rozszerzonej” zakładającej użycie zarówno środków konwencjonalnych, jak i broni jądrowej⁸.

Praktycznym wyrazem solidarności sojuszniczej i kompatybilności strategicznej był udział Francji w koalicji przeciwko Irakowi. Prezydent François Mitterrand opowiedział się po stronie Stanów Zjednoczonych, mimo że cena polityczna, jaką przyszło Francji zapłacić, była bardzo wysoka⁹.

Od czasów drugiej wojny światowej stosunki amerykańsko-francuskie nie były tak dobre, jak na przełomie ósmej i dziewiątej dekady XX wieku.

W Pałacu Elizejskim mówiono o „wspaniałym partnerstwie” francusko-amerykańskim. Natomiast dyplomacja waszyngtońska uznawała François Mitterranda „za bardzo dobrego sojusznika, najlepszego ze wszystkich prezydentów”¹⁰.

Francja mocno osadzona wśród demokracji zachodnich z zadowoleniem i nadzieją powitała przeobrażenia dokonujące się w ZSRR. Życzliwie komentowano program Michaiła Gorbaczowa budowy „wspólnego europejskiego domu”. Francuską odpowiedzią na radziecki projekt była koncepcja „federacji europejskiej”¹¹.

Wydawało się, że ostatnie lata drugiej kadencji F. Mitterranda będą okresem zbierania owoców zręcznej polityki zagranicznej, jednak zmiany, jakie dokonały się na

⁸ *La Sécurité de l'Europe dans les années 80*, (sous la direction de Pierre Lellouche), Institut Français des Relations Internationales, Paris 1980, s. 22-25.

⁹ *La guerre du Koweït de 1990 et 1991*, Paris 1998, s. 22-24.

¹⁰ A. Dulphy, *La politique extérieure de la France depuis 1945*, Paris 1996, s. 105-106.

¹¹ F. Mitterrand, *Il faut faire l'Europe*, 14 juin 1991; *Discours 1981-1995*, Europolis, Paris 1995, s. 377-389.

Wschodzie, odebrały jej te owoce. Szybko okazało się, że Francja nie będzie beneficjentem likwidacji układu bipolarnego, a największe korzyści odniosą Stany Zjednoczone i Republika Federalna Niemiec.

Wraz z rozpadem dotychczasowego porządku światowego skończył się okres francusko-amerykańskiej kompatybilności strategicznej. Francuzów nie tylko raził fakt, że Amerykanie przedstawiali siebie jako głównych zwycięzców nad „imperium zła”, o wiele bardziej niepokoiła ich zmiana pozycji Niemiec, szczególnie że w 1989 r. prezydent G. Bush pozwolił sobie na niezręczność, obiecując Niemcom „*european leadership*”¹².

Francja stała na rozdrożu, a zachowanie elit politycznych - a nawet środowisk naukowych - przypominało „obsesję niemiecką” po 1945 roku. Nie miała ona wymiaru egzystencjalnego, ale wybór strategii nie był wcale łatwy. W latach 1945-1950 można było wskazać potencjalnego przeciwnika, który teraz stał się niezbędnym partnerem i od którego w znacznym stopniu zależy, w jakim kierunku będzie zmierzał dalszy rozwój Europy.

Należało opracować i przeprowadzić taki manewr polityczny, który nie tylko nie uraziłby Niemców, ale mógłby ich zachęcić do poparcia francuskiego programu. Optymalnym rozwiązaniem wydawał się nowy podział odpowiedzialności w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcja „nowego partnerstwa euroatlantyckiego” kamuflowała antyamerykańską wymowę tego programu.

1.3. Mniej Ameryki więcej Europy

W teoretyczne uzasadnienie potrzeby zrównoważenia wpływów amerykańskich w Europie było zaangażowanych wiele ośrodków, spośród których trzy odegrały główną rolę. Pierwszy to Francuski Instytut Spraw Międzynarodowych (*l'Institut Français des Relations Internationales* - IFRI). Dwa pozostałe to: Instytut Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych (*Institut des Relations Internationales et*

¹² T. de Montbrial, K. Kaiser, R. Lassere, R. Picht, *Agir pour l'Europe. Les Relations franco-allemandes dans l'après-guerre*, Paris 1995, s. 301-352.

Stratégiques - IRIS) oraz Instytut Wyższych Studiów Obrony Narodowej (*l'Institut des Hautes Etudes de Défense Nationale* - IHEDN).

Chronologia stosunków francusko-amerykańskich lat dziewięćdziesiątych, a zarazem postawy wobec NATO, ma swoją wyraźną cezurę, którą stanowi data 5 grudnia 1995 roku, czyli deklaracja o zapoczątkowaniu reintegracji Francji z Sojuszem. Do tego czasu postawę francuskich elit charakteryzował, mówiąc najbardziej ogólnie, stosunek antyatlantycki.

Punktem wyjścia w uzasadnieniu potrzeby nowego partnerstwa była teza, że Sojusz Północnoatlantycki, będący dotychczas jednym realnym gwarantem bezpieczeństwa Europy Zachodniej, odegrał swą historyczną rolę i powinien odejść wraz z zanikiem podziału na Wschód i Zachód. Podkreślono przede wszystkim „demobilizację ideologiczną” Sojuszu, a w niej trzy aspekty:

1. NATO zostało pozbawione zasadniczego motywu, tj. potrzeby obrony demokracji zachodnich przed zmasowanym atakiem ze strony państw komunistycznych.
2. Utraciło uzasadnienie drugie ważne zadanie NATO, jakim było sprawowanie kontroli nad Niemcami. Zjednoczone i suwerenne już Niemcy stanowiły odmienny element geostrategii niż „frontowe przedpole” w postaci okrojonej przed 1990 r. Republiki Federalnej Niemiec.
3. Traktat o Unii Europejskiej przewidywał nie tylko wypracowanie Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale także wspólnej obrony w „stosownym momencie”.

Te trzy aspekty układu sił w Europie miały prowadzić, w opinii niektórych obserwatorów, do kryzysu tożsamości Sojuszu Północnoatlantyckiego¹³. Był jeszcze aspekt czwarty, to znaczy rola Stanów Zjednoczonych w nowym układzie.

Analitycy francuscy są zgodni, że po zakończeniu zimnej wojny Stany Zjednoczone w pełni dominują nad światem. Jest to przewaga niepodzielna. Owszem,

¹³ N. Guesotto, *Le partage du fardeau dans l'OTAN*. Volume 1: Enjeux et réalités, Collection „Les notes de Ifri”, nr 11, Paris 1999, s. 7-16; A. Ciupiński, *Jaka strategia Europy*, Myśl Wojskowa 1996, nr 5, s. 33-42.

mają sojuszników, ale nie mają partnerów, a przede wszystkim „żadnego poważnego rywała w ciągu najbliższych dziesięcioleci”¹⁴.

Dyrektor IFRI Thierry de Montbrial, a wraz z nim wielu innych obserwatorów, uważał, że w miejsce dwubiegunowego układu sił w świecie nie powstał układ wielobiegunowy czy kooperacyjny, który lansowała Francja, lecz system jednobiegunowy, czyli amerykańska „republika imperialna”, której działalność kojarzy się z łamaniem prawa międzynarodowego, brutalnością i dyktaturą¹⁵. Według wielu francuskich autorów głównym instrumentem realizacji imperialnej polityki USA jest Sojusz Północnoatlantycki, w którym układ sił oznacza faktyczną nieobecność Europy, a jego funkcjonowanie nie zbliża obu brzegów Atlantyku. G. Robin porównał sytuację w NATO do układu planetarnego, w którym piętnaście ciał niebieskich krąży wokół ciała szesnastego¹⁶.

Echa tego typu stwierdzeń można spotkać w wypowiedziach wielu francuskich polityków, którzy odważnie oskarżali Amerykanów o „imperializm”, wielokrotnie dając do zrozumienia, że Europejczykom przychodzi płacić zbyt wysoką cenę za amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa.

Hegemonię amerykańską uznawano za fakt bezprecedensowy w dziejach ludzkości, zawierający w sobie potencjalne niebezpieczeństwa. Przed rozpadem ZSRR potencjał strategiczny USA szacowano na 37% potencjału światowego, a po 1990 roku względny potencjał USA i ich sprzymierzeńców wzrósł do 67%¹⁷. Poczucie siły prowadzi jednak do arogancji, która wyraża się między innymi narzucaniem reguł gry „mastodontom przyszłości takim, jak: Chiny, Indie, a także Unii Europejskiej, co w konsekwencji może doprowadzić do poważnych konfliktów w niezbyt odległej przyszłości („*moyen terme*”). Stany Zjednoczone ignorują podstawowe doświadczenie ludzkości, że wszystkie imperia upadają¹⁸. Dlatego też chętnie nawiązywano do popularnego we Francji hasła „mniej Ameryki”.

¹⁴ S. Chaliand, *Dynamiques de long terme et risques contemporains*, Stratégique 1997, nr 1, s. 83.

¹⁵ Ramses 1998, Institut français de relations internationales, Paris 1999, s. 11-12.

¹⁶ G. Robin, *A quoi sert l'OTAN*, Politique Etrangère printemps 1995, vol. 60, s. 177.

¹⁷ M. Tatu, *L'OTAN. Survivra-t-elle en l'an 2009?*, Politique Internationale, s. 28-29; P.M. de la Gorce, *Le dernier empire*, Grasset, Paris 1996, s. 16; Foreign Affairs, novembre-décembre 1995.

¹⁸ Le Monde diplomatique, février 1997, s. 1.

1.4. Podział obciążeń (*burden sharing*)

W epoce Generała de Gaulle'a hasło „mniej Ameryki” miało głęboką polityczną wymowę i pociągało za sobą kompleksowy program budowy „Europy politycznej”, któremu towarzyszyła rekonstrukcja systemu obronnego mająca na celu narodową niezależność strategiczną. Ale już wtedy hasło „mniej Ameryki” nie oznaczało „dążenia do całkowitego wyparcia Amerykanów z kontynentu europejskiego”¹⁹.

Z amerykańskiego punktu widzenia postulat „mniej Ameryki, więcej Europy” niekoniecznie musiał antagonizować stosunki euroatlantyczne. Z takim postulatem Amerykanie występowali od początku lat sześćdziesiątych. „Więcej Europy” oznaczało dla USA większy wkład materialny, głównie finansowy, Europejczyków w utrzymanie Sojuszu oraz w prowadzone przez niego operacje. Dyskusja na temat roli Europejczyków w systemie bezpieczeństwa Sojuszu koncentrowała się wokół *burden sharing*, czyli podziału obciążeń. Jednym z jej rezultatów było utworzenie w 1968 r. tzw. „Eurogroup”, w której skład weszło dwanaście państw członkowskich NATO, oczywiście oprócz Francji²⁰.

Podział obciążeń w ramach Sojuszu Północnoatlantycznego zawsze był zagadnieniem kontrowersyjnym, ale niezależnie od mniej czy bardziej obiektywnych kalkulacji zawsze wskazywał na zależność Europy.

Pod koniec lat pięćdziesiątych były sekretarz generalny NATO, a zarazem entuzjasta integracji europejskiej sarkastycznie scharakteryzował odczucia mieszkańców Europy Zachodniej: „160 milionów Europejczyków żyje dzięki dobroczynności 160 milionów Amerykanów i w strachu przed 200 milionami Rosjan”²¹.

Zależność strategiczna Europy Zachodniej była odczuwalna nie tylko ze względu na gwarancje nuklearne Stanów Zjednoczonych. Pod koniec lat osiemdziesiąt w zakre-

¹⁹ J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1995, s. 59-61; P.M. Defarges, *Les Etats - Unis et la France. La puissance entre mythes et réalités*, Collection “Les notes de Ifri”, nr 14, Paris 1999, s. 22-53.

²⁰ G. van Orden, *A European Union Perspective on the European Security and Defence Identity in Western European Union 1954-1977. Defence Security Integration*. A. Deighton (editor) Oxford 1997, s. 119-133.

²¹ J. Straus, *Défi et réponse. un programme pour l'Europe*. (préface JJ. Servan-Schreber), Albin Michel, Paris 1969, s. 46.

sie środków konwencjonalnych Europejczycy pokrywali 50% wydatków Sojuszu, stanowili 90% składu lądowych sił zintegrowanych dostarczając 80% czołgów i 65% okrętów, europejskie odwoły NATO stanowiły 75%²².

Kiedy nadzieja zastąpiła strach przed Rosjanami, większość państw europejskich przewartościowała swoje strategie narodowe i obrała kierunek nazwany „wyciąganiem korzyści z pokoju” *les dividendes de la 'paix'*²³.

Także w strategii amerykańskiej pojawiła się tendencja, którą francuscy analitycy nazwali strategią „zero troupes” i która zdawała się potwierdzać zasadność rozwinięcia europejskiej autonomii obronnej. Najbardziej wymiernymi przejawami tej tendencji była redukcja w dziedzinie broni nuklearnej oraz zmniejszenie posiadanych potencjałów militarnych, wynikające z podpisania układów rozbrojeniowych Start I i Start II.

Redukcjom środków rażenia jądrowego towarzyszyło ograniczenie liczebności żołnierzy amerykańskich i konwencjonalnych środków bojowych utrzymywanych na kontynencie europejskim. W grudniu 1988 r. w europejskich bazach stacjonowało 339 000 amerykańskich żołnierzy, a w lipcu 1996 r. było ich już tylko 88 200²⁴.

W kołach rządowych Francji przyczynę amerykańskiej „opcji zerowej” upatrywano m.in. w: zniknięciu przeciwnika w postaci obozu komunistycznego, ograniczeniu wydatków budżetowych oraz wewnątrzamerykańskim zjawisku socjologicznym wyrażającym się izolacjonizmem w stosunku do Europy²⁵.

Analitycy z Europy, głównie z Francji, zwracali uwagę, że pomimo redukcji budżetów obronnych europejskich członków NATO, a także liczebności europejskich sił narodowych w siłach zintegrowanych, relacje w sferze *burden sharing* wskazują na mniejsze zaangażowania amerykańskich partnerów.

Do połowy lat dziewięćdziesiątych Stany Zjednoczone aż o dwie trzecie zmniejszyły swoje siły wojskowe na kontynencie europejskim. Ich wkład w siły

²² S. Parzymies, *Od pojednania do wspólnego bezpieczeństwa. Wojskowe aspekty stosunków Paryż - Bonn*, Warszawa 1990, s. 131.

²³ P. Buffotot, *Le temps de réflexion. La défense en Europe (édition 1995)*, La Documentation française, Paris 1995, s. 65-71.

²⁴ J. Dufourgue, *La puissance européenne*, Défense Nationale, mai 1997.

²⁵ *La France de l'an 2000*, Rapport au Premier ministre de la commission présidée par Alain Minc, Commissariat général du Plan, Edition Odile Jacob, s. 43.

lądowe i powietrzne NATO wynosił około 20% ogółu sił zintegrowanych, a tzw. „siły reagowania” są złożone głównie z Europejczyków. Praktycznym wyrazem tego układu były operacje IFOR i SFOR w Bośni, w których Amerykanie stanowili 25% stanu etatowego, podczas gdy Europejczycy 50% ogółu sił²⁶.

Według obliczeń analityków ze Szkoły Administracji Narodowej (*L'Ecole Nationale d'Administration - ENA*) w 1995 r. Europa była dostawcą 90% sił lądowych, 80% sił morskich i 75% wojsk lądowych²⁷.

Z kolei według brytyjskich szacunków wkład europejskich członków NATO był skromniejszy i malał w miarę postępującej redukcji budżetów. Analitycy z Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych w Londynie (*IIS - International Institute for Strategic Studies*) obliczyli, że w 1995 r. wkład Pentagonu do NATO wynosił 56% w stosunku do ogólnego budżetu Sojuszu, podczas gdy w 1997 r. już 63%. Ci sami eksperci oceniają, że europejscy członkowie NATO są w stanie udźwignąć tylko 38% kosztów operacji wojskowych prowadzonych przez NATO. Kalkulacje te zostały przeprowadzone w okresie nalotów na byłą Jugosławię²⁸.

Co do amerykańskiej przewagi nikt nie miał wątpliwości. Należy poza tym wziąć pod uwagę fakt, że w tym samym czasie - co operacja przeciwko Miloszewiczowi - Amerykanów absorbowały także inne poważne akcje, angażujące ich siły zbrojne, np. Zatoka Perska i Korea Południowa.

Owszem, wkład Europejczyków jest istotny, ale bez uwzględniania potencjałów nuklearnych. Amerykanie przewyższają znacznie swych partnerów w zakresie broni strategicznych, takich jak lotniskowce o wyporności powyżej 100 000 ton, którym towarzyszą grupy powietrzno-morskie. Poza tym coraz większego znaczenia nabierają nowoczesne technologie, których Europejczykom brakuje: rakiety samosterujące, systemy *Istars*, śmigłowce bojowe *Apache*, myśliwce niewykrywalne *F-117*, bombowce niewykrywalne *B-2*, samoloty wywiadowcze, samoloty bezpilotowe i bomby „inteligentne”. Dystans między Europą i Ameryką w zakresie najnowszych technologii wojskowych ciągle wzrasta. W 1998 r. USA przeznaczyły 63 mld dolarów

²⁶ B. Tertrais, *L'OTAN existera-t-elle encore en 2009?*, La Revue Internationale et Stratégique, nr 32, hiver 1998, s. 121-129.

²⁷ *La défense de la nation à l'Europe*, La Documentation française, Paris 1996, t. 1, s. 273.

²⁸ The Financial Times, 13.04.1999.

na badania i rozwój, podczas gdy suma wydatków wszystkich europejskich członków NATO wynosiła około 10 mld dolarów²⁹.

Analitycy francuscy mają świadomość, że arytmetyka europejskiego wkładu do NATO może być myląca, i zdają sobie sprawę, w jakich dziedzinach Amerykanie przewyższają swych europejskich sojuszników. Poza posiadaniem ogromnego arsenału nuklearnego przewaga USA wyraża się:

- obsadą strategicznych dowództw Sojuszu;
- pełną kontrolą wywiadu zarówno w zakresie środków obserwacyjnych, jak i zespołów analitycznych;
- wyłącznością w dziedzinie kryptografii, dającą gwarancje niezakłóconej łączności;
- liczbą i strukturą środków transportu wojskowego, pozwalającą na przemieszczanie sił i środków.

Wszystko to sprawia, że USA mogą w dowolnej chwili i w dowolnym punkcie kuli ziemskiej przerzucić znaczące kontyngenty ludzkie, logistykę, środki bojowe oraz pomoc humanitarną. Rola Europejczyków sprowadza się zatem do finansowania wydatków Sojuszu i wspierania pierwszoliniowych działań Amerykanów³⁰.

2. Dialog Euro-Atlantycki

Hasło „mniej Ameryki”, różnie rozumiane, trafiło na podatny grunt po jednej i po drugiej stronie Atlantyku³¹.

Ze strony amerykańskiej nie brakowało głosów przeciwnych utrzymywaniu szczególnych związków z Europą i podejmowaniu dyskusji na temat nowego partnerstwa transatlantyckiego. James B. Steinberg zgrupował sześć zasadniczych argumentów przytaczanych przeciwko odnowieniu tego partnerstwa:

²⁹ Ibidem; R. Sloan, *Burdensharing in NATO - Volume 2: The US and Trans atlantic Burdensharing*, Collection „Les notes de l'Ifri”, nr 12, Paris 1999, s. 15-36.

³⁰ A. Faupin, *L'OTAN, un moyen au service de l'Europe politique*, La Revue internationale et stratégique, nr 32, hiver 1998, s. 63.

³¹ E. Czimer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*. PWN, Warszawa-Kraków 2000, s. 276-279.

1. Problemy bezpieczeństwa europejskiego mające charakter regionalny, nie mają zasadniczego znaczenia dla interesów Stanów Zjednoczonych.
2. Odnowione partnerstwo może przeszkodzić Stanom Zjednoczonym w realizacji ich najważniejszych celów, np. na Pacyfiku.
3. Stany Zjednoczone powinny zawrzeć sojusze także z innymi krajami.
4. Europa stopniowo będzie coraz słabszym partnerem.
5. Gospodarcze interesy Stanów Zjednoczonych stają się coraz bardziej sprzeczne z interesami europejskimi.
6. Stany Zjednoczone powinny zajmować się własnymi problemami i skoncentrować głównie na potrzebach wewnętrznych³².

Europejskie argumenty przeciwko odnowieniu partnerstwa w znacznym stopniu przypominają te wypowiedziane po drugiej stronie Atlantyku. Można je zestawić w cztery grupy³³:

1. W nowej sytuacji geostrategicznej Stany Zjednoczone nie mają Europie do zaoferowania atrybutów o podstawowym znaczeniu.
2. Partnerstwo międzykontynentalne jest bardzo kosztowne zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym.
3. Europa nie może zająć należnego jej miejsca na scenie międzynarodowej, jeżeli będzie zależna od Stanów Zjednoczonych.
4. Europa powinna ustanowić sojusze i stosunki uprzywilejowane z innymi krajami i regionami.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych tego typu argumentacje pojawiły się we wszystkich krajach Unii Europejskiej, ale w większości wypadków nie wychodziły poza sferę teoretycznych rozważań politologów. Tylko we Francji takie uzasadnienia zyskały wsparcie czynników politycznych i w znacznym stopniu odwzorowały oficjalną doktrynę.

Europejscy zwolennicy nowego partnerstwa euroatlantyckiego, podkreślając mnogość oraz ciągłość wspólnych interesów państw Unii Europejskiej oraz Stanów

³² J.B. Steinberg, *Pour un nouveau partenariat*, [w:] *Vers un nouveau partenariat. Les relations Europe / Etats - Unis dans l'après guerre froide*, (sous la direction de N. Gautz, et J. Roper), RAND Corporation et Institut de Sécurité de l'UEO, Paris 1998, s. 117-136.

³³ *Quel avenir pour l'OTAN*. Problèmes politiques et sociaux, nr 782, s. 77.

Zjednoczonych, wskazywali głównie korzyści, jakie płyną ze współpracy, przeciwstawiając im koszty, jakie należałoby ponieść, gdyby jej nie było³⁴.

Argumenty na rzecz utrzymania partnerstwa koncentrują się wokół czterech zasadniczych problemów:

1. Pomimo zaniku radzieckiego zagrożenia, Europa i Stany Zjednoczone nadal będą miały wiele wspólnych interesów w dziedzinach: gospodarczej, politycznej i bezpieczeństwa.
2. Ani Stany Zjednoczone, ani też państwa Europy Zachodniej nie są w stanie samodzielnie realizować ambitnych celów o zasięgu światowym.
3. Nowy model partnerstwa pozwoli realizować wspólne cele.
4. W wypadku braku nowego partnerstwa mogą narastać konflikty między USA a Europą.

O rezultatach debaty przesądziły czynniki obiektywne, czyli niezbędność współpracy obu partnerów.

Europa ma dla Stanów Zjednoczonych znaczenie strategiczne zarówno ze względów gospodarczych, jak też geopolitycznych, a w konsekwencji stanowi priorytetowy obszar bezpieczeństwa narodowego. W 1995 r. 51% wszystkich inwestycji zagranicznych USA zostało ulokowanych w Europie. Jeżeli wziąć pod uwagę grupę krajów „piętnastki” jako całość, to Unia Europejska jest drugim, po Kanadzie, partnerem handlowym USA. W 1996 r. amerykański eksport do Unii wyniósł 127,5 mld dolarów, natomiast import 142,7 mld dolarów³⁵. Na obu partnerów transatlantyckich przypada po 19% globalnych obrotów handlowych. W zakresie wymiany usług więzi są jeszcze bardziej zaawansowane i w obu wypadkach przekraczają 30% wymiany³⁶.

W 1995 r. Stany Zjednoczone udowodniły, że nie zamierzają zrezygnować z europejskiego przywództwa (leadership) i że to przywództwo nie będzie dotyczyć tylko Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dyrektor Spraw Europejskich w Departamencie

³⁴ Ibidem, s. 78.

³⁵ *Statistical Abstracts of the United States 1997*, US BUREAU of the Census, Octobre 1997, s. 795, 803-806, cyt. za: D. Artaud, *Les Etats-Unis et l'Europe: une nouvelle architecture de sécurité*, Défense Nationale, mai 1999, s. 9-10.

³⁶ E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, op.cit., s. 276.

Stanu USA Richard Holbrooke oświadczył, że: „*Stany Zjednoczone są potęgą europejską, która musi uczestniczyć w wypracowaniu nowej architektury bezpieczeństwa w całej Europie, obejmującej także Rosję*”³⁷.

Ta nowa architektura obejmowała między innymi kwestie rozszerzenia NATO, negocjacje rozbrojeniowe z Rosją i regulację kryzysu bałkańskiego³⁸. We wrześniu zostało ogłoszone „Studium o rozszerzeniu NATO”, w grudniu zawarto porozumienie w Dayton i powołano IFOR.

Amerykańska aktywność na kontynencie europejskim prowadzona była w sytuacji niemal zupełnej bezsilności państw członków Unii Europejskiej. Zapisy Traktatu z Maastricht, które budziły nadzieję na wypracowanie Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, pozostały martwą literą. Europa była bezsilna wobec najpoważniejszych zagrożeń i wyzwań, jakie wystąpiły w okresie postzimnowojennym.

W miarę jak wzrastała aktywność amerykańska a europejscy partnerzy z Unii Europejskiej demonstrowali niechęć wobec angażowania się w rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa, Francja stopniowo weryfikowała swoje stanowisko wobec zagadnienia obecności USA w Europie. Dyplomacja francuska uznała, że dyskusja na temat relacji NATO - Unia Europejska może być impulsem do debaty na temat Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa i Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony

W wyniku wielomiesięcznych negocjacji, którym przewodniczył ze strony Unii Europejskiej wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Leon Brittan oraz ze strony USA specjalny wysłannik John Kantor, przygotowano dwa dokumenty, które nakreślały nowe ramy partnerstwa euroatlantyckiego oraz konkretne inicjatywy wchodzące w jego zakres.

Pierwszy dokument nosił tytuł „Nowy plan działań transatlantyckich”, drugi - „Plan połączonych działań Unii Europejskich i Stanów Zjednoczonych”. Podczas madryckiego szczytu Unii Europejskiej i USA 3 grudnia 1995 roku pod dokumentami

³⁷ R. Holbrooke, *America. An European Power*, Foreign Affairs, mars-avril 1995.

³⁸ J. Kiwerska, *Gra o Europę*, op.cit., s. 225-315.

złożyli podpisy Bill Clinton oraz Jaques Santer. Ogólne ramy „nowego partnerstwa” oraz zasady jego funkcjonowania zostały określone w pierwszym dokumencie³⁹.

Potwierdzono w nim wspólną wizję oraz niepodzielność bezpieczeństwa transatlantyckiego, podkreślając centralną rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego w tej dziedzinie. Pozostałe instytucje i organizacje będą odgrywać rolę „uzupełniającą”. Zadeklarowano, że będą dokonane zmiany polityczne i strukturalne w ramach NATO, prowadzące do spełnienia wymogów Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony, której rozwój ma prowadzić do wzmocnienia „europejskiego filaru Sojuszu”⁴⁰.

Nowe partnerstwo transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa miało dotyczyć czterech zasadniczych obszarów:

1. Umacniania pokoju i stabilności, promowania demokracji oraz rozwoju współczesnego świata. W obszarze tym wymieniono rejony szczególnego zainteresowania, a na pierwszym miejscu pomoc dla Europy Środkowej i Wschodniej w zakresie przemian demokratycznych i gospodarczych. Następnie wskazano na potrzebę wspierania reform w Rosji i na Ukrainie. Za priorytetowe zadanie uznano także zapewnienie pokoju na Bliskim Wschodzie. Jako elementy służące utrzymaniu pokoju i stabilności wskazano: przestrzeganie praw człowieka, podejmowanie działań zmierzających do ograniczenia zbrojeń oraz współpracę wspierającą rozwój regionów upośledzonych i pomoc humanitarną.
2. Eliminowania wyzwań globalnych. W tej sferze uznano konieczność wspólnej walki przeciwko zorganizowanej przestępczości międzynarodowej, terroryzmowi, współpracę w zaspokajaniu potrzeb uchodźców, ochronę środowiska naturalnego i przeciwdziałanie epidemiom.
3. Wspierania intensyfikacji handlu światowego i ustanowienia ścisłej współpracy handlowej między Ameryką Północną i Europą.

³⁹ E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, op.cit., s. 278-279.

⁴⁰ Document Atlantique Agence Europe, Bruxelles, 12 janvier 1996, nr 93, Problèmes politiques et sociaux, nr 782, s. 78-79.

4. Utworzenia tzw. „Mostu ponad Atlantykiem”, tj. stworzenia warunków do wymiany uczonych, nauczycieli i licznych grup pracujących na rzecz lepszej komunikacji między ludźmi obu kontynentów i wychowania przyszłych generacji w duchu „partnerstwa globalnego i równego”⁴¹.

Podpisane w Madrycie dokumenty nie wpłynęły w istotny sposób na aspiracje przywódców Francji, ale były elementem klimatu politycznego, który sprzyjał jej zbliżeniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a przynajmniej mogły być jednym z argumentów na rzecz tego zbliżenia.

3. Platforma zbliżenia Francji do NATO

3.1. Czy rewolucja strategiczna?

Decyzja o zapoczątkowaniu reintegracji francuskich sił zbrojnych z NATO w zasadzie nie zaskoczyła obserwatorów europejskiego życia politycznego. Była wręcz oczekiwana, gdyż pewne elementy działań przygotowawczych można było zaobserwować w końcowych latach prezydentury F. Mitterranda. Ten jednak pozostawił ów problem swojemu następcy, zapewne nie bez złośliwej satysfakcji. Jak zauważył jeden z obserwatorów „trzeba było być gaullistą, żeby zerwać z tabu, które od trzydziestu lat ciążyło nad związkami Francji i NATO”⁴².

W licznych publikacjach sprawa „powrotu” do NATO była przedstawiona jako element rewolucji strategicznej porównywalnej do rewolucji kopernikowskiej⁴³.

Było w tym dużo propagandowej przesady, która miała przekonać społeczeństwo do konieczności przewartościowań narodowej strategii.

Pomimo dysonansów politycznych i odmiennych wizji architektury bezpieczeństwa, europejskiego francuskie siły zbrojne współpracowały z siłami NATO w wielu dziedzinach. Dywizja „Daguet” brała udział w operacji przeciwko

⁴¹ Ibidem.

⁴² J.D. Merchet, *Le douloureux rapprochement de la France et de l'OTAN*, L'Etat de la France 1997/98, La Découverte, Paris, s. 622.

⁴³ P.J. Saint Germain, *Rewolucja kopernikowska w sprawie obrony*, Biuletyn OCJPE, nr 7, 1997; F. Boro, *La politique de la France depuis 1975*, La Découverte, Paris 1997, s. 106.

Irakowi⁴⁴. Po zakończeniu Wojny w Zatoce francuskie jednostki uczestniczyły w cyklicznych ćwiczeniach powietrzno-morskich i desantowych wspólnie z siłami USA i Wielkiej Brytanii⁴⁵.

Od 1992 r. w związku z wojną na Bałkanach Francja wspólnie z innymi państwami partycypowała w misjach opanowywania kryzysów, realizowanych pod dowództwem NATO. Od stycznia 1993 r. przedstawiciele Francji uczestniczyli w posiedzeniach Komitetu Wojskowego w związku z zaangażowaniem francuskiego kontyngentu w kryzys bośniacki⁴⁶.

Jeśli można mówić o przełomie, to nie było nim postanowienie prezydenta Chiraca, lecz raczej ustalenia ze stycznia 1994 r., kiedy podjęto decyzję o powołaniu *Combined Joint Task Forces* (Połączone Siły Wielozadaniowe)⁴⁷.

W związku z pozostawianiem poza siłami zintegrowanymi obecność francuskich żołnierzy w formacjach CJTF tłumaczono jako „koalicję ochotników”⁴⁸.

Powrót Francji do niektórych instytucji NATO, bez integracji sił zbrojnych, był przedmiotem debaty przez całą pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych. Minister obrony Francji Pierre Joxe, 12 grudnia 1991 roku, komentując decyzje szczytu rzymskiego zwrócił uwagę na „ciekawostkę strategiczną polegającą na tym, że jest on jedynym europejskim ministrem obrony, który nie uczestniczy w zebraniach politycznych organizowanych przez NATO. Francuski minister wyraził opinię, że „Francja powinna być obecna w łańcuchu decyzyjnym” Sojuszu, przynajmniej w kwestiach dotyczących opanowywania kryzysów”⁴⁹.

We Francji poszukiwano modelu takiego uczestnictwa w instytucjach NATO, który nie nakładałby zobowiązań, czyli nie wpływałby negatywnie na *liberté d'action*. Taki pogląd wyraził, między innymi, minister spraw zagranicznych Francji, usiłujący

⁴⁴ *La défense en Europe*, (sous direction de P. Bufotot), La documentation française, édition 1993.

⁴⁵ W ćwiczeniach tych uczestniczyły także jednostki wojskowe Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Kataru i Omanu, *De la défense*, op.cit., t. I, s. 194.

⁴⁶ Ibidem, s. 389-390, *La France et sa défense*, des Cahiers Français, nr 283, s. 44-45.

⁴⁷ F. Bozo, *La France et l'Alliance, les limites du rapprochement*, Politique Etrangère, nr 4, 1995.

⁴⁸ A. Kumuntet, *France: Une défense globale. Dans un contexte multinational*, Regard Européen, nr 9, janvier 1999, s. 25.

⁴⁹ *Le Monde*, 13 décembre 1991.

pogodzić zachowanie „pozycji konserwatywnej”, z udziałem w „pewnej liczbie organizmów Sojuszu, np. takich jak Komitet Planowania Obronnego”⁵⁰.

Platformą, na której doszło do zbliżenia Francji z NATO, były postanowienia brukselskiego szczytu ze stycznia 1994 roku. W jego uchwałach francuscy przywódcy znaleźli przesłanki do dialogu na temat nowej roli Francji w Sojuszu; można wskazać trzy z nich:

1. Zaangażowanie NATO w misje nowego typu wpływa na zmianę sytuacji strategicznej w Europie.
2. Zapoczątkowano reformy organizacyjne, dostosowane do tych misji.
3. Najważniejsza dla Francji: deklaracja poparcia dla rozwoju Europejskiego tożsamości bezpieczeństwa i obrony⁵¹.

„Biała Księga o Obronie”, wydana w kilka miesięcy po szczycie, przewiduje między innymi uczestnictwo szefa Sztabu Sił Zbrojnych Francji w Komitecie Wojskowym NATO. Miał o tym każdorazowo decydować prezydent Republiki, lecz F. Mitterrand nigdy nie skorzystał z takiej możliwości. Natomiast toczyły się negocjacje nieformalne. W dniach 28-30 września 1994 roku po raz pierwszy od 1966 roku francuski minister obrony uczestniczył w spotkaniu ministrów obrony państw NATO⁵².

Pierwsze ustalenia dotyczące nowej roli Francji w NATO zostały uzgodnione podczas wizyty nowego prezydenta w Waszyngtonie we wrześniu 1995⁵³.

Podczas sesji ministerialnej Rady Atlantyckiej w Brukseli 5 grudnia 1995 roku minister spraw zagranicznych Francji Hervé de Charette sformułował zasadnicze warunki, na podstawie których może dokonywać się stopniowa reintegracja francuskiego systemu obronnego ze strukturami NATO.

Jako pierwszy i podstawowy do spełnienia warunków wymieniał „tożsamość europejską” w ramach Sojuszu zarówno pod względem politycznym, jak i

⁵⁰ *La défense...*, op.cit., t. 1, s. 307.

⁵¹ *Documents d'actualité internationale*, Ministère des Affaires étrangères, La Documentation française, nr 4, Paris, 15 février 1994.

⁵² *Organisations internationales à vocation régionale*, Les Notice, La Documentation française, Paris 1995, s. 76.

⁵³ *La politique étrangère du président Chirac*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 25, printemps, IRIS, Paris 1997.

wojskowym. „Francja życzy sobie, ażeby ustanowić zgodnie z Traktatem o Unii Europejskiej europejski filar ściśle związany z filarem północnoamerykańskim”⁵⁴.

Szef dyplomacji francuskiej zadeklarował, że wraz ze wzrostem odpowiedzialności Europejczyków za losy Kontynentu oraz ich większym wpływem politycznym będzie rosło poparcie dla amerykańskiego zaangażowania wojskowego w Europie.

Jako naturalną formę i instrument europejskiej aktywności politycznej i wojskowej francuski minister wskazał Unię Europejską. Powinna ona mieć możliwość wykonywania decyzji Rady Europejskiej, wykorzystując w razie potrzeby środki Sojuszu. UZE musi rozwinąć swoje możliwości operacyjne głównie w zakresie opanowywania kryzysów, czyli misji „typu petersberskiego”.

Drugim warunkiem zbliżenia Francji i NATO będzie adaptacja natowskich struktur do nowej sytuacji. Pozytywnym sygnałem na tej drodze jest zorganizowanie sił wielozadaniowych CJTF, w których Francja będzie chętnie uczestniczyć. Praktycznymi elementami, które miały zapoczątkować zbliżenie Francji do Sojuszu, miało się stać włączenie ministra obrony narodowej Francji do rutynowych prac Sojuszu, a przede wszystkim powrót do Komitetu Wojskowego oraz instytucji mu podległych.

Dotyczyło to Akademii Obrony NATO w Rzymie (*Collège de Defense*) oraz Ośrodka Kształcenia w Obermergau, a także Centrum Sytuacyjnego Sojuszu.

Na podstawie deklaracji złożonej przez H. de Chatette można uznać, że od spełnienia dwóch zasadniczych warunków zależała reorientacja francuskiej strategii bezpieczeństwa. Tymi warunkami były: reforma polityczna oraz zmiana struktury NATO. Jeżeli zostaną one spełnione, Francja będzie działać na rzecz wzmocnienia i rozwoju więzi euroatlantyckich we wszystkich sferach dotyczących podstaw bezpieczeństwa⁵⁵.

Ogłoszona w lutym 1996 reforma francuskich sił zbrojnych uwzględniła już nie tylko kwestie europejskiej obrony, ale także zadania Sojuszu Północnoatlantyckiego. Przemawiając w Zgromadzeniu Narodowym, Jaques Chirac stwierdził: „Wybór

⁵⁴ H. de Charette, *Intervention lors de la session...*, op. cit., s. 76-77.

⁵⁵ *Quel avenir pour l'OTAN*, Problèmes politiques et sociaux nr 782, s. 54-55.

nowego modelu armii powinien szczególnie odpowiadać naszym ambicjom budowy wiarygodnej obrony europejskiej, zdolnej stać się zarazem zbrojnym ramieniem Unii Europejskiej i filarem Sojuszu Atlantyckiego”⁵⁶.

Decyzję prezydenta Francji podjętą w grudniu 1995 roku należy traktować raczej w kategoriach manewru politycznego, niż jako rewolucję, ponieważ zasadnicze cele Francji w sferze bezpieczeństwa nie uległy zmianie. Francja nadal dążyła do ukształtowania europejskiej autonomii strategicznej, która mogłaby równoważyć wpływy USA.

Pozostając poza strukturami wojskowymi NATO, Francja miała znacznie ograniczone możliwości kształtowania i kontrolowania polityki bezpieczeństwa nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim swoich najbliższych partnerów z Unii Europejskiej. W okresie przyspieszania integracji europejskiej współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa była z niej *de facto* wyłączona.

Reintegracja miała być przeprowadzana etapami i była obwarowana podstawowym warunkiem, jakim miała być reforma NATO, prowadząca do jego europeizacji. Należy zgodzić się z dyrektorem Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych w Paryżu, Pascalem Boniface, że decyzja Chiraca była konsekwencją dotychczasowych niepowodzeń prób przeforsowania przez Francję systemu autonomicznej obrony Europy. Autor przedstawił konstrukcję logiczną, którą kierował się Paryż występując z ofertą reintegracji: „wszystkie podejmowane przez Francję próby utworzenia europejskiego systemu obrony poza NATO (UZE, Eurokorpus itd.) nie powiodły się z tego prostego powodu, że pozostali Europejczycy go nie chcą. Nie warto więc głosić prawd na pustyni lub zadawać się tym, że mamy rację a wszyscy inni jej nie mają. Ponieważ trudno byłoby stworzyć europejski system obrony bez samych Europejczyków, to trzeba szukać ich tam, gdzie się znajdują, czyli w NATO. Ponieważ Francja jest cały czas podejrzewana o to, że wtedy, gdy proponuje postęp w dziedzinie obronności europejskiej poza NATO, chce wypchnąć Amerykanów z Europy (żeby zająć pierwsze miejsce), to przestaliśmy

⁵⁶ SIRPA *Actualité*, 9.03.1996, s. 31.

działać tak, by bojaźliwym Europejczykom dawać dobry pretekst do tego, by nie robili nic⁵⁷.

Francja, która współuczestniczyła w wypracowaniu formuły nowego partnerstwa euroatlantyckiego, musiała uznać kilka oczywistych prawd:

- po zakończeniu zimnej wojny NATO nadal pozostaje jedyną, wiarygodną strukturą bezpieczeństwa europejskiego. Sojusz nie tylko nie zmierzał ku schyłkowi ze względu na zanik „wroga”, ale umiał dostosować się do nowych warunków geostrategicznych;
- Europejczycy nie są zdolni zdobyć się na wysiłek polityczny, finansowy, przemysłowy, jaki należałoby podjąć, żeby zbudować „europejską obronę”, mogącą zastąpić zintegrowane siły NATO. Poza tym nie mają do tego wystarczającej motywacji;
- wspólna polityka obrony może być budowana stopniowo, ale nie ma szans powodzenia, jeżeli będzie budowana przeciwko NATO czy też przeciwko USA. Wprost przeciwnie, odnowiony Sojusz jest konieczny dla racjonalnego rozwoju europejskiej tożsamości obronnej;
- Amerykańskie zaangażowanie w Europie realizowane za pośrednictwem NATO jest niezbędne dla jednej i drugiej strony Atlantyku, ale także dla bezpieczeństwa globalnego⁵⁸.

Stopniowo z wystąpień polityków i publikacji zaczął znikać postulat zastąpienia NATO przez nowe struktury bezpieczeństwa. Ostatecznie akceptacja dla NATO została wyrażona w oficjalnej doktrynie. Zapewniono w niej, że Francja jako członek NATO od chwili jego założenia pozostanie „wierna swoim sojusznikom” w ramach zasad, które przyświecały utworzeniu Sojuszu⁵⁹.

Minister spraw zagranicznych Francji Alain Juppé 30 stycznia 1995 roku przemawiając w Centrum Analiz i Prognoz (CAP - *Centre d'Analyse et de Prèvision*)

⁵⁷ P. Boniface, *Francja i europejska autonomia strategiczna a NATO*, Przegląd Środkowoeuropejski, luty 1998, nr 20-21, s. 19-22.

⁵⁸ R. Bussiere, *Les enjeux de la conférence intergouvernementale: quelles propositions pour la sécurité et la défense de l'Europe*, Les Cahiers de la Fondation pour les Etudes de Défense, 1996, nr 5, s. 14-15.

⁵⁹ *Livre blanc...*, op.cit., s. 34-36.

stwierdził, że Francja pragnie Sojuszu „solidnego” i że „bez zastrzeżeń zaangażuje się w jego konieczną odnowę”⁶⁰.

Na zmianę stosunku francuskich elit politycznych poważny wpływ wywarł szczyt brukselski NATO, podczas którego zostały stworzone przesłanki umożliwiające Francji zbliżenie do Sojuszu i otworzyły tzw. „wewnętrzna drogę” budowy europejskiej autonomii strategicznej. Decyzje, które wówczas zapadły, wychodziły naprzeciw ogólnym postulatam Francji dotyczącym systemu bezpieczeństwa europejskiego:

Francji odpowiadała formuła Partnerstwa dla Pokoju, otwarta dla wszystkich państw europejskich, w tym także dla Rosji, odebrana jako zapowiedź odłożenia rzeczywistego rozszerzenia NATO na czas nieokreślony, wręcz jako rodzaj przedpokoju (*antichambre*), który trudno będzie opuścić. Współpraca pozatraktatowa, jaką przewidywało PdP bardzo przypominała niektóre elementy „konfederacji europejskiej”, czyli niezrealizowanej propozycji F. Mitterranda z 1990 r.

Z punktu widzenia strategicznych celów Francji obiecująco zapowiadały się zainicjowane w Brukseli reformy, zmierzające do dostosowania NATO do nowej sytuacji geostrategicznej w Europie, a przede wszystkim program reagowania na konflikty lokalne. Wobec niepowodzeń misji pokojowych, prowadzonych pod sztandarami ONZ (FORPRONU), we Francji dojrzało przekonanie, że tylko zaangażowanie NATO w wojnę jugosłowiańską może wymusić pokój. Określenie nowych zadań strategicznych Sojuszu w połączeniu z formułą Partnerstwa dla Pokoju stworzyło platformę polityczną dla współpracy francuskich sił zbrojnych z siłami zintegrowanymi NATO, w akcjach przywracania pokoju w byłej Jugosławii.

Wreszcie, pozytywnie została odczytana zapowiedź zmian w strukturach organizacyjnych Sojuszu, dająca nadzieję na rozwój Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony⁶¹.

⁶⁰ *Horyzonty polityki zagranicznej Francji*, Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Alaina Juppé z okazji 20 rocznicy powstania CAP, *Studia i Materiały PISM*, nr 93, sierpień 1995, s. 12-13.

⁶¹ *Le Sommet de Bruxelles 10-11 janvier 1994*. Documents d'actualité internationale; *Ministère des affaires étrangères*. La Documentation française, nr 4, 15 février 1994.

Minister spraw zagranicznych Francji Hervé de Charette zapowiadając włączenie się Francji w proces odnowienia NATO, odwołał się właśnie do platformy politycznej przyjętej podczas brukselskiego szczytu. Jako główne cele odnowienia wymienił:

- ukształtowanie, zgodnie z Traktatem Unii Europejskiej, „europejskiego filaru obrony” ściśle związanego z filarem północnoatlantyckim;
- umocnienie Unii Zachodnioeuropejskiej jako naturalnego instrumentu rozwoju Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony;
- udostępnianie przez Sojusz Północnoatlantycki UZE swoich środków „bez wstępnych warunków”⁶².

Akceptacja dla NATO nie oznaczała rezygnacji z europejskiej autonomii strategicznej. Różnica polegała na tym, że jej rozwój miał następować nie poza NATO, lecz w ramach jego struktur. Jest tam mowa o „konieczności zrównoważenia odpowiedzialności” w ramach Sojuszu. Prezydent Chirac zapewniał, że proces ten będzie następował „nie przeciwko Stanom Zjednoczonym, ale w porozumieniu z nimi”⁶³.

Amerykanie także wykonywali wobec Francuzów liczne gesty dobrej woli. Prezydent Bill Clinton występując przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym, zapewnił o swoim poparciu dla Paryża w jego dążeniach zmierzających do większej jedności Europy i dla rozwoju specyficznej tożsamości obronnej⁶⁴.

Taka deklaracja nie oznaczała jeszcze, że Amerykanie byli skłonni pozostawić kwestie wykorzystania europejskich sił zbrojnych w kompetencji samych Europejczyków. Owszem, byli zainteresowani tworzeniem europejskich struktur organizacyjnych i sił operacyjnych przez Europejczyków, gdyż to pozwalało wykroczyć poza formułę artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego. Ale w amerykańskiej koncepcji ESDI była tylko jednym z elementów nowego systemu bezpieczeństwa Europy.

⁶² H. de Charette, *Intervention lors de session ministérielle du Conseil de l'Atlantique Nord*, Bruxelles, 5 décembre 1995, Documents d'actualité internationale, Paris, Ministère des Affaires étrangères, Le Documentation française, nr 2, 15 janvier 1996, s. 76-77.

⁶³ *Discours de Jacques Chirac devant les officiers de réserve de la ville de Paris*, 8 février 1996, cyt. za: *De la défense*, t. 1, s. 306.

⁶⁴ B. Clinton, *Discours devant l'Assemblée*, 7 juin 1994; *Le Monde*, 8 juin 1994.

W czerwcu 1995 roku podczas spotkania w Madrycie Christopher Warren wymieniał pięć takich elementów:

1. Adaptowanie i rozszerzanie NATO.
2. Wzmocnienie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.
3. Unia Europejska wyposażona w sprawną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa.
4. Rozwój europejskiej tożsamości obronnej jako elementu uzupełniającego NATO.
5. Włączenie Rosji w kształtowanie rozszerzonego bezpieczeństwa⁶⁵.

Podobną wizję podziału odpowiedzialności za bezpieczeństwo europejskie prezentował Richard Holbrooke⁶⁶.

Wszystkie te elementy były zawarte we francuskiej doktrynie. Dlatego chociażby ze względu na europejskich partnerów, członków NATO, Francja musiała zareagować, gdyż dotychczas ciągle tylko krytykowała niedostatki reform i konserwatywny charakter natowskich instytucji, nie występując z własnym programem.

Francja właściwie nie zaproponowała własnej wizji czy modelu Sojuszu w Europie postzimnowojennej. Dopiero deklaracja z 5 grudnia 1995 roku przyniosła pewne koncepcje i refleksje pochodzące z instytucji podporządkowanych rządowi i przez ten rząd utrzymywanych.

Dyskusje na temat reformy ogniskowały się wokół trzech kontrowersyjnych punktów: koncepcji użycia Połączonych Sił Wielozadaniowych (CJTF), kontroli nad dowództwami NATO i formuły rozszerzenia Sojuszu.

3.2. CJTF jako element reformy Sojuszu

Koncepcja CJTF narodziła się podczas nieoficjalnego spotkania w Travemunde w dniach 19-21 października 1993 roku, które było jednym z elementów przygotowujących brukselski szczyt NATO. Koncepcję konsultowano z SACEUR.

⁶⁵ *De la Défense...*, t. 2, s. 744.

⁶⁶ R. Holbrooke, *La politique des Etats Unis vis-à-vis l'Europe*, Washington, 28 juillet, Documents d'actualité internationale, nr 22, 15 novembre 1995.

Ogólny zamysł prowadził do dostosowania struktur wojskowych do misji wykraczających poza artykuł 5. traktatu waszyngtonskiego.

W dniach 10-11 stycznia, podczas szczytu w Brukseli zatwierdzono koncepcję jednostek (modułów), które zgodnie z formułą Billa Clintona będą możliwe do oddzielenia, lecz nierozdzielne od NATO⁶⁷.

Po decyzjach brukselskiego Szczytu na kilku poziomach prowadzono prace zmierzające do wprowadzenia w życie koncepcji CJTF⁶⁸. Przedstawiciele Francji, którzy uczestniczyli w tych pracach, spierali się z Amerykańskimi o trzy sprawy:

1. Dostęp do zasobów NATO bez udziału Stanów Zjednoczonych. Amerykanie pragnęli zachować kontrolę nad zasobami oddawanymi do dyspozycji nienatowskiej kwatery głównej. Z kolei amerykańska kontrola wykluczała europejską samodzielność.
2. Kontrolę polityczną nad rozmieszczonymi siłami. W odróżnieniu od Francji amerykańscy dowódcy mają znacznie większą swobodę w podejmowaniu decyzji dotyczących sposobów osiągnięcia celów politycznych.
3. Na siedzibę komórki planistycznej CJTF Francja, pozostająca poza strukturami zintegrowanymi, proponowała Kwaterę Główną NATO w Brukseli, podczas gdy większość członków Sojuszu opowiadało się za SHAPE⁶⁹.

Porozumienie z Key West zawarte pomiędzy ministrami obrony Niemiec, Francji, USA i Wielkiej Brytanii pozwoliło przezwyciężyć trudności natury politycznej. Uzgodniono, że CJTF będą to oddziały zebrane czasowo i przeznaczone do wypełniania wyraźnie określonego zadania.

CJTF ma charakteryzować elastyczność i wielofunkcyjność; muszą one służyć trzem celom politycznym:

1. Wyrażać nową koncepcję strategiczną NATO.
2. Stworzyć formułę prawną pozwalającą na wypełnianie zadań NATO w ramach OBWE.

⁶⁷ A. Vershbow, *ESDI w Sojuszu Atlantyckim*, Materiały z kolokwium UZE na temat Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony w Madrycie, 4-6 maja 1998, s. 39.

⁶⁸ J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, op.cit., s. 84-86.

⁶⁹ Materiały z kolokwium, op.cit., s. 43; Villepi, *La rénovation de l'Alliance atlantique et le développement de l'UEO*. Rapport d'information du Sénat, nr 257, 1994-1954.

3. Wspierać niektóre operacje Unii Zachodnioeuropejskiej prowadzone w ramach Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Po decyzji prezydenta J. Chiraca o powrocie Francji do składu Komitetu Wojskowego koncepcja CJTF stała się centralnym zagadnieniem praktycznej sfery, a zarazem „testem dobrej woli sojuszników” rozwoju europejskiej autonomii strategicznej⁷⁰. Prace nad tą koncepcją nabrały dynamiki, ale mimo wszystko osiągnięte wyniki nie zadowalały Francuzów, którzy postęp w tym zakresie ocenili jako niewystarczający ani na poziomie politycznym, ani operacyjnym⁷¹.

Większość spornych problemów rozstrzygnięto 3 czerwca 1996 roku podczas spotkania Rady Północnoatlantyckiej w Berlinie. Starano się zaspokoić francuskie aspiracje, przynajmniej te, które dotyczyły większej kontroli politycznej nad prowadzonymi operacjami. Ustalono, że:

- Rada Północnoatlantycka będzie sprawowała nadzór polityczny nad operacjami CJTF,
- operacje będą mogły być prowadzone zarówno przez kwaterę główną UZE, jak też przez kwaterę NATO,
- projekty kwater głównych CJTF miały zostać zatwierdzone przez NAC,
- kluczową rolę w prowadzeniu operacji CJTF miał pełnić europejski zastępca SACEUR,
- w czasie operacji CJTF prowadzonych pod sztandarami UZE wyżsi dowódcy NATO sprawowaliby kontrolę nad zasobami NATO,
- zaangażowanie Francji miałyby zostać zagwarantowane dzięki działalności „komórki koordynacji potencjałów” podległej Komitetowi Wojskowemu. Komórka realizowałaby wytyczne strategiczne Komitetu Wojskowego zgodnie z dyrektywami Rady Północnoatlantyckiej.

⁷⁰ H. de Charette, *Intervention...*, op. cit., s. 77.

⁷¹ Ch. Millon, *La France et la rénovation de l'Alliance Atlantique*, Revue de l'OTAN, mai 1996; J. Boyer, *A French perspective on the Western European Union's role. Western European Union 1954-1997*, op. cit., s. 68-69.

Berlińskie ustalenia napawały Paryż optymizmem i skłoniły francuskich polityków do wygłoszenia deklaracji zapowiadających zaangażowania francuskich sił zbrojnych w operacjach prowadzonych w ramach CJTF⁷².

Z kilku względów Francji zależało na przyspieszeniu prac nad praktyczną stroną formacji. Miały one posłużyć jako argument podczas obrad Konferencji Międzyrządowej Unii Europejskiej, a także przekonać francuskich oponentów grudniowej decyzji, początkującej reintegrację Francji z NATO.

Minister obrony narodowej Francji Charles Millon proponował zwołanie seminarium poświęconego realizacji koncepcji CJTF, a jednocześnie zgłosił pakiet problemów, jakie w najbliższym czasie powinny zostać rozstrzygnięte. Obejmował on trzy zasadnicze wątki organizacyjno-techniczne:

1. Precyzyjne określenie modelu użycia CJTF, czyli ich: liczebność, lokalizację, zasady funkcjonowania oraz ustalenie kalendarium przedsięwzięć podejmowanych w zakresie organizacyjnym i operacyjnym.
2. Racjonalizację i zwiększenie efektywności struktur dowodzenia.
3. Wprowadzenie ustalonych w Berlinie zasad rozwoju ESDI z punktu widzenia udostępnienia zasobów NATO dla Unii Zachodnioeuropejskiej.

Paryż kilkakrotnie ponaglał sojuszników, ażeby wszystkie kwestie związane z CJTF zostały rozstrzygnięte do grudnia 1996 roku, czyli do czasu kolejnego spotkania ministerialnego Rady Północnoatlantyckiej. Kalendarz dyplomatyczny przewidywał na grudzień sfinalizowanie, dotychczas poufnych, rozmów francusko-niemieckich dotyczących nowej wspólnej koncepcji bezpieczeństwa.

Spotkanie ministrów Rady Północnoatlantyckiej, które odbyło się 10 grudnia 1996 roku, owszem, potwierdziło koncepcję rozwoju CJTF, ale w drodze „umocnienia partnerstwa euroatlantyckiego”. Wbrew intencjom Paryża rozszerzono zakres działania tych formacji na sferę obrony kolektywnej, przez co utraciły one ten specyficzny charakter, który dla Francji stwarzał szansę włączenia się w misje wojskowe bez obowiązku integracji z siłami wojskowymi NATO⁷³.

⁷² Joint Forces Quarterly, Spring 1997; M. O'Hanlon, *Transforming NATO: The Role of European Forces*, Survival, Autumn 1997.

⁷³ Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Brussels, 10 December 1996, NATO-review, nr 1, January 1997, s. 31.

Także w grudniu 1996 roku podjęto decyzję o organizacji kwater głównych CJTF na szczeblu regionalnym (lądowe i morskie), a nie - jak tego sobie życzył Paryż - na poziomie Kwatery Głównej⁷⁴.

Rozwiązania przyjęte przez NAC nie odpowiadały Francji, gdyż nie tylko nie tworzyły perspektywy dla rozwoju swoistej „koalicji ochotników”, ale wręcz umacniały spoistość NATO, przenosząc na Europejczyków większą odpowiedzialność za operacje prowadzone w Europie, ale pod sztandarami NATO. Decyzje grudniowe kłóciły się ponadto z doktryną, ograniczając *liberté d'action*. Były one zaskoczeniem dla politycznych czynników Francji. Zaskoczeniem wstydliwie ukrywanym przed opinią publiczną. Paryż, licząc na pozytywną realizację przynajmniej części postulatów dotyczących CJTF, poszedł na dalekie ustępstwa wobec RFN, przyjmując „Wspólną Koncepcję Bezpieczeństwa”. Po jej opublikowaniu opozycja zarzuciła Chiracowi i jego formacji politycznej oddanie sił zbrojnych pod kontrolę NATO. Niepowodzenia w realizacji koncepcji CJTF oznaczały fiasko programu, który francuskie elity polityczne nazywały „podziałem odpowiedzialności” w ramach NATO.

Drugim kierunkiem tego programu, gdzie także nie osiągnięto porozumienia, była kwestia dowództw strategicznych i regionalnych. Dyplomacji francuskiej szczególnie zależało na przejęciu dowództwa południowego AFSOUTH w Neapolu.

W sierpniu 1996 roku Prezydent Francji zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do Billa Clintona⁷⁵.

Owszem, Amerykanie nie kwestionowali potrzeby wzrostu roli Europejczyków w NATO, ale apetyty Francuzów wyraźnie wykraczały poza to, co mogli im Amerykanie zaoferować. Wychodziły nawet poza siły zintegrowane Sojuszu, a ich zaspokojenie mogłoby mieć ogromny wpływ na sytuację geostrategiczną regionu Morza Śródziemnego. Amerykańska VI flota nie wchodziła bowiem w skład sił zintegrowanych. Postulaty Francuzów irytowały obserwatorów amerykańskich do tego stopnia, że jeden z artykułów w „International Herald Tribune” ukazał się pod tytułem,

⁷⁴ M. de Silva, *Concept de Groupes des forces interarmées multinationales*, Revue de l'OTAN, hiver 1998, s. 17-18.

⁷⁵ Le Monde, 27 février 1997.

który nie wymaga komentarza: „Posłuchajcie panowie Francuzi, z pewnością nie będziecie dowodzić szóstą flotą”⁷⁶.

Nie pomogły francuskie tłumaczenia, w tym także z wysokiego oficjalnego szczebla, że Francja nie pretenduje do kontroli nad amerykańskimi siłami narodowymi. Sprawa stała się prestiżowa zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony. W dosyć napiętej sytuacji pozostałe europejskie państwa - członkowie NATO - wolały zachować milczącą neutralność. Natomiast, Hiszpania, Niemcy i Włochy wycofały swoje wcześniejsze poparcie dla francuskiej inicjatywy⁷⁷.

Kwestia dowództw, a w ostatecznym rozrachunku tzw. „Spór o Neapol” przesądził o tym, że reintegracja Francji ze strukturami wojskowymi NATO została zahamowana. Stało się to powodem krytyki decyzji Prezydenta Chiraca.

Reprezentant lewicy, były minister obrony Paul Quilès mówił, że rewolucja strategiczna zapoczątkowana przez prezydenta Chiraca, a mająca na celu reintegrację z NATO prowadzi Francję do katastrofalnego impasu w sferze strategii bezpieczeństwa⁷⁸.

4. Francja wobec rozszerzenia NATO

Podobnie jak w wielu innych sprawach związanych z tworzeniem nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego, także w sprawie rozszerzenia NATO na kraje byłego Układu Warszawskiego, Francja zachowywała się bardzo powściągliwie, a często dwuznacznie⁷⁹.

Stanowisko francuskich kół politycznych wobec rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego było wypadkową trzech tendencji, spośród których przynajmniej dwie są wobec siebie przeciwstawne:

⁷⁶ International Herald Tribune, 2 décembre 1996.

⁷⁷ *La défense en Europe*, édition 1998, s. 111; J. Isnard, *Rénovation des commandements ou „Simple replâtrage”*, La France et sa défense, Cahier français, octobre-décembre 1997, nr 283, s. 42-48.

⁷⁸ Le Monde, 14 décembre 1996.

⁷⁹ *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Zachodu*, pod red. S. Parzymiesa, Warszawa 1994, s. 68-73.

1. Dążąc do ukształtowania europejskiej autonomii strategicznej i w tym duchu przeprowadzając reformę NATO, francuska klasa polityczna patrzyła na rozszerzenie Sojuszu z punktu widzenia tego zasadniczego priorytetu. Oceniając generalnie politykę kandydatów jako proamerykańską obawiano się, że mogą oni stanowić przeszkodę w ukształtowaniu silnego i autonomicznego „europejskiego filaru”;
2. Tendencja druga wyrażała się wysiłkami na rzecz utrzymania partnerskich stosunków z Rosją, protestującą wobec rozszerzenia NATO. Nie chodziło o realne obawy Rosji, lecz raczej o kolejny powód do zaostrzenia stosunków na osi Wschód-Zachód;
3. W wyraźnej kolizji z działaniami na rzecz „uszanowania praw i godności” Rosji była tendencja trzecia, czyli chęć pozyskania przyjaźni byłych krajów Układu Warszawskiego, z determinacją dążących do podpisania traktatu waszyngtonskiego.

W pierwszym okresie po zburzeniu muru berlińskiego Francja, znajdująca się poza strukturami wojskowymi Sojuszu, nie podejmowała tematu jego rozszerzenia, głównie ze względu na fakt, że funkcjonowanie NATO zdominowanego przez Amerykanów nie mieściło się we francuskich koncepcjach bezpieczeństwa europejskiego. W trakcie debaty nad Traktatem o Unii Europejskiej kładziono nacisk na problem Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz żywiono się iluzją, że jej mechanizmy doprowadzą do ukształtowania europejskiej „autonomii obronnej”. Kiedy okazało się, że partnerzy z Unii Europejskiej wcale nie pragną ograniczenia roli NATO, a Republika Federalna Niemiec zdecydowanie opowiedziała się za jego rozszerzeniem, wówczas Francja musiała zająć stanowisko wobec perspektyw nowej przestrzeni geostrategicznej, w której Sojusz będzie podstawowym gwarantem bezpieczeństwa.

Otoczenie prezydenta Mitterranda było zdecydowanie przeciwne rozszerzeniu instytucji zachodnich na kraje Europy Środkowej. Dotyczyło to zarówno instytucji takich, jak Unia Europejska oraz Unia Zachodnioeuropejska, a także NATO.

Egzemplifikacją poglądów Pałacu Elizejskiego mogą być publikacje doradcy François Mitterranda - Jacquesa Attalii. W świetle jego rozważań kraje Europy Środkowej i Wschodniej wymagają gruntownych przeobrażeń, w tym także

rekonstrukcji granic. Integracja tych krajów z Unią Europejską mogłaby Unii tylko zaszkodzić i spowodować anarchię. Jeżeli Unia pójdzie w kierunku rozszerzenia, będzie to oznaczać, że nie potrafi pogłębić i udoskonalić więzów między jej dotychczasowymi członkami. W zakresie bezpieczeństwa europejskiego włączenie tej grupy krajów do Unii wiąże się z poważnym ryzykiem. Spowoduje na Kontynencie kryzysy bez precedensu, przy tym Attalii sugeruje, że do grupy państw, w których będzie następować atomizacja aż do poziomu miasteczek (przykład Bośni), oprócz Rosji i Ukrainy, należy Polska. Bazując na tych wyobrażeniach, Attalii snuje apokaliptyczne wizje trzech rodzajów wojen w Europie:

1. **Wojny plemienne**, w których każdy chce oddzielić się od swego sąsiada. Przykładów takich wojen dostarczyły Bośnia, Mołdawia, Azerbejdżan. Takie konflikty mogą także wybuchnąć w Albanii, Macedonii i Bułgarii. Autor uważa, że żadne mocarstwo sąsiadujące nie jest w stanie takim wojnom przeszkodzić.
2. **Wojny pomiędzy państwami** mogą wybuchnąć dla uregulowania sporów granicznych. Attalii przedstawił antagonistyczne pary państw. Na pierwszym miejscu wymienił Polskę i Litwę, dalej Węgry i Słowację, Łotwę i Estonię, Rosję i Ukrainę. Podobno przywódcy prywatnie te wojny zapowiadają, przewidują i organizują.
3. **Wojny imperialne**, najbardziej dla Unii Europejskiej niebezpieczne, gdyż mogą się przydarzyć między państwami zachodnimi i wschodnimi. Mogą to być konflikty typu Macedonia – Grecja, Turcja – Armenia, a później nawet między Niemcami a Rosją o kontrolę nad Polską i Ukrainą⁸⁰.

Liczne elementy poglądów Attaliego odnajdujemy w publicznych wystąpieniach prezydenta Francji, który wielokrotnie przestrzegał przed konfliktami na obszarze Europy Środkowej⁸¹.

Po ogłoszeniu „Studium o rozszerzeniu NATO” przestano protestować przeciwko oczywistym faktom. Stopniowo dojrzywało przekonanie o tym, że Francja powinna włączyć się czynnie nie tylko w reformę wewnętrzną Sojuszu, ale też wpływać na

⁸⁰ J. Attalii, *Europe(s) Fayard*, Paris 1994, s. 206.

⁸¹ J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1994, s. 95.

metodę i zasięg jego rozszerzania. Tuż przed ogłoszeniem decyzji o powrocie Francji do Komitetu Wojskowego prezydent Chirac złożył oświadczenie, iż „Sojusz Atlantycki musi się rozszerzać na Wschód”⁸². Zastrzegł jednak, że takie rozszerzenie powinno zostać poprzedzone porozumieniem z Rosjanami, ażeby nie czuli się zagrożeni i poniżeni. Premierowi Czernomyrdinowi zaprezentował wizję bezpieczeństwa europejskiego złożoną z trzech elementów: Sojuszu Atlantyckiego, europejskiego filaru oraz Rosji⁸³.

Motyw respektowania stanowiska Rosji występował także w oficjalnych wystąpieniach kolejnych premierów Francji, ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony.

Inną cechą charakterystyczną tych wypowiedzi było łączenie przyjęcia nowych członków do NATO z rozszerzeniem Unii Europejskiej, a w związku z tym lista ewentualnych kandydatów mogła zostać rozwinięta nawet do dwunastu. Nikogo nie należało wykluczyć *à priori*. Poszerzenie powinno dotyczyć zarówno krajów Europy Północnej, jak i Południowej tym bardziej, że właśnie południowej flance regionu zagraża destabilizacja. Nie można wykluczyć, że wydłużając listę kandydatów francuska dyplomacja dążyła do „mnożenia problemów”. W 1995 i 1996 roku stanowisko Kongresu amerykańskiego w sprawie rozszerzenia nie było jeszcze przesądzone. Każdy kolejny kandydat mógł dostarczyć argumentów przeciwnikom polityki prezydenta Clintona i zwiększyć ich liczbę. Każde państwo, kandydat do Sojuszu, było rozpatrywane oddzielnie, w związku z czym debata mogłaby się wydłużyć, a przez to proces rozszerzania opóźnić. Ta dość finezyjna taktyka nie kolidowała z deklaracjami o poparciu dążeń Czech, Polski i Węgier do przystąpienia do Sojuszu. Ale oprócz tych państw takie poparcie uzyskiwały także Bułgaria, Rumunia i Słowenia.

⁸² Time Magazine, 4 decembre 1995, cyt. za: P. Boniface, *Debata we Francji nad rozszerzeniem NATO*. Przegląd Srodkowoeuropejski, luty 1998, nr 20-21, s. 16.

⁸³ Ibidem.

Podczas wrześniowej wizyty w 1996 r. prezydent Chirac obiecywał Polsce pomoc w przyjęciu do Unii Europejskiej w roku 2000 i życzył Polakom jak najszybszego przystąpienia do NATO⁸⁴.

Niezależnie od tych deklaracji przywódcy Francji nie ukrywali, że rozszerzenie Sojuszu powinno zostać poprzedzone jego reformą. Wiązali duże nadzieje z decyzjami spotkania berlińskiego z czerwca 1996 r., które potwierdziło wolę państw członkowskich stworzenia Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony. Dlatego też w opinii ministra spraw zagranicznych Alaina Jupée, rok 1996 powinien zostać poświęcony reformie wewnętrznej i przygotowaniu kandydatów do przystąpienia, natomiast decyzje o rozszerzeniu mogą zapaść dopiero w 1997 r.⁸⁵ Również minister obrony Charles Millon wskazywał grudzień 1996 roku jako termin zakończenia reformy wewnętrznej NATO⁸⁶.

W niektórych wystąpieniach można było wyczuć ton ультимативный. Podczas spotkania w Bergen 25 września 1996 roku minister Charles Millon zagroził przerwaniem procesu reintegracji Francji z NATO, jeżeli nie zostaną spełnione jej postulaty dotyczące reformy. Zagroził również zablokowaniem procesu rozszerzenia⁸⁷.

Adresatem tych wypowiedzi była oczywiście administracja waszyngtońska i opinia publiczna we Francji. Na Amerykanach nie wywarły one większego wrażenia, natomiast z niepokojem były odbierane w Europie Środkowej. Sytuacja była niezręczna, gdyż minister Millon występował w imieniu prezydenta Francji. Wobec jego wcześniejszych deklaracji zapowiedź blokowania rozszerzenia NATO stawiała Jacquesa Chiraca w dwuznacznej sytuacji. Paryż szybko zrezygnował z uzależnienia zgody na rozszerzenie od przeprowadzenia reformy wewnętrznej Sojuszu.

Dyplomacja francuska nie wyrzekła się natomiast roli rzeczniczki Rosji w kwestii rozszerzenia. Rosyjska „karta” pozostała jedynym punktem zaczepienia, przy pomocy którego Francja mogła zaakcentować swój wpływ na kształt bezpieczeństwa europejskiego. Na przełomie 1996 i 1997 roku francuscy przywódcy kreowali się na

⁸⁴ Rzeczpospolita, 14 września 1996, szerzej: *Relations Internationales et Stratégiques*, printemps 1997, nr 25, s. 19-26.

⁸⁵ *Le Monde*, 2 juin 1996.

⁸⁶ *Problèmes politiques et sociaux*, nr 872, s. 55.

⁸⁷ *Le Monde*, 2 octobre 1996.

mediatorów między Rosją i NATO, konsekwentnie podkreślając potrzebę zawarcia porozumienia poprzedzającego rozszerzenie.

We Francji przeważało stanowisko, że nie powinna ona powracać do zintegrowanych struktur NATO, jeżeli wcześniej Moskwa nie wyrazi swojej zgody na rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego, a oprócz tego jeżeli kontakty Rosji z NATO nie zostaną sformalizowane i zinstytucjonalizowane⁸⁸.

Oficjalne czynniki wypowiadały się na ten temat bardziej powściągliwie, aczkolwiek spotykamy także zdania uzależniające przyjęcie nowych członków od stanowiska Rosji. Najbardziej radykalne stanowisko zajął Robert Seguin - przewodniczący Zgromadzenia Narodowego - w wystąpieniu przed francusko-rosyjską komisją parlamentarną. Oświadczył on w Moskwie, że „rozszerzenie NATO nie może być przedmiotem rozważań tak długo, jak długo będzie traktowane jako zagrożenie dla Rosji”⁸⁹.

W tym samym duchu, chociaż mniej radykalnie, wypowiadali się zarówno przedstawiciele prawicy, jak i lewicy, a wśród nich Paul Quilès oraz Hubert Vedrine. *Attérence*, jaka nastąpiła w 1997 roku, nie zmieniła stosunku Paryża wobec rozszerzenia NATO. Natomiast w publicznej debacie temat ten nie był zbyt popularny. Charakteryzowała ją rzadka we Francji powściągliwość, nie tylko oficjalnych czynników politycznych, ale też autorów niezależnych. Na tle tej wstrzemięźliwości wyróżniają się wypowiedzi osób, które chociaż opuściły czynne życie polityczne, to miały istotny wpływ na opinię publiczną. Były prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing zgłosił poważne zastrzeżenia do projektu przyjęcia nowych członków NATO, sugerował w zamian udzielenie państwom Europy Środkowej gwarancji bezpieczeństwa. Uznał, że rozszerzenie NATO może prowadzić do izolacji, a nawet zantagonizowania Rosji. Ewentualne rozszerzenie powinno zostać poprzedzone gwarancjami dla Rosji, obejmującymi np. „obowiązkowe konsultacje”⁹⁰.

W wywodach byłego prezydenta nietrudno dostrzec motywy „koncertu mocarstw”, w którym Francja mogłaby współpracować z Rosją. Poza tym propozycja

⁸⁸ J. Cheminade, *Pour une sécurité et une stratégie nationale de l'Atlantique à la Mer de Chine*. *Stratégie et Défense*, Revue trimestrielle, janv.-fév.-mars 1998, nr 1, s. 97.

⁸⁹ P. Boniface, *Debata...*, *Przegląd Środkowoeuropejski*, op cit., s. 18.

⁹⁰ *Ibidem*.

tw. „gwarancji” jest spokrewniona z ofertą rosyjską, złożoną już w 1993 roku, tzw. „gwarancji krzyżowych”⁹¹.

Z zastrzeżeniami przeciwko rozszerzeniu NATO wystąpił także reprezentant lewicy, były premier Michel Rocard. Jego wątpliwości także dotyczyły postawy Rosji, której nie powinno się okazywać braku zaufania. Rocard, podobnie jak inni francuscy politycy, opowiadał się za zawarciem traktatu z Rosją, poprzedzającym ewentualne przystąpienie nowych członków do traktatu waszyngtońskiego.

Debata nad rozszerzeniem NATO oraz „troska” o Rosję posłużyły za pretekst do odświeżenia pomysłu *dyktatoriatu* decydującego o bezpieczeństwie europejskim.

Przypomnijmy: 17 września 1958 roku generał de Gaulle wystosował memorandum adresowane do prezydenta USA i premiera Wielkiej Brytanii, w którym proponował stowarzyszenie się trzech mocarstw w celu nadania kierunków polityce i strategii „wolnego świata”⁹².

W nowej sytuacji francuska idea dyktatoriatu przewidywała włączenie także Niemiec. Okazję do jej zgłoszenia stworzyły właśnie rokowania na temat rozszerzenia toczące się pomiędzy NATO i Rosją. Co prawda pomysł nie przybrał charakteru oficjalnej propozycji, ale był poważnie rozważany. Przedmiotem konsultacji dyplomatycznych był pomysł „szczytu piątki”: Francji, RFN, Wielkiej Brytanii, Rosji i USA⁹³.

W intencji Pałacu Elizejskiego spotkanie miało na celu:

- zapoczątkowanie dyskusji na temat przyjęcia nowych członków NATO,
- ustalanie zasady stosunków pomiędzy Sojuszem a Rosją,
- potwierdzenie odnowienia NATO.

Na poparcie pomysłu „szczytu piątki” przytaczano następujące argumenty:

- zerwanie z blokowością, jakiej wrażenie mogłyby sprawiać rozmowy, których partnerami byłiby z jednej strony członkowie NATO, z drugiej - Rosja,

⁹¹ *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, op. cit, Ramses 1994, s. 14; P. Boniface, *Une doctrine Monroe pour la Russie. Relations Internationales et Stratégiques*, nr 13, printemps 1994, s. 55-56.

⁹² E. Jouve, *Le Général de Gaulle et la construction de l'Europe (1940-1966)*. Paris 1967, t. 2, Relations Internationales, Presses Universitaires de France, PUF 1992, s. 436-437, *Le Général de Gaulle et son siècle*, t. 4.

⁹³ *Le Monde*, 8 février 1997, s. 3.

- uniknięcie dwustronnych rozmów Rosji z poszczególnymi państwami – członkami Sojuszu, w trakcie których dyplomacja rosyjska mogłaby wykorzystać różnice pomiędzy państwami Zachodu.

Pomysł był nieoficjalnie konsultowany pomiędzy Paryżem, Berlinem i Moskwą, a ponieważ był korzystny także dla Niemiec, głównie zaś dla Rosji, spotkał się z poparciem kanclerza Helmuta Kohla i prezydenta Jelcyna. Moskwa mogłaby wynieść największe korzyści z formuły rozmów zaproponowanej przez Francję, gdyż oprócz mechanizmów konsultacji, na „szczycie piątki” mogłyby zostać podjęte tematy, na których Rosji bardzo zależało: otwarcie dla niej grupy państw najbardziej uprzemysłowionych G-7, a w tym kontekście także udzielenie Rosji pomocy finansowej z Zachodu. Spośród spraw bezpośrednio dotyczących problemów bezpieczeństwa sugerowano podjęcie dyskusji nad modernizacją traktatów o redukcji sił konwencjonalnych CFE-1 oraz CFE-2. Poza tymi istotnymi dla Rosji elementami planowanego szczytu, podstawowe znaczenie miało włączenie jej w proces współdecydowania o problemach bezpieczeństwa całej Europy, już nie na zasadach konsultacji, lecz negocjacji. To, czego Rosji nie udało się uzyskać poprzez inicjatywę „gwarancji pokojowych”, czy też przekształcenia OBWE w instytucję bezpieczeństwa zbiorowego, było jej oferowane przez dwie potęgi europejskie. Realizacja projektu mogła zdecydowanie umocnić pozycję Moskwy w regionie Europy Środkowej i we Wspólnocie Niepodległych Państw. Paryż, czyniąc Rosji taki prezent, chciał ją pozyskać dla idei nowego „koncertu mocarstw”, z wyraźną szkodą dla większości swoich sojuszników i partnerów z Unii Europejskiej.

Propozycja „szczytu piątki” została przyjęta z rezerwą przez amerykańskie i brytyjskie czynniki dyplomatyczne, do których była adresowana. Ponieważ nie została ona oficjalnie zgłoszona, brak też było oficjalnej reakcji. Natomiast ze zrozumiałych względów propozycja spotkała się z oporem ze strony tych członków NATO, których pominięto. Swoją niechęć szczególnie wyraźnie akcentowały rządy Belgii i Włoch. Prowadzenie rozmów z Rosją według francuskiego pomysłu sprowadzałyby te państwa do roli członków NATO drugiej kategorii⁹⁴.

⁹⁴ Ibidem.

Ostatecznie doszło do szczytu NATO - Rosja 27 maja 1997 roku, ale według formuły odpowiadającej większości państw członkowskich.

Francja musiała zadowolić się faktem, że miejscem spotkania był Paryż. Prezydent Chirac podczas szczytu zaakcentował potrzebę stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa.

Wzmocnienie roli i środków OBWE pozwoliłoby wpisać rozszerzenie Sojuszu atlantyckiego w bardziej szerokie ramy obejmujące zarówno prawa, jak i obowiązki wszystkich państw „Wielkiej Europy”. Mogą na to wpłynąć dwa priorytety: realizacja traktatu oraz wypracowanie Europejskiej Karty Bezpieczeństwa⁹⁵.

Przywódcy francuscy byli zadowoleni z treści, które wносił Akt Założycielski NATO/Rosja, a przynajmniej sprawiali takie wrażenie. Wkrótce po madryckim szczycie, podczas wrześniowej wizyty w Rosji, prezydent Chirac zapewnił, że otwarcie między Zachodem i Wschodem jest nieodwracalne. Przypomniiał Rosjanom, że to właśnie on rok wcześniej postawił na sojuszniczym forum kwestię porozumienia NATO z Rosją jako niezbędnego warunku rozszerzenia Sojuszu. Retoryka Chiraca miała sprawić wrażenie szczególnie przyjacielskich stosunków między obu państwami. Zawierała ona sformułowanie o „wielkim partnerstwie francusko-rosyjskim”, które musi służyć Europie⁹⁶.

Podczas madryckiego szczytu NATO ponownie doszło do kontrowersji między Francją a pozostałymi członkami w kwestii listy kandydatów. Oprócz Czech, Polski i Węgier Paryż oficjalnie popierał jeszcze dwie kandydatury: Rumunię i Słowenię.

Opinię Francji w sprawie przyjęcia pięciu nowych członków NATO podzielało dziewięciu pozostałych członków NATO. Pod naciskami francuskiej dyplomacji Kanada i Włochy zapowiedziały zweryfikowanie swoich stanowisk wobec Słowenii i Rumunii przed 1999 rokiem⁹⁷. Jednakże, podobnie jak w przypadku dowództw, także

⁹⁵ *Sommet OTAN/Russie, Discours du président de la République Jacques Chirac, 27 mai 1997; Déclarations du président français, ministre des affaires étrangères concernant les relations de la France avec l'OTAN et l'avenir de l'organisation 1995-1997, Paris, 1998, s. 20.*

⁹⁶ *Discours du Président de la République à l'Institut d'Etat des Relations Internationales, Propos sur la défense, septembre-octobre 1997, nr 68, s. 117-118.*

⁹⁷ *Déclarations...*, op.cit., s. 3-4.

w sprawie rozszerzenia NATO Francja została opuszczona przez europejskich partnerów⁹⁸.

Mimo że sprawa była przesądzona, w oficjalnych oświadczeniach przywódcy Francji zapowiedzieli, że będą nalegać na przyjęcie do NATO pięciu nowych członków⁹⁹.

Chociaż przyczyny ochłodzenia stosunków Francji z NATO miały znaczenie głębsze podłoże, odmowa przyjęcia do Sojuszu Rumunii i Słowenii posłużyła jako okazja do oficjalnego oświadczenia o powstrzymaniu reintegracji z NATO: „Francja uważa, że warunki, jakie postawiła, ażeby zweryfikować swoje stosunki ze strukturami wojskowymi NATO, nie zostały spełnione”¹⁰⁰.

5. Perspektywy współpracy Francji z NATO

Jak zauważył Pascal Boniface, paradoksalnym rezultatem rozszerzenia Europy Zachodniej na Wschód jest odsunięcie w czasie perspektyw „europejskiej autonomii strategicznej” a zarazem wzmocnienie amerykańskiej pozycji¹⁰¹.

O błędach we francuskich kalkulacjach dotyczących korzyści płynących z reintegracji francuskich sił zbrojnych z siłami NATO pisał Dominik David w okolicznościowym numerze Przeglądu Międzynarodowego i Strategicznego¹⁰².

W sytuacji, gdy nie powiodła się próba reintegracji francuskich sił lądowych z NATO, przed Paryżem stoi pytanie: jak ma się zachować wobec tej organizacji.

Nastąpił impas we wzajemnych stosunkach. W ocenie obserwatorów Francja popełniła pomyłki w obliczeniach swojego manewru politycznego. Przede wszystkim przeceniła swoją ofertę. Przynajmniej dla Stanów Zjednoczonych francuski wkład do NATO nie równoważył kosztów, jakie musiałyby one ponieść. Administracja

⁹⁸ Według źródeł d'Orsay.

⁹⁹ Communiqué du porte-parole du ministre des affaires étrangères au nom des autorités françaises, Paris, 2 juillet 1997; *Déclarations...*, op. cit., s. 13.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ P. Boniface, *Un ordre mondial en mutation. Un ordre nucléaire confirmé*, L'année stratégique 1998, Edition complexe, Paris 1999, s. 15-16.

¹⁰² *De l'Alliance à l'Alliance ou la métamorphose incertaine*. La Revue internationale et stratégique, nr 32, hivier 1998, s. 46-43, *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, op. cit., s. 263-268.

waszyngtońska oceniła, że francuskie siły zbrojne nie są niezbędne Sojuszowi w aktualnej sytuacji geostrategicznej, przy braku prawdziwych zagrożeń w perspektywie najbliższych 15 czy 20 lat.

Reintegracja Francji z NATO miałyby raczej wymowę polityczną czy nawet symboliczną, ale mogłyby też powodować kłopoty i zadrażnienia. Nie bez znaczenia byłaby kwestia obsady dowódczych i sztabowych stanowisk w siłach zintegrowanych. Francuscy eksperci obliczyli, że do poszczególnych ogniw dowodzenia należy skierować około 400-600 oficerów¹⁰³. Zapewne nie chcieliby oni odgrywać drugorzędnej roli, ale też musieliby się wielu procedur nauczyć, podobnie jak muszą to zrobić oficerowie z państw, które niedawno przystąpiły do traktatu waszyngtońskiego: Czech, Polski i Węgier. Tymczasem obowiązująca „*Koncepcja użycia sił*” *à priori* przesądza, że w operacjach wielonarodowych oficerowie francuscy muszą zajmować wyższe stanowiska dowódcze.

Impas w stosunkach nie oznacza jeszcze ich zerwania. Sprawa powróciła do stanu z 1995 roku i nie jest wcale gorsza, a raczej korzystniejsza dla Francji, gdyż dzięki manewrowi politycznemu prezydenta Chiraca uzyskała ona większe możliwości wpływania na kierunki polityczne i realizowaną przez NATO strategię. Zresztą w oficjalnym komunikacie zapowiadającym powstrzymanie reintegracji francuscy przywódcy (prezydent, premier i minister spraw zagranicznych) wyrazili gotowość Francji do kontynuowania dyskusji na temat: „poszukiwania lepszej równowagi między odpowiedzialnością Europejczyków i Amerykanów”¹⁰⁴.

Wynika z tego, że Francja nie zrezygnowała ze swego nadrzędnego celu, czyli rozwoju europejskiej autonomii strategicznej w łonie Sojuszu. Alain Richard, minister obrony w ekipie Jospina, umiejscowił „europejską tożsamość obronną” na liście „celów długoterminowych”. Natomiast sam premier wielokrotnie zapewniał, że Francja jest gotowa kontynuować dialog z NATO, ale w duchu „jego głębokiego odnowienia”. Określił cztery podstawowe zasady, według których będzie przebiegać dalsza współpraca z NATO:

¹⁰³ *L'Etat de France*, op.cit., s. 97-98; *La Découverte*, Paris 1998, s. 622-624.

¹⁰⁴ *Communiqué du porte-parole...*, op.cit., s. 13.

1. Potwierdzenie nienaruszalnej solidarności w przypadku agresji wymagającej zaangażowania sojuszników w myśl traktatu waszyngtońskiego, z zastrzeżeniem, że stare porozumienia wojskowe wymagają aktualizacji.
2. Uzasadnione zaangażowanie Francji u boku sojuszników w zakresie opanowania kryzysów mających wpływ na bezpieczeństwo europejskie.
3. Wzmocnienie Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony w ramach Sojuszu Atlantyckiego, prowadzącej do prawdziwego zrównoważenia odpowiedzialności Amerykanów i Europejczyków.
4. Rozwój stosunków Francji z Rosją zgodnie z Aktem Założycielskim, podobnie jak i z innymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Jedność stosunków z Europą Wschodnią jest bowiem jednym z kluczy do stabilności Kontynentu¹⁰⁵.

Stosunki Paryża z NATO, a szczególnie z USA, po madryckim szczycie przybrały charakter postawy „neutralnej życzliwości”. W opinii Pascala Baniface Francja powinna wstrzymać się z inicjatywami mającymi małe szanse powodzenia. Raczej nie należy liczyć na przełom w postawie Waszyngtonu, dlatego w interesie Francji leży oczekiwanie na efekty, jakie przyniesie reforma walutowa Unii Europejskiej¹⁰⁶.

Wyrazem takiej postawy była zapowiedź premiera Jospina, że Francja będzie „aktywnie interesować się” wewnętrznymi pracami adaptacyjnymi Sojuszu, dotyczącymi nowych struktur dowodzenia, stosunków między NATO i Unią Zachodnioeuropejską oraz realizacją koncepcji CJTF¹⁰⁷.

W odniesieniu do tych formacji „aktywne zainteresowanie” ewoluowało w kierunku uczestnictwa. Przedstawiciele Francji mieli brać udział w pracach sztabów CJTF oraz w planowaniu ich działalności. Włączenie przedstawicieli Francji w planowanie operacyjne NATO uzasadniano trzema powodami:

1. Solidarnością sojuszniczą w razie agresji z zewnątrz wymagającej wypełnienia zobowiązań sojuszniczych;

¹⁰⁵ *Discours du Premier Ministre devant l'IHEDN*, 4 septembre 1997, *Le Monde*, 5 septembre 1997. *Propos sur la défense*, septembre - octobre 1997, nr 68, s. 9.

¹⁰⁶ P. Boniface, *Francja i europejska autonomia strategiczna a NATO*. *Przegląd Środkowoeuropejski*, luty 1998, nr 20-21, s. 19-22.

¹⁰⁷ L. Jospin, *Evolution générale de la politique de défense de la France*, *Défense Nationale*, septembre 1998, s. 15.

2. Potrzebą zaangażowania francuskich sił zbrojnych w opanowywanie kryzysów mających wpływ na bezpieczeństwo europejskie;
3. Potrzebami interoperacyjności¹⁰⁸.

Podobnie jak w przypadku Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony, tak i w stosunkach francusko-amerykańskich zaczyna być odczuwalny pragmatyzm, niekiedy sprzeczny z deklaracjami politycznymi płynącymi z najwyższego szczebla.

Proces dostosowywania sił zbrojnych do wymogów Sojuszu Północnoatlantyckiego miał bardzo szeroki zasięg. Wiele uwagi poświęcono problemom interoperacyjności i wprowadzeniu modułowej organizacji jednostek bojowych. Wzorem innych państw NATO podstawową jednostką organizacyjną stawała się brygada i to ona miała, zależnie od specyfiki działań, dostarczać środków dla modułów operacyjnych. Warto zauważyć, że pomimo wstrzymania reintegracji, we Francji nie zaprzestano szkolenia kadr według procedur NATO, między innymi w *Colège Interarmée de Défense*¹⁰⁹.

Okazję do współdziałania operacyjnego jednostek francuskich z siłami zintegrowanymi stworzyła interwencja przeciwko Miloszewiczowi.

Pomimo licznych deklaracji i apeli prezydenta i premiera Francji o pokojowe uregulowanie problemu Kosowa, koniecznie przy udziale Rosji, francuskie jednostki brały udział w operacji lotniczej. Wkrótce okazało się, że politycznej krytyce Amerykanów za bezceremonialność w postępowaniu towarzyszy niezadowolone i dysonanse na szczeblu operacyjnym. Uczestnicy operacji odnosili wrażenie, że europejscy członkowie NATO działają „na marginesie”. Francuskie lotnictwo musiało oprócz lotów bojowych prowadzić także rozpoznanie lotnicze, gdyż Amerykanie nie udostępniali dowództwu francuskiemu wyników obserwacji kosmicznej. Miały też miejsce incydenty stwarzające zagrożenie, np. na Adriatyku z amerykańskich okrętów zostało wystrzelonych kilka rakiet *Tomahawk* bez uprzedzenia bliskich sąsiadów - Francuzów. W tym samym czasie z lotniskowca *Foch* startowały samoloty *Super-Etendard*. Amerykanie, poproszeni o wyjaśnienie, rzekomo odpowiedzieli, że „taka

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ Autor uczestniczył w kilku ćwiczeniach CID realizowanych według procedur NATO.

jest reguła” w wypadku użycia broni strategicznej, np. rakiet, samolotów *B-2*, *F-117* itp. „wówczas nikogo nie powiadamią”¹¹⁰.

Inny przykład napięć francusko- czy nawet europejsko-amerykańskich: Francuscy uczestnicy pomocy humanitarnej dla albańskich uchodźców nie ukrywali swego poirytowania z powodu zachowania Amerykanów, którzy na początku kwietnia zainstalowali się w komfortowych warunkach (600 fachowców plus 100 osób obsługi), pozostawiając dla 350-osobowej załogi z Francji baraki i prowizoryczne latryny. Podczas gdy Francuzi natychmiast przystąpili do wykonywania działań na rzecz trzech obozów uchodźców, Amerykanie zwlekali, oczekując stosownego momentu¹¹¹.

Operacyjny kontakt francuskich jednostek z natowskimi zbiegł się w czasie z jubileuszowym szczytem NATO w Waszyngtonie. Dało to okazję do licznych komentarzy i ocen, w większości krytycznych i bardzo krytycznych. Tradycyjnie zapytywano, jak długo NATO może przetrwać i jakie to może przynieść rezultaty. Bruno Tertrais parafrazował słynną wypowiedź lorda Ismeya: „To keep the Russian aut the American in and the German down”. Tartrais uważa, że w pięćdziesiątą rocznicę funkcjonowanie Sojuszu przyjęło postać karykaturalną, co można wyrazić formułą: „Rosjanie w połowie w środku, Amerykanie w połowie na zewnątrz i Niemcy na czele”¹¹².

Pozostaje zatem pytanie, czy Sojusz może przetrwać w takiej sytuacji, wobec narastającej konkurencji, a nawet rywalizacji europejsko-amerykańskiej. Czy możliwe jest takie sformułowanie jego zadań, które satysfakcjonowałby Amerykanów i Europejczyków¹¹³.

Spośród wypowiedzi najbardziej nieprzychylnych Sojuszowi warto przytoczyć opinię ambasadora Francji Gabriela Robina, zamieszczoną w rocznicowym numerze „Przeglądu Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych”. Autor wyliczył szereg cech NATO, które upoważniają do uznania je za „imperium”. Jak każde imperium

¹¹⁰ *Le Canard*, 14 avril 1999.

¹¹¹ *Le Parisien*, 14 avril 1999.

¹¹² B. Tertrais, *L'OTAN existera-t-elle encore en 2009?* La Revue internationale et stratégique, nr 32, hiver 1998, s. 121-129.

¹¹³ N. Guesotto, *La puissance et l'Europe*, Press de Sciaence-Po, Paris 1998, s. 41-67.

NATO ma swojego suwerena, wicekróla i swoje pałace - kwatery główne. Właściwie nie ma granic, tylko ruchome strefy, których nie musi bronić, ponieważ nie ma agresorów. Imperium nie ma w zasadzie celów, a jedyną wartością wypisaną na jego sztandarach są prawa człowieka, dosyć dowolnie interpretowane. W ich obronie, „w imieniu cywilizacji”, imperium karze „barbarzyńców”. Nie wypowiada wojen ani nie podpisuje traktatów pokojowych, lecz osądza. Przed trybunałem „imperium” nigdy nie prowadzi się negocjacji jak równy z równym, co najwyżej można prosić w swojej sprawie. Decyzje są bezwarunkowe i nieodwołalne. W razie potrzeby imperium wysyła swoich wszechmocnych prokonsuli. Mogą oni, tak jak w Bośni, przejąć kontrolę nad mediami, tworzyć i rozwiązywać rządy, dyktować prawa, a jeśli trzeba, fabrykować wybory parlamentarne. W ciągu pięćdziesięcioletniej historii, zdaniem Robina, NATO przeszło ewolucję, przekształcając się z organizacji chroniącej niezależnych sojuszników w protektorat sprawujący opiekę nad sąsiadami. Należy jednak pamiętać, że imperia są kruche¹¹⁴.

Przy każdej nadarzającej się okazji politycy i teoretycy francuscy nie przestają podkreślać potrzeby nowego podziału odpowiedzialności za bezpieczeństwo europejskie. Przewidują, że obecność Amerykanów na starym kontynencie będzie stopniowo redukowana, natomiast będzie postępować coraz większa konsolidacja Europejczyków, a uwolnienie Europy spod patronatu USA jest zatem tylko kwestią czasu¹¹⁵.

6. Wnioski

W okresie zimnowojennym oryginalna doktryna bezpieczeństwa narodowego Francji sprzyjała rozwojowi dwóch procesów o pierwszorzędym znaczeniu. Proces pierwszy miał wymiar globalny, odnosił się bowiem do pokojowego współistnienia

¹¹⁴ G. Robin, *Cinquante ans après un empire naissant*, La Revue internationale et stratégique, hiver 1998, nr 32, s. 54-58.

¹¹⁵ H. Zipper de Fabiani, *The Institutional Future of European Security*, Materiały z konferencji *Perspektywy bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa, 21-22 wrzesień 2000 (w przygotowaniu do druku).

dwóch przeciwstawnych bloków polityczno-militarnych. Francja, która odrzuciła logikę podziałów międzyblokowych, sprzyjała odprężeniu i łagodzeniu napięć.

Drugi proces, w którym Francja odegrała główną rolę, miała charakter regionalny i dotyczył rozwoju europejskich zdolności obronnych budowanych niezależnie od Stanów Zjednoczonych. W tym drugim procesie Paryż nie odniósł spektakularnych sukcesów, ale stworzył załączki, które mogłyby sprzyjać emancypacji europejskiego systemu bezpieczeństwa spod dominacji USA.

W sytuacji, gdy zmalało zagrożenie wojną globalną, dyplomacja francuska skoncentrowała się na udowodnieniu europejskim partnerom anachronicznej pozycji NATO w nowym układzie geostrategicznym.

W latach dziewięćdziesiątych można wyróżnić dwa etapy w relacjach Francji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Etap pierwszy przypada na lata 1990-1995, podczas których Paryż usiłował zbudować niezależnie od NATO struktury obronne, bazując na traktacie brukselskim i Unii Zachodnioeuropejskiej. W związku z niepowodzeniem tych akcji wykonano manewr zbliżenia do NATO. Francja wróciła do Komitetu Wojskowego, podpisano również dokumenty pomiędzy USA i Unią Europejską o nowym partnerstwie euroatlantyckim.

W drugim etapie Francja zainicjowała proces „europeizacji NATO, jednakże jego rezultaty wyraźnie ją rozczarowały. W okresie kryzysu bałkańskiego jednostki francuskie solidarnie współpracowały z siłami natowskimi, ale też dyplomacja francuska nie dopuściła do odgrywania przez NATO samodzielnej roli w rozwiązywaniu kryzysów. Sukcesem Francji jest przyspieszenie w tworzeniu europejskich sił antykryzysowych. Stany Zjednoczone są natomiast zaniepokojone próbami uniezależnienia tych sił od struktur dowodzenia NATO. Zasadnicze znaczenie w zakresie politycznego i wojskowego podporządkowania „europejskiego korpusu antykryzysowego” nie zostało jeszcze rozstrzygnięte.

Przy każdej nadarzającej się okazji politycy i teoretycy francuscy nie przestają podkreślać potrzeby nowego **podziału odpowiedzialności** za bezpieczeństwo europejskie. Przewidują, że obecność Amerykanów na kontynencie europejskim

będzie stopniowo redukowana. Natomiast będzie postępować coraz większa konsolidacja Europejczyków. Po Schengen, unii walutowej przyjdzie czas na ścisłą współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. A zatem uwolnienie Europy spod patronatu USA jest tylko kwestią czasu¹¹⁶.

¹¹⁶ Ibidem.

Rozdział VI

NOWE ELEMENTY STRATEGII POZAEUROPEJSKIEJ

Zaproponowane przez Luciena Poiriera pogładowe ujęcie strategii obrony narodowej Francji w postaci trzech kręgów częściowo zachowuje aktualność¹. Biała Księga o Obronie z 1994 roku potwierdziła funkcjonowanie dwóch pierwszych kręgów, czyli sanktuarium narodowego oraz kręgu *solidarności*, zwanego także kręgiem sąsiedztwa². Z tym jednak, że nowa doktryna nie rozgranicza precyzyjnie kręgów bezpieczeństwa. Nie definiuje różnicy między *interesami żywotnymi* a *strategicznymi* i nie wyklucza możliwości objęcia obszarów leżących poza terytorium Francji kategorią *żywotnych interesów*³.

W okresie zimnowojennym wszystko, co nie zagrażało bezpośrednio interesom Francji (sanktuarium) i jej bezpośredniemu otoczeniu (solidarność), należało do tzw. *trzeciego kręgu*. W konsekwencji przemian, jakie dokonały się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych we francuskiej polityce bezpieczeństwa dotyczącej regionów leżących poza Europą, wystąpiły dwie przeciwstawne tendencje: pierwszą można nazwać „rozszerzoną sanktuaryzacją”, druga wyraża się w rezygnacji z militarnego zaangażowania poza Europą.

Nastąpiło przesunięcie punktów ciężkości w ramach „specjalnych priorytetów”. Do końca lat osiemdziesiątych we francuskiej polityce zagranicznej zaznaczyły się trzy takie priorytety. Na kontynencie europejskim są to uprzywilejowane stosunki francusko-niemieckie, poza Europą - polityka arabska oraz jako trzeci priorytet - więzi specjalne z Afryką⁴.

¹ Por. rozdział II.

² W monografii poświęconej polityce zagranicznej V Republiki Jerzy Stefanowicz wyodrębnił cztery kręgi francuskich zainteresowań: krąg sąsiedztwa (Niemcy), krąg wspólnoty (integracja), krąg bezpieczeństwa (NATO), krąg innej Europy (Europa Środkowa i Wschodnia). Przy takim podejściu można byłoby wskazać jeszcze inne kręgi. Z punktu widzenia strategii Francji, najważniejsze było sanktuarium narodowe, dalej krąg śródziemnomorski itp. J. Stefanowicz, *Polityka zagraniczna...* op.cit., s. 15-102.

³ *Livre blanc...*, op.cit., s. 22-25.

⁴ B. Gallet, *Précis de politique*, op.cit., s. 93-116.

Francuska polityka wobec Niemiec wpisała się w proces integracji europejskiej, stając się jednym z jej podstawowych dynamicznych elementów. Konsekwencją tej polityki jest silniejsze związanie V Republiki z Europą. Przed Francją stała alternatywa: skoncentrować się na problematyce europejskiej i zrezygnować z odrębnej polityki wobec dwóch pozostałych obszarów szczególnego zainteresowania lub też włączyć pozostałych partnerów z Unii Europejskiej do realizacji polityki arabskiej i afrykańskiej.

Decydując się na „europejski wybór”, czyli wzrost zaangażowania w procesy integracyjne Francja nie chciała zrezygnować ze swej polityki arabskiej, która stanowiła podstawowy element strategii śródziemnomorskiej.

1. Polityka i strategia bezpieczeństwa Francji w regionie Morza Śródziemnego

1.1. Elementy sytuacji geostrategicznej

Po rozpadzie ZSRR Morze Śródziemne przestało być strefą konfrontacji między dwoma systemami społeczno-politycznymi, ale odpłynięcie Floty Czarnomorskiej nie sprawiło, że zanikły tradycyjne podziały i konflikty i że osiągnięto stabilizację regionalną. Wręcz przeciwnie, antagonizmów przybyło, a państwa Unii Europejskiej nie czują się wcale bardziej bezpieczne od strony południowej flanki. Analizując prognozy na dziesięciolecie 1995-2005, specjaliści z kręgu Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem Unii Zachodnioeuropejskiej przewidują kilka rodzajów wyzwań i zagrożeń dla państw europejskich ze strony południowo-wschodniej na tle: narodowościowym, nierówności ekonomicznej, eksplozji demograficznej oraz fundamentalizmu religijnego⁵. Mieszczą się one w schemacie napięć między Północą i Południem, ale mogą też przybrać charakter konfliktów lokalnych pomiędzy poszczególnymi państwami przybrzeżnymi Morza Śródziemnego⁶. Region

⁵ Ogółem w Regionie Śródziemnomorskim zamieszkuje 560 milionów ludzi, za dziesięć lat ich liczba wzrośnie do 676 milionów. *Tools for security*, op. cit., s. 73.

⁶ *Vers une politique de défense commune*. L'UEO, Paris 1995; D. Mahncke, *Parameters of European Security*. Chaillot Papier, Paris 1993, nr 1, s. 12-13; A. Kerdoun, *La sécurité en Méditerranée*. Publisud, Paris 1995.

Śródziemnomorski nie jest obszarem jednorodnym i powstają tutaj zagrożenia mające różnorodne podłoże.

Jest to strefa przecinających się, często antagonistycznych, strategii narodowych wielu państw, spośród których trzy pretendują do odgrywania roli liderów, Są to: Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Hegemonia USA opiera się na możliwości projekcji sił wojskowych, a także na instrumentach gospodarczych⁷.

W zakresie przeciwdziałania konfliktom w tym regionie dyplomacja amerykańska koncentruje się głównie na mediacjach izraelsko-arabskich. Wielka Brytania jest zainteresowana utrzymaniem pokoju w tym regionie przede wszystkim ze względów gospodarczych i komunikacyjnych.

Od XVII wieku Francja była pierwszą potęgą gospodarczą i handlową regionu. W latach 1830-1920 na jego południowym wybrzeżu zbudowała imperium kolonialne. W epoce postkolonialnej rządu V Republiki zawsze starały się mieć wpływ na rozwój sytuacji w tym regionie, rywalizując przede wszystkim z dyplomacją amerykańską. W Białej Księdze o Obronie region Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu został wskazany jako strefa „interesów strategicznych”. Związana z tym jest zależność Francji od surowców energetycznych. Poza tym 82% importu oraz 56% francuskiego eksportu przebiega szlakami morskimi, wśród których Morze Śródziemne odgrywa najważniejszą rolę⁸.

Niebezpieczeństwa i zagrożenie z Południa miały też wymiar militarny. Wojna w Zatoce Perskiej uświadomiła także pozostałym państwom Europy Zachodniej wagę problemów⁹.

Najbardziej niepokojącym zjawiskiem było rozprzestrzenienie się broni masowej zagłady oraz środków jej przenoszenia. Według oceny Departamentu Obrony USA,

⁷ H. Chérigui, *La politique Méditerranéenne de la France. Entre diplomatie collective et leadership*. L'Harmattan, Paris 1997; J.F. Daguzan, *Le dernier rempart? Forces armées et politique de Défense au Maghreb*. Publisud, Paris 1998; J.F. Daguzan, *Politiques scientifiques et technologiques autour de la Méditerranée. Egypte, Turquie, Israël et Syrie*. Les Cahiers de la Fondation pour les études de Défense, hors série, nr 3, juin 1998; L'annuaire de la Méditerranée 1997, Publisud, Paris 1997; I. Bensidoun, A. Chevalier, *Europe-Méditerranée. Le pari de l'ouverture*, Economica, Paris 1996; G. Benhayoun, M. Catin, H. Regnault, *L'Europe - Méditerranée. Intégration économique et libre échange*. L'Harmattan, Paris 1997.

⁸ *Livre blanc...*, op. cit., s. 25.

⁹ P. Lellouche, *L'Europe et sa sécurité*. Rapport d'information, nr 1294 déposé au nom de la Délégation de l'Assemblée nationale pour les Communautés européennes, s. 67.

ogłoszonej na początku lat dziewięćdziesiątych, około dwunastu państw tzw. trzeciego świata jest w stanie pozyskać rakiety balistyczne w 2000 r. Połowa spośród tych państw może uzbroić te rakiety w głowice jądrowe¹⁰. Do tej grupy należało kilka państw południowego wybrzeża Morza Śródziemnego.

Pierwszym sygnałem alarmowym było wystrzelenie przez Liban rakiety balistycznej, która osiągnęła włoską wyspę Lameduza. Komisja Obrony Zgromadzenia Narodowego Francji rozpatrywała realność zagrożenia dla południowych miast Francji, takich jak: Marsylia, Tuluń, Nicea¹¹.

W związku z tymi zagrożeniami Francja wspólnie z Włochami dążyła do zainteresowania tą problematyką pozostałe państwa UZE oraz Unii Europejskiej i włączenia ich w politykę prewencji w obszarze przeciwdziałania zagrożeniu bronią masowego rażenia¹².

Spośród państw Unii Europejskiej Francja jest najbardziej aktywną rzeczniką wzmocnienia jej „śródziemnomorskiego filaru”, wspiera też przy każdej okazji inne państwa Europy Południowej w celu zmniejszenia przewagi bogatej Północy. Głównie dzięki Francji nastąpiło przesunięcie geograficzne Wspólnoty Europejskiej w kierunku południowym. W gronie państw Europy Zachodniej Francja starała się ukształtować lobby śródziemnomorskie bazujące głównie na wspólnych interesach w sferze bezpieczeństwa.

W 1975 r. Francja stała się rzeczniką rozszerzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej o Grecję, a w 1977 r. zgłosiła kandydatury: Hiszpanii i Portugalii. Celem strategicznym było przeniesienie punktu ciężkości integracji europejskiej do regionu śródziemnomorskiego. Wkrótce jednak doszło do zderzenia interesów politycznych z gospodarczymi. Przyjęcie Grecji nie napotkało jeszcze większych trudności, ale już w wypadku krajów iberyjskich proces integracji przebiegał znacznie dłużej ze względu na opory francuskich producentów rolnych. W 1980 r. wymogli oni powstrzymanie negocjacji o przyjęcie do EWG Hiszpanii i Portugalii¹³.

¹⁰ Le Monde, 15 janvier 1992.

¹¹ F. Baumel, *Assemblée Nationale*, Séance du 9 novembre 1993, *Journal officiel*, s. 5674.

¹² Jednym z pierwszych przedsięwzięć w tym zakresie było sympozjum UZE w Rzymie. *Antimissile defence for Europe*, WEU Assembly Symposium, Rome, 20-21 avril 1993.

¹³ Układ o przystąpieniu Grecji podpisano 28 maja 1979 r., z Hiszpanią i Portugaliją w 1986 r.

Analitycy francuscy zwracają uwagę na fakt, że istotnym wyznacznikiem francuskiej polityki śródziemnomorskiej jest obecność we Francji czterech milionów wyznawców islamu. Był to rezultat świadomej polityki imigracyjnej rządu, który ułatwiając przybyszom adaptację we Francji, rekompensował niski przyrost naturalny. Wyznawcy islamu pochodzą głównie z krajów Magrebu, dawnych kolonii francuskich w Afryce Północnej¹⁴. W przybliżeniu liczbę wyznawców islamu ocenia się na 4 mln. Liczbę obywateli Francji legitymujących się pochodzeniem z Magrebu ocenia się na 1 120 000 osób (mających prawa wyborcze) i dalsze 1 500 000 potencjalnego elektoratu, co stanowi około 3-4% elektoratu Francji¹⁵.

Demografowie oceniają, że presja demograficzna na Francję oraz na inne kraje Unii Europejskiej będzie się nasilać¹⁶.

Wzmacniając „śródziemnomorski filar” Wspólnot Europejskich Francja liczyła na uaktywnienie ich polityki i współpracy z państwami południowego wybrzeża Morza Śródziemnego. Paryż wielokrotnie dawał dowody, że wspiera południowe kraje Unii Europejskiej, nawet wówczas, kiedy nie dostosowują się one do unijnych zasad i kryteriów. Było to wyraźnie widoczne w trakcie rokowań nad unią walutową. Premier Lionel Jospin postawił kilka warunków, od których uzależnił przystąpienie Francji do „Euro”, wśród nich włączenie do systemu walutowego Włoch, Hiszpanii i Portugalii¹⁷.

Teoretycy francuscy starali się uświadomić partnerom korzyści, jakie mogą wynikać z zaangażowania w rozwój „wewnętrznego morza” Unii Europejskiej i wykorzystania potencjału tkwiącego w regionie śródziemnomorskim. Przy zaangażowaniu technologii i organizacji Północy oraz surowców Południa Europa Zachodnia miałaby szansę zrównoważyć przewagę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej¹⁸.

¹⁴ I. Lacosta, *Méditerranée: nations en conflits*, Hérodote, Revue de géographie et géopolitique, nr 90, La Découverte 1998, s. 7-9.

¹⁵ S. Kelfaoui, *Un vote maghrébin en France?*, Hérodote, nr 80, 1^{er} trimestr 1996, s. 130.

¹⁶ Ludność państw Afryki Północnej w mln mieszkańców: Algeria - 28, Maroko - 28, Mauretania - 2,5, Egipt 38, Libia 5, Tunezja - 9, *L'état du monde 1995*. La Découverte, Paris 1995; P. Balta, *Le grand Maghreb, des indépendances à l'an 2000*. La Découverte, Paris 1990.

¹⁷ C. Baulamon, M. Foucher, *Une identité en nation*. L'état du monde, Annuaire économique géopolitique mondial 1999, La Découverte 1999, s. 440-443.

¹⁸ J.S. Corbett, *Principes de stratégie maritime*. (Préface de Hervé Coutau-Bégarie), FEDN, Economica 1988, s. 218-220.

Francja bardzo aktywnie działała na rzecz włączenia Unii Europejskiej w działania anty kryzysowe i odniosła na tym polu liczne sukcesy. Zaangażowanie UE w proces przywracania i budowy pokoju wyraża się głównie w pomocy gospodarczej. Unia Europejska odgrywa znaczącą rolę w akcjach utrzymania i przywracania pokoju, ale jej działalność ma charakter sektorowy. W 1999 r. UE dostarczyła 53% pomocy na rzecz odbudowy terytoriów dotkniętych konfliktami. W tym samym czasie kraje arabskie były dostawcą 15% pomocy, natomiast Stany Zjednoczone – 9%¹⁹.

1.2. Polityka arabska

Specyficzną politykę arabską Francja prowadziła już w XIX wieku, usiłując rywalizować o wpływy z Imperium Brytyjskim. Wiele elementów tej polityki zostało adaptowanych w okresie zimnowojennym. Współcześnie, w odniesieniu do polityki arabskiej Francji, można mówić o jej drugim załamaniu. Pierwsze miało miejsce w połowie lat pięćdziesiątych w związku z kryzysem sueskim i procesem dekolonizacji Afryki Północnej²⁰. Francja wówczas sprzyjała Izraelowi, przeciwstawiając się dążeniom panarabskim. Także w początkowym okresie prezydentury gen. de Gaulle'a współpraca między dwoma państwami rozwijała się bardzo dobrze, obejmując też sferę wojskową. W latach 1961-1966 Francja sprzedała Izraelowi 72 samoloty Mirage, które odegrały istotną rolę w zwycięskiej wojnie „sześciu dni”²¹. Ale wojna oznaczała koniec dobrych stosunków. Już na jej początku Paryż potępił Izrael, ogłaszając embargo na dostawy broni do regionu, czyli w praktyce do Izraela. Francja była jedynym państwem Sojuszu Atlantyckiego, które głosowało na forum ONZ za wnioskiem Jugosławii o wycofanie wojsk Izraela z zajętych terytoriów.

Odtąd V Republika stała się rzeczniką państw arabskich. Wynikało to z kilku przesłanek. Przede wszystkim nie była już państwem kolonialnym, przeciwstawiającym się dążeniom niepodległościowym krajów arabskich. Po drugie,

¹⁹ A. Bloch-Laine, *L'Union Européenne un acteur international*. Les conflict dans le monde, Cahier français, nr 290, mars-avril 1999, s. 21.

²⁰ B. Gallet, *Précis de la politique...*, op.cit., s. 110-111; A. Nouschi, *La France et le monde arabe*, Vuibert, Paris 1994; E. Georgette, *Révolutions sur la crise de Sues*, L'Histoire, nr 202, septembre 1996, s. 88-92.

²¹ A. Dulphy, *La politique...*, op.cit., s. 74.

ze względów ekonomicznych, zależało jej na dobrych stosunkach z największymi eksporterami naftowymi. Postawa Francji wynikała też z logiki równoważenia wpływów dwóch przeciwstawnych bloków i umożliwiała pełnienie jej roli mediatora w konflikcie. Nie bez znaczenia był fakt, że Francja mogła przeciwstawić się wzrastającej dominacji USA na Bliskim Wschodzie oraz uzyskiwała kolejny atut w kreowaniu swojego wizerunku - „rzeczniczki słabych przeciw silnym”²².

Następcy de Gaulle’a kontynuowali jego proarabską politykę podejmując działania spektakularne, zmierzające do uznania praw narodu palestyńskiego. Francja 14 października 1974 roku opowiedziała się za przyjęciem rezolucji ONZ, zapraszającej Front Wyzwolenia Palestyny do udziału w debatach. Rok później w Paryżu zostało otwarte Biuro Łączności i Informacji OWP, pełniące funkcję ambasady. Wielkim sukcesem francuskiej dyplomacji było wprowadzenie problemów bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu pod obrady instytucji zachodnioeuropejskich. W czerwcu 1980 r. Rada Europy podkreśliła prawo wszystkich państw regionu do egzystencji i bezpieczeństwa, przypominając o prawach Palestyńczyków²³.

Pewne korekty w polityce śródziemnomorskiej nastąpiły na początku lat osiemdziesiątych. Od czasu pierwszej prezydentury François Mitterranda mówi się już nie tylko o polityce francusko-arabskiej, ale również o polityce francusko-izraelskiej, którą Paryż usiłuje równoważyć i występować w roli mediatora między zwaśnionymi stronami.

W 1982 r. François Mitterrand jako pierwszy prezydent V Republiki złożył wizytę w Izraelu. W wystąpieniu przed Knesetem opowiedział się jednak za prawem Palestyńczyków do własnego państwa.

Szereg wydarzeń wykazał bezsilność Francji w skutecznym rozwiązywaniu problemów świata arabskiego. Wyrażało się to w dwuznacznej polityce podczas konfliktu Iraku z Iranem w latach 1980-1988.

Wojna przeciwko Irakowi postawiła Francję w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony, zgodnie z wyznawanymi zasadami, powinna włączyć się w kampanię

²² A. Nouschi, *La France et le monde arabe*, op. cit.; A. Grosser, *Affaires extérieures. La politique extérieure de la France 1944-1983*, Chamips - Flammarion 1989, s. 262.

²³ A. Dulphy, *La politique...*, op. cit., s. 93; J.M. Bucheron, *Paix et défense*, op. cit., s. 92-115.

przeciwko Saddamowi Husainowi w obronie prawa międzynarodowego. Tak też postąpił prezydent Mitterrand, dekretując w sierpniu 1990 r. przygotowania do wojny²⁴.

Z drugiej strony, przystępując do koalicji, Francja musiała zapłacić wysoką cenę. Wysłanie sił ekspedycyjnych nie było zbyt obciążające w porównaniu ze stratami politycznymi. Przede wszystkim wspólne wystąpienie Europejczyków pod dowództwem Amerykanów oddalało zasadniczy cel Francji, jakim było zbudowanie *Europy politycznej*. Pierwsze reakcje instytucji europejskich świadczyły, że są one zdezorientowane i faktycznie Europa polityczna nie istnieje. W sierpniu 1990 r. Parlament Europejski przegłosował „rekomendację dla rządów”, zalecając wstrzymanie się od użycia siły, z kolei 20 września Zgromadzenie UZE pozostawiło rządowi państw członkowskich wolną ręką w zakresie użycia sił wojskowych²⁵.

We Francji wojna iracka stanowiła poważne wyzwanie dla konsensusu w sprawach strategicznych. Przeciwko działaniom zbrojnym wypowiedzieli się nie tylko nacjonaliści z Frontu Narodowego, lecz także komuniści. Doszło do rozbieżności w samym rządzie. Najpoważniejszym oponentem zaangażowania Francji w konflikt był minister obrony Jean Paul Chevenement, który uważał, iż Francja działa wbrew swoim interesom i w rezultacie zrywa ze swoją tradycją strategiczną, podporządkowując się USA. Minister obrony widział w tym początek reintegracji Francji z NATO, czemu był przeciwny. W rezultacie rozbieżności stanowisk J.P. Chavenement podał się do dymisji²⁶.

Decyzja Francji wystąpienia w koalicji przeciwko Irakowi miała najpoważniejsze konsekwencje dla jej polityki śródziemnomorskiej. Doszło do wyraźnego osłabienia „więzi specjalnych” ze światem arabskim. Francja nie zajęła własnego stanowiska, jakiego po niej oczekiwano. Na oryginalność pokusiła się Hiszpania, która wypowiedziała się „za embargiem, lecz przeciwko blokadzie” i wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji pokojowej dla Bliskiego Wschodu²⁷.

²⁴ Le Figaro, 19 août 1990; R. Bielecki, *Pustynna Burza*, Bellona, Warszawa 1991, s. 44-45.

²⁵ *La guerre du Koweït*, CID, Paris 1998, s. 23-24.

²⁶ *La défense en Europe*, édition 1995.

²⁷ *La guerre du Koweït*, op.cit., s. 24; Le Figaro, 12 mars 1991.

Prestizż Francji znacznie ucierpiał, a w świecie arabskim trudno było się pogodzić z faktem, że Stany Zjednoczone są jedynym mocarstwem światowym, co udowodniły w wojnie przeciwko Husajnowi. Odniosły wielkie zwycięstwo polityczne i militarne oraz potrafiły je umiejętnie wykorzystać w prowadzonej dyplomacji, którą niektórzy politycy francuscy określali mianem „miękkiej hegemonii” (*soft hegemony*)²⁸.

1.3. Most do Afryki

Po zakończeniu drugiej wojny w Zatoce Perskiej dyplomacja francuska wyraźnie dystansowała się od poczynań USA w tym regionie.

Obserwatorzy francuscy krytykowali politykę amerykańską, gdyż prowadziła ona do izolacji Unii Europejskiej oraz do zastępowania ONZ w regulacji kwestii spornych. Paryż wypowiedział się przeciwko kolejnej akcji bombardowania Iraku, przeprowadzonej 19 grudnia 1998 r.²⁹ Potępił też działania sił amerykańskich w lutym 2001 roku.

Francja podejmowała wysiłki, ażeby powrócić do roli mediatora między Iranem, USA i krajami arabskimi³⁰.

Szczególnie aktywny na tym polu okazał się prezydent Francji Jaques Chirac. Podczas pierwszej wizyty na Bliskim Wschodzie wypowiedział opinię, że: „po zburzeniu muru berlińskiego Europa powinna zbudować most do Afryki”³¹.

We wrześniu 1996 r. w Paryżu podejmowano premiera Izraela Benjamina Natanyahau, któremu Chirac proponował włączenie Unii Europejskiej w proces normalizacji na Bliskim Wschodzie. W miesiąc później taką samą propozycję otrzymał przywódca OWP³².

Decydenci Francji usiłowali nadać swoim działaniom kolektywny europejski charakter, ale to głównie ich kraj miał być mediatorem między Izraelem a światem arabskim. Propozycja współuczestnictwa w tym dialogu nie została przyjęta, głównie

²⁸ J.M. Baucheron, *Paix et défense*, op.cit., s. 96-97.

²⁹ E. Kheir, *Les options américaines face à l'Irak*, La débat stratégique, Lettre du CIRPES, Centre Interdisciplinaire de Recherches sur la Paix et d'Etudes Stratégique, nr 42, janvier 1999.

³⁰ J. Romonet, *Leçons d'une non-guerre*, Le Monde diplomatique, nr 528, mars 1998, s. 1.

³¹ Les Echos, 6 avril 1996.

³² Regard sur l'actualité, septembre - octobre 1996, La Documentation française, Paris 1996.

ze względu na postawę Izraela. Bezpośrednią przyczyną niepowodzenia francuskiej inicjatywy były reperkusje wizyty prezydenta Francji na Bliskim Wschodzie. Jacques Chirac złożył wówczas szereg oświadczeń i wykonał kilka gestów, które plasowały go po stronie świata arabskiego. Wypowiedział się za prawem narodu palestyńskiego do samookreślenia i stworzenia „państwa palestyńskiego” oraz za zwrotem Syrii Wzgórz Golan³³.

Podobne w swej wymowie deklaracje antyizraelskie złożył prezydent podczas wizyty w Libanie. Przed Parlamentem tego państwa zażądał respektowania niezależności i suwerenności Libanu oraz wycofania wojsk izraelskich z południowej strefy tego kraju³⁴. Wizytując francuski kontyngent sił ONZ, wypowiedział się o potrzebie odbudowy znaczenia Francji w regionie Bliskiego Wschodu³⁵.

Aktywność dyplomatyczna i wojskowa nabrała dużej dynamiki także w strefie Zatoki Perskiej, w Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz Katarze³⁶.

Jednocześnie wystąpiły poważne dysonanse między Pałacem Elizejskim a lewicowym rządem. Premier Jospin także chciał włączyć Francję jako mediatora w konfliktach bliskowschodnich. Między innymi Francja miałaby pośredniczyć w rozwiązywaniu konfliktu libańskiego pomiędzy trzema jego uczestnikami: Izraelem, Libanem i Syrią³⁷. Jednakże na początku 2000 r. doszło do incydentów, które zaszkodziły wizerunkowi Francji w świecie arabskim.

Podczas lutowej wizyty w Izraelu Premier Jospin postanowił zakwalifikować libańską organizację Hezbollah do organizacji terrorystycznych, co wywołało gwałtowne protesty i antyfrancuskie wystąpienie w krajach arabskich, głównie w Libanie. Prezydent Chirac skrytykował premiera socjalistę, przypominając mu, że polityka Francji wobec problemów Bliskiego Wschodu nie uległa zmianie i wyraża się

³³ S. Romano, *France, 1996, un regard cisalpin. De la difficulté de réformer, Les pays d'Europe occidentale. édition 1997*, (sous la direction. A.T. Grosser), Les études de la documentation française, Paris 1997, s. 352-353.

³⁴ Zgodnie z rezolucją ONZ, nr 425.

³⁵ *Le Monde*, 7 avril 1996.

³⁶ Jednym z rezultatów tej aktywności był wielki kontrakt na dostawę samolotów Mirage 2000-2009 na sumę 30 mld franków (por. rozdz. II).

³⁷ Wywiad z Hubertem Vedrinem, *Politique Internationale*, nr 77, automne 1997, s. 54-55.

w równorzędnym traktowaniu dwóch stron konfliktu, czyli świata arabskiego i Izraela³⁸.

Dyplomacja francuska musiała włożyć wiele trudu, aby załagodzić przykre wrażenie wywołane wystąpieniami premiera Jospina. 6 marca minister spraw zagranicznych Hubert Vedrin zwołał konferencję ambasadorów z krajów arabskich, podczas której zapewniał, że Francja popiera prawa państw arabskich, a szczególnie:

- prawo narodu libańskiego do niepodległości i pełnej suwerenności;
- wycofanie wojsk izraelskich z południowego Libanu;
- utworzenie trwałego państwa palestyńskiego³⁹.

O ile Stany Zjednoczone zazdrośnie strzegą swoich wpływów we wschodniej strefie Morza Śródziemnego, o tyle na obszarach północnoafrykańskich, zwanych Magrebem, Francja oraz Unia Europejska mają znacznie większe możliwości oddziaływania. W skład tego kompleksu wchodzi: Algieria, Maroko, Mauretania, Libia, Tunezja. Państwa te zajmują jednorodny obszar geograficzny, gdyż praktycznie od Maroka po Libię nie mają żadnych granic naturalnych. Na północy granicę subregionu stanowi Morze Śródziemne, oddzielające Magreb od Europy. Na południu jest nią Sahara, oddzielająca region od tzw. „czarnej Afryki”. Ludność zamieszkująca ten obszar należy do kręgu kultury muzułmańskiej (99%). Nie licząc lokalnych i zanikających dialektów, ludność mówi tym samym arabsko-berberyjskim językiem. Państwa Magrebu, pomimo dzielących je różnic, a nawet konfliktów (np. algiersko-marokański na tle Zachodniej Sahary), podjęły działania integracyjne. Ich rezultatem było podpisanie w 1989 r. układu w Marakechu, tworzącego „Unię Magrebu Arabskiego” (UMA)⁴⁰.

Problemy szeroko rozumianego bezpieczeństwa Magrebu zawarte są w formule tzw. 3D (*développement, démographie, démocratie*). Problem demograficzny wyraża się w dużej dynamice przyrostu naturalnego. W trzech głównych państwach Magrebu (Algieria, Maroko, Tunezja) ludność podwoiła się w ciągu 27 lat (z 22,6 mln w 1953 r.

³⁸ Le Monde, 26 février 2000.

³⁹ Le Monde, 8 mars 2000.

⁴⁰ Balta P., *Quelle coopération euro-méditerranéenne*, L'Etat du Monde, Paris 1996; J. Kukułka, *Historia współczesna...*, s. 486-489.

do 45,2 mln mieszkańców w 1980 r.). Prognozy dla roku 2025 zapowiadają wzrost ludności do 100 mln⁴¹.

Okolo 60 mln mieszkańców Magrebu to muzułmanie, spośród których znaczna część chce emigrować do Europy. Do 1995 r. napłynęło ich 5 mln i stanowią najliczniejszą grupę emigracyjną w Unii Europejskiej (wobec 700 tys. emigrantów z obszaru Europy Środkowej i Wschodniej). Jest to niezwykle ważny element współczesnego życia społecznego Europy, gdyż stanowi przesłankę do rodzenia się postaw nacjonalistycznych i rasistowskich.

W odniesieniu do omawianego subregionu najbardziej drażliwym tematem jest problem Algierii, wobec której dyplomacja francuska jest pełna niekonsekwencji. Pomimo częstych werbalnych apeli o pokojowe uregulowanie wewnętrznych problemów tego państwa, Paryż *de facto* popiera świecki rząd Algierii, traktując go jako mniejsze zło, niż dojście do władzy orientacji fundamentalistycznej. Składa się na to kilka powodów. Poza historycznymi związkami francusko-algierskimi podstawową rolę odgrywają interesy gospodarcze bardzo ważne zarówno dla Francji, jak i dla całego regionu Magrebu. Z punktu widzenia bezpieczeństwa mają one znaczenie kluczowe dla stabilności zachodniej strefy Morza Śródziemnego. Dlatego też politykę rządu francuskiego determinuje obawa, że władza przypadnie fundamentalistom islamskim, którzy przekształcą Algierię w państwo teokratyczne o orientacji antyzachodniej.

Podsycaniu zachowań antyarabskich sprzyja propaganda fundamentalistów religijnych oraz akcje terrorystyczne, prowadzone zarówno w krajach Afryki Północnej, jak też w państwach Unii Europejskiej. Francja jest pierwszoplanowym obiektem tych ataków. Na początku 1995 r. Islamska Grupa Zbrojna (*GSA - Groupe Islamique Armée*) przeprowadziła we Francji osiem ataków terrorystycznych, w wyniku których zginęło 9 osób, a 130 zostało rannych. Dlatego też spośród państw Unii Europejskiej najbardziej zainteresowana w niesieniu pomocy dla krajów Magrebu i rozwiązania problemów demograficznych jest Francja, gdyż 3/4 emigrantów arabskich znalazło schronienie na jej terytorium. Nie spotyka się to z dobrym

⁴¹ Mohamed Ali El Bekri, *Vers de nouvelles relations entre l'Europe et le Maghreb*, Sécurité et Stratégie, octobre 1996, nr 49, s. 20-21.

przyjęciem w społeczeństwie francuskim. Około 70% Francuzów uważa, że w kraju przebywa zbyt wielu Arabów. Kierownictwo polityczne Francji musi się liczyć z tymi postawami, tym bardziej że znalazły one ujście w poparciu dla Frontu Narodowego głoszącego hasło: „Wyjazd cudzoziemców oznacza koniec problemu”⁴².

Lewicowy rząd premiera Jaspina zainicjował liberalizację restrykcyjnej dotychczas polityki migracyjnej. Ma ona przede wszystkim zapobiegać rodzeniu się ksenofobii. Minister spraw wewnętrznych Jean Pierre Chevenement zadeklarował, że „światowe powołanie Francji zabrania jej barykadowania się”⁴³.

W myśl założeń nowej polityki migracyjnej ma ona na celu „integrację republikańską” oraz współpracę w krajami, z których pochodzą emigranci, czyli głównie z państwami południowego wybrzeża Morza Śródziemnego. Rząd zgłosił i przeforsował kilka ustaw sprzyjających włączeniu wyznawców islamu w życie polityczne V Republiki. Zachęcano też samorzady lokalne do pomocy w budowie meczetów⁴⁴.

Pierwszy etap zbliżenia Wspólnoty Europejskiej z krajami Afryki Północnej przypada na lata 1963-1971. W 1963 r. z inicjatywy Maroka i Tunezji toczyły się rozmowy, których rezultatem było podpisanie preferencyjnych umów handlowych na okres 5 lat. Zapoczątkowały one realizację długofalowego planu budowy strefy wolnej wymiany. W 1972 r. podczas szczytu Wspólnoty Europejskiej w Paryżu rozpoczęto drugi etap współpracy z regionem śródziemnomorskim, ogłaszając program globalnego zbliżenia. Realizując go, zawarto nowe porozumienia handlowe umożliwiające swobodny, korzystny dla Europy przepływ artykułów przemysłowych. Utrzymano natomiast liczne ograniczenia dotyczące wymiany produkcji rolniczej. W rezultacie ukształtował się niekorzystny dla krajów Magrebu bilans handlowy, powodujący wzrost zadłużenia. Skłoniło to państwa europejskie do weryfikacji dotychczasowej polityki.

W grudniu 1990 r. państwa „Dwunastki” ogłosiły program „odnowionej” polityki śródziemnomorskiej, który rozpoczął trzeci etap współpracy. Wyrażał się on w realnej

⁴² E. Bekri, *op.cit.*, s. 29.

⁴³ *Le Monde*, 26.06.1997.

⁴⁴ *Le Monde*, 18.02.2000.

pomocy finansowej i technologicznej, która w latach 1991-1996 była wyższa o 36% w porównaniu z poprzednim pięcioleciem. Kolejnym krokiem było przyjęcie w czerwcu 1992 r. programu budowy wspólnej przestrzeni ekonomicznej Europy i Magrebu do roku 2010. Ma ona zawierać cztery zasadnicze elementy:

1. Strefę wspólnej wymiany handlowej.
2. Intensyfikację dialogu politycznego.
3. Dostosowanie współpracy finansowej do potrzeb rozwoju gospodarczego Magrebu.
4. Współpracę kulturalną.

Celem zasadniczym programu było umocnienie bezpieczeństwa regionu. Jednym z kroków na drodze realizacji *Odnowionej współpracy* było podpisanie z Marokiem i Tunezją umów o stowarzyszeniu. Weszły one w życie 1 stycznia 1997 r.

W planie politycznym, wzorem KBWE, podjęto próby powołania podobnej organizacji dla regionu śródziemnomorskiego. W 1990 roku Włochy i Hiszpania zaproponowały powołanie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Śródziemnomorskiej (*CSCM - Conférence sur la sécurité et la coopération en Méditerranée*). Inicjatywa ta została podjęta przez 24 państwa i była przedmiotem obrad konferencji w Maladze (1992) oraz La Valette (1995)⁴⁵. Dyskusja koncentrowała się na trzech zagadnieniach:

1. Współpracy politycznej w dziedzinie bezpieczeństwa i stabilności regionu.
2. Współpracy gospodarczej - rozwoju i partnerstwa.
3. Dialogu cywilizacji i praw człowieka .

Działania Unii Europejskiej w pierwszej połowie lat 90-tych nie zyskały przychylności w państwach śródziemnomorskich. Zwracano uwagę, że Morze Śródziemne jest traktowane jako obszar konfrontacji Północ - Południe i wojna w Zatoce Perskiej urosła w tym wypadku do rangi symbolu. Po północnej stronie morza są bogate kraje Unii Europejskiej, które zamykają się przed wszelkimi niebezpieczeństwami płynącymi z Południa, chroniąc jednocześnie swoje interesy

⁴⁵ Albania, Algieria, Bośnia-Hercegowina, Chorwacja, Cypr, Francja, Grecja, Hiszpania, Izrael, Jordania, Jugosławia, Liban, Libia, Mauretania, Malta, Maroko, Monako, Portugalia, Słowenia, Syria, Tunezja, *Assemblée de l'union de l'Europe occidentale*. Document 1543, 4.11.1996, s. 7.

ekonomiczne. Na Południu leżą ubogie kraje północnoafrykańskie, które bez pomocy z zewnątrz nie mają szans podźwignięcia się z zastoju⁴⁶.

W wielu wypowiedziach polityków i specjalistów można zauważyć, że Unia Europejska nie wypracowała własnej polityki śródziemnomorskiej. Owszem, prowadzi w tym regionie działalność ekonomiczną, wiele państw korzysta z jej pomocy finansowej, ale brak koncepcji globalnej tej polityki⁴⁷.

1.4. Proces barceloński

Postęp w zakresie strategii śródziemnomorskiej Unii Europejskiej przyniósł dopiero rok 1995. Południowe państwa Unii przystąpiły do ofensywy, wykorzystując fakt długotrwałego sprawowania prezydencji w Unii, kolejno od 1994 roku: Francja, Hiszpania i Włochy. Problemom regionu śródziemnomorskiego poświęcono dwa spotkania na szczycie, w Essen i Cannes.

W maju 1995 w Essen Unia Europejska przyjęła założenie, że region śródziemnomorski ma dla niej fundamentalne znaczenie. Dlatego też za pilne zadanie uznano wypracowanie globalnej „strategii śródziemnomorskiej”, realizowanej na trzech poziomach: umacnianie stosunków bilateralnych, ustanowienie uprzywilejowanych stosunków z Unią Europejską oraz rozwój wielostronnych inicjatyw śródziemnomorskich. W czerwcu 1995 roku na szczycie Unii Europejskiej w Cannes podjęto decyzję o podwojeniu pomocy finansowej dla krajów śródziemnomorskich. W tym celu stworzono nowy program MEDA (*Mediterranean Economic Development Assistance*), który do 1999 r. będzie dysponował funduszem 4,7 mld ECU⁴⁸.

Kulminacyjnym punktem na drodze budowy wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa Unii Europejskiej i południowych państw przybrzeżnych Morza Śródziemnego była Konferencja w Barcelonie, obradująca od 26 do 28 listopada 1995 roku. Skupiła ona

⁴⁶ B. Ravenel, *Méditerranée impossible mur*, L'Harmattan, Paris 1995.

⁴⁷ *La Méditerranée - Nouveaux défis, nouveaux risques*, (sous la direction de Jean Francois Daguzan et Raul Birardet), Publisud, Paris 1995.

⁴⁸ G. Bernatowicz, *Polityka Śródziemnomorska UE*, *Sprawy Międzynarodowe* 1996, nr 1, s. 75; D. Colard, *La Conférence de Barcelone et le partenariat euroméditerranéen*, *Défense Nationale*, février 1996, s. 109-118.

15 państw Unii Europejskiej i dwanaście państw „Południa”. Podjęte decyzje dotyczyły trzech dziedzin:

1. Bezpieczeństwa - sygnatariusze aktu końcowego podjęli zobowiązania: przeciwdziałania terroryzmowi, przestrzegania praw człowieka oraz budowania bezpieczeństwa regionalnego, a przede wszystkim działania na rzecz nierozpowszechniania broni nuklearnej, chemicznej i biologicznej.
2. Gospodarki - potwierdzono utworzenie strefy wolnej wymiany do 2010 roku. Poza tym Unia Europejska zobowiązała się do zwiększenia pomocy finansowej dla regionu śródziemnomorskiego. Na lata 1995-1999 ogólna kwota wydatków na tę pomoc miała przekroczyć 10 mld ECU.
3. W dziedzinie społecznej i kulturalnej podstawowe zobowiązania dotyczyły: złagodzenia presji migracyjnej, sprzyjania przenikaniu się kultur oraz wymiany naukowej.

Ustaiono, że ministrowie spraw zagranicznych państw sygnatariuszy będą odbywać regularne spotkania w celu sprawowania opieki nad realizacją postanowień konferencji⁴⁹.

W kwietniu 1997 r. odbyła się druga konferencja śródziemnomorska, podczas której Unia Europejska zadeklarowała utworzenie strefy wspólnego dobrobytu. W praktyce sprowadzało się to do udzielenia Państwom południowego wybrzeża Morza Śródziemnego pożyczek na ogólną sumę 3,3 mld ECU w okresie 1997-1999.

Podczas konferencji dyplomacja francuska szczególnie akcentowała problemy bezpieczeństwa regionu. W deklaracji końcowej wymieniono przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia oraz ograniczenia w gromadzeniu broni konwencjonalnych. Przyjęto także mechanizmy weryfikacyjne w tym zakresie. Ponadto uczestnicy konferencji zadeklarowali wolę zwalczania terroryzmu międzynarodowego. Od przyjęcia tego ostatniego punktu uchylili się Syria i Liban⁵⁰.

W czasie prezydencji francuskiej, w listopadzie 2000 r. odbyła się kolejna konferencja „procesu barcelońskiego”, która ze względu na konflikt izraelsko-

⁴⁹ G. Bernatowicz, op. cit., s. 76-78.

⁵⁰ Z Waligóra, *Rola Unii Europejskiej i UZE w kształtowaniu kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *NATO w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, MCRD, Zeszyt 37, s. 106-107.

palestyński nie przyniosła postępu. Konferencję zbojkotowała Syria, która domagała się od Unii Europejskiej potępienia Izraela. Minister spraw zagranicznych Francji Hubert Vedrin odmówił, uzasadniając, że jeżeli Unia Europejska ma kogoś potępić, to zrobi to w stosunku do obu uczestników konfliktu. Próby mediacji pomiędzy zwaśnionymi stronami miały retoryczny charakter. Dlatego też za sukces uznawano fakt, że mimo napiętej sytuacji, proces barceloński przetrwał⁵¹.

1.5. Forum Śródziemnomorskie

Rozwój „procesu barcelońskiego” stanowił okazję do potwierdzenia wysiłków europejskich państw śródziemnomorskich zmierzających do budowy partnerskich stosunków, mających na celu bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy regionu. Główną rolę w tym dialogu odegrały inicjatywy Francji wspieranej przez Hiszpanię i Włochy.

Jedną z takich inicjatyw było zapoczątkowanie w lipcu 1990 r. rozmów „5+5”, mających prowadzić do umocnienia stabilności zachodniego regionu Morza Śródziemnego. „Piątkę” europejską tworzą: Francja, Hiszpania, Malta, Portugalia i Włochy, zaś drugą stanowią: Algieria, Libia, Maroko, Mauretania i Tunezja. Poważnymi przeszkodami w prowadzeniu tego dialogu była: izolacja międzynarodowa Libii (embargo) oraz wzrost napięć wewnętrznych w Algierii. Dialog „5+5” miał zostać wzmocniony i sformalizowany poprzez zwołanie „Konferencji bezpieczeństwa i współpracy” (CSCM - *Conférence sur la sécurité et la coopération en Méditerranée*).

Chęć włączenia się do grupy „5+5” wyraziły także inne państwa regionu: tak np. Egipt, nie chcąc być izolowany, w 1991 r. zgłosił inicjatywę powołania „Forum Śródziemnomorskiego”. Obecnie skupia ono jedenaście państw i ma na celu regularne konsultowanie wspólnych problemów, a przede wszystkim koordynację działań antyterrorystycznych.

W maju 1992 roku został zapoczątkowany dialog Forum z Unią Zachodnioeuropejską. Kontakty miały przede wszystkim charakter dyplomatyczny i ograniczały się do konsultacji. Nie przyniosły one praktycznych rezultatów, ponieważ

⁵¹ Le Monde, 17 novembre 2000; <http://www.lemonde.fr>.

występowały poważne różnice w pojmowaniu bezpieczeństwa. Południowe państwa śródziemnomorskie postulowały podejście globalne do tych problemów, dążąc do włączenia w nie zagadnień ekonomicznych. Natomiast państwa UZE chciałyby ograniczyć współpracę do kwestii militarnych.

Można zaobserwować zadziwiający brak koordynacji pomiędzy instytucjami dążącymi do stabilizacji tego newralgicznego regionu. Na konferencję Unii Europejskiej w Barcelonie nie zostali zaproszeni przedstawiciele Unii Zachodnioeuropejskiej. UZE nie została włączona w realizację postanowień zawartych w Deklaracji z Barcelony. Poza tym państwa Unii Europejskiej blokowały dostęp do konferencji Stanom Zjednoczonym, które chciały występować na niej jako pełnoprawny uczestnik. Ostatecznie zostały dopuszczone w charakterze obserwatora⁵².

Innym czynnikiem utrudniającym prowadzenie polityki stabilizacji regionu śródziemnomorskiego jest jej negatywna percepcja w krajach arabskich.

Nie wszystkie działania Francji spotykają się z pozytywnym przyjęciem, a niektóre budzą nieufność i wrogość:

- w krajach Magrebu negatywnie ocenia się politykę rządu francuskiego wobec emigrantów arabskich;
- istnieją poważne obawy przed europejskim hegemonizmem kulturalnym;
- oskarża się kraje przybrzeżne Unii Europejskiej o zanieczyszczenie Morza Śródziemnego, oceniając, że od 70 do 80% ogółu zanieczyszczeń pochodzi z trzech państw: Francji, Hiszpanii i Włoch;
- francuska broń nuklearna jest postrzegana jako środek skierowany przeciwko krajom arabskim;
- współpraca wojskowa Francji, Włoch i Hiszpanii w ramach „Euroforu” oraz „Euromarforu” jest oceniana jako sojusz wymierzony przeciwko krajom Afryki Północnej.

Obserwatorzy z krajów arabskich oceniają, iż w związku z rozpadem Układu Warszawskiego Zachód znalazł sobie „nowego wroga” w postaci krajów arabskich. Sprawy bezpieczeństwa śródziemnomorskiego były z inicjatywy Francji wielokrotnie

⁵² Review of the NATO, mai 1996.

rozpatrywane przez Zgromadzenie Parlamentarne Unii Zachodnioeuropejskiej. Podkreślano potrzebę stałej i dokładnej informacji na temat działalności militarnej prowadzonej przez państwa UZE w Rejonie Śródziemnomorskim. UZE zaproponowała współpracę między innymi w takich dziedzinach, jak: wywiad, komunikacja, kontakty i wizyty wojskowe oraz utworzenie ośrodków przeciwdziałania konfliktom⁵³. Większość inicjatyw miała deklaracyjny charakter i nie interesowała partnerów z Południa.

1.6. Siły operacyjne w Regionie Śródziemnomorskim

Jednym z elementów rywalizacji pomiędzy francuskimi środowiskami politycznymi, a Stanami Zjednoczonymi było dążenie do osiągnięcia przez Unię Zachodnioeuropejską zdolności do prowadzenia działań operacyjnych, samodzielnie bądź przy wykorzystaniu środków NATO.

Wobec niechętnego stanowiska Republiki Federalnej Niemiec oraz innych państw „północnych” do udziału w działaniach stabilizujących w regionie Morza Śródziemnego, Francja poszukiwała porozumienia z partnerami bardziej zainteresowanymi problemami bezpieczeństwa tego regionu, czyli śródziemnomorskimi członkami Unii Europejskiej: Hiszpanią, Portugalią i Włochami⁵⁴. Przygotowaniom do Konferencji w Barcelonie towarzyszyły inicjatywy zmierzające do zwiększenia zdolności operacyjnej południowej flanki. Rezultatem tych działań było powstanie Euroforu i Euromarforu.

W Lizbonie 15 maja 1995 r. cztery państwa śródziemnomorskie Unii Zachodnioeuropejskiej podpisały dwie deklaracje o powstaniu sił operacyjnych Euromarfor (*Force maritime européenne*), czyli Europejskich Sił Morskich, oraz Euroforu (*Euroforce opérationnelle rapide*), czyli lądowych sił szybkiego reagowania.

W preambule deklaracji lizbońskich zapisano, że obie formacje mają służyć rozwojowi Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony oraz że są otwarte dla

⁵³ Assemblée de l'Union de l'Europe Occidentale, Document 1543, s. 28.

⁵⁴ Portugalia nie leży nad Morzem Śródziemnym, ale ze względu na swoje związki z tym regionem oraz interesy gospodarcze i strategiczne jest zaliczana do grona państw „śródziemnomorskich”.

pozostałych członków Unii Zachodnioeuropejskiej. Polityczną platformę użycia Euroforu i Euromarforu stanowiła deklaracja z Petersbergu, która określiła rodzaje misji, jakie mają być prowadzone pod sztandarami UZE⁵⁵.

Dla obu formacji przedstawiono trzy typy misji:

1. Humanitarne w zakresie ewakuacji uchodźców.
2. Utrzymania pokoju.
3. Sił bojowych mających na celu opanowywane kryzysów, włączając w nie także operacje przywracania pokoju.

Francja, która nie wchodziła w skład sił zintegrowanych NATO, postulowała, ażeby Eurofor i Euromarfor nie były związane zobowiązaniami sojuszniczymi wynikającymi z artykułu V traktatu brukselskiego oraz art. 5. traktatu waszyngtońskiego.

Deklaracja lizbońska dotycząca Euroforu określiła następujące zadania formacji:

- pomoc ludności w razie kryzysu lub klęsk żywiołowych,
- ewakuacja uchodźców,
- przeciwdziałanie kryzysom,
- rozdzielenie stron konfliktu (*interposition*),
- ochrona i kontrola stref objętych konfliktem,
- przerzut sił mających wypełnić misje szczególne.

Dla Euroforu przewidziano modułowe formy organizacji odpowiadające rodzajowi zadań. Państwa uczestnicy określają swoje możliwości i przedstawiają środki, jakie mogą oddać do dyspozycji, oraz rozmiary i rodzaj tych środków.

Decyzję o użyciu formacji podejmują wspólnie państwa sygnatariusze deklaracji lizbońskiej.

Państwa te uzgodniły, że Eurofor mają charakter „sił wyłonionych z UZE” (*Force rélevant de L'UEO*) i będą używane przy uwzględnieniu charakteru tej organizacji oraz w relacji z Unią Europejską, jako składniki jej obrony.

Eurofor może być wykorzystany w ramach NATO jako wzmocnienie „europejskiego filaru Sojuszu”. Każdy przypadek użycia musi zostać poprzedzony

⁵⁵ J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska a Europa Środkowa i Wschodnia*, op.cit., s. 76-80.

konsultacjami politycznymi między rządami państw tworzącymi Euroforu oraz Radę Północnoatlantycką.

W czasie pokoju dowództwo Euroforu składa się ze sztabu oraz podległych mu struktur pomocniczych. Ma ono następujące zadania:

- opracowanie planów operacyjnych;
- uczestniczenie w określeniu rodzaju i rozmiarów środków logistycznych;
- przygotowanie i realizacja regularnych ćwiczeń;
- przygotowanie i - w razie konieczności - prowadzenie operacji.

Ze względu na to, że każde państwo uczestniczące w Euroforze ma pełną swobodę w zakresie określenia środków, jakie odda do jego dyspozycji, nie określono sztywno rozmiarów sił. Mogą one występować począwszy od poziomu małej jednostki do poziomu lekkiej dywizji złożonej z trzech brygad narodowych. Co roku sztab Euroforu zgłasza plan działań oraz kalendarz jego realizacji, który musi być zaakceptowany przez państwa uczestniczące. Ustalono, że przynajmniej raz w roku zostanie przeprowadzone jedno ćwiczenie trójstronne. Działania formacji będą wyznaczane według propozycji dowództwa, a następnie rozdzielone między uczestników. W Euroforze obowiązują języki narodowe uczestników oraz mają być używane oficjalne języki UZE.

Zadania Euromarforu wynikają ze specyfiki formacji powietrzno-morskiej, a więc są to:

- zadania o charakterze humanitarnym, pomoc w razie katastrof i poszukiwanie oraz ratunek zaginionych;
- ewakuacja uchodźców;
- prewencyjne rozmieszczenie;
- policja morską, patrolowanie;
- kontrola stref kryzysowych obejmująca: embargo, kwarantanny oraz sankcje;
- ochrona dróg morskich oraz komunikacji handlowej;
- przerzut sił;
- wsparcie logistyczne i medyczne;
- operacje rozminowywania i operacje na wodach przybrzeżnych;
- wspieranie i wskazanie specyficznych procedur operacyjnych;

- nawiązywanie, w razie potrzeby, kontaktów z innymi formacjami wielonarodowymi, szczególnie z dowództwem Euroforu;
- uaktualnianie listy jednostek będących w dyspozycji Euromarforu;
- prowadzenie konsultacji i informowanie dowództw morskich innych narodowości o rodzajach aktywności Euromarforu.

Podobnie jak w Euroforze każde państwo ma pozostawioną swobodę decyzji, co do rodzaju jednostek i środków oddanych do dyspozycji Europejskich Sił Morskich. Jednakże określono typowy skład Euromarforu, który może obejmować: jeden lotniskowiec, cztery lub sześć jednostek eskortujących, środki transportu morskiego mogące przetrzymać jednostkę o maksymalnych rozmiarach brygady, amfibie w liczbie dostosowanej do rozmiaru brygady i tankowce.

Program szkoleń i treningów jest opracowywany przez dowództwo Euromarforu i powinien obejmować: coroczne ćwiczenie wielonarodowe, ćwiczenie dowódców i treningi symulacyjne.

Euromarfor nie ma stałego dowództwa. Corocznie jest ono wyznaczane przez dowództwa sił morskich państw uczestników:

- Francja - Dowództwo Floty Śródziemnej (CECMED - *Commandant en chef pour la Méditerranée*),
- Hiszpania - *Amirante de la Flota*,
- Włochy - *Commandante in capo della Squadra navale*.

Dowództwo Euromarforu ma za zadanie planowe przygotowania oraz złożenie sprawozdania z działalności przed komitetem interministerialnym. W zakres kompetencji dowództwa Euromarforu wchodzi:

- planowanie operacyjne w łączności z organami planistycznymi państw uczestników oraz komórką planistyczną UZE;
- uczestniczenie w określeniu specyficznych zadań treningowych;
- określenie niezbędnych potrzeb logistycznych;
- planowanie i analiza ćwiczeń.

1.7. Rywalizacja z NATO

Sześć miesięcy po przyjęciu deklaracji lizbońskich o powołaniu do życia Euromarforu i Euroforu minister spraw zagranicznych Francji, Herve de Charette ogłosił powrót Francji do niektórych struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego. Poza projektami reformy politycznej i organizacyjnej NATO, Francja bardzo naciskała na funkcjonalny i regionalny pakiet odpowiedzialności pomiędzy Sojuszem a innymi strukturami bezpieczeństwa w Europie. Najbardziej widoczną areną konfrontacji stał się Region Śródziemnomorski.

Do rangi symbolu wyrażającego porażkę w zbliżaniu Francji do NATO urósł tzw. „spór o Neapol”, czyli o dowództwo południowej flanki NATO. Ze strony Francji był to jeden z elementów warunkujących włączenie francuskich sił zbrojnych do sił zintegrowanych Sojuszu. Propozycja ta była zawarta w piśmie prezydenta Chiraca do prezydenta Billa Clintona skierowanym w sierpniu 1996 r.⁵⁶

Francuzi uznali, że skoro dwa strategiczne dowództwa NATO znajdują się w rękach Amerykanów, to pożądane byłoby przekazanie Europejczykom regionalnych dowództw podległych SACEUR. Po przeprowadzonej reorganizacji dowództw regionalnych dyskusja mogła dotyczyć tylko dwóch: północnego z siedzibą w Brunssum oraz południowego z siedzibą w Neapolu. W przypadku dowództwa północnego Amerykanie nie stwarzali trudności, głównie ze względu na fakt, że znikło zagrożenie inwazją ze Wschodu. W ocenie Amerykanów strefa północno-wschodnia nie miała już takiego znaczenia strategicznego, natomiast w przekonaniu Francuzów, gdyby doszło do odnowienia napięć NATO z Rosją, Amerykanie natychmiast przejęliby dowództwo tej strefy.

Strefa południowa obejmująca *de facto* całe Morze Śródziemne i Bliski Wschód jest nadal newralgiczna arena strategiczna z licznymi konfliktami i potencjalnymi ogniskami zapalnymi. Poza tym amerykański dowódca południowej strefy europejskiego teatru jest jednocześnie dowódcą amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących na południu Europy oraz VI Floty. Obszar działania AFSOUTH

⁵⁶ Le Monde, 27 février 1997, 29-30 juin 1997; J. Isnard, *Rénovation de commandements ou „simple replâtrage”*, La France et sa défense, op.cit., s. 44-45.

(Połączone Siły Zbrojne Europy Południowej) obejmuje prawie cztery miliony km² i sięga od Gibraltaru do wybrzeży Syrii i Morza Czarnego⁵⁷. Przekazanie Europejczykom dowództwa nad siłami regionu mogłoby powodować poważne spory kompetencyjne.

Na kilka propozycji zgłoszonych przez francuską dyplomację Waszyngton zdecydowanie odpowiedział - nie. Odrzucił także warianty kompromisowe, np. naprzemienne, kadencyjne sprawowanie dowództwa przez Amerykanów i Europejczyków.

Rozwiązanie kompromisowe było zawarte w kolejnej francuskiej propozycji dotyczącej „podziału odpowiedzialności” dowództw amerykańskiego i europejskiego tego samego szczebla. Francuzi przypominali, że taki podział miał już miejsce w historii NATO.

W okresie od 1952 do 1967 roku istniały dwa dowództwa sił zintegrowanych, działających na obszarze Morza Śródziemnego: w Neapolu, dowodzone przez oficera amerykańskiego oraz na Malcie, dowodzone przez oficera brytyjskiego. W proponowanym układzie odpowiedzialność oficera amerykańskiego miałaby charakter „funkcjonalny”, natomiast oficera europejskiego - „terytorialny”.

Z punktu widzenia wyraźnego podziału kompetencji dowódczych propozycja nie była nazbyt przejrzysta, dlatego też Amerykanie zgłosili kontrpropozycje. W jednej z nich proponowali utworzenie w Rejonie Morza Śródziemnego „europejskich sił szybkiego reagowania”, którymi dowodziłby Europejczyk.

Druga sugestia dotyczyła podziału terytorialnego na strefę wschodnią (Bliski i Środkowy Wschód) oraz zachodnią (głównie Magreb).

Takie rozwiązanie nie satysfakcjonowało Paryża, gdyż stało ono w sprzeczności z tradycyjną polityką arabską Francji i pozbawiało Unię Europejską możliwości wpływania na kształtowanie bezpieczeństwa w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Natomiast prowadziłoby do sformalizowania dominacji amerykańskiej na tych obszarach. Nie o taki podział odpowiedzialności chodziło inicjatorom reformy NATO, zresztą nie tylko Francuzom.

W kwestii dowództw regionalnych byli oni popierani przez Niemców, Belgów a także Brytyjczyków. Pozostałe państwa Unii, członkowie NATO, starały się

⁵⁷ NATO. *Vademecum. Wydanie jubileuszowe*, Bellona, Warszawa 1999, s. 253.

załagodzić spór francusko-amerykański i chociaż nie popierały zdecydowanie Paryża w jego wysiłkach, to wysyłały sygnały, że jego stanowisko spotyka się ze zrozumieniem. We wszystkich państwach należących do Unii Zachodnioeuropejskiej krytykowano amerykański model dowodzenia siłami NATO. Zwracano uwagę także na dysproporcje w obsadzaniu stanowisk w siłach NATO w Bośni i Hercegowinie (SFOR). Spośród dziewięciu wyższych stanowisk dowódczych Amerykanom powierzono sześć, w sytuacji gdy siły USA stanowiły jedną czwartą kontyngentu. Oficerowi francuskiemu powierzono dowództwo dywizji południowo-wschodniej.

Kryzysu nie udało się przełamać nawet dzięki bezpośrednim kontaktom prezydentów: Chiraca i Clintona. Nie pomogła też specjalnie w tym celu przygotowana wizyta ministra obrony Francji Charlesa Millona w Waszyngtonie, podczas której sekretarz obrony Wiliam Cohen nie chciał podejmować jakiegokolwiek dyskusji w sprawie dowództwa NATO w Neapolu, stwierdzając, że taka debata może zostać zainicjowana dopiero po 2005 roku⁵⁸.

Śródziemnomorska strategia Francji była ściśle związana z wypracowaniem autonomicznego modelu Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony. W 1994 roku podczas szczytu w Brukseli państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego, deklarując potrzebę rozwoju ESDI, opowiedziały się także za potrzebą prowadzenia „dialogu śródziemnomorskiego”. Deklaracja brukselska zapowiadała „otwarcie drzwi dla rozważenia środków prowadzenia dialogu, wzajemnego zrozumienia i budowy zaufania w stosunkach między krajami regionu” oraz zachęcała „do starań na rzecz stabilizacji regionalnej”⁵⁹.

„Dialog śródziemnomorski” oficjalnie został zapoczątkowany na podstawie decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych NATO w 1994 r. Początkowo interlokutorami NATO w realizacji tej inicjatywy było sześć państw z południowego wybrzeża Morza Śródziemnego: Egipt, Izrael, Jordania, Mauretania, Maroko, Tunezja⁶⁰.

⁵⁸ Le Monde, 27 février 1997.

⁵⁹ *Déclaration de Bruxelles*, op.cit.; Vademecum NATO, op.cit., s. 106.

⁶⁰ Review of the NATO, mai 1996.

W 1997 roku odbyły się dwie rundy spotkań, które miały charakter rozmów z pojedynczymi państwami należącymi do NATO. Zamierzano uzgodnić i wypracować mechanizmy kontaktów w takich dziedzinach, jak: wymiana informacji, cywilny plan pomocy, naukowa współpraca w dziedzinie obrony⁶¹.

We Francji pojawiły się obawy, że w sferze bezpieczeństwa i stabilności regionu dialog śródziemnomorski będzie konkurencyjny wobec procesu barcelońskiego. Tym bardziej, że oferta NATO jest dosyć bogata i obejmuje, takie dziedziny jak: nauka, informacja, obrona cywilna w obliczu klęsk żywiołowych. Organizowane są także szkolenia w zakresie prowadzenia misji pokojowych, kontroli i weryfikacji zbrojeń.

Specjalnie dla krajów śródziemnomorskich wypracowano formy kształcenia wojskowego złożone z trzech składników: kursy w Szkole NATO w Obermergau, w Akademii NATO w Rzymie oraz specjalistyczne formy przygotowania (np. ćwiczenia), realizowane przez Zjednoczone Dowództwo Europy oraz Zjednoczone Dowództwo Atlantyku.

Podczas madryckiego szczytu w lipcu 1997 r. Francja oficjalnie popierała inicjatywy podejmowane przez NATO, jednak przy każdej okazji apelowała o „podział odpowiedzialności” w regionie. Francuscy obserwatorzy liczą na pokłady zaufania w społeczeństwach krajów arabskich, wśród których obraz NATO jest bardzo niekorzystny, głównie ze względu na rolę USA w konfliktach Bliskiego Wschodu⁶².

Na zjawisko zwracano uwagę podczas rzymskiej konferencji zorganizowanej w ramach dialogu śródziemnomorskiego. Przedstawiciele Egiptu stawiali pytanie: „Po co organizować dialog śródziemnomorski, skoro NATO bez dialogu prowadzi swoją politykę, nie licząc się z interesami państw arabskich?”⁶³.

1.8. Polityka śródziemnomorska z perspektywy Europy Środkowej

Cytowana w pierwszej części opracowania wypowiedź prezydenta Francji Chiraca na temat potrzeby mostu łączącego Europę i Afrykę ilustruje zaniepokojenie Francji

⁶¹ O. Baeken, *NATO. Mediterranean dialogue. The view from NATO. Tools for security*, op.cit., s. 17-23.

⁶² *Ibidem*, s. 107.

⁶³ *Tools for security...*, op.cit. W publikacji podsumowującej konferencję wypowiedzi przedstawicieli państw arabskich zostały znacznie złagodzone, niektóre pominięte.

i innych krajów śródziemnomorskich Unii Europejskich zbyt silnym zaangażowaniem się na obszarze postkomunistycznym, przy jednoczesnym zaniedbaniu południowej flanki.

Region Śródziemnomorski stanowi dla Francji jeden z zasadniczych problemów „globalnej koncepcji obrony”, która jest realizowana w powiązaniu z trzema zasadniczymi składnikami narodowej strategii:

1. Utrzymaniem równowagi w polityce Unii Europejskiej wobec dwóch priorytetowych stref mających wpływ na jej bezpieczeństwo: z jednej strony są to kraje śródziemnomorskie, z drugiej - państwa Europy Środkowej i Wschodniej (PECO).
2. Tworzeniem przeciwwagi wobec wielkich zespołów gospodarczych Ameryki i Azji przez rozszerzenie strefy gospodarczej Unii Europejskiej.
3. Zahamowaniem degradacji gospodarczej państw śródziemnomorskich i przeciwdziałaniem marginalizacji tego regionu w gospodarce światowej.

Zasadniczej linii politycznej nie zawsze towarzyszyło ekonomiczne zaangażowanie środków w rozwój regionu. Bezpośrednie inwestycje Francji w sześciu krajach arabskich (Arabia Saudyjska, Egipt, Syria, Tunezja, Algieria) wynosiły w 1998 roku tylko 0,24% ogółu francuskich inwestycji zagranicznych. W 1991 roku nastąpił wzrost do 1,07%. Niemniej region priorytetowy, czyli Magreb, miał niewielki udział w tych inwestycjach w okresie 1989-1992 - średnio 0,3%.

Zaangażowanie pozostałych państw Unii Europejskiej w tym regionie jest jeszcze niższe. Bezpośredni wkład inwestycji niemieckich nad Morzem Śródziemnym wynosi około 1%, ale głównym ich odbiorcą jest Turcja.

Obserwatorzy europejscy i arabscy zwracają uwagę na wyraźne dysproporcje w zaangażowaniu kapitału w regionie północnoafrykańskim w porównaniu z innymi obszarami. Jest ono osmiokrotnie niższe niż inwestycje amerykańskie w Meksyku i piętnastokrotnie niższe niż inwestycje japońskie w Azji Południowo-wschodniej. Wobec tych dysproporcji konfrontowane jest także zaangażowanie państw Unii Europejskiej w Europie Środkowej i Wschodniej (PECO)⁶⁴.

⁶⁴ B. Khader, *Le partenariat euroméditerranéen*, IRSD, Bruxelles, 21 février 1996, s. 16.

W latach 1991-1994 państwa Unii Europejskiej zainwestowały w region śródziemnomorski 1626 mln ECU, podczas gdy w grupę PECO 3781 mln, czyli 2,5-krotnie więcej. Naturalnym dążeniem krajów arabskich jest zrównoważenie tych dysproporcji.

Już podczas szczytu w Cannes doszło do konfrontacji strategii śródziemnomorskiej z aspiracjami państw tego regionu. Osiągnięto kompromis wyrażony formułą „równowagi zobowiązań Unii wobec bezpieczeństwa wszystkich jej członków”⁶⁵.

Praktycznym rezultatem strategii śródziemnomorskiej jest fakt, że do 1999 roku środki na pomoc dla tego obszaru wzrosły o 27,4%, gdy dla Europy Środkowej tylko o 7%⁶⁶.

Z punktu widzenia naszej integracji z Unią Europejską, Polska i inne kraje Europy Środkowej powinny być zainteresowane stabilizacją i rozwojem regionu śródziemnomorskiego. Problemy bezpieczeństwa południowych sojuszników Unii Europejskiej mogą stać się także problemami krajów Europy Środkowej⁶⁷.

2. Rewizja polityki afrykańskiej

Trzecia specjalność francuskiej polityki zagranicznej - Afryka - tylko pozornie jest odległa od problemów bezpieczeństwa europejskiego i europejskiej obrony. W nowej rzeczywistości musiała także zostać zweryfikowana, głównie w aspekcie europejskich aspiracji Francji. Niemieckie obawy o to, żeby Eurokorpus nie został przekształcony w „Africakorps” były wyrazem znacznie poważniejszego problemu - wpisania francuskich interesów narodowych w proces integracji europejskiej.

O ile w rejonie Morza Śródziemnego kierunki francuskiej polityki bezpieczeństwa sprzyjały promocji interesów europejskich oraz priorytetów strategicznych Sojuszu

⁶⁵ *L'Europe. La France et la Méditerranée: vers de nouveaux partenariats*. Atelier „Méditerranée / Moyent - Orient” présidé par, Yves Lacoste, Préparation du XI^e, PIAN, Paris 1993, s. 50-59.

⁶⁶ S. Bermutowicz, *Polityka śródziemnomorska*, op.cit., s. 79.

⁶⁷ S. Parzymies, *Balanced European Architecture* (maszynopis), Leipzig, 30-31.01.1997, s. 1-24.

Północnoatlantyckiego, o tyle polityka afrykańska budziła zastrzeżenia UE i skłaniała do rezerwy, a nawet krytyki⁶⁸.

2.1. Dziedzictwo historyczne

Od chwili narodzin polityka afrykańska Francji służyła głównie przywracaniu jej światowej rangi. Był to zasadniczy cel, jaki przyświecał przywódcom III Republiki, którzy przez pozyskanie kolonii chcieli rekompensować straty poniesione w wojnie francusko-pruskiej 1870 roku⁶⁹.

Kolonie afrykańskie odegrały też ogromną rolę jako zaplecze Wolnych Francuzów i pozwoliły Francji wyjść z II wojny światowej w gronie zwycięzców.

W okresie zimnowojennym miały znaczenie nie tylko dla „światowej rangi” Francji, ale także stanowiły ważne pole w konfrontacji z komunizmem. W związku z tym, oprócz eksploatacji surowców, metropolia musiała zatroszczyć się o wewnętrzną stabilizację polityczną oraz względny spokój socjalny. W rezultacie dekolonizacja w większości wypadków przebiegała bezkonfliktowo.

W 1955 r. Francja zgodziła się na niepodległość Maroka i Tunezji. Sądzono wtedy, że Algieria i tzw. Czarna Afryka pozostaną przy metropolii. Pomyłka w ocenie sytuacji doprowadziła do wojny w Algierii, a w konsekwencji do upadku IV Republiki. Generał de Gaulle deklarując prawo do niepodległości kolonii afrykańskich, sugerował osiągnięcie jej drogą ewolucyjną. W nowej konstytucji państwa powołano do życia efemeryczną organizację - Wspólnotę (*Communauté*), która przetrwała dwa lata, ale pozwoliła Francji ułożyć „stosunki specjalne” z byłymi koloniami. Wszystkie państwa frankofońskie podpisały z Francją porozumienie o współpracy i przystąpiły do „strefy franka”, co gwarantowało im stabilność walutową, natomiast V Republika utrzymała decydujący wpływ na działalność byłych kolonii, szczególnie ich politykę zagraniczną⁷⁰.

⁶⁸ Ch. Chaliu-Bonneau, *La coopération militaire franco-allemande*, Défense Nationale, juin 1998, s. 65-66.

⁶⁹ R. Girardet, *L'idée coloniale en France 1871-1962*, ed. La Table Ronde, Paris 1972.

⁷⁰ C. Wauthier, *4 Présidents et l'Afrique: De Gaulle, G. Pompidou, V. Gisard d'Estaing, F. Mitterrand, 40 ans de politiques africaine*, Seuil, Paris 1995; *De Gaulle en son siècle, Liberté et dignité des peuples*, Institut Charles de Gaulle, vol. 6, Plon, Paris 1992; J. Chipman, *La V^{ème} République et la*

Polityka afrykańska Francji miała dwa aspekty. Po pierwsze, pozwalała kontynuować „promieniowanie”, akcentować światową rangę Francji, z tym że teraz kładziono nacisk na strategię kooperacyjną. Współpraca stała się „wielką ambicją Francji” z zastrzeżeniem, że miała służyć przede wszystkim jej interesom. Nie ukrywał tego twórca V Republiki, stwierdzając w 1964 r., że „dominacja i współpraca są różnymi formami tej samej ambicji narodowej”⁷¹. Po drugie, elementy neokołonialne wywierały wpływ na wszystkie dziedziny życia byłych kolonii: gospodarcze, kulturowe, polityczne i wojskowe. Myślą przewodnią tej polityki było wyciąganie korzyści z pomocy udzielanej krajom trzeciego świata⁷².

Przed opuszczeniem Pałacu Elizejskiego de Gaulle nakazał swojemu następcy: „Pompidou, nie zapomnij o Afryce” i to jego życzenie realizował nie tylko Pompidou⁷³. Polityka wypracowana w latach sześćdziesiątych przetrwała wszystkie kolejne prezydentury.

W swojej polityce „trzeciej drogi”, konkurencyjnej wobec realizowanej przez Związek Radziecki oraz USA, rządy francuskie starały się występować w roli rzeczników krajów rozwijających się, pośredników w relacjach między Północą a Południem. Tak zwana „trzecia droga” miała głównie wymiar propagandowy, gdyż w rzeczywistości postępowanie administracji francuskiej było aż nazbyt wolontarystyczne i wyłączone spod kontroli międzynarodowej. Demokracje zachodnie nie kwestionowały francuskiej polityki, gdyż nie chciały dostarczać argumentów znacznie bardziej niebezpiecznej propagandzie radzieckiej.

Spśród piętnastu państw tworzących była Unię Francuską, dwanaście byłych kolonii zawarło z Francją umowy o wzajemnej obronie lub układy o współpracy wojskowej. Zmilitaryzowane reżimy młodych państw były bardzo wygodnymi partnerami dla byłej metropolii. Na początku lat siedemdziesiątych nowe, cywilne rządy zażądały rewizji tych porozumień. Zasadniczą zmianą był zakaz wojskowej ingerencji w wypadku zamieszek wewnętrznych. W sferze gospodarczej nastąpiły pewne weryfikacje uprzywilejowanej pozycji w odniesieniu do pozyskiwania

⁷¹ A. Grosser, *Politique extérieure de la V^e République*, Paris 1976, s. 53.

⁷² A. Duply, *La politique...*, op.cit., s. 61-62.

⁷³ J. Tiop, *Bilan de la coopération entre la France et le sud de 1988 à 1992: cinq années de va-et-vient? Relations Internationales et Stratégiques*, nr 9, printemps 1993, s. 199.

surowców. Pomimo tych modyfikacji Francja nadal pozostawała pierwszym klientem, a w sferze politycznej także nie utraciła swoich wpływów.

Głównymi instrumentami realizacji polityki wojskowej na terenie byłych kolonii były tzw. siły wysunięte (*les forces prépositionnées*), rozmieszczone w bazach wojskowych.

Od chwili zawarcia porozumień o współpracy wojskowej stany osobowe tych sił były kilkakrotnie redukowane. W 1962 r. liczyły 58 500 ludzi, a w 1987 roku w bazach afrykańskich stacjonowało 8126 żołnierzy⁷⁴.

Bazy wojskowe nadal zachowują walory strategiczne, co zostało udowodnione podczas wojny w Zatoce Perskiej oraz interwencji w Rwandzie. Ułatwiają szybkie przeprowadzenie operacji. Poza tym jednostki stacjonujące w bazach nie wymagają adaptacji klimatycznej.

Szczególne znaczenie strategiczne spośród sześciu baz ma Dakar, który jest znakomitym punktem dla transportu morskiego i lotniczego, nie tylko do prowadzenia operacji w Afryce, ale także w kierunku Ameryki Południowej. Z tych względów baza ta budzi zainteresowanie analityków NATO⁷⁵.

Na początku pierwszej prezydentury Francois Mitterrand kontynuował politykę aktywnego zaangażowania na kontynencie afrykańskim. W 1982 roku Francja potwierdziła, że rozwój Afryki jest dla niej istotny zarówno ze względu na bezpieczeństwo wojskowe, jak też z punktu widzenia interesów światowych i strategicznych⁷⁶. Do 1990 r. wobec czarnej Afryki Francja odgrywała rolę „żandarma”. Postawa ta była akceptowana przez USA ze względu na możliwość stabilizacji rejonu znacznie mniejszym kosztem. Praktycznie Francja miała wolną rękę w prowadzeniu polityki afrykańskiej, gdyż ZSRR nie szukał z nią konfrontacji na obszarze jej zainteresowań. Była też państwem najczęściej interweniującym na czarnym Kontynencie⁷⁷.

⁷⁴ Najwięcej w Dżibuti - 3450, ponadto w Senegal - 1265, w Republice Środkowej Afryki - 1300; w Czadzie - 840, na Wybrzeżu Kości Słoniowej - 580; w Gabonie - 600. *Avis présenté au nom de la Commission des Affaires étrangères, de la Défense et de Forces armées sur le projet de loi de finances pour 1998, adapté pour l'Assemblée nationale*, Sénat nr 88, T.III, Coopération, s. 26.

⁷⁵ D. Domerque, *Coopération et intervention*, op.cit., s. 119.

⁷⁶ P. Debezis, *L'Afrique sur la scène internationale*. Défense, nr 76, juin 1997, s. 67.

⁷⁷ D. Domerque, *Coopération et intervention*, op.cit., s. 118-119, Załącznik: Wykaz francuskich interwencji w Afryce.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych francuska polityka w Afryce była bardzo mocno krytykowana zarówno we Francji, jak też poza jej granicami⁷⁸.

Wielokrotnie Paryż był oskarżany o popieranie dyktatorskich reżimów. W wielu krajach Afryki frankofońskiej ambasady amerykańskie, sprzyjały tworzeniu się opozycji przeciwko rządom, którym sprzyjała była metropolia. W innych regionach Afryki Amerykanie starali się maksymalnie ograniczyć francuskie oddziaływanie. Tak było w wypadku kryzysu w Angoli, w którego opanowaniu Waszyngton współpracował z Moskwą i Lizboną. Również w operacji „*restore hope*” w Somalii Francja musiała zadowolić się drugoplanową rolą⁷⁹.

2.2. Nowa doktryna dla Afryki

Francji bardzo trudno było się rozstać z przyzwyczajeniami i mechanizmami, które wypracowała w okresie trzydziestu lat swojej obecności w Afryce postkolonialnej. Dlatego też zmiany w tej polityce nie miały charakteru przełomowego, lecz raczej ewolucyjny.

Na początku lat dziewięćdziesiątych lewicowy rząd określił orientację polityki afrykańskiej, zwanej doktryną „*de la Baule*”. Wyrażała się ona odejściem od interwencjonizmu na rzecz przywódców (rządów) państw afrykańskich w kierunku wspierania rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego⁸⁰.

W czerwcu 1990 r. podczas kolejnego szczytu francusko-afrykańskiego Francois Mitterrand zaproponował nowe reguły pomocy dla krajów „czarnego kontynentu”. Miały być one związane z przestrzeganiem praw człowieka oraz ewolucją w kierunku demokracji. W rok później w Palais de Chaillot prezydent Francji ponownie podkreślał potrzebę rozwoju demokracji w krajach afrykańskich. Miało teraz nastąpić odejście od

⁷⁸ C. Wauthier, *La politique africaine de la France*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 9, printemps, 1993, s. 198-205.

⁷⁹ C. Monier, *Evolution du concept américain de maintien de la paix en Afrique*, Défense Nationale, juillet 1997, s. 160-163.

⁸⁰ Relations Internationales et Stratégiques, nr 9, printemps, 1993, s. 223-224.

systemów monopartyjnych, które dotychczas były regułą. Regułą było też, że władze francuskie popierały partie rządzące⁸¹.

Nowa orientacja została wyrażona w Białej Księdze o Obronie. Doktryna z 1994 r. przewiduje użycie sił francuskich w związku z dwustronnymi układami między Francją a krajami Afryki. Do ich realizacji opracowano scenariusz nr 4, z tym jednak, że pomoc militarna Francji ma teraz następować w wypadku zagrożeń zewnętrznych, głównie w celu zapewnienia integralności terytorialnej i ochrony ludności. Nie przewiduje się interwencji w sprawy wewnętrzne państw sojusznicznych⁸².

2.3. Akcje humanitarne w Afryce

Z inicjatywy ministra do spraw misji humanitarnych pani Lucette Michaux-Chevry powołana została grupa robocza, która opracowała katalog zasad, jakim powinna odpowiadać interwencja humanitarna podejmowana przez Francję:

- reagować na potrzeby humanitarne jasno sprecyzowane;
- akcję humanitarną prowadzić równocześnie z działaniami politycznymi: akcja humanitarna nie może ich zastąpić czy też być substytutem działań dyplomatycznych;
- dbać o narodowe interesy geopolityczne;
- podjęcie akcji powinno być adekwatne do środków będących w dyspozycji;
- zadbać o właściwe relacje z mediami;
- przestrzegać niekwestionowanych podstaw prawnych⁸³.

Od czasu operacji „Turkus” (*Turquoise*) w Rwandzie można mówić o rewizji francuskiej polityki wojskowej w Afryce, wyrażającej się głównie w rezygnacji z interwencjonizmu. Co prawda formalnie nadal obowiązuje program: wierność adaptacja i otwarcie (*la fidélité, l'adaptation, l'ouverture*), ale Paryż przestał strzec

⁸¹ C. Wauthier, *La politique africaine de la France 1988-1993*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 9, printemps 1993, s. 188.

⁸² P. Ango Ela, *La coopération militaire franco-africaine et la nouvelle donnée de conflits en Afrique*, Relations Internationales et stratégies, nr 23, automne 1996, s. 179-185.

⁸³ C. Zorgibe, *Condamne l'action humanitaire*, Revue politique et parlementaire 1996, nr 984, s. 62-66; F. Gere, *La société dans la guerre*, Deselée de Brouwer, Paris 1998, s. 256; J.P. Brodeur, *Main-tien et imposition de la paix en Somalie*, Culture et conflits, 1998, nr 29-30, s. 175-228.

swojej wyłączności w rozstrzyganiu problemów kryzysowych w Afryce frankofońskiej. Szczególnie wyraźnie tendencję tę ilustruje postawa wobec regionu Wielkich Jezior. W sprawach Zairu, Konga, Burundii i Rwandy Francja poparła rozmieszczenie sił Organizacji Narodów Zjednoczonych, redukując swoją obecność wojskową niemal do zera. Także w innych państwach ograniczono się do wysłania nielicznych grup obserwatorów i stażystów. Równoległe z reformą systemu współpracy zredukowano wydatki na obecność wojskową w Afryce. W 1997 r. wydano na ten cel 3 mld franków, dwa lata później o 700 mln mniej. W 1999 r. zredukowano siły wojskowej w Afryce do liczby 6308 ludzi. Planuje się ich dalsze redukcje do liczby 5600 ludzi⁸⁴.

Francja bezskutecznie podejmowała próby zmierzające do zaangażowania państw Unii Europejskiej w opanowanie kryzysu w Rwandzie. Paryż dążył do wprowadzenia w życie dyspozycji Tytułu V Traktatu o Unii Europejskiej. Spotkało się ono jednak jeśli nie z oporem, to z obojętnością. Jak zauważył Daniel Vernet, Europa była nieobecna w Afryce⁸⁵. Francja musiała interweniować w pojedynkę i kryzys rwandyjski przesądził zarówno o dalszej polityce afrykańskiej, jak też oznaczał odwrót Francji od włączenia Unii Europejskiej w sprawy afrykańskie⁸⁶.

W rozstrzyganiu problemów afrykańskich Paryż mógł liczyć na zrozumienie tylko w jednym kraju - Belgii, ale też zrozumienie nie oznaczało akceptacji prowadzonej przez Francję polityki⁸⁷.

Konsekwencją takiej postawy były próby wzmocnienia afrykańskich organizacji bezpieczeństwa regionalnego i wsparcia rozwoju międzynarodowych sił pokojowych mających za zadanie przeciwdziałanie konfliktom i w razie potrzeby ich opanowywanie⁸⁸.

⁸⁴ H. Sada, *La révision de la politique de coopération militaire française en Afrique*, Défense Nationale, janvier 2000, s. 170-181.

⁸⁵ Le Monde, 1 août 1994.

⁸⁶ M. Gand, *La tragédie du Rwanda*, Problèmes politique et sociaux, nr 752, 28 juillet 1995; D. Fabre, *L'Union européenne rwandaise*, Afrique contemporaine, Nr 178, 1996, s. 3.

⁸⁷ A. Canen, *Les structures traditionnelles africaines et leur influence de la période précoloniale à nos jours. La problématique de sécurité en Afrique subsaharienne*, IRSD, Bruxelles 1995, s. 1-8.

⁸⁸ H. Sada, *La force interafricaine de prévention et de règlement de conflits*, Défense Nationale, mars 1995, s. 178-180.

2.4. Konsekwencje reformy sił zbrojnych dla polityki afrykańskiej

Polityka afrykańska należała do obszarów zastrzeżonych dla prezydenta Francji. Między innymi dlatego w okresie drugiej kadencji Francois Mitterranda trudno było o radykalny przełom. Jaques Chirac już jako nowy szef państwa w lipcu 1995 r. odbył podróż do Afryki, podczas której określił kilka zadań i kierunków dalszej polityki afrykańskiej V Republiki:

- zmodernizować ramy stosunków Francji z Afryką, pozostając z nią w możliwie najserdeczniejszych związkach,
- odnowić możliwości interwencyjne w sferze ekonomicznej,
- zachęcać francuskich inwestorów do wzrostu zaangażowania w Afryce,
- uzgadniać politykę afrykańską z organizacjami międzynarodowymi oraz z innymi państwami Europy i Japonią.

Poza tym prezydent zapowiedział powstrzymanie się Francji od ingerencji w wewnętrzne sprawy państw afrykańskich. Będzie natomiast zachęcać swoich partnerów do rozwoju państw prawa (*la bonne gouvernance*) oraz ochrony praw człowieka.

Umowy o obronie mają zostać zweryfikowane i stopniowo dostosowywane do nowych warunków.

Francja nadal pozostanie „pierwszym partnerem” Afryki, ale jej politykę będą cechować: kreatywność, otwarcie i nowoczesność⁸⁹.

Prezydent Francji kilkakrotnie oświadczał, że etap wojskowych interwencji prowadzonych samodzielnie przeszedł do historii. Także wykonawcy polityki afrykańskiej zapewnili, że Francja nie będzie odgrywać w Afryce roli „żandarma”⁹⁰.

Na początku 1997 r. Rada Obrony zgłosiła projekt rewizji francuskiego zaangażowania na obszarze Afryki z punktu widzenia trzech zagadnień:

1. Adaptacji narodowych kontyngentów interwencyjnych do współdziałania w ramach sił wielonarodowych, głównie europejskich.

⁸⁹ J. Chirac, *Des priorités diplomatiques. Politiques Internationales*, nr 77, automne 1997, s.11-13.

⁹⁰ E. Ela Ela, *La nouvelle politique de coopération militaire de la France en Afrique*, Défense Nationale, février 2000, s. 91.

2. Włączenia francuskich sił stacjonujących w Afryce do realizowanej w metropolii reformy systemu obronnego państwa
3. Współpraca z Amerykanami, którzy zaangażowali się w tworzenie afrykańskich sił pokojowych⁹¹.

Praktycznym wyrazem nowej doktryny była zapowiedź redukcji francuskich sił interwencyjnych w Afryce o 30% do 2002 roku. Uznano, że zmniejszenie zostanie zrekompensovane zwiększeniem skuteczności operacyjnej. Postanowiono mianowicie wprowadzić system „kompanii obrotowych”, które dzięki swej mobilności będą w stanie zapewnić bezpieczeństwo infrastruktury i punktów zacpatrzenia oraz ochronę uchodźców europejskich z obszarów objętych kryzysami. Zdecydowano także zwiększyć rotacyjność jednostek między Afryką a metropolią, w celu zorganizowania warunków adaptacyjnych jak największej liczbie żołnierzy⁹².

Redukcji stanów osobowych francuskich sił w Afryce sprzyjał fakt, że miejscowe państwa stopniowo budowały własne siły zbrojne pozwalające utrzymywać porządek wewnętrzny i bezpieczeństwo granic. Drugą okolicznością sprzyjającą było doskonalenie i profesjonalizacja⁹³.

Nie można jeszcze dokonać pełnego bilansu afrykańskiej polityki francuskiej, ale można zauważyć zmianę proporcji i priorytetów. W latach siedemdziesiątych siły zbrojne V Republiki uczestniczyły w dziesięciu interwencjach poza metropolią. W następnej dekadzie Francja podwoiła liczby ekspedycji, natomiast w latach dziewięćdziesiątych interwencje miały charakter sporadyczny.

Francja, pomimo redukcji wydatków budżetowych na cele obronne (3,94% PKB w 1984 r., 2,34% PKB w 1997 r.) oraz stanów osobowych, znacznie zwiększyła swój udział w akcjach humanitarnych. Rekordowy pod tym względem rok 1993 pochłonął 6,2 miliardy FRF. W latach 1992-1996 na interwencje i akcje humanitarne wydano 24 mld FRF, z czego połowę pochłonęły kryzysy jugosłowiańskie. Jest to suma znacznie przewyższająca koszty budowy lotniskowca z napędem nuklearnym⁹⁴.

⁹¹ Le Monde, 22 février 1997.

⁹² Le Monde, 25 octobre 1996, 11 janvier 1997.

⁹³ *Avis présenté au nom de la Commission des Affaires étrangères et de la Défense sur le projet de loi de finances adapté par l'Assemblée nationale*, Sénat, nr 88, t. 3, s. 26.

⁹⁴ T. Garcin, *La politique de défense une transition incertaine*, Bulletin de documentation, Centre d'enseignement supérieur aérien, nr 527, juillet 1938, s. 13-14.

3. Wnioski

Trzeci krąg strategiczny wyrażał aspiracje Francji do odgrywania roli światowego mocarstwa. W okresie zimnej wojny V Republika prowadziła zręczną politykę, kreując się na protektora *slabych*, czyli krajów rozwijających się, przeciwko *silnym*, czyli USA i ZSRR. W dekadzie lat dziewięćdziesiątych w teorii i praktyce działań Francji poza kontynentem europejskim można zaobserwować dwie przeciwstawne tendencje. Pierwszą można nazwać *globalistyczną*, a wyraża się ona w próbach uzasadnienia potrzeby zaangażowania Francji w politykę wszystkich kontynentów. Tendencja ta ma wyraźnie mocarstwowy rodowód, a jej charakter jest maksymalistyczny.

Tendencję drugą można uznać za bardziej realistyczną, gdyż bazuje na obecnych możliwościach Francji oddziaływania na politykę światową. Wyraża się ona w rezygnacji (*rénoncement*) z kosztownych przygód: afrykańskiej i oceanicznej⁹⁵. Jednakże obie tendencje schodzą się w jednym, ale istotnym punkcie. Zmierzają bowiem do zainteresowania Unii Europejskiej zagadnieniami polityki globalnej. Odważne wyjście UE poza kontynent europejski ma stanowić o wiele bardziej interesujący i opłacalny kierunek jej rozwoju, niż ekspansja kontynentalna w kierunku wschodnim.

Promocja strategii pozakontynentalnej napotyka poważne trudności. W samej Francji jest coraz mniej popularna, głównie ze względu na obawy przed naporem migracyjnym. Francji udało się ukształtować w Unii Europejskiej silne „lobby śródziemnomorskie”, które przeforsowało równoważenie wkładu finansowego w pomoc UE dla południowych regionów Morza Śródziemnego z pomocą dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Nie udało się natomiast ukształtować „lobby afrykańskiego”, dlatego też Francja radykalnie zmieniła podejście do problemów „czarnego kontynentu”. Zjawiskiem

⁹⁵ Alexander Adler nawiązał do dziewiętnastowiecznej anegdoty: Współpracownik Otto Bismarcka, entuzjasta niemieckich zdobyczy kolonialnych (Delbrück) zaprezentował „żelaznemu kanclerzowi” mapę Afryki wskazując miejsca łatwej ekspansji. Na co Bismark odpowiedział: „Panie Delbrück, na wschodzie mam Rosję, na zachodzie Anglię i Francję. To jest moja mapa Afryki”. Autor uważa, że francuską mapą Afryki może być tylko Europa, *Le Monde*, 28.12.2000.

nowym w polityce afrykańskiej były próby włączenia organizacji międzynarodowych w zarządzanie kryzysami na terenach dotychczas zastrzeżonych dla więzów specjalnych. Tak było w wypadku kryzysu w Rwandzie, podczas którego Francja wystąpiła o mandat ONZ i taki mandat uzyskała. Poza tym dano pierwszeństwo generalnej polityce Unii Europejskiej przed tradycyjną polityką narodową. Francja podporządkowała się unijnym ograniczeniom dotyczącym eksportu broni do krajów ogarniętych kryzysami wewnętrznymi (*code de conduite*). Zrezygowano z eksportu uzbrojenia i sprzętu wojskowego do 29 państw, a wśród nich do 13 państw afrykańskich, tradycyjnych odbiorców francuskiej broni.

Pomimo zmian w polityce, Francja nie zamierza wycofać się z traktatów wojskowych zawartych z państwami afrykańskimi. Są one bardziej korzystne dla Paryża, niż dla tych państw. Mało prawdopodobne jest, żeby Francja zakończyła „dwuznaczną przygodę afrykańską”. Nie zrezygnuje z symbolicznej obecności na kontynencie afrykańskim, gdyż jest to jeden z ostatnich symptomów jej „wielkości”, a zarazem jedna z *witryn polityki globalnej*, którą Francja chce otworzyć przed Unią Europejską.

KONKLUZJE

W dwudziestym wieku dwie europejskie potęgi: Francja i Wielka Brytania musiały zweryfikować tradycyjne strategie narodowe. Po drugiej wojnie światowej, w związku z podziałem na dwa przeciwstawne bloki, Brytyjczycy zrezygnowali z utrzymywania równowagi na kontynencie (*balance of power*) poprzez wspieranie najsłabszych przeciwko najsilniejszym. Wobec zagrożenia inwazją ze Wschodu podziały w Europie Zachodniej oznaczały osłabienie pozycji sojuszników, a w konsekwencji także własnej. Francja również musiała zrezygnować z ulubionej strategii *okrążenia* potencjalnego przeciwnika, stopniowo dochodząc do przekonania, że bezpieczeństwo narodowe zaczyna się na granicach sąsiadów. Jednakże rządy V Republiki długo forsowały wizję Francji jako mocarstwa o aspiracjach światowych. Odwołując się do tradycyjnych wartości Państwa - Narodu kształtowały specyficzną kulturę strategiczną, której podstawowym kryterium była niezależność, a celem - powiększenie własnej potęgi i znaczenia.

Włączając się w proces integracji europejskiej Francja długo utrzymywała narodowe kryteria i narodowe cele starając się, aby Europa stała się „mnożnikiem” jej własnej potęgi. Dlatego też forsowała program Europy niezależnej, a przynajmniej autonomicznej w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony.

W przeciągu ostatniego półwiecza Francji nie brakowało wyobraźni w proponowaniu Europie różnych wariantów jej konsolidacji i usamodzielnienia się pod względem politycznym i wojskowym. Na początku lat pięćdziesiątych z dużą nadzieją pracowano nad Traktatem o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, który upadł z woli samych Francuzów. Wkrótce po przejściu władzy gen. de Gaulle proponował utworzenie dyrektoriatu polityczno-strategicznego złożonego z Francji, USA i W. Brytanii. Projekt odrzuciły Stany Zjednoczone.

Traktat Elizejski z 1963 r. miał stanowić wstęp do utworzenia „twardego rdzenia” europejskiej obrony, ale Bundestag ograniczył aspiracje francuskich partnerów, nie godząc się na pomniejszenie roli NATO.

Od 1966 r. Francja z opinią „niechętnego sojusznika” grała rolę „trzeciego czynnika” w polityce światowej, specjalizując się w odprężeniu i zniechęcając do ewentualnej napaści rozbudową arsenału nuklearnego.

Nie godząc się z logiką podziału na dwa przeciwstawne bloki, Francja sformułowała oryginalną doktrynę obrony, bazując na dwóch zasadach:

1. Autonomii własnych środków obrony, która miała w każdych warunkach zapewnić swobodę oceny i decyzji, a która nie wykluczyła solidarnej współpracy z sojusznikami.
2. Troski o zachowanie pokoju, co jednak nie wykluczało użycia siły.

W celu realizacji tych zasad sformułowano sprzężoną formułę strategiczną „odstraszanie - działanie” „*dissuasion - action*”, którą z powodzeniem stosowano przez ponad trzydzieści lat. Jej sukces i popularność w społeczeństwie francuskim sprawiły, że trudno było się rozstać z nią, pomimo zmienionej sytuacji geostrategicznej.

Wydawało się, że przełom 1989 r. wymusi weryfikację tej postawy. Przeobrażenia, jakie nastąpiły, dotknęły nie tylko państwa wyzwolone spod dominacji ZSRR. Transformacja objęła także państwa Europy Zachodniej, które przebudowały swoje narodowe doktryny, opracowały nowe strategie.

Niewątpliwe korzyści płynące dla demokracji zachodnich ze zmiany w układzie geostrategicznym, w Paryżu nie zostały przyjęte z entuzjazmem. Przyczyną był fakt, że to nie Francja stała się głównym beneficjentem dokonujących się przeobrażeń. Korzyści nikt nie kwestionował, ale niepokoiło, że poprzez wzrost potencjału i znaczenia Niemiec rola Francji ulegnie marginalizacji. Drugą przyczyną obaw było otwarcie dla Stanów Zjednoczonych nowej przestrzeni strategicznej i łatwość, z jaką ją opanowały. Mogły nie tylko zredukować koszty swojej pozycji w Europie, ale pozyskać liczne grono sprzymierzeńców wśród państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Francja wydawała się zagubiona w nowej rzeczywistości, co między innymi znalazło wyraz w jej polityce bezpieczeństwa i obrony, która nie uległa zasadniczym zmianom. Trudno mówić nawet o jej adaptacji, była to zaledwie kosmetyka.

Po okresie pięcioletniego zastoju w dziedzinie strategii bezpieczeństwa prezydent Jacques Chirac zainicjował reformę systemu obrony państwa, mającą na celu wkomponowanie tego systemu w układ euroatlantycki, z naciskiem na europejskość. Nie wszystkie z realizowanych zmian są jednoznacznie akceptowane przez środowiska polityczne przywiązane do tradycji gaullistowskiej. Konsensus strategiczny Francuzów jest narażony na niebezpieczne próby, szczególnie w odniesieniu do:

- nowej roli odstraszenia nuklearnego, która nie została jeszcze wyraźnie określona;
- modelu armii profesjonalizowanej, która zrywa z dwudziestoletnią tradycją „służby narodowej” i przestaje być filarem wychowania obywatelskiego;
- ambitnych programów misji interwencyjnych francuskich sił zbrojnych na kontynencie europejskim i poza nim.

Pomimo rozbieżności pomiędzy lewicowymi i centro-prawicowymi orientacjami politycznymi, ich kierownictwa są zdecydowane realizować program reformy zapoczątkowany w 1996 roku, w tym także najbardziej ambitny cel tego programu, jakim jest przystosowanie sił zbrojnych do obrony Unii Europejskiej w ramach Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony.

Myślą przewodnią i celem francuskiej strategii jest wypracowanie systemu bezpieczeństwa i obrony zespolonego z procesem integracji europejskiej, dokonującego się w sferach: gospodarczej, społecznej i kulturowej. Bez elementu politycznego integracja wydawała się ułomna i niepełna. We francuskich koncepcjach „Europa polityczna” miała stać się równoprawnym składnikiem multipolarnego układu sił globalnych równorzędnych z biegunem amerykańskim i azjatyckim. „Europa polityczna” ma spełniać dwie zasadnicze funkcje: zapewnić bezpieczeństwo kontynentu przy wykorzystaniu potencjałów narodowych państw Unii Europejskiej i ograniczyć wpływy Stanów Zjednoczonych na życie polityczne Europy wobec narastającej rywalizacji w sferze gospodarczej.

Można przypuszczać, że gdyby został stworzony system według francuskich wizji, Francja odgrywałaby w nim jeśli nie przywódczą, to przynajmniej wiodącą rolę, dzieląc się wpływami z Wielką Brytanią i RFN.

Program ten nie został zrealizowany z bardzo wielu powodów, spośród których najważniejsze to:

- nierówny status państw członkowskich Unii Europejskiej, skupiającej członków sojuszy polityczno-militarnych oraz państwa neutralne,
- niechęć większości państw do rezygnacji z atrybutów suwerenności narodowej; wraz z postępującą integracją coraz więcej spraw było przekazywanych do kompetencji organów Unii Europejskiej, a polityka zagraniczna i obrona narodowa pozostawały ostatnimi bastionami, w które instytucje ponadnarodowe nie mogły bezpośrednio ingerować,
- przywiązanie i wiara w skuteczność dotychczasowego systemu bezpieczeństwa regionalnego, bazującego na doświadczeniach, potencjale i procedurach sił zintegrowanych Sojuszu Północnoatlantyckiego,
- brak wyraźnej „perspektywy europejskiej”. Jaka ma być Europa: federacyjna czy konfederacyjna, Europa regionów, czy Europa ojczyzn? Czy w tej Europie będzie piętnaście, czy też trzydzieści państw?

Politycy i teoretycy francuscy nie mogli odpowiedzieć na te pytania, raczej je pomnażali, gubiąc się w dwuznacznościach i sprzecznościach programowych, z których podstawową jest dążność do zachowania niezależności obrony narodowej, przy jednoczesnym oddaniu jej instrumentów do dyspozycji europejskich instytucji. Inicjatyw i pomysłów na te instytucje było bardzo dużo. Większość z nich szybko uległa zapomnieniu, ponieważ sami pomysłodawcy nie przejawiali nadmiernego zapału w ich realizacji. Kilka projektów, na których Francji rzeczywiście zależało, nie zostało zrealizowanych:

1. Nie powstała, forsowana przez prezydenta Mitterranda, konfederacja europejska.
2. Nie powiodła się próba stworzenia autonomicznej europejskiej obrony poza NATO.
3. Nie udał się manewr stworzenia, w ramach NATO, odrębnego europejskiego filaru.
4. Powrót do NATO zatrzymał się „w impasie”, podczas gdy praktyka wymagała współdziałania.

5. Partnerzy z UE przemilczeli pomysł na europeizację odstraszania nuklearnego.

We francuskich wysiłkach zmierzających do zbudowania europejskiej odrębności strategicznej można wyróżnić dwie stałe cechy niezależne od czynników koniunkturalnych. Pierwszy element to współpraca francusko-niemiecka, drugi to antyamerykański wymiar projektów związanych z programem Europy politycznej. Antyamerykanizm występuje z różnym nasileniem, często jest kamuflowany, a oficjalnie mu się zaprzecza.

Podobnie jak gen. de Gaulle przed czterdziestu laty, tak i współcześnie politycy i teoretycy francuscy powątpiewają w dobrą wolę Amerykanów w przypadku rzeczywistych, poważnych zagrożeń dla Europy. Francuzi chcą przekonać państwa Europy Zachodniej, że Sojusz Północnoatlantycki nie będzie trwał wiecznie i w znacznym stopniu zależy od koniunktury politycznej w Stanach Zjednoczonych, które mają w zasadzie nieograniczone pole manewru. Europejczycy pozbawieni własnej niezależnej organizacji bezpieczeństwa mogą się nagle znaleźć w sytuacji kryzysowej, której nie będą w stanie sprostać.

Program autonomii strategicznej Europy Zachodniej zinstytucjonalizowanej w ramach Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony jest osią francuskiej polityki bezpieczeństwa. Ogromna ilość pomysłów, inicjatyw i projektów, z których większość nie przyniosła rezultatów, może sprawiać wrażenie, że Francja goni za iluzją. Tymczasem, pomimo licznych porażek, małymi krokami Paryż realizuje testament polityczny generała de Gaulle'a - budowy *Europy ojczyzn*, która będzie nie tylko strefą wolnego handlu czy wspólnotą gospodarczą, ale także będzie stanowić realną siłę polityczną mającą wpływ nie tylko na bezpieczeństwo Europy Zachodniej, ale także całego regionu, regionów przyległych a być może także świata. Cechą charakterystyczną tej strategii obliczonej na kilka pokoleń jest jej dwutorowość wyrażająca się w działaniach instytucjonalnych oraz w pragmatyzmie.

W sferze instytucjonalnej udało się Francji przeforsować powołanie Rady Europejskiej i uzyskać stopniowy wzrost jej kompetencji. Częściowo zrealizowała program wzmocnionej współpracy Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej. Osiągnęła pewne postępy w podkreśleniu rangi Parlamentu Europejskiego. W sferze

pragmatycznej osiągnęła porozumienia z wieloma partnerami członkami Unii Europejskiej dotyczącymi sił operacyjnych, mogących w niedalekiej perspektywie stać się „zbrojnym ramieniem” Unii Europejskiej. Są to: Eurokorpus, Eurofor, Euromarfor, Brytyjsko-Francuska Grupa Lotnictwa. Osiągnęła znaczny postęp w dziedzinie konsolidacji i konwersji europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Ponadto działają organizacje, instytucje, pracujące nad ukształtowaniem europejskiego rynku uzbrojenia.

Ambicje Paryża sięgały znacznie dalej, np. nie została zrealizowana wizja trzystutysięcznej europejskiej armii działającej niezależnie od NATO, ale istnieją szanse na utworzenie sześćdziesięciotysięcznych sił antykrzysowych współdziałających z Sojuszem Północnoatlantyckim.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, które spośród wymienionych rezultatów zostały osiągnięte dzięki realizacji jasno sprecyzowanego programu francuskich autorów. Nie pozwalają na to mechanizmy funkcjonowania Unii Europejskiej: procedury uzgodnień, metoda osiągnięcia konsensusu. Nie ulega jednak wątpliwości, że wysiłki francuskiej dyplomacji miały istotny wpływ na proces tworzenia załączków europejskiej autonomii strategicznej.

Kierując się realiami układu sił w Europie, Paryż zrezygnował z budowy obrony niezależnej od Stanów Zjednoczonych, ale wyodrębnienie „tożsamości” jako formy autonomii stanowi etap przygotowania do sytuacji, w której Stany Zjednoczone zrezygnowałyby z prowadzenia polityki europejskiej i nie chciały uczestniczyć w opanowywaniu kryzysów podobnych do tych, jak w Bośni i Hercegowinie czy też w Kosowie. Wówczas od autonomii do niezależności będzie bardzo blisko. Elementy instytucjonalne oraz materialne ułatwiające taką ewolucję zostały przygotowane. Można oczekiwać, że w trakcie procesu rozszerzania Unii Europejskiej także jej przyszli członkowie zostaną włączeni w europejski system bezpieczeństwa i obrony funkcjonującej poza NATO. Będą musieli wybrać rodzaj postawy wobec europejskich projektów strategicznych. Od dokonanego wyboru w znacznym stopniu będzie zależeć współpraca w ramach drugiego filaru, a w konsekwencji także pełnoprawne członkostwo w Unii Europejskiej.

Działania dyplomacji francuskiej w europejskim środowisku były też skierowane na współpracę dwustronną, której rezultatem stało się usytuowanie Francji w centrum polityki europejskiej. Uczyniło to z Paryża moderatora między skrajnymi stanowiskami: brytyjskim, niemieckim, państw zwanych „małymi” oraz państwami neutralnymi.

W dziedzinie stosunków bilateralnych nadal pierwszorzędne znaczenie będzie miała współpraca z RFN. Francja szczęśliwie przetrwała *szok zjednoczenia*, pogodziła się ze wzrostem politycznej roli Niemiec i zrezygnowała z paternalistycznego tonu w stosunku do wschodniego sąsiada. Odnosi też wyraźne korzyści ze współpracy, głównie w sferze gospodarczej. Potrafi wywrzeć wpływ na potężnego sąsiada i przeforsować swój program, na przykład w tak istotnej sprawie, jak reforma walutowa Unii Europejskiej.

Wspólna waluta oraz wspólna przestrzeń bezpieczeństwa wewnętrznego na obszarze Schengen stwarzają realne przesłanki na wyposażenie UE także w instrumenty umożliwiające prowadzenie skutecznej polityki bezpieczeństwa zewnętrznego.

ZAKOŃCZENIE

Podstawowym zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest obecnie przystąpienie do Unii Europejskiej, w tym także współpraca w ramach Wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

W dniu 4 stycznia 2000 r. rząd RP przyjął dokument pod tytułem *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym ustalono, że „drugim filarem bezpieczeństwa Polski będzie system kształtujący się w stosunkach Unia Europejska/Unia Zachodnioeuropejska – NATO”¹.

Pół roku później, podczas wizyty w Brukseli minister spraw zagranicznych RP prof. Władysław Bartoszewski wymienił priorytetowe, z polskiego punktu widzenia, zadania UE w perspektywie najbliższych pięciu lat. Ze zrozumiałych względów na pierwszym miejscu postawił akcesję nowych członków, ale zaraz po niej rozwój instytucji i instrumentów Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Dla Polski nie jest sprawą obojętną w jakim kierunku pójdą prace nad kompleksem CSDP, które są już zaawansowane, ale jeszcze nie zakończone. Aktualny układ sił wśród europejskich partnerów oraz przebieg debaty strategicznej skłaniają do rozpatrzenia kilku wariantów rozwoju tego kompleksu.

Scenariusz pierwszy, najbardziej ambitny i najbardziej też pożądaný przez Francję przewiduje zbudowanie niezależnej europejskiej obrony, czyli *de facto* przeniesienie francuskiego modelu obrony narodowej z epoki zimnej wojny i wyposażenie UE z niezbędną *liberté d'action*. Oficjalnie Francja nie rezygnuje z ukształtowania takiego modelu, lecz obecnie traktuje go jako zadania długofalowe.

Wariant drugi wyraża się w dążeniu do zbudowania autonomicznych struktur bezpieczeństwa i obrony w porozumieniu i za zgodą NATO. Paryż życzyłby sobie, aby na obecnym etapie rozwoju integracji europejskiej zagadnienia obrony kolektywnej pozostawała w kompetencjach Sojuszu Północnoatlantyckiego, natomiast wszelkie inne sfery aktywności politycznej, a szczególnie anty kryzysowej

¹ <http://www.msz.pl>.

pozostałyby domeną UE. Ta swoista dwutorowość w polityce wyraża się w dążeniu do zbudowania niezależnego ośrodka decyzyjnego i niezależnej kwatery europejskich sił antykryzowych ICERR). W rezultacie realizacji tego modelu rola NATO uległaby znacznemu ograniczeniu i sprowadzeniu do zadań głównie militarnych

Wariant trzeci można uznać za najbardziej euroatlantycki. Wyraża się on wzrostem odpowiedzialności UE za bezpieczeństwo swoje i jej najbliższego otoczenia oraz rozwój skutecznych środków i procedur szeroko rozumianego kompleksu antykryzysowego, bazującego na już istniejących zasobach i pozyskanych doświadczeniach NATO. Zwolennicy tej opcji przytaczają wiele racjonalnych argumentów przemawiających przeciwko dublowaniu struktur, a głównie odrębnej od NATO kwatery sił antykryzysowych.

Chociaż zapadły decyzje polityczne dotyczące autonomicznego funkcjonowania „europejskich zdolności obronnych”, to jednak praktyka, kwestie techniczne i koszty przedsięwzięć przemawiają za jednolitym występowaniem NATO i Unii Europejskiej.

Likwidacja UZE wymusza zbliżenie obu organizmów. Francja będzie promować dwa pierwsze warianty rozwoju europejskiego kompleksu bezpieczeństwa, ale Paryż wielokrotnie wykazał też pragmatyzm i elastyczność. Musi się ponadto liczyć z postawą innych członków UE, a przede wszystkim RFN i Wielkiej Brytanii. Dotychczasowa pozycja Francji między tymi dwoma potęgami regionalnymi predystymowała ją do roli moderatora.

W związku z tym, że w Paryżu wiąże się duże nadzieje z ukształtowaniem „trójkąta strategicznego” złożonego z Francji, RFN i Wielkiej Brytanii, nieuchronna jest polaryzacja stanowisk.

Badania i studia nad aktywnością Francji w sferze tworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa skłaniają do sformułowania kilku obszarów i problemów badawczych, które powinny być przedmiotem zainteresowań polskich ośrodków naukowych oraz analiz instytucji zajmujących się problematyką bezpieczeństwa narodowego i stosunków międzynarodowych.

W trakcie procesu integracji europejskiej coraz większego znaczenia nabiera czynnik kulturowy, przez który należy rozumieć zagadnienia: tożsamości narodowej i tożsamości europejskiej, narodowych tradycji historycznych, przywiązanie do systemu

wartości. Kategorie racji stanu, interesu narodowego, konfrontowane są z interesami większych zbiorowości, takich jak: Unia Europejska czy szerzej - europejski krąg kulturowy, obejmujący cały kontynent, a niekiedy wykraczający poza ten kontynent. Dlatego też z punktu widzenia studiów nad bezpieczeństwem europejskim inspirujący i twórczy charakter mogą mieć badania nad europejską kulturą strategiczną oraz narodowymi kulturami strategicznymi. Badania takie są prowadzone w Stanach Zjednoczonych, Francji, ostatnio także w Wielkiej Brytanii.

Wyodrębnienie tego obszaru badań naukowych w Polsce nie powinno napotkać większych trudności, gdyż polskie ośrodki studiów strategicznych mają już pokaźny dorobek w zakresie określenia współzależności pomiędzy polskimi interesami narodowymi a zobowiązaniami wobec euroatlantyckich systemów bezpieczeństwa.

Interesującym problemem badawczym nadal pozostaje europejska strategia Francji. Będzie ona w znacznym stopniu implikować zachowanie innych podmiotów stosunków międzynarodowych. Z polskiego punktu widzenia francuska polityka bezpieczeństwa wydaje się szczególnie interesująca ze względu na podobieństwa tradycji i łączących nas od wieków więzi. Spośród trzech modeli: brytyjskiego, niemieckiego i francuskiego, właśnie ten ostatni najbardziej odpowiada polskiej specyfice. Program „Europy ojczyzn” ma w Polsce o wiele więcej zwolenników niż model „Europy regionów”.

Włączając się w proces integracji europejskiej, a tym samym w budowę *Europy politycznej*, Polska nie może pozostawać obojętna wobec projektów wchodzących w zakres *europejskiej autonomii strategicznej*. Priorytetowym kierunkiem jest zatem podjęcie badań nad kształtującym się tzw. *europejskim trójkątem strategicznym*, który obejmuje trzy największe państwa Unii Europejskiej: Francję, RFN i Wielką Brytanię.

W związku z tym, że Francja jest bardzo aktywna w kształtowaniu relacji euroatlantyckich, należy podjąć badania nad tymi obszarami, w których może dochodzić do kolizji polskich interesów narodowych z celami realizowanymi przez dyplomację francuską. Jednym z nich jest rola USA w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Dla Polski, jako państwa granicznego NATO, a w perspektywie także Unii Europejskiej, obecność amerykańska jest podstawową, historycznie sprawdzoną

rękojmią skuteczności tego systemu. W tym względzie racja stanu Polski różni się od racji stanu Francji.

Ważne i pilne jest podjęcie badań nad możliwością włączenia polskiego przemysłu obronnego w system współpracy instytucjonalnej funkcjonujący w Europie Zachodniej oraz określenie roli Polski w procesie tworzenia europejskiego rynku uzbrojenia. Rzeczpospolita Polska 13 listopada 2000 r. stała się członkiem GAEO. W związku z tym, że przewiduje się utworzenie Europejskiej Agencji Uzbrojenia, pożądane są badania nad koncepcjami projektowanej instytucji.

Rezultaty III Konferencji Międzyrządowej, zakończonej szczytem w Nicei w grudniu 2000 r., wymagają studiów i badań, ponieważ podjęto nie tylko decyzję o kontynuacji rozszerzenia, ale także wprowadzono wiele zmian instytucjonalnych, które mogą mieć poważne konsekwencje dla przyszłych członków Unii Europejskiej.

Aneks nr 1

Hipotezy użycia francuskich sił zbrojnych

Scenariusz 1

Konflikt regionalny nie zagrażający żywotnemu interesowi Francji.

W przypadku takiego kryzysu byłyby zagrożone interesy strategiczne Francji, mogą dotyczyć Europy, Regionu Śródziemnomorskiego lub Bliskiego Wschodu. Nie jest wykluczone zaangażowanie sił na obszarach oddalonych (rzędu 5000 - 7000 km).

Rozpatruje się możliwość groźby ze strony sił konwencjonalnych. Francuskie siły zbrojne działałyby z mandatu organizacji międzynarodowych.

Możliwe są dwie opcje:

1. „Projekcja siły” bez angażowania oddziałów.
2. Ekspedycja oddziałów wojskowych na obszar objęty konfliktem.

Scenariusz 2

Konflikt lokalny mogący zagrozić żywotnym interesom Francji.

Możliwość takiego konfliktu na obszarze europejskim jest rozpatrywana po upływie około 20 lat w przypadku zaangażowania potęgi nuklearnej. W dalszej perspektywie czasowej konflikt taki może dotyczyć Regionu Śródziemnomorskiego, Bliskiego i Środkowego Wschodu.

W przypadku takiego konfliktu Francja będzie działać wspólnie z sojusznikami, przeciwdziałając niekontrolowanemu rozwojowi kryzysu. Jako dysponent broni nuklearnej przypadnie jej szczególna rola w koalicji.

Przewiduje się użycie licznych dobrze wyszkolonych wojsk.

Scenariusz 3

Zamach na integralność terytorialną Francji poza Metropolią (Departamenty Zamorskie).

Niewielkie prawdopodobieństwo takiego zagrożenia w najbliższym czasie, ale może ono wzrastać w przypadku destabilizacji sytuacji międzynarodowej.

Rozpatrywana jest możliwość agresji bądź działań pośrednich. Terytoria zamorskie są chronione przez broń nuklearną. W przypadku zagrożenia mniejszego rządu przewiduje się oddziaływanie pozamilitarne, zmierzające do minimalizacji strat.

Scenariusz 4

Działania w ramach dwustronnych zobowiązań obronnych.

Przewiduje się konflikty o słabej intensywności, takie jak w Afryce. Francja rezerwuje sobie prawo samodzielnej akcji interwencyjnej podjętej możliwie szybko. Rozpatrywane kryzysy nie stanowią wielkich niebezpieczeństw, gdyż potencjalni agresorzy dysponują ograniczonymi środkami wojskowymi.

Kryzys taki może trwać od kilku tygodni do wielu miesięcy, dlatego też należy rozpatrywać pozostawanie wojsk w terenie w czasie nieokreślonym.

Scenariusz 5

Operacje na rzecz pokoju i prawa międzynarodowego.

Działania tego typu są przewidywane na obszarach: Europy, Środkowego Wschodu, Afryki, Dalekiego Wschodu, a nawet Ameryki Południowej. Mogą mieć różnorodny charakter: dyslokacja wojsk, kontrola granic, pomoc humanitarna, przywrócenie bezpieczeństwa komunikacji.

Prawdopodobieństwo takich operacji jest bardzo duże i to w odniesieniu do wielu punktów zapalnych w świecie. Francuskie siły zbrojne będą wykorzystywane w ramach akcji międzynarodowych.

Scenariusz 6

Nagle odnowienie się poważnego zagrożenia dla Europy Zachodniej.

Takie zagrożenie może stworzyć państwo dysponujące znaczącymi siłami nuklearnymi i konwencjonalnymi, przejawiające ambicje hegemoniczne. Choć niebezpieczeństwo jest mało prawdopodobne, to nie można go wykluczyć. Strategią mogącą go powstrzymać jest odstraszenie nuklearne.

Źródło: Livre blanc sur la défense, Paris 1994, s. 63-71.

Aneks nr 2

Udział Francji w siłach wielonarodowych

Nazwa formacji	Data utworzenia	Partnerzy	Środki	Zadania
Eurokorpus	22.05.1992	Belgia, Hiszpania, Luksemburg, Niemcy	Zintegrowany sztab brygada francusko- niemiecka 1 D panc (Francja) 10 D panc (Niemcy) 1 Dzmec (Belgia) jedna brygada hiszpańska docelowo dywizja w 1998 r. 1 kompania (Luksemburg) Ogółem stan osobowy: 50 800	Wspólna obrona w ramach art. 5 Traktatu Brukselskiego i Traktatu Waszyngtońskiego, opaniowywanie kryzysów oraz interwencje humanitarne i utrzymanie pokoju (Deklaracja z Petersburg)
Euofor(ce) Europejskie siły operacyjne („szybkie”)	15.05.1995	Hiszpania, Holandia, Portugalia, Włochy	Zintegrowany sztab we Florencji. Środki powoływane doraźnie (lądowe, morskie, lotnicze)	- opanowywanie kryzysów, - możliwość funkcjonowania w ramach NATO
Euomarfor Europejskie siły morskie	15.05.1995	Hiszpania, Portugalia, Włochy	Zintegrowany sztab docelowo lotniskowiec na Morzu Śródziemnym	- opanowywanie kryzysów, - możliwość działania w ramach NATO
G A E F B Powietrzna Grupa Francusko- Brytyjska	18.11.1995	Wielka Brytania	Wspólny sztab w fazie określenia zdolności	Koordinacja i planowanie. Wspólne ćwiczenia
I F O R (sektor południowo- wschodni)		Egipt, Hiszpania, Jordania, Luksemburg, Maroko, Portugalia, Ukraina, Włochy	17 000 żołnierzy w tym 10 000 Francuzów	Przywrócenie pokoju w byłej Jugosławii

Aneks nr 3

Obecny oraz przewidywany stan osobowy i struktura Sił Zbrojnych Francji

Rodzaj	wojsk	1990	1996	2002	2015	Zmiana (%)	
						1990-1996	1997-2002
Wojska lądowe	żołnierze	288533	236626	138626	136000	-18,0	-41,4
	cywile	38442	31846	34000	34000	-17,1	+6,7
Wojska lotnicze	żołnierze	93118	88646	64349	63000	-4,8	-27,4
	cywile	5485	4902	6731	7000	-10,6	+37,3
Marynarka wojenna	żołnierze	65294	63383	44870	45000	-2,9	-29,2
	cywile	7241	6495	11594	9000	-10,3	+78,5
Żandarmeria	żołnierze	88262	92411	95624	95600	+4,7	+3,5
	cywile	967	1258	2260	2300	+30,1	+79,6
Służby wspólne	żołnierze	14420	18268	14714	12600	+26,7	-19,4
	cywile	77466	29342	54585	27000	-62,1	+86,0
Ogółem	żołnierze	549647	499334	357183	352700	-9,1	-28,5
	cywile	129601	73747	83023	81300	-43,1	+12,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *L'organisation de la défense...*, op.cit., s. 61; *Projet de loi...*, op.cit.; *La France et sa défense*, La documentation française, Cahiers français, nr 283, octobre-décembre 1997, s. 33.

Aneks nr 4

Podobieństwa i różnice w polityce bezpieczeństwa Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii

	Francja	Niemcy	W. Brytania
Cel i zasięg czasowy dokumentu	Dokument strategiczny Długoterminowy formułuje doktrynę bezpieczeństwa	Coroczny (od 1985 r.) średnioterminowy	Corocznie aktualizowany Krótkoterminowy
Analiza strategiczna repcja zagrożeń	Identyczna dla wszystkich krajów. Zanik poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i światowego. Wzrost liczby wyzwań i niebezpieczeństw regionalnych i pozamilitarnych. W analizie niemieckiej szczególne znaczenie przywiązuje się do ryzyka ekologicznego, we francuskiej migracyjnego.		
Ramy geograficzne	Globalny, deklaracja polityki na rzecz stabilności środowiska światowego	Narodowy. Koncentruje się na problemach zjednoczenia Niemiec i reformy Bundeswehry	Wyspiarski. Przyznaje priorytet obronie narodowej i promocji interesów brytyjskich
Priorytety w środowisku międzynarodowym	<ul style="list-style-type: none"> - obrona narodowa - obrona europejska - odpowiedzialność o charakterze światowym 	<ul style="list-style-type: none"> - obrona narodowa - obrona europejska - strategia oddziaływania w ramach organizacji międzynarodowych 	<ul style="list-style-type: none"> - obrona narodowa - przeciwdziałanie kryzysom
Cele strategii europejskiej	Rozwój i umacnianie UZE w ramach PESC, stosunki dwustronne. Na drugim planie stosunki z NATO i OBWE	Nierozzerwalne związki z NATO i UZE	Priorytetowy charakter więzi atlantyckich i partnerstwo z Rosją. Sceptycyzm wobec europejskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa

Aneks nr 5

Zaangażowanie wojskowe Francji na kontynencie afrykańskim

1. W 1995 roku na utrzymanie sił wojskowych w Afryce wydano 1,65 mld franków.
2. Siły stałego stacjonowania (*les forces prepositionnées*) w Afryce (8600 żołnierzy):
 - Czad - 800 żołnierzy
 - Dżibuti - 3 700 żołnierzy
 - Gabon - 600 żołnierzy
 - Republika Środkowej Afryki - 1 400 żołnierzy
 - Senegal - 1 500 żołnierzy
 - Wybrzeże Kości Słoniowej - 600 żołnierzy
3. Chronologia francuskich interwencji wojskowych w Afryce:

1962 - Senegal,	1964 - Gabon, Kamerun,	1967-1370 - Afryka Środkowa,
1968-1972 - Czad,	1976-1977 - Dżibuti,	1977 - Zair, Sahara Zachodnia,
1978 - Czad, Zair,	1986 - Togo,	1986-1995 - Czad,
1989 - Komory,	1990 - Gabon,	1990-1993 - Ruanda,
1991 - Zair, Dżibuti,	1992-1994 - Somalia,	1994 - Kamerun, Ruanda,
1995 - Komory,	1996 - Afryka Środkowa	1997 - Zair

Aneks nr 6

Wkład narodowy w projektowanych siłach szybkiego reagowania UE

(Przyjęty 20 listopada 2000 r. w Brukseli

na konferencji ministrów spraw zagranicznych z udziałem ministrów obrony)

1. Austria - 2000 ludzi.
2. Belgia - 100 ludzie w stałej rotacji (*regime de croisière*), ponad 3000 ludzi na okres od 6 miesięcy, 25 samolotów i 9 okrętów.
3. Dania - zwolniona na podstawie traktatu z Amsterdamu.
4. Hiszpania - 6000 ludzi, 40 samolotów bojowych, 1 lotniskowiec z towarzyszącą grupą powietrzno-morską.
5. Finlandia - 2000 ludzi;
6. Francja - 12 000 ludzi, 75 samolotów bojowych, 15 okrętów i satelita wywiadowczy *Helios*.
7. Grecja - 3500 ludzi.
8. Holandia - 5000 ludzi.
9. Irlandia - 1000 ludzi.
10. Luksemburg - 100 ludzi.
11. Niemcy - 13 500 ludzi, 93 samoloty, 20 okrętów.
12. Portugalia - 1000 ludzi.
13. Szwecja - 1500 ludzi, 18 okrętów i 72 samoloty.
14. Wiek Brytania - 12 500 ludzi, 18 okrętów i 72 samoloty.
15. Włochy - 6500 ludzi, 70 samolotów i 19 okrętów.

Łącznie: 69 000 ludzi, 447 samolotów i 115 okrętów.

Źródło: *Le Monde, Dossiers & Documentary*, nr 294, Januer 2001.

WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYCH SKRÓTÓW

AEA	<i>L'Agence Européenne de l'Armement</i>	Europejska Agencja Uzbrojenia
ARRC	<i>ACE (Allied Command in Europe) Rapid Reaction Corps</i>	Połączone Dowództwo Europejskich Sił Szybkiego Reagowania
CECA	<i>Communauté Européenne de Charbon et de l'Acier</i>	Europejska Wspólnota Węgla i Stali
CED	<i>Communauté Européenne de Défense</i>	Europejska Wspólnota Obronna
CERR	<i>Corps européen de réaction rapide</i>	Korpus szybkiego reagowania
CESDP	<i>Common European Security and Defence Policy</i>	Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
CFSP	<i>Common Foreign and Security Policy</i>	Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa
CIG	<i>Conférence Intergouvernementale</i>	Konferencja Międzyrządowa Unii Europejskiej
CJTF	<i>Combined Joint Task Force</i>	Grupa Wielonarodowych Sił Międzyarmijnych
COCONA	<i>Conseil de Coopération Nord Atlantique</i>	Rada Współpracy Północnoatlantyckiej
CP (UEO)	<i>- Cellule de Planification de l'Union de l'Europe Occidentale</i>	Komórka Planistyczna UZE
ESDJ	<i>European Security and Defence Identity</i>	Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony
EURODTERRENT		Europejskie odstraszenie (nuklearne)
EUROMARFOR	<i>Forces Européenne Maritime Aéronavale</i>	Europejskie Morskie Siły Powietrzno-Okrętowe
FAR	<i>Forces d'Action Rapide</i>	Siły Szybkiego Działania
FORPRONU	<i>Forces de Protection de Nations Unies</i>	Siły Ochronne Organizacji Narodów Zjednoczonych

FRR	<i>Forces Réaction Rapide</i>	Siły Szybkiego Reagowania
FRUEO	<i>Forces Relevant de l'UEO</i>	Siły wyłonione z UZE
GAEO	<i>Groupement d'Armement de l'Europe Occidentale</i>	Grupa Uzbrojenia Europy Zachodniej
GEIP	<i>Groupement Européenne Indépendent de Programme</i>	Niezależna Europejska Grupa Programowa
GFIM	<i>Graupe de Forces Interarmées Multinationales</i>	Grupa Wielonarodowych Sił Międzyarmijnych
GSE	<i>Groupe Stratégique Européen</i>	Europejska Grupa Strategiczna
IES	<i>Institut d'Etudes de Sécurité (UEO)</i>	Instytut Studiów nad Bezpieczeństwem UZE
IESD	<i>Identité Européenne de Sécurité de Défense</i>	Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony
IFRI	<i>Institut Français des Relations Internationales</i>	Francuski Instytut Stosunków Międzynarodowych
IHEDN	<i>Institut des Hautes Etudes de la Défense Natianale</i>	Instytut Wyższych Studiów Obrony Narodowej
OCCAR	<i>Organisation Conjointe de Coopération en matière d'Armement</i>	Organizacja Współpracy w Dziedzinie Uzbrojenia
PESC	<i>Politique Etrangere et de Sécurité Commune</i>	Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa
SACEUR	<i>Supreme Allied Commander in Europe</i>	Europejskie Dowództwo Sojusznicze
TBM	<i>Traité de Bruxelles Modifié</i>	Zmodyfikowany Traktat Brukselski
TNP	<i>Traité de non-prolifération nucléaire</i>	Traktat o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej
TUE	<i>Traité de l'Union Européenne</i>	Traktat o Unii Europejskiej
UE	<i>Union Européenne</i>	Unia Europejska (UE)
UEO	<i>Union de l'Europe Occidentale</i>	Unia Zachodnioeuropejska (UZE)

BIBLIOGRAFIA

1. Materiały źródłowe

- Adaptation des armements face à l'évolution des menaces*, Rapport de six comités "Stratégie" de la vingt - huitième session 1991/1992.
- Allocution du général CEMAT - Gal Crene, Objectif doctrine*, Commandement de la Doctrine et de L'Enseignement Militaire Supérieure de l'Armée de Terre, mars 1999.
- Antimissile defense for Europe*, WEU Assembly Symposium, Rome, 20-21 avril 1993.
- Assemblée de l'Union de l'Europe Occidentale*, Document 1543.
- Assemblée Nationale nr 308, *Avis présenté au nom de la comission de la Défense nationale et de forces armées sur le projet de loi de finances 1998*, t. 2, *Défense. Dissuasion nucléaire*.
- Avis présenté au nom de la Commission des Affaires étrangères, de la Défense et de Forces armées sur le projet de loi de finances pour 1998*, L'Assemblée Nationale, Sénat nr 88, t. 3, *Coopération*.
- Baumel F., *Assemblée Nationale, Journal Officiel*, Séance du 9 novembre 1993.
- Boyon J., *Réflexions préliminaires à la loi de programmation militaire*, Assemblée Nationale, Rapport d'information n° 1003, Paris, 2 février 1994.
- Bressand A.M., *Rapport d'information sur le Corps Européen*, Sénat, nr 845, 15 décembre 1993.
- Clinton B., *Discours devant l'Assemblée*, 7 juin 1994.
- Commission Européenne, Rapport du Parlement européen sur le fonctionnement du traité sur l'Union européenne*, Projet d'exposé de motifs, rapporteur Jean-Lans Bourlanges, 23 mai 1995.
- Communiqué du porte-parole du ministre des affaires étrangères au nom des autorités françaises*, Paris, 2 juillet 1997.
- Compatibilité des politiques et des systèmes nationaux avec les organisations internationales*, Comités 29^{ème} session, DGA, Paris 1994.
- Concept commun franco-allemand en matière de sécurité et de défense*, Nuremberg, 9 décembre 1996.
- Concept d'emploi des forces*, 29.09.1998, *Commission interarmées de base*, CID, 1998-1999.
- Conférence de presse du ministre des affaires étrangères, Oslo, 3 décembre 1998.
- Consolidated version of the Treaty on European Union*, Chaillot Papiers, nr 38, Annex A.
- Contexte politique, nouveau concept, programmation*, Rapport réalisé par Jean-Michel Boucheron, président de la commission de Défense, Assemblée Nationale n° 2935, t. 1, 7 octobre 1992.

- de Charette H., *Intervention lors de session ministérielle du Conseil de l'Atlantique Nord*, Bruxelles, 5 décembre 1995, Documents d'actualité internationale, Paris, Ministère des Affaires Etrangères, La Documentation française, nr 2, 15 janvier 1996.
- de Gaulle Ch., *Allocution du 3 novembre 1959 à l'École militaire. La Politique de défense de la France*, Textes et documents choisis par D. David, FEDN, Paris 1989.
- De la défense à l'influence*, Comité de la 47^{ème} session nationale, Athéna 1996, La Documentation française, Paris 1996.
- Déclaration de Bruxelles*, 1994.
- Déclaration de Petersberg du conseil de l'UEO*, 19 juin 1992.
- Déclaration du gouvernement sur la politique étrangère*, le 3 mai 1979.
- Déclaration franco-britannique sur la défense européenne*, Saint-Malo, 4 décembre 1998, Politique Etrangère, nr 2, 1999.
- Déclarations du Président Français des Affaires Etrangères concernant les relations de la France avec L'OTAN et l'avenir de l'organisation, 1995-1997*, Paris 1998.
- Défense - fonctionnement et financement des opérations extérieures*, Rapport de P. Balcany sur le projet de loi de finance 1997, nr 3030, annexe 41.
- Discours du Premier Ministre devant l'IHEDN*, 4 septembre 1997, Propos sur la défense, nr 68, septembre-octobre 1997.
- Discours du Président de la République à l'Institut d'Etat des Relations Internationales*, Propos sur la défense, nr 68, septembre-octobre 1997.
- Dissuasion française et dissuasion européenne*, Comité de la 47^{ème} session nationale, Athéna 1996.
- Document Atlantique Agence Europe*, Bruxelles, nr 93, 12 janvier 1996.
- Documents d'actualité internationale*, Ministère des Affaires étrangères, La Documentation française, nr 4, Paris, 15 février 1994.
- Documents d'actualité internationale*, Ministère des Affaires étrangères, La Documentation française, nr 6, Paris, 19 mars 1997.
- Europe document (prévision) nr 6683*, Bruxelles 8 mars 1996, La défense en Europe, édition 1998.
- Fontaine J.P., *Synteza prasy francuskiej*, Warszawa 1997.
- Galy-Dejean M.R., *Réflexions préliminaire, à la loi de programmation militaire*, Séminaire 11 janvier 1994.
- Horyzonty polityki zagranicznej Francji*, Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Alaina Juppé - z okazji 20 rocznicy powstania CAP, Studia i Materiały PISM, nr 93, sierpień 1995.
- Intervention du ministre de la défense lors de sa visite du Lycée professionnel du bâtiment de l'Ile - de - France*, Propos sur la Défense, nr 74, novembre 1998.
- Interview du conseiller diplomatique du chef d'état major des armées*, Ministère de la Défense, janvier 1998.

- Joint declaration at the British-French Summit, Saint-Malo, France, 3-4 décembre 1998.* Chaillot Papers nr 38, Annexe C.
- Jospin L., *Evolution générale de la politique de défense de la France*, Discours le 3 septembre 1998 devant les auditeurs de l'Institut des Hautes Etudes de Défense Nationale, Défense Nationale, octobre 1998.
- Juppé A., *La dissuasion nucléaire dans les nouveaux contextes internationaux*, Politique Etrangère, automne 1995.
- Konstytucja V Republiki Francuskiej*, przekład i opracowanie Z. Jarosz, Liber, Warszawa 1997.
- L'annuaire de la Méditerranée 1997*, Publisud, Paris 1997.
- L'avenir de l'armement nucléaire*, Rapport des Six Comités, "Stratégie" de la 30^{ème} session, Centre des Hautes Etudes de l'Armement, DGA, Paris 1992.
- L'industrie française de défense, quel avenir?* Rapport d'information fait au nom de la commission de la défense nationale et des forces armées, Assemblée Nationale, septembre 1997, Défense Nationale, décembre 1997.
- L'Union Européenne. Les Traités de Rome et de Maastricht*, Textes comparés, La Documentation française, Paris 1993.
- La France de l'an 2000*, Rapport au Premier ministre de la commission présidée par Alain Minc, Comisariat général du Plan, Edition Odile Jacob.
- La sécurité de l'Europe à l'horizon 2000*, Problèmes de défense, IRDS, Bruxelles, juin 1996.
- Lang M., *La notion de défense aujourd'hui. Esprit et culture de défense*, Actes du colloque, 29 mars 1994, Ministère de Défense, LDF, 1994.
- Le rapport d'information de la commission de défense nationale présenté par M. Tourrain le 22 mai 1980*, Imprimerie de l'Assemblée Nationale, 1980.
- Le Sommet de Bruxelles 10-11 janvier 1994*, Documents d'actualité internationale, nr 4, Ministère des affaires étrangères, La Documentation française, 15 février 1994.
- Lellouche P., *L'Europe et sa sécurité*, Rapport d'information déposé par la Délégation de L'Assemblée Nationale pour les Communautés Européennes, nr 1294, Paris 1994.
- Les dimensions des conflits contemporains*, Rapports des six comités "Stratégie" de la 28^{ème} session 1991/1992, DGA, Paris 1992.
- Livre Blanc sur la défense*, t. 1, Paris 1972.
- Livre Blanc sur le défense*, La Documentation française, Paris 1994.
- Ministère de la défense, *Un nouveau débat stratégique*, La Documentation française, Paris 1993.
- Ministerial Meeting of the North Atlantic Council Brussels, 10 December 1996, NATO-review, nr 1, January 1997.
- Mitterrand F., *Il faut faire l'Europe*, 14 juin 1991, Discours 1981-1995, Europolis, Paris 1995.

- Organisation générale de la défense. Textes législatives et réglementaires*, juin 1993.
- Poirier L., *Des stratégies nucléaires. Quelle dissuasion pour quelle Europe*, Rapport des six comités, "Stratégie" de la 29^{ème} session 1992-1999, Centre des Hautes Etudes de l'Armement, Paris 1988.
- Presidency conclusion: Cologne European Council*, 3 and 4 June 1999, European Council Declaration on Strengthening the Common European Policy on Security and Defence, Chaillot Papers, nr 38, Annex D.
- Projet de loi de programmation relatif à l'équipement militaire et aux effectifs de la défense pour les années 1992-1994*, présenté au nom de Pierre Bérégovoy par Pierre Joxe, Assemblée Nationale, document n° 2877, janvier 1992.
- Projet de loi relatif à la programmation militaire pour les années 1997 à 2002*, J.O AN nr 52, nr 53, nr 54.
- Projet de loi relatif à la programmation militaire pour les années 1995 à 2000*, Assemblée Nationale, document n° 1153, Paris, 20 avril 1994.
- Questions écrites des Parlementaires*, nr 19830, Ministère de la Défense, Défense, Actu nr 3, 30 janvier 1999.
- Rapport d'information de l'Assemblée Nationale*, nr 1003, 2 février 1994.
- Rapport d'information sur le corps européen*, Assemblée Nationale, 15 décembre 1993, Imprimerie Nationale, Paris 1994.
- Rapport de la Commission de Canberra*, introduction de Michel Rocard, Odile Jacob, Paris 1997.
- 7^e réunion du Conseil franco-allemand de défense et de sécurité, La Rochelle, 22 mai 1992. *Déclaration à la presse*, Le Monde, 23 mai 1993. *A Partnership of Nations*, The British Approach in the European Union Intergovernmental Conference 1996, HMSO, Londres 1996.
- Sommet OTAN/Russie*, Discours du président de la République Jacques Chirac, 27 mai 1997.
- Villepin X., *La rénovation de l'Alliance Atlantique et le développement de l'UEO*, Rapport d'information du Sénat, nr 257, 1994-1994.
- Villepin X., *La lutte contre la prolifération, enjeux et perspectives*, Rapport au nom de la commission des Affaires étrangères, de la Défense et des Forces armées du Sénat, nr 311, Paris, juin 1995.

2. Opracowania

2.1. Wydawnictwa zwarte

- Ailleret C., *L'aventure atomique française*, Grasset, Paris 1968.
- Armand L., Drancourt M., *Le pari européen*, Fayard, Paris 1968.
- Aron R., *Le grand débat: initiation à la stratégie atomique*, Calman-Levy, Paris 1963.
- Aron R., *Mémoires, 50 ans de réflexion politique*, Guillard, t. 1, Paris 1983.
- Aron R., *Paix et guerre entre les nations*, Calman-Levy, Paris 1962.
- Aron R., *Pokój i wojna między narodami*, Fundacja Adama Smitha, Warszawa 1996.
- Aron R., *Remarques sur l'évolution de la pensée stratégique 1945-1968*, Etudes politiques, Galimard, Paris 1972.
- Aron R., *République impériale, les Etats - Unis dans le monde 1945-1972*, Paris 1973.
- Attalii J., *Europe(s)*, Fayard, Paris 1994.
- Auiles P., *L'avenir de la dissuasion*, Cahiers FED, nr 11, février 1998.
- Balcerowicz B., *Strategia państwa średniego*, Warszawa 1997.
- Chlewicki B., *Sojusz a obrona narodowa*, Warszawa 1999.
- Balladur E., *Dictionnaire de la réforme*, Fayard, Paris 1992.
- Balta P., *Le grand Magreb, des indépendances à l'an 2000*, La Découverte, Paris 1990.
- Barcz J., Koliński A., *Jednolity Akt Europejski. Zagadnienia prawne i instytucjonalne*, PISM, Warszawa 1991.
- Beaufre A., *Batir l'avenir*, Calman-Levy, Paris 1967.
- Beaufre A., *Dissuasion et stratégie*, A. Collin, Paris 1964.
- Beaufre A., *Stratégie pour demain. Les problèmes militaires de la guerre moderne*, Plon, Paris 1972.
- Benhayoun G., Catin M., Regnault H., *L'Europe - Méditerranée. Intégration économique et libre échange*, l'Harmattan, Paris 1997.
- Bensidoun, A. Chevalier, *Europe-Méditerranée. Le pari de l'ouverture*, Economica, Paris 1996.
- Bielecki R., *Pustynna Burza*, Bellona, Warszawa 1991.
- Boniface P., *Les mutation de la politique militaire de la France*, [w:] *L'Europe et la sécurité internationale*, Memento défense et désarmement, Publication du GRIP, Bruxelles 1997.
- Boniface P., *Vive la bombe*, Eclipses, 1992.
- Boro F., *La politique de la France depuis 1975*, La Découvert, Paris 1997.
- Bossuat G., *La France. L'aide américaine et la construction européenne*, Imprimerie Nationale, 2 volumes, Paris 1992.

- Boucheron J.M., *Paix et défense*, Dunod, Paris 1992.
- Bozo F., *La France et l'OTAN. De la guerre froide au nouvel ordre européen*, Masson 1991.
- Braudel F., *Espace et histoire*, Flammarion, Paris 1986, t. 1.
- Braudel F., *L'identité de la France. Les Hommes et les Choses*, Flammarion, Paris 1986.
- Buffotot P., *La Conférence intergouvernementale et la réforme de la PESC. Beaucoup de bruit pour rien, La défense en Europe*, édition 1998.
- Buffotot P., *La défense en Europe*, édition 1998.
- Buffotot P., *Le temps de réflexion, La défense en Europe* (è Buis G., *Penser la défense. Douze dialogues sur la défense*), introduction: Xavier Sallantin. *Études réalisées sous l'égide de la Fondation pour les études de Défense Nationale*, Edition Ramsay, 1978.
- Buffotot P., *Le temps de réflexion. La défense en Europe, de la guerre du Golfe au conflit yougoslave*, Notes et études documentaires, nr 5011, La Documentation française, Paris 1995.
- Buffotot P., *Le temps de réflexion. La défense en Europe*, édition 1995.
- Buffotot P., *Les réformes du service national*, Problèmes politiques et sociaux, nr 769, La Documentation française, 1996.
- Bussiere R., *Les enjeux de la conférence intergouvernementale: quelles propositions pour la sécurité et la défense de l'Europe*, Les Cahiers de la Fondation pour les Etudes de Défense, nr 5, 1996.
- Cadenat P., *La France et le Tiers monde, vingt ans de coopération bilatérale*, La Documentation française, Paris 1983.
- Canen A., *Les structures traditionnelles africaines et leur influence de la période précoloniale à nos jours*, La problématique de sécurité en Afrique subsaharienne, IRSD, Bruxelles 1995.
- Cerny P.G., *Une politique de grandeur*, Flammarion, Paris 1986.
- Chaliand G., *Antologie mondiale de la stratégie, des origines au nucléaire*, ed. Robert Laffont, Paris 1991.
- Chaliand G., Blin A., *Dictionnaire de stratégie militaire. Des origines à nos jours*, Perrin, Paris 1998.
- Chantenboud B., *L'organisation générale de la Défense nationale en France depuis la fin de la seconde guerre mondiale*, LGDY, 1967.
- Charillon F., *L'Union européenne en 1996. Une année laborieuse. Les pays d'Europe occidentale*, (sous la direction d'Alfred Grosser), Edition 1997, La Documentation française, Paris 1997.
- Charnay P., *Critique de la stratégie*, Paris 1990.
- Charnay P., *Essais de stratégie théorique*, Paris 1982.
- Chérigui H., *La politique Méditerranéenne de la France. Entre diplomatie collective et leadership*, L'Harmattan, Paris 1997.
- Chesnaï F., Serfati C., *L'armement en France*, Nathan, Paris 1992.

- Chipman J., *La V^{ème} République et la défense de L'Afrique*, Paris 1992.
- Ciupiński A., Malak K., *Dyplomacja współczesna*, AON, Warszawa 2000.
- Ciupiński A., *Perspektywy europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony*, BPiI MON, Studia i Materiały, nr 43, Warszawa 1997.
- Ciupiński A., *Podstawowe elementy współczesnej strategii Francji*, AON, Warszawa 1997.
- Claval P., *La formation de l'idée française de géographie*, Paris 1993.
- Claval P., *Géopolitique et géostratégie*, Nathan Université, 2^e édition, Paris 1996.
- Claval P., *Géopolitique, politique et géostratégie. La pensée politique, l'espace et le territoire au XX^e siècle*, Nathan Université, Paris 1996.
- Cohen S., *La monarchie nucléaire*, Hachette, Paris 1986.
- Colson B., *La Culture stratégique américaine. L'influence de Jomini*, Fondation pour les Etudes de Défense Nationale, Paris 1993.
- Corbett J.S., *Principes de stratégie maritime*, préface de Hervé Coutau-Bégarie, FEDN, Economica, 1988.
- Cornar M., *Comment rester neutre et devenir européen? Défence en Europe*, édition 1998.
- Corrias E., *La pensée militaire allemande*, Presses Universitaires de France, Paris 1948.
- Corrias E., *La pensée militaire française*, Presses Universitaires de France, Paris 1960.
- Corvisier A., *Histoire militaire de la France, De 1940 à nos jours*, t. 4 (sous la direction d'André Martel), Quadriga, PUF, Paris 1994.
- Coutau-Bégarie M., *Traité de stratégie*, Paris 1999.
- Coutry G., Devin G., *L'Europe politique*, La Découverte, Paris, 1996.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa-Kraków 2000.
- d'Estaing V.G., *Deux Français sur trois*, Flammarion, Paris 1984.
- Daguzan J.F., *Le dernier rempart? Forces armées et politique de défense au Maghreb*, Publisud, Paris 1998.
- David D., *Conflits, puissances et stratégie en Europe. Le dégel d'un continent*, Bruyant, Bruxelles 1992.
- David D., *Francuska polityka bezpieczeństwa po zimnej wojnie. Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. A. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba, Warszawa 1999.
- de Gaulle Ch., *Discours et messages*, Plon, vol. 3, Paris.
- de Gaulle Ch., *L'armée de métier*, Paris 1934.
- de Gaulle Ch., *Mémoires d'espoir*, t. 2.
- de Gaulle Ch., *Mémoires de guerre*, t. 1.
- De Gaulle en son siècle*, Institut Charles de Gaulle, vol. 1-6, Plon, Paris 1992.

- de la Gorce P.M., *Le dernier empire*, Grasset, Paris 1996.
- de la Serre F., *La politique extérieure de VGE*, (sous la direction S.Cohen), Paris 1985.
- de la Serre F., Lequesne C., *Quelle avenir pour quelle Europe? L'après traité d'Amsterdam*, Edition Complex, 1998.
- de Montbrial T., *Ramses 1996*, IFRI, Paris 1997.
- de Vestal P., *Defence markets and industries in Europe time for political decision*, Chaillot Papers, nr 21, Paris, WEU, november 1995.
- Defarges P.M., *Les Etats - Unis et la France. La puissance entre mythes et réalités*, Collection des notes de l'IFRI, nr 14, Paris 1999.
- Deighton A., *Britain and the Creation of Western European Union - 1954*, in *Western European Union 1954-1997, Defence, Security Integration*, A. Deighton (Editor), Published by the European Independent Research Unit St. Antony's College Oxford 1997.
- Delpeche T., *L'héritage nucléaire*, Complex, Bruxelles 1997.
- Denian X., *La francophonie*, PUF, Paris 1983.
- Doise J., Väisse M., *Diplomatie et outil militaire 1871-1986*, Collection "Politique étrangère de la France", Imprimerie Nationale, Paris 1987.
- Domenach J.M., *Regarder la France*, Paris 1997.
- Dulphy A., *La politique extérieure de la France depuis 1945*, Paris 1996.
- Dumoulin A., *L'UEO et la politique européenne de défense*, Problèmes politiques et sociaux, nr 754, La Documentation française.
- Durosell J.B., *L'idée d'Europe dans l'histoire*, préface de Jean Monnet, Dunod, Paris 1965.
- Duroselle J.B., *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, 11^{ème} édition, Dalloz, Paris 1993.
- Duval M., *L'arme nucléaire française, pourquoi et comment?* Kronos, Paris 1992.
- Duval M., Mongin D., *Histoire de forces nucléaire françaises depuis 1945*, PUF, Paris 1993.
- Duverger M., *Le système politique français. Droit constitutionnel et systèmes politiques*, Presses Universitaires de la France, Paris 1986.
- Encyclopédie Universalis*, Paris 1992.
- Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Zachodu*, pod red. S. Parzymiesia, Warszawa 1994.
- Fievet G., *De la stratégie. L'expérience militaire au service de l'entreprise*, Inter Editions, Paris 1993.
- Frank R., *La puissance française en question*, Sorbonne, Paris 1988.
- Fries F., *Les grands débats européens*, Seuil, Paris 1995.
- Gallet B., *Précis de politique étrangère de la France*, Paris 1996.
- Gallois P., *Livre noir sur la défense*, Payot, Paris 1994.
- Gallois P., *Renoncement*, Paris 1976.

- Gallois P., *Stratégie de l'âge nucléaire*, Calman-Levy, Paris 1959.
- Gallois P.M., *La France sort-elle de l'histoire*, L'Age d'homme, Lausanne 1998.
- Garcin T., *L'avenir de l'arme nucléaire*, préface Pierre Gallois, Bruyant, 1995.
- Gerbet P., *La construction de l'Europe*, Imprimerie Nationale, Paris 1983.
- Gerbet P., *La construction de l'Europe*, Imprimerie Nationale, Paris 1994.
- Géré F., *La société dans la guerre*, Paris 1998.
- Géré F., *Les armes nucléaires, degré zero*, Cahiers FED, nr 11, février 1999.
- Géré F., *Les états nucléaires de taille intermédiaire. Construire un futur raisonnable*, Cahiers FEDN nr 11, 1998.
- Girardet R., *L'idée coloniale en France 1871-1962*, La Table Ronde, Paris 1972.
- Girault R., *Identité et conscience européenne au XX^e siècle*, Hachette, Paris 1994.
- Gloannec G.H., *L'Allemagne et la France: deux cultures politiques*, Esprit 1996.
- Gołosz K., *Działalność kulturalna za granicą jako instrument francuskiej polityki zagranicznej*, Katowice 1979.
- Gołosz K., *Racja stanu Francji. Wybrane problemy nauk politycznych*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1991.
- Gołosz K., *Zagraniczna polityka kulturalna V Republiki 1958-1974*, Katowice 1982.
- Gray C.S., *War, Peace and Victory Strategy and Statecraft for the Next Century*, New York 1990.
- Grosser A., *Les Occidentaux. Les pays d'Europe et les Etats-Unis depuis la guerre*, Fayard 1978.
- Grosser A., *Affaires extérieures. La politique extérieure de la France 1944-1983*, Flammarion 1989.
- Grosser A., *Les études de la documentation française*, Paris 1997.
- Grosser A., *Politique extérieure de la V^e République*, JEP, 1976.
- Gryz J., Seydak P., *Unia Zachodnioeuropejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 1996.
- Gryz J., *Unia Zachodnioeuropejska, Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie*, Wyd. Adam Marszałek, Warszawa - Toruń 1997.
- Guchet J., *Les systèmes politiques des pays de l'Union européenne*, Armand Colin, Paris 1994.
- Guesotto N., *La puissance et l'Europe*, Presse de Science Po, Paris 1998.
- Guesotto N., *Le partage du fardeau dans l'OTAN, Volume 1: Enjeux et réalités*, Collection "Les notes de IFRI", nr 11, Paris 1999.
- Guessoto N., *France - OTAN - Europe. La difficile conjugaison des contraires*, Cahier français nr 283, octobre - décembre 1997.
- Guette G., *Histoire de la menace nucléaire*, Hachette, Paris 1997.
- Harrison M., *The Reluctant Ally, France and Atlantic Security*, Baltimore, John Hopkins University Press, 1981.

- Hébert J.P., *Stratégie française et l'industrie d'armement*, FEDN, Paris 1991.
- Heisbourg F., *L'évolution doctrinale et les réformes en cours*, Cahiers français, nr 283, La Documentation française, octobre - décembre 1997.
- Henser B., *Nuclear strategic and Forces for Europe (1949-2000)*, NATO, Britain, France and the FRG, The Milan, London 1997.
- Instruction générale sur l'emploi de forces terrestres*, MDF Edition 1994.
- Isnard J., *Rénovation des commandements ou "Simple replatrage"*, La France et sa défense, Cahiers français, nr 283, octobre - décembre 1997.
- Jacquot P.E., *Zagadnienia strategii Zachodu*, (przedmowa: gen. bryg. J. Drzewiecki), MON, 1957.
- Jouve E., *Le Général de Gaulle et la construction de l'Europe (1940-1966)*, Paris 1967, t. 2, Press Universitaires de France, 1992.
- Joxe A., *Nouveau paradigme: La RMA en la "guerre de l'information". Le débat stratégique américain 1994-1995*, Cahiers d'études stratégiques, nr 18, CIPES, 1995.
- Kaczmarek J., *Problemy współczesnego świata: terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski*, ALTA-2, Wrocław 1999.
- Keller W.W., *Paradoks bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku* (red. A. Bóbrów, E. Halizak, R. Zięba), Warszawa 1998.
- Kerdoun A., *La sécurité en Méditerranée*, Publisud, Paris 1995.
- Khader B., *Le partenariat euroméditerranéen*, IRSD, Bruxelles, 21 février 1996.
- Kheir E., *Les options américaines face à l'Irak*, Le débat stratégique, Lettre du CIRPES, Centre Interdisciplinaire de Recherches sur la Paix et d'Etudes Stratégique, nr 42, janvier 1999.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996.
- Kitler W., *Obrona narodowa Francji*, Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 1997.
- Kiwerska J., *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań 2000.
- Klein E., *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych od XVII do końca XX wieku*, Wrocław 1998.
- Kołodziej E., *Making and Marketing Arms. The French Experience and its Implication for International System*, Princenton, University Press, 1987.
- Konieczny S., *Systemy polityczne wybranych demokracji zachodnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996.
- Kostecki W., *Europe after the Cold War. The security comple theory*, Warsaw 1996.
- Kukułka J., *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Warszawa 1999.
- L. Gautier, *La France et son armée*, Paris 1999.
- L'état de la francophonie dans le monde*, La Documentation française, Paris 1991.
- L'état du monde 1995*, La Découverte, Paris 1995.

- La dissuasion française et l'Europe. Une approche historique*, Relations Internationales et Stratégiques, 1996.
- La France et sa défense*, La Cahiers français, nr 283.
- La guerre du Koweït de 1990 et 1991*, Paris 1998.
- La Méditerranée - Nouveaux défis, nouveaux risques*, sous la direction de Jean François Daguzan et Raul Birardet, Publisud, Paris 1995.
- La politique d'internationale dans les conflits: élément de doctrine pour la France*, Assemblée Nationale, Paris 1995.
- Labouërie G., *Défense et océans*, Adolfin, Paris 1994.
- Labouërie G., *Stratégie. Réflexion et variation*, Paris 1992.
- Lambin-Gourdin A.S., *La fragilité du couple franco-allemand. Les politiques de défense franco-allemandes*, sous la direction d'Olivier Pirrotte, Collection „Perspectives Stratégiques”, FED, Paris, 1997.
- Leprette J., *Un chef pour l'Europe*, Bruyant, Bruxelles 1994.
- Lemez J., *Royaume - Uni: le Gouvernement Major: chronique d'une longue agonie*, 1997.
- Lerues J., Wallace H., *Les politiques étrangères de la France et de la Grande-Bretagne depuis 1945*, Paris 1989.
- Les pays d'Europe occidentale*, sous la direction d'Alfred Grosser, Notes et études documentaires, nr 4813, 1986.
- Lider J., *Ludzie i doktryny. O teoretykach i doktrynach wojennych Zachodu*, Warszawa 1969.
- Lider J., *Wojny i doktryny wojenne XX wieku*, Warszawa 1966.
- Luard E., *The Blunted Sword. The Erosion of Military Power in Modern World Politics*, London, Tanris 1988.
- Łastawski, K., *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000.
- Łukaszuk L., *Międzynarodowe prawo morza*, Scholar, Warszawa 1997.
- Łukaszuk L., Skowroński A., *Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa. Materiały i komentarze*, AON, Warszawa 2000.
- Łukaszuk L. (red.), *Dyplomacja współczesna i problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, AON, Warszawa 1999.
- Mahncke D., *Parameters of European Security*, Chaillot Papiers, nr 1, Paris 1993.
- Malak K., *Polityka bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, AON, Warszawa 1997.
- Maurice F., *La fin de l'ordre militaire*, Paris 1996.
- Maury J.P., *La construction européenne. La sécurité et la défense*, PUF, Paris 1996.
- Mengin R., *La France vue par l'étrangère*, Edition de Table Ronde, Paris 1971.
- Menkes J., Parzymies S., Prystrom A., *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, Warszawa 1994.
- Mey H., Denison A., *France's Nuclear Test and Germany's Nuclear Interests*, Comparative Strategy, nr 15, 1996.

- Missiroli A., *Defence and flexibility*, CFSP, Chaillot Papiers nr 38, Paris, february 2000.
- Mitterrand F., *Le coup d'état permanent. Histoire de la France. Des orgines à nos jours*, sous la direction de Georges Duby, Larousse 1995.
- Mitterrand F., *Réflexions sur la politique étrangère*, Fayard 1986.
- Mongin D., *La bombe atomique française 1945-1958*, Bruylant 1997.
- Montbrial T., Kaiser K., Lassere R., Picht R., *Agir pour l'Europe. Les relations franco-allemandes dans l'après guerre*, Paris 1995.
- Mony J., *Le système politique français*, Montchrestien, Paris 1996.
- Musiał S., *Francuska nauka o stosunkach międzynarodowych. Próba rekonstrukcji*, Warszawa 1987.
- NATO w systemie bezpieczeństwa europejskiego, MCRD, Zeszyt 37.
- NATO. *Vademecum*, Wydanie jubileuszowe, Bellona, Warszawa 1999.
- Nouschi A., *La France et le monde arabe*, Paris 1994.
- Nouvelles Encyclopédies Bordas*, t. IX.
- Organisations internationales à vocation régionale*, Les Notices. La Documentation française, Paris 1995.
- Ougergouz F., *Revue générale de droit international public*, t. C. Paris 1996.
- Pac H., *Le droit de la défense nucléaire*, Paris 1988.
- Pac H., *Le système stratégique international*, Presses Universitaires de France, Paris 1997.
- Pacifisme et dissuasion*, sous la direction de Pierre Lelouche, IFRI, Paris 1983.
- Pascalon P., *Quelle défense pour la France?*, Dunod, Paris 1993.
- Petit Larousse*, Paris 1991.
- Podraza A., *Stosunki polityczne i gospodarcze wspólnoty Europejskiej z państwami Europy Środkowej i Wschodniej*, KUL, Lublin 1996.
- Poirier L., *Le voix de la stratégie*, Fayard, Paris 1985.
- Poirier L., *Stratégie théoretique II*, Economica, Paris 1987.
- Politi A., *Western European Union and Europe's Defence Industri*, [w:] A. Deighton (editor), *Western European Union 1954-1997*, Defence Security, Integration, Oxford 1997.
- Politique étrangère de la France*, La Documentation française, Paris 1997.
- Portalli H., *Les régimes politiques européens*, Livre de Poche, Paris 1994.
- Quermonne J.L., *Le système politique de l'Union européenne*, Montchrestien, Paris 1994.
- Rifkind M., *Un nouveau débat stratégique*. La Documentation française, Paris 1992.
- Raffestin C., Lopreno P., Pasteur I., *Géopolitique et histoire*, Paris 1995.
- Ravenel B., *Méditerranée impossible mur*, L'Harmattan, Paris 1995.

- Rémond R., *Notre siècle 1918-1988. Histoire de France*, sous la direction de Jean Favier, tome 6, Fayard, Paris 1988.
- Roche F., Pignian B., *L'histoire de diplomatie culturelle, des origines à 1995*, Paris 1995.
- Rocznik strategiczny 1997/1998*, Fundacja Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.
- Roper J., *Towards a Common Defence Policy*, Paris 1995.
- Roper P.J., Boyer J., Nailor P., Freedman L., *Franco-British Defence Cooperation, A new Entente Cordiale*, Londres, New York 1989.
- Rosenblat P., *Application des principes de la guerre. Eléments de réflexion de tactique générale*, CSM, Paris 1997.
- Rutkowski C., *Prakseologiczne aspekty strategii wojskowej*, AON, Warszawa 1998.
- Schmidt P., *Le couple franco-allemand et la sécurité dans les années 90*, Cahiers de Chaillot, nr 8, Paris, juin 1993.
- Schnitt B., *L'Europe et la dissuasion nucléaire*, Institut d'Etudes de Sécurité UEO, Publications occasionnelles, nr 3, octobre 1997.
- Serafati C., *Les industries européennes d'armement, de la coopération à l'intégration*, Le Documentation française, Paris 1996.
- Skrzyp J.S., *Geostrategiczne aspekty bezpieczeństwa Polski*, AON, Warszawa 2000.
- Sloan R., *Burdensharing in NATO - Volume 2: The US and Trans atlantic Burdensharing*, Collection "Les notes de l'IFRI", nr 12, Paris 1999.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 1996.
- Snyder J., *The Soviet Strategic Culture*, New York 1997.
- Soulier G., *L'Europe: histoire, civilisation, institution*, Armand Colin, Paris 1994.
- Spykman N.J., *The Geography of the Peace*, Harcourt Brace, New York 1944.
- Stark H., *Le couple franco-allemand: du traité de l'Elysée au sommet de Nuremberg La France et sa défense*, Cahiers français nr 283, Paris 1997.
- Stefanowicz J., *Polityka europejska V Republiki*, Warszawa 1995.
- Steinberg J.B., *Pour un nouveau partenariat, [w:] Vers un nouveau partenariat. Les relations Europe / Etats - Unis dans l'après guerre froide*, sous la direction de N. Gautz, et J. Roper, RAND Corporation et Institut de Sécurité de l'UEO, Paris 1998.
- Straus F.J., *Défi et réponse. Un programme pour l'Europe*, préface JJ. Servan-Schreber, Albin Michel, Paris 1969.
- Szlachta M., *Restrukturyzacja i konwersja przemysłu zbrojeniowego Francji w latach 1989-2002*, (rozprawa doktorska), AON, Warszawa 2000.
- Tatu M., *Le Triangle Washington-Moscou-Pékin et les deux Europe(s)*, Casterman, Bruxelles 1972.
- Tertrais B., *Nuclear Policies in Europe*, Adelphi Papers, nr 327, IISS, London 1999.
- Thual F., *Les conflits identitaires*, Clips 1995.

- Valentin F., *Regards sur la politique de défense de la France de 1958 à nos jours*, La Documentation française, Paris 1995.
- van Ackere P., *L'Union de l'Europe Occidentale*, Presses Universitaires de France, Paris 1995.
- Vers une politique de défense commune*, sous la direction de Laurence Martin et John Roper, Paris 1995.
- Vers une politique de défense commune*, l'UEO, Paris 1995.
- Viatte A., *La francophonie*, Larousse, Paris 1969.
- Vick M.T., *Podział kompetencji w sprawach wojskowych między Parlament, Prezydenta Republiki i premiera*, (Francja), Kancelaria Senatu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Materiały i Dokumenty, nr 31.
- Vigarié A., *Géostratégie des océans*, Paris, 1990.
- Wall J.M., *L'influence américaine sur la politique française 1945-1954*, Ballard, Paris 1989.
- Wauthier C., *4 Présidents et l'Afrique: De Gaulle, G. Pompidou, V. Giscard d'Estaing, F. Mitterrand, 40 ans de politique africaine*, Seuil, Paris 1995.
- Weigley R.T., *The American Way of War. The history of United States Military Strategy and Policy*, New York-Londres 1973.
- Weyland J., *Le Traité de Maastricht, genèse, analyse. commentaires*, Bruyant, Bruxelles 1993.
- Wiaderny-Bidzińska K., *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Toruń 1999.
- Wróblewski R., *Wprowadzenie do strategii wojskowej*, BUWiK, Warszawa 1998.
- Yost D., *La France et la sécurité européenne*, PUF, Paris 1985.
- Zięba R., *Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony*, Scholar, Warszawa 2000.
- Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje, struktury, funkcjonowanie*, wydanie II, Scholar, Warszawa 1999.

2.2. Wydawnictwa ciągłe z lat 1985-2001

Année Stratégique, *Annuaire économique géopolitique mondial*, *Bulletin de documentation*, *Cailhot Papiers*, *Centre d'enseignement supérieur aérien*, *Comparative Strategy*, *Culture et Conflits*, *Défense Nationale*, *Documents d'actualité internationale*, *European Security*, *European Security*, *Hérodote*, *Revue de géographie et géopolitique*, *International Herald Tribune*, *L'Année Stratégique*, *IRIS-Dunod*, *L'Etat du monde*, *La Découverte*, *La Pensée*, *Le Canard*, *Le Figaro*, *Le Monde Diplomatique*, *Le Parisien*, *Les Cahiers de la Fondation pour les Etudes de Défense*, *Les Echos*, *Liberation*, *Le Monde*, *Materiały i Studia*, *Military Review*, *The Professional journal of the USA Army*, *NATO-review*, *Politique Etrangère*, *Problèmes Politiques et Sociaux*, *Propos sur la Défense*, *Przegląd Śródkowoeuropejski*, *Ramses*, *Institut Français de Relations Internationales*, *Régard Européen*, *Régards sur l'actualité*, *Relations Internationales et Stratégiques*, *Revue de l'OTAN*, *Rocznik Strategiczny*, *Stratégie et Défense*, *Sunday Times*, *Survival*, *The Financial Times*.

2.3. Artykuły

- Aillert Ch., *Tous azimouts*, Défense Nationale, décembre 1967.
- Artaud D., *Les Etats-Unis et l'Europe: une nouvelle architecture de sécurité*, Défense Nationale, mai 1999.
- Balta P., *Quelle coopération euro-méditerranéenne*, L'Etat du monde, Paris 1996.
- Banlamon C., Foucher M., *Une identité une nation*, L'Etat du monde, Annuaire économique géopolitique mondial 1999, La Découverte 1999.
- Bernatowicz G., *Polityka śródziemnomorska UE*, Sprawy Międzynarodowe, nr 1, 1996.
- Bezpieczeństwo europejskie: wspólna koncepcja 27 państw UZE*, Studia i Materiały, nr 36, Biuro Prasy i Informacji MON, Warszawa 1996.
- Blanc E., *L'Europe de l'armement devient une réalité*, Air et Cosmos, nr 1594, 3 janvier 1997.
- Boniface P., *A l'heure du choix pour la défense*, Sud Ouest, 12 novembre 1997.
- Boniface P., *Debata we Francji nad rozszerzeniem NATO*, Przegląd Środkowo-europejski, luty 1998.
- Boniface P., *Francja i europejska autonomia strategiczna a NATO*, Przegląd Środkowoeuropejski, luty 1998.
- Boniface P., *La dissuasion européenne, enjeux et perspectives*, Relation Internationales et Stratégiques, nr 21, 1996.
- Boniface P., *La force de dissuasion nucléaire : quelle doctrine ?* Cahiers français nr 283, octobre-décembre 1997.
- Boniface P., *Misère de la recherche stratégique française*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 1, 1996.
- Boniface P., *Un ordre mondial en mutation. Un ordre nucléaire confirmé*, L'Année stratégique 1998, Edition complexe, Paris 1999.
- Boniface P., *Une doctrine Monroe pour la Russie*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 13, printemps, 1994.
- Bordry O., *Les causes du blocage institutionnel de l'Union européenne*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 19, automne 1995.
- Boyer J., *A French perspective on Western European Union's Role*, Western European Union 1953-1997, Defence Security Integration, Oxford-Paris 1997.
- Boyer J., *Les armées nucléaires et l'Europe*, Défense Nationale, nr 8, septembre 1996.
- Bozo F., *Dissuasion concertée le sens de la formule*, Relations Internationales et Stratégiques, 1996.
- Bozo F., *Une doctrine nucléaire européenne: pour quoi faire et comment?* Politique Etrangère, nr 2, été, 1993.
- Bozo F., *La France et l'Alliance, les limites du rapprochement*, Politique Etrangère, nr 4, 1995.

- Brodeur J.P., *Maintien et imposition de la paix en Somalie*, Culture et Conflits, nr 29-30, 1998.
- Carle Ch., *Dissuasion et non-prolifération après la conférence du TNP*, Politique Etrangère, nr 3, 1995.
- Carmona R., *Les armées françaises et l'exportation des matériels militaires*, Défense Nationale, février 1997.
- Caron F., *Nouvelles guerres et principes de la guerre*, Stratégique, nr 1, 1997.
- Cerchet J.D., *Le douloureux rapprochement de la France et de l'OTAN*, L'Etat de la France 1997/98, Le Decouverte, Paris.
- Chaliand G., *Dynamiques de long terme et risques contemporains*, Stratégique, nr 1, 1997.
- Chalieu-Bonneau Ch., *La coopération militaire franco-allemande*, Défense Nationale, juin 1998.
- Chaufrein A., *Des nouvelles exigences stratégiques*, Défense Nationale, mars 1999.
- Cheminade J., *Pour une sécurité et une stratégie nationale de l'Atlantique à la Mer de Chine*, Stratégie et Défense, Revue trimestrielle, nr 1, janv.-fév.-mars 1998.
- Chirac J., *Des priorités diplomatiques*, Politique Internationale, nr 77, automne 1997.
- Chirac J., *Mes priorités diplomatiques*, Politique Internationale, nr 77, automne 1997.
- Ciupiński A., *Jaka strategia Europy ?*, Myśl Wojskowa, nr 5, 1996.
- Ciupiński A., *Odstraszanie nuklearne a próby na Pacyfiku*, Wojsko i Wychowanie, nr 8/1996.
- Civera D., *Nucléaire: la fin de la dissuasion?* La Pensée, nr 297, 1994.
- Claval P., *Géographie politique et géostratégie*, Stratégique, nr 3, 1992.
- Colard D., *La Conférence de Barcelone et le partenariat euroméditerranéen*, Défense Nationale, février 1996.
- Coutau-Bégarie M., *A la recherche de la pensée stratégique*, Stratégique, nr 49, 1991.
- Daguzan J.F., *Politiques scientifiques et technologiques autour de la Méditerranée: Egypte, Turquie, Israël et Syrie*, Les Cahiers de la Fondation pour les Etudes de Défense, hors série, nr 3, juin 1998.
- David D., *Introduction: L'ampleur du doute*, Politique Etrangère, nr 1, 1997.
- David D., *De l'Alliance à l'Alliance ou la métamorphose incertaine*, La Revue Internationale et Stratégique, nr 32, hiver 1998.
- de Durand E., *Le tribulation de la pensée stratégique américaine*, Politique Etrangère, printemps, nr 1, 1997.
- de Fabiani H.Z., *The Institutional Future of European Security*, Materiały z konferencji *Perspektywy bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa, 21-22 wrzesień 2000 (w przygotowaniu do druku).
- de la Serre F., *Une Europe ou plusieurs?* Politique Etrangère, nr 1, 1999.

- de Saint-Germain P.I., *Jak ma wyglądać system obrony w Europie*, Dział studiów OCIFE: *Jaka etyka dla obronności Europy w perspektywie roku 2000? Co chcemy obronić wspólnie?* Strasburg 24.04.1994, nr 7, 28.08.1997.
- de Saint-Robert P., *La francophonie: un outil de relance du dialogue Nord-Sud*, Le Monde Diplomatique, août 1987.
- Debezis P., *L'Afrique sur la scène internationale*, Défense, nr 76, juin 1997.
- Dejean R.G., *La doctrine nucléaire de la France*, Les Cahiers de la Fondation pour les Etudes de Défense, nr 11/1998.
- Disposition relative à la Coopération renforcée dans le traité d'Amsterdam*, Politique Etrangère, nr 1, 1999.
- Dufourcq J., *Stratégie et initiatives*, Défense Nationale, novembre 1993.
- Dufourcq J., *De l'autonomie stratégique à la sécurité collective*, Défense Nationale, juin 1995.
- Dufourcq J., *La puissance européenne. Les enjeux de taille*, Défense Nationale, mai 1997.
- Duval M., *La doctrine française de dissuasion*, Géopolitique, hiver 1995-1996.
- El Bekri M.A., *Vers des nouvelles relations entre l'Europe et le Maghreb*, Sécurité et Stratégie, nr 49, octobre 1996.
- Ela Ela E., *La nouvelle politique de coopération militaire de la France en Afrique*, Défense Nationale, février 2000.
- Ela Ela E., *La coopération militaire franco-africaine et la nouvelle donnée des conflits en Afrique*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 23, automne 1996.
- Fabre D., *L'Union européenne rwandaise*, Afrique contemporaine, nr 178, 1996.
- Faupin A., *L'OTAN, un moyen au service de l'Europe politique*, La Revue Internationale et Stratégique, nr 32, hiever 1998.
- Fontaine J.M., *Francuska polityka obronna*, Wykład w AON, 3 października 1996 r.
- Forget M., *La dissuasion nucléaire française: continuité et changement*, Défense Nationale, décembre 1997.
- Gallois P.M., *Perspectives stratégiques*, Stratégie et Défense, janvier-février 1998.
- Gand M., *La tragédie du Rwanda*, Problèmes Politique et Sociaux, nr 752, 28 juillet 1995.
- Garcin T., *La politique de défense une transition incertaine*, Bulletin de documentation, Centre d'enseignement supérieur aérien, nr 527, juillet 1938.
- Gautier L., *L'Europe de la défense au partant*, Politique Etrangère, nr 2, été, 1999.
- Georgette E., *Révélation sur le crise de Sues*, L'Histoire, nr 202, septembre 1996.
- Godard J., *La contribution alliée aux degrés militaires de la France*, Défense Nationale, avril 1956.
- Grand C., *La diplomatie nucléaire du président Chirac*, Relations Internationales et Stratégique nr 25, printemps 1997.
- Guehenno J.M., *Une évolution qui semble s'accélérer*, Défense Nationale, mars 1999.

- Heisbourg F., *La politique de défense à l'aube d'un nouveau mandat présidentiel*, Politique Etrangère, nr 1, 1995.
- Holbrooke R., *America, An European Power*, Foreign Affairs, mars-avril 1995.
- Holbrooke R., *La politique des Etats Unis vis-à-vis l'Europe*, Washington, 28 juillet, Documents d'actualité internationale, nr 22, 15 novembre 1995.
- Kaczmarek J., *Armia zawodowa czy z poboru?*, Myśl Wojskowa, nr 1, 1999.
- Kelfauni S., *Un vote maghrebien en France?*, Hérodote, nr 80, 1^{er} trimestre 1996.
- Klein J., *A theory of strategic culture*, "Comparative Strategy", vol. V, 1985.
- Krantscheid A., *Na drodze do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Polityki Obronnej*, Przegląd Środkowoeuropejski, nr 20-21, luty 1998.
- Kukułka J., *Ewolucja doktryny obronnej współczesnej Francji*, Zeszyty Naukowe AON, nr 1 (22), 1996.
- Kumuntet A., *France: Une défense globale. Dans un context multinational*, Regard Européen, nr 9, janvier 1999.
- La politique étrangère du président Chirac*, Relations Internationales et Stratégiques nr 25, IRIS, Paris, printemps 1997.
- La sécurité de l'Europe dans les années 80*, sous la direction de Pierre Lellouche, Institut Français des Relations Internationales, Paris 1980.
- Lacosta I., *Méditerranée: nations en conflits*, Hérodote, Revue de géographie et géopolitique, La Découverte, nr 90, 1998.
- Lacoste Y., *Perils géopolitique en France*, Hérodote, Revue de géographie et géopolitique, nr 80, 1^{er} trimest 1996.
- Lamoriciere J., *Les enjeux de l'interopérabilité*, Défense Nationale, février 1999.
- Lemaître P., *Français et Allemands - pourtant à l'origine du projet d'union politique?* Le Monde, 25.08.1991.
- Lord C., *American Strategie Culture*, "Comparative Strategy", vol. V, nr 3, 1985.
- Lutz D.S., *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*, Sprawy Międzynarodowe, nr 7-8, 1990.
- Lykke A.F., *Defining Military Strategy*, Military Review. The Professional journal of the USA Army, january-february 1997.
- Miller H., *L'Union Européenne et la dissuasion nucléaire*, Evolution critique, Relations Internationales et Stratégiques, nr 21, printemps 1996.
- Millon Ch., *La France et la rénovation de l'Alliance Atlantique*, Revue de l'OTAN, mai 1996.
- Monier C., *Evolution du concept américain de maintien de la paix en Afrique*, Défense Nationale, juillet 1997.
- O'Hanlon M., *Transforming NATO: The Role of European Forces*, Survival, autumn 1997.
- Parzymies S., *Konferencja Międzynarodowa państw Unii Europejskiej*, Sprawy Międzynarodowe, nr 4, październik-grudzień 1996.

- Parzymies S., *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w ramach EWG, Sprawy Międzynarodowe*, nr 1-2, 1992.
- Parzymies S., *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia, Dokumenty, Zeszyt 1, wstęp. Studia i Materiały, PiSM, nr 76, Warszawa 1994.*
- Sada H., *La force interafricaine de prévention et de règlement des conflits*, Défense Nationale, mars 1995.
- Sada H., *La révision de la politique de coopération militaire française en Afrique*, Défense Nationale, janvier 2000.
- Saint-Germain P.J., *Rewolucja kopernikowska w systemie obrony Francji*, Biuletyn OCIFE, nr 7, 1997.
- Sauguin A.L., *Géographie politique, géopolitique, géostratégie: domaines, pratiques, friches*, Stratégique, vol. 55, nr 3.
- Schake K., Bloch-Laine A., Grant Ch., *Building a European Defence Capability*, Survival, nr 1, 1999.
- Serre F. de la, *La longue marche vers l'Union Européenne*, Regards sur l'actualité, nr 180, avril 1992.
- Silva M. de, *Concept de Groupes de forces interarmées multinationales*, Revue de l'OTAN, hiver 1998.
- Poirier L., *Le crise de fondements*, Stratégique, nr 52, 1992.
- Raux J., *Le nouvel équilibre institutionnel*, Regards sur l'actualité, nr 180, avril 1992.
- Robin G., *A quoi sert l'OTAN?*, Politique Etrangère, vol. 60, printemps 1995.
- Robin G., *Cinquante ans après un empire naissant*, La Revue Internationale et Stratégique, nr 32, hiver 1998.
- Romonet J., *Leçons d'une non-querre*, Le Monde Diplomatique, nr 528, mars 1998.
- Stein G., *The Euro-Corps and Fututre European Security Architecture*, European Security, vol. 2, nr 2, 1993.
- Tertrais B., *L'OTAN existera-t-elle encore en 2009?*, La Revue Internationale et Stratégique, nr 32, hiver 1998.
- Tiop J., *Bilan de la coopération entre la France et le sud de 1988 à 1992: cinq années de vaches maigres?*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 9, printemps 1993.
- Treutin D., *Stratégie russe, une difficile naissance*, Politique Etrangère, printemps, 1997.
- Une défense nouvelle 1997-2002*, Armées d'Aujourd'hui, numéro spécial, mars 1996.
- Vedrine H., *Les mondes de François Mitterrand*, Paris 1996, Année Stratégique, 1996.
- Vers une agence européenne de l'armement*, Ramses 1996, IFRI, Paris.
- Vershbow A., *ESDI w Sojuszu Atlantyckim*, Materiały z kolokwium UZE na temat Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony w Madrycie, 4-6 maj 1998.
- Walch J., *L'Allemagne rouge-vert et le nucléaire militaire*, Défense Nationale, février 1999.

- Walch J., *L'Europe de la défense après Washington et Cologne*, Défense Nationale, août-septembre 1999.
- Waligóra Z., *Rola Unii Europejskiej i UZE w kształtowaniu kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego*, NATO, MCIRD, nr 36.
- Wauthier C., *La politique africaine de la France 1988-1993*, Relations Internationales et Stratégiques, nr 9, printemps 1993.
- Witney N., *British Nuclear Policy after the Cold War*, Survival, nr 4, 1994/1995.
- Wywiad z Hubertem Vedrinem, *Politique Internationale*, nr 77, automne 1997.
- Zorgbibe C., *Condamne l'action humanitaire*, Revue Politique et Parlementaire, nr 984, 1996.

3. Adresy internetowe

- [http://www.defense.gour.fr/ema/l'instruction d'emploi des forces.](http://www.defense.gour.fr/ema/l'instruction_d'emploi_des_forces)
- [http://www.defense.gour.fr/ema/interview.](http://www.defense.gour.fr/ema/interview)
- [http://www.lemonde.fr.](http://www.lemonde.fr)



ISSN 0867-2245